

MIŁOŚĆ DO WSZYSTKICH MOICH DZIECI, JEZUS

Tom I

Spisane przez *Dziewczynę mojej Woli w Jezusie*
Wydawnictwo: *Les Éditions FJ*

* * *

Wersja oryginalna książki została zaprezentowana
w miejscowości Sherbrooke (Kanada),
dnia 2 sierpnia 2002.

* * *

OBJAŚNIENIE WSTĘPNE

(prawa autorskie)

Zgodnie z życzeniem Jezusa – przekazanym przez Jego narzędzie, *Dziewczynę mojej Woli w Jezusie* – niniejszy dokument jest bezpłatnie udostępniony każdej zainteresowanej osobie, pozostając jednakże chroniony przez prawo dotyczące praw autorskich. Można go czytać bezpośrednio na swoim komputerze, robić kopie, lecz pod wyraźnym warunkiem, że nie w celu handlowym i że nie dokona się żadnych zmian w tekście, nawet w tym, co dotyczy jego interpunkcji.

* * *

Dając świadectwo szacunku i posłuszeństwa wobec dekretu Jego Świątobliwości Papieża Urbana VIII oświadczamy, iż fakty przedstawione w tej książce, zasługują na wiarę należną jedynie świadectwu ludzkiemu.

Oświadczamy również, że opinie wyrażone nie mają na celu antycypowania tych, wydanych przez naszą świętą Matkę Kościół, którym to autor podporządkowuje się całkowicie.

PODZIĘKOWANIA

Tym wszystkim, którzy wzięli udział w tym dziele Bożym, Bóg wyraża swą wielką radość z ukończenia tej książki. Niech wszystko w was będzie wypełnione Jego wdzięcznością! Owoce miłości będą wam dane w obfitości. Będą one dla każdego z was rozmnożeniem łask, które dam wszystkim moim dzieciom. Bądźcie we Mnie, moi umiłowani. Ja jestem Nieskończonością. Wy, słodkie dzieci: *Nathalie, Nicole, Raymond, Jean-Claude, Micheline, Robert, Agathe, Monique, Francine* i ty, moje słodkie dziecko mojej Woli w Jezusie, którą uczyniłem sygnatariuszem tej książki, przyjmijcie moje podziękowania.

Dziękuję wszystkim moim dzieciom, którzy pomogli w korekcie tej pierwszej książki, szczególnie zaś tym, którzy wniesli wkład swoimi modlitwami. Dziękuję wam, moi umiłowani, którzy będziecie czytać te słowa miłości, wam, którzy należycie do Mnie, Boga miłości. Jakże Ja was kocham!

Bóg po Trzykroć Święty. Amen.

PRZEDMOWA 1

„*Oto stoję u drzwi i kołaczę*”. (Ap 3, 20)

To słowo jest dla nas zaproszeniem do czuwania. Tauler, stary autor duchowych spraw komentował w ten oto sposób to zdanie z Apokalipsy: „*Najczęściej nie słyszymy Go, ponieważ rzadko jesteśmy w domu*”.

Do nas należy więc powrócić na ścieżkę naszego własnego serca, by odnaleźć tam tę miłosną obecność, która jest pokojem, miłością, łagodnością, radością, czułością; tyle słów, by wytłumaczyć dary Ducha Świętego.

Niestety! Czyż nie zapominamy zbyt często o tej cudownej rzeczywistości? Czyjaś Obecność zamieszkuje w nas i wzywa do „*ponownych narodzin*” tak, jak to zostało powiedziane do Nikodema. (J 3, 3)

Narodzić się powtórnie, pozwolić, byśmy wzrosli poprzez Niego, który prosi nas jedynie o przyjęcie Go, o nasze biedne, małe *tak*. Bo czyż nie jest to „*Bóg, który przebacza, leczy, ocala od zguby, wieńczy ci łaską i zmiłowaniem?*” (Ps 103)

My wszyscy jesteśmy wezwani, by stać się żywymi świadkami Tego Boga, który zamieszkuje w nas. Czy nie zapominamy zbyt o naszym powołaniu?

Pan, On nie zapomina. To dlatego w tych czasach, które są naszymi, On powołuje tylu świadków, głęboko poruszonych przez Niego, którzy przychodzą nam przypomnieć to, co w Ewangelii najistotniejsze.

Kobieta z naszych stron, uprzywilejowany świadek, przedstawia nam – na stronach przesiąkniętych Ewangelią – swoje doświadczenie Pana. Obyśmy rozpoznali wraz z nią Boga, który stale nas zaprasza, byśmy wyruszyli tak, jak Abraham „*do kraju, który ci ukażę*”. (Rdz 12, 1)

O. Réginald Tardif C. ss. r.

PRZEDMOWA 2

To w kapłaństwie pozwalam mówić mojemu sercu. To dziecko jest w kontakcie ze mną, by spełnić Wolę Bożą.

Uczyłem to, co moje serce mi podpowiedziało. Asystuję temu dziecku, ażeby duchem była wsłuchana w Boga, a nie w ludzi. Moją rolą, jako kapłana, jest ją wspierać, aby jej serce było powiązane z Tym, który się oddał za świat.

Rozpoznaję w niej dziecko szczere i prawdziwe. Jestem przy niej, ponieważ wierzę, że Bóg tak chce. Szczerze zaświadczam, że to dziecko, któremu na imię Francine, jest chciana przez Boga.

Jestem jej przewodnikiem, aby jej dusza była taką, jakiej Bóg spodziewa się od tego dziecka. Każdy kapłan musi poświęcić się duszom powierzonym mu przez Boga.

Clément Provencher, ksiądz

STRESZCZENIE

By was zgromadzić w swojej miłości, Trójca mówi do was o dziewczynie, którą wybrała.

„*Dziewczyna mojej Woli w Jezusie*” pisze w Bogu, dla Boga, z Bogiem. Ona pochodzi z rodziny katolickiej, która przestrzega naszych praw miłości.

My, Trójca, wlałiśmy w nią łaski miłości. Ona szanuje bliźniego. Poślubiła Maurycego, człowieka, którego My sami wybraliśmy dla niej. Ma trójkę dzieci, które wychowała w miłości.

Przy wielu okazjach objawiliśmy jej naszą Obecność w czasie Komunii. Ona odczuła dobrodziejstwa tego. To było naszą Wolą. Miała wizje w swoich snach, nie wiedząc, co te sny oznaczały. Te wizje były chciane przez Nas po to, by spełnić nasze dzieło miłości.

W roku 1998, Maryja, wasza Matka, okryła ją swą macierzyńską miłością, objawiając jej swoją obecność poprzez zapachy róż i kwiatów z ogrodu Swego Serca. Powtórzyło się to wiele razy.

Jej pragnienie, by poznać Jezusa-Miłość sprawia, iż odkrywa miłość Boga Ojca i miłość Boga, Ducha Świętego. Ona pozwala się ogarnąć naszą Obecnością, która przejawia się w jej modlitwach. Kiedy się modli, ma ekstazy miłości, których nie potrafi wyjaśnić, ponieważ nie jest zdolna, by zrozumieć naszą Wolę. Cała jej istota raduje się i nawet jeśli ona odczuwa tę radość, ogarnia ją smutek, który powoduje w niej pragnienie pomagania Jezusowi ukrzyżowanemu.

Cała jej istota powierza się z ufnością naszej Woli. Uczy się więc żyć w Woli Bożej. Ażebymy wszystkie jej czynności przyniosły owoce miłości, ona oddaje się Nam, Trójcy. Żyje w Jezusie, działa w Jezusie i uczy się powierzania Jego miłości.

Od stycznia 2001, poprzez Ducha Świętego, który osłania ją swą Obecnością, słyszy – odróżniając jeden od drugiego – głosy Jezusa, Maryi i swojego anioła. Otrzymuje lekcje miłości od Maryi, która uczy ją, jak być posłuszną naszej Woli. Jezus prosi ją, żeby pisała; jest posłuszną, nie wiedząc gdzie ją to zaprowadzi. Wszystko w niej oddane jest Woli Bożej. Ona jest zamieszкана przez Nas, Tróję Świętą.

My pokazujemy jej, że ona jest w Nas, że My jesteśmy w niej i że wy, którzy jesteście w Nas, wy również jesteście w niej. W naszej Woli, ona słyszy głos niektórych naszych dzieci, które są w niej. To My tego chcemy. Cała jej osoba jest samym posłuszeństwem wobec naszej Woli.

Wy, moje dzieci, poprzez *Dziewczynę mojej Woli* wiedzcie, że My was kochamy. Ta córka wypowiedziała swoje *tak* do Miłości. Opłakiwała swoje i wasze uchybienia wobec Nas, Trójcy i wobec Maryi, waszej Matki. To My uczyniliśmy z niej to, czym jest, po to, byście wy poznali naszą Wolę.

Poprzez to dziecko, My piszemy pouczenia miłości, które przygotowują was na przyjsie Jezusa pośród was, w was. Ona wołała bardzo głośno do Nas, ażeby nadszedł powrót Jezusa do tego świata. My usłyszeliśmy jej wołanie, które pochodziło od jej *tak* dla Miłości.

Moje dzieci, My przygotowaliśmy to dziecko na ten właśnie moment, zanim nawet ona znalazła się w łonie swojej ziemskiej matki. Wszystko, co pochodzi od niej, jest naszym dziełem. Moje słodkie dzieci, dowiedzcie się, że wy jesteście naszym dziełem. Przez wasze *tak*, My chcemy uczynić z was dzieci żyjące miłością dla Miłości. Moje dzieci, My was kochamy. My, Trójca, pytamy was, czy chcecie żyć w Bogu dając wasze *tak dla* Miłości. Dowiedzcie się i zrozumcie, że jesteście przez Nas kochani.

Idź, moja córko, to już zostało wypełnione w Woli Bożej. Moje dziecko, wszystko jest dla nich w Woli Boga Trójjedynego. Amen.

WPROWADZENIE

Na prośbę Jezusa (która została mi przedstawiona za pośrednictwem *Dziewczyny mojej Woli*) piszę to, co poniżej.

Poznałam *Dziewczynę mojej Woli* jakieś trzy miesiące temu. Po licznych perypetiach poproszono mnie, abym przewodniczyła korekcie, ułożeniu tekstu i wydrukowaniu niniejszej książki (biorąc pod uwagę, jak sędzę, moje doświadczenie w tej dziedzinie i moją gotowość). Dopiero jednak po otrzymaniu wielu „potwierdzających” znaków, o które prosiłam i które otrzymałam od Pana, przyjąłam to odpowiedzialne stanowisko.

Tak, jak to już zostało wspomniane w innym miejscu w tej książce, teksty te zostały podyktowane słowo po słowie *Dziewczynie mojej Woli* (poprzez wewnętrzną lokucję) głównie przez Jezusa a także przez Boga Ojca, Ducha Świętego, Najświętszą Maryję Pannę i innych. Słowa, które *Dziewczyna mojej Woli* otrzymuje, spisuje sama bezpośrednio na papierze lub nagrywa na kasecie w miarę, jak je otrzymuje. Są one następnie przepisywane na komputerze przez nią samą lub przez wolontariuszy. Po czym te teksty są przekazywane mnie.

Zgodnie z Wolą Jezusa, moja rola polega na sugerowaniu ulepszenia frazeologii i wyborze terminów (przy współpracy z innymi członkami ekipy). Te sugestie są obowiązkowo przedstawiane „Autorom” (Jezusowi, Bogu Ojcu i innym.) za pośrednictwem *Dziewczyny mojej Woli*, do zaaprobowania. Sugestie te nie są przyjmowane automatycznie – proszę mi wierzyć.

Jak można zauważyć, „styl” tych tekstów jest bardzo specyficzny, by nie powiedzieć zaskakujący, zwłaszcza na początku. Po długim i żmudnym duchowym trudzie wreszcie zrozumiałam, że te „niebiańskie głosy” wybrały sposób zwracania się do *Dziewczyny mojej Woli* w typowym tylko dla niej sposobie wysławiania się (bardzo prostym i odpowiadającym jej podstawowemu wykształceniu). Nie należy więc być zaskoczonym przez pewne słowa lub szyk

niektórych zdań niezgodnych z powszechnie obowiązującymi w szkolnictwie zasadami.

My staraliśmy się (my, członkowie ekipy) respektować ten szczególny styl (w sumie bardzo piękny) sugerując w większości przypadków poprawki niezbędne tylko do jaśniejszego zrozumienia tekstu. Bardzo często musieliśmy prosić *Dziewczynę mojej Woli* o wyjaśnienia niektórych wyrażań, co ona czyniła z wielką werwą i przekonaniem. Czasem również „Autorzy” (Jezus, Bóg Ojciec i inni) dawali sami wyjaśnienia poprzez usta *Dziewczyny mojej Woli*, stąd liczne odnośniki wyjaśniające.

Kończąc, pragnę podkreślić, że „praca” z *Dziewczyną mojej Woli* daje dużo zadowolenia, jeśli wziąć pod uwagę jej prostotę, pokorę, łagodność i miłość do Pana, która promieniuje od całej jej osoby. Zależy mi na podkreśleniu tego, że ograniczona formacja szkolna nie zaciemnia w żadnej mierze pięknej żywotności ducha, w którą Pan ją wyposażył.

Członek ekipy

PROLOG

Miłość do wszystkich moich dzieci.

Moi umiłowani, kocham was. Kochajcie Boga-Miłość. Jakże miłość waszego Boga jest dobra dla każdego z was! Całym Sobą pochylałam się nad wami, moje dzieci. Bądźcie we Mnie, róbcie wszystko we Mnie.

Po co te teksty, jeśli jest już tyle innych? Moje dzieci, to po to, by wam powiedzieć, że moje Serce otwarte jest na oścież dla każdego z was. Dopóki moja Krew będzie się lała, będą istniały teksty, które przypomną wam o mojej miłości do każdego z was. Kocham was, moje dzieci miłości. To Ja, Jezus, jestem w każdym z was. Amen.

* * * * *

Moje dzieci, [wy] którzy czytacie tę książkę, błogosławię was. Składałam w was Mojego Ducha Miłości, byście wiedzieli, iż uobecniam się w każdym z was przez *Dziewczynę mojej Woli*. Kocham was, moje dzieci. Wielka jest moja radość, kiedy widzę, gdy choćby tylko jeden¹ z was Mnie słucha.

1. * Jeden lub jedna – chodzi o dzieci w sensie „synowie i córki”, uwaga dotyczy całości zapisków. Stąd też zgodność rodzaju i liczby słowa „dzieci” będzie używana tak, jak z „synowie i córki”.

Moje dzieci, kiedy czytacie te słowa, dokonujecie czynu miłości w mojej Bożej Woli, wypełniacie moje wnętrze waszą obecnością na moją chwałę. Wasze *tak* dla Miłości sprawia, że jesteście we Mnie, a dzięki temu jesteście we wszystkich moich dzieciach. Za każde słowo, które będziecie czytać, będą wam udzielone łaski oddania się, wam, oraz wszystkim dzieciom w Woli Ojca.

Moje dzieci, bądźcie istotami światłości²; prowadźcie moje dzieci w stronę światła, które świeci w was. Jestem Miłością waszej istoty. Jesteście we Mnie, moje dzieci. Kocham was. Miłość błogosławi was. Amen. Jezus, wasz Zbawiciel.

Rozmówiona dusza z miłości oddaje się Miłości.

Moje dzieci, was, którzy czytacie te linie, nakłaniam, byście czynili to w wierze i oddaniu się miłości Boga do wszystkich Jego dzieci.

Moje dzieci, jestem Jezusem-Miłością. Oddałem się na krzyżu za każdego z was. Jesteście moimi wybranymi. Świat ciemności zapuszcza korzenie; zło przeniknęło już do was. Jesteście w trakcie całkowitego niszczenia siebie.

Moje dzieci, przyjdźcie do Mnie. Krzyczę w waszych pustyniach. Kiedy nawet jeden z was przyzywa Mnie, wyruszam na poszukiwanie go, biorę jego duszę w moje dłonie i umieszczam ją na mym otwartym Sercu, by ją zaprowadzić do mojego Ojca niebieskiego.

Tak, moje dzieci, usłyszałem to rozdzierające wołanie mojej świętej córki, która wołała, ile miała sił w płucach: *„Ojcze, proszę Cię, przyślij Twojego Syna, naszego Jezusa, na ziemię. Pragniemy Jego przyjścia teraz; jesteśmy w ogromnym bólu; nie możemy dłużej patrzeć na to, co się dzieje. Kocham Cię Tato, usłysz twoją córeczkę, która woła do Ciebie”*.

Moje dzieci, nie mogłem oprzeć się temu wołaniu utrapienia. Ona niosła w sobie was wszystkich, moje dzieci. Wołając, była zanurzona w Woli Bożej. Zawołałem do mojego Ojca: *„Ojcze, spójrz na te dzieci, błagają Mnie, żebym do nich poszedł”*. Moje przyjście nastąpi już wkrótce. Mój Ojciec powiedział Miłości *tak*. Nikt nie może wypowiedzieć swojego *tak*, żeby Miłość na to nie zareagowała.

2. * Istoty, lub dzieci światłości – odnosi się do tych, którzy akceptują być światłem dla swoich braci i siostr.

[Przypisy tłumacza polskiego: W nawiasach kwadratowych znajdują się słowa dodane przez tłumacza, których nie ma w oryginalnym tekście, włączone dla jaśniejszego zrozumienia i prawidłowego szyku zdań. Uwagi tłumacza oznaczone są gwiazdką (*) w przypisie.]

My, Trójca Święta, rozradowaliśmy się na to wołanie wypowiedziane z takim zawierzeniem. Ona wypowiedziała je z całą miłością dziecka do Ojca, który wie, co należy uczynić. Przygotowałem jej duszę, serce i ciało do tego oddania się. To właśnie tym *tak* powiedzianym Miłości, Ja, Bóg Ojciec, wypowiedziałem moje miłosne fiat.

Jej mąż, Maurycy, poprzez doświadczenie jego serca, wypowiedział swoje *tak* z takim zawierzeniem się Miłości, że wszystko w nim stało się miłością. W chwili gdy Ja, Jezus, pokazywałem mu *tak* mojej córki, ich wspólne *tak* stało się miłosnym *tak* w Miłości i dla Miłości. Tylko Ja, Jezus, mogłem nappełnić te istoty moją miłością.

Miłość ogarnęła Maurycego w szpitalu, i ta rodząca się miłość była najpiękniejszym oddaniem siebie, jakie Miłość otrzymała od tego, którego stworzyła. Już od chwili swojego miłosnego oddania się Miłości, tak przemienił się w miłość, że jego serce otworzyło się na swobodny przepływ Miłości.

To właśnie w tej miłości żyła dusza Maurycego i żyje nadal w wieczności. Maurycy poznał Miłość. Miłość przyszła złożyć wizytę miłości i miłość Miłości dała sobie życie. Moje Życie wieczne stało się jego życiem.

Taka jest moja potęga. Jestem jedyną miłością każdego z was. Kocham was, moje dzieci, was, którzy czytacie o Miłości. Przyjdźcie do Mnie. Ja, Miłość, jestem w każdym z was. Jezus-Miłość. Amen.

* * * * *

Jestem Wolą Bożą. Dając Miłości wasze *tak*,
spełniacie naszą Wolę.

Moje dzieci, te teksty ukazują wam potęgę całej mojej Boskiej Istoty. Wszystko, co jest we Mnie, jest poza czasem. Ja jestem Alfa i Omega. Zawieram w Sobie wszystko. To dziecko jest we Mnie; ona żyje we Mnie od zawsze. Wszystko, co przeżywa, dzieje się we Mnie. To Ja sprawiam, że ona spisuje to, co przeżyła w swoich wizjach.

Jestem wszechobecny. Żyję w was, wiem wszystko o was, znam nawet wydarzenia, które przeżyliście, a których teraz już nie pamiętacie. Ja, Bóg, który wszystko wie, przypominam jej dokładne daty tego, gdzie się to wydarzyło. Idź, moja córko, wszystko pochodzi ode Mnie. To na chwałę waszego Ojca żyjecie, moje dzieci. Kocham was. *Jezus-Miłość*.

* * * * *

1 – 13 września 1985

Jezus

Krzyk w nocy.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej)³: W nocy budzi mnie głośny krzyk usłyszany we śnie. Tonę we łzach. Ten głos i te słowa! Wszystko jest tak realne! Widzę się na jakiejś równinie podobnej do uprawnego pola; nie ma wysokich roślin. W centrum, mały biały płot, a na środku krzyż. Płacę przed tym krzyżem.

Słyszę bardzo głośny krzyk, bardzo smutny męski głos. Tych słów nigdy nie zapomniałam. Moja córka Karolina spisała je i włożyła do mojej Biblii. Ten głos krzyczał: „*Wykrzykuję mój ból ponad dachami, ale nikt go nie rozumie; tak jest on ogromny*”.

* * * * *

Jezus: Moja miłości, kocham cię. Jestem w tobie; ty, ty jesteś we Mnie. Jak Ja cię kocham! Jestem w tobie, moja umiłowana. Ten krzyk, który usłyszałaś, pochodził ode Mnie, twojego Ukochanego. Wykrzyczałem w tobie moje udręczenie. Krzyczałem tak głośno, że Mnie usłyszałaś. Te słowa wyryły się w twoim sercu. One przeniknęły głęboko do niego, moja umiłowana, byś mogła odkryć całą moją miłość do ciebie i do wszystkich moich dzieci.

Tak, moje dzieci, wykrzyczałem tak głośno moje udręczenie, że całe moje Istnienie doznało wstrząsu. Każdy z was odczuł wielkie drżenie; nikt nie zrozumiał tego krzyku udręki. Było w nim tyle smutku, że zacząłem płakać, ponieważ nikt z was go nie usłyszał.

Och! Moje najukochańsze dzieci, dlaczego tyle obojętności wobec Mnie, Jezusa ukrzyżowanego? Umarłem za każdego z was. Kochajcie Mnie, moje dzieci. Nadal krzyczę w was. Kochajcie Tego, który oddał się, by wam dać życie, życie, które się nie kończy. Kocham was. Amen.

2 – 1 listopada 1985

Jezus

To, co zobaczyłaś, jest moją Wolą.

Jezus: Ten sen, moja córko, ukazał ci, co My, Wola Boża, chcieliśmy, żebyś przeżyła w Nas, Trójcy. Wszystko dzieje się w tobie za naszą przyczyną. Tylko i jedynie My⁴ jesteśmy Aktem Woli, nie wy, moje dzieci. Wszystko pocho-

3. Wyjaśnienie dane przez Jezusa: „*Moja córka słyszy te słowa w swoim wnętrzu*”.

4. Jako Stwórca.

dzi od Nas. To Ja, Jezus, jestem w tobie, a ty, moja córko, jesteś we Mnie. Twój sen jest naszym Aktem Woli. Zapisz ten sen, który tylko Ja znam, moja córko.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Wychodzę z mojego domu, przechodzę przez białą furtkę drewnianego płotu. Mój ojciec, który zmarł w 1979, jest ze mną. Śpieszy nam się, musimy gdzieś iść, nie wiem gdzie. Wszystko pędzi, jest bardzo ciemno, to już nie jest dzień. Patrę na niebo; już go nie ma. To tak, jakby świat się rozszalał. Chmury są czerwone – rzecz niespotykana. Trudno to wszystko opisać. Te chmury przesuwają się bardzo szybko. Inne, w kolorze żółtym, pomarańczowym i czerwonym (w kolorach ognia), przemieszczają się w przeciwnym kierunku. Mam wrażenie, że przeżywam katastrofę. Ziemia się otwiera, stoje na krawędzi przepaści. Ziemia się cofa i nie widzę już nic wokół mnie, jest zbyt ciemno.

Nagle znajduję się z jakimiś ludźmi na brzegu morza. Z ziemi pozostaje bardzo niewiele. Biegnę w stronę morza, by odnaleźć tych, którzy ocaleli. Wyciągam rękę, by pomóc komuś wyjść z wody: to mój brat! Jest mi bardzo ciężko. Stwierdzam, że jesteśmy nieliczni na brzegu.

Budzę się. To było tak realne, że pamiętam wszystko, zwłaszcza to niebo, jeśli można to tak nazwać.

* * * * *

Jezus: Moja córko, ta wizja opisuje koniec świata bez miłości, tego świata ciemności. Wszystko jest gotowe teraz. Moja święta Wola sprawiła, że zobaczyłaś czasy, które mają się ku końcowi. Kolorowe niebo to moja święta Wola. Wszystko będzie zakłócone: pory roku będą zmienione, drzewa, rośliny, rzeki i wody będą zalane morzami. Ziemia się otworzy, będą zawrodożenia i wstrząsający płacz. Będzie chciało się ukryć. Nic nie będzie mogło zatrzymać tego, co nadchodzi. Jedynym schronieniem będę Ja, Jezus- Miłość. Poprowadzę was w stronę mojej świętej ziemi.

Ujrzałaś to, co się wydarzy. Te kolory, to ogień oczyszczenia. Otwarta ziemia, to piekło. Płacz, krzyki, przerażenie, pochodzą od tych, którzy odmówią przyjścia do Mnie. Woda, to ziemia, która będzie odnowiona moja święta Wola.

Niewielu, tak, bardzo niewielu będzie ocalonych⁵. Smutki, to są twoje łzy nad tymi, którzy odmawiają słuchania mojego świętego głosu w nich. Brzeg, to ci, którzy dokonują wyboru, by przyjść do Mnie. Twoja wyciągnięta ręka, to Ja, moja córko, który prowadzę ich do Ojca w Niebie. To moja święta Wola w nich sprawia, że idą naprzód w stronę Ziemi Obiecanej.

5. Wyjaśnienie dane przez Jezusa: „Ci, którzy powiedzą tak mojej Woli, będą ocaleni”.

Moja córko, którą tak kocham, wydrukuj te sny. One są światłem. Kocham cię. Idź, nie martw się. Będziesz miała kogoś, kto sprawdzi błędy ortograficzne. Amen.

3 – Rok 2000, wiosna

Jezus miłosierny

Kiedy będziecie we Mnie, odkryjecie moją Obecność.

Jezus: Moja córko, zobacz twoją obecność we Mnie. Jestem w tobie tak zakochany! Och, moje dzieci, jak bardzo was kocham! Umieram z miłości do was, moi umiłowani. Moja córko, zapisz ten sen.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Ja jestem w obecności Jezusa. Te słowa dyktuje mi Jezus (który przypomina mi sen z przeszłości)⁶.

Jezus: Moja córko, kocham cię, ciebie, która Mi się powierzasz. W twoim śnie siedzisz w jakimś pokoju i bawisz się w „kto następny zabierze głos”. Siedzisz na wprost osób, które słuchają tego, co mówisz. Słyszą twoje słowa o Mnie, ale nie przywiązują do nich wagi. Jesteś smutna z powodu ich, nie siebie. Pozostajesz spokojna.

Zmieniasz pokój. Są tam osoby, które lubią słuchać tego, co mówisz, ale nie wprowadzają w życie tych słów. Pomagasz im, ale one nie dokonują wysiłku, więc nie nalegasz. Pomagasz im w ich pracy, która polega na tym, żeby włożyć jakiś przedmiot do szafy. Moje dzieci są smutne, nie rozumieją, dlaczego ty odchodzisz w inne miejsce.

6. Na pytania dotyczące opowiadania tego snu (i innych), Jezus, przez usta Dziewczyny mojej Woli, powiedział nam to, co poniżej:

Te opowiadania, moje dzieci, opisują wizje, które rzucają światło na niektóre plany mojej Miłości dotyczące was. W was żyję. W was istnieję. Wy jesteście częścią Mnie. Nikt z was nie istnieje poza Mną. Wszystko, co robicie lub mówicie na zewnątrz lub w waszym wnętrzu, Ja, Jezus wiem o tym. Jestem Życiem waszego życia. Ja, który jestem w każdym z was, odczuwam, co jest w was dobre i to, co jest w was złe. Wiem o was wszystko. Jeśli Mi wszystko oddacie, Ja, który jestem w was, dam wam łaski miłości, abyście wy stali się miłością. Jestem Miłością. Miłość jest w was.

Daję wam poznać to, co jest w tej córce. Ona przeżywała te sny w przeszłości. Dla was, moje dzieci, chciałem przypomnieć te wizje po to, byście mogli uczestniczyć w moich działaniach miłości wobec was. Wy czytacie to, co Ja jej podyktowałem. Jesteście świadkami tego, co ona przeżyła w okresie czasu wybranym przez Nas, Bóstwo. Wszystko w Nas jest Światłością. Wszystko w Nas jest Życiem. Widzicie, moje dzieci, jak bardzo was kocham. Każdemu z was, chcę ukazać, że tylko ci, którzy powierzają się Miłości, stają się miłością poprzez Tróję miłości.

Ja jestem wszechpotężny Jezus. Sprawilem, że ona przeżyła te sny, te wizje, wpłatając w nie swoje przeżycia. Przyjdźcie, moje dzieci, uczestniczyć w tych chwilach miłości, które dadzą wam łaski miłości. Kocham was czule moje dzieci. Amen.

Jezus, JA JESTEM

Jest wiele osób na scenie. Jest wysoko. Ty znajdujesz się pośród nich. One są ze sobą szczęśliwe. Czekacie na rozpoczęcie uroczystości. Jakaś piękna pani, którą ty widzisz od tyłu, stoi przy balustradzie. Ma bardzo elegancki wygląd, wszystko w niej zdaje się być czyste. Jej suknia jest biała, bardzo biała. Trzy wstążki przymocowane do sukni wiszą z przodu i spadają aż do niższego piętra.

Jacyś ludzie są na dole; czekają, aż piękna pani przemówi. Pośród nich znajduje się trzech mężczyzn – wydaje się, że są to jacyś ważni ludzie – oni biorą udział w uroczystości. Ty wiesz jednak, że oni nie są dobrzy, gdyż pociągając za wstążki przyczepione do jej sukni, chcą spowodować, by piękna pani się przewróciła. Oni biorą za wstążki i pociągają je. Pani udaremnia ich spisek i wstążki odczepiają się, mimo iż ona nie wykonuje żadnego ruchu. Są wypędzeni z uroczystości.

Jesteście bardzo szczęśliwi, przeżywacie radość, gdy uroczystość się rozpoczyna. Budzisz się z radosnym sercem, mówiąc do siebie: „Ona była taka piękna, mimo że nie mogłam zobaczyć jej z przodu; jej obecność napełniała mnie radością”.

Kocham cię, moja córko, gdy piszesz to, co ci dyktuję z takim oddaniem się Miłości. Napisz te słowa dla moich dzieci: *„Moje miłości, wszystko to jest dla waszego wzrostu. Wszystko we Mnie jest miłością. Moje dzieci, te słowa są dla każdego z was. Moje ukochane dzieci, kocham was. Kochajcie Mnie, Jestem Miłością. Miłość was kocha”*.

* * * * *

Jezus: Moje dziecko, Ja, twój Jezus-Miłość, mówię ci, iż ten sen był wizją. To są dzieci przykute do swoich zajęć. Dostrzegają to, że wokół nich coś się zmieniło, ale zamykają oczy. Mimo ciągłych ostrzeżeń mojej świętej Mamy, waszej Mamy, oni nie chcą przejrzeć. Wielu jedzie zobaczyć moją Matkę do miejsc świętych. Niektórzy odkrywają oddanie w swoim sercu. Niewielu jednak korzysta z niego. Powracają do swoich codziennych przyzwyczajęń.

Moje dzieci, wasza Mama jest blisko was. Rozpoznajecie Ją w sobie po moich łaskach. Ona tam jest; wy jesteście przy Niej w waszych modlitwach.

Zło, ten perfidny Szatan, ten podły wróg robi wszystko, by uniemożliwić wam modlenie się – do tego stopnia, że pokazuje wam, iż zło istnieje⁷ i że wy

7. Wyjaśnienie dane przez Jezusa; „On doszedł w tym do zachwalania wszędzie zła. Pokazuje je wam tak jak aborcję, seksualność i jeszcze wiele innych rzeczy, moje dzieci, które czynią z was niewolników. Uświadomcie sobie, że zło istnieje, bo Szatan już się nie ukrywa. Ukazuje się w obliczu świata, śmieje się z was, wie, że ma was w swoich sieciach”.

nie możecie nic [zrobić] przeciw jego władzy. On wierzy, że jest najmocniejszy i że posiada tę moc.

Moja święta Matka, wasza łagodna Mama, korzysta z waszych modlitw, by udaremnić jego podstępne działania. Ona napędza was łaskami miłości. Wszystko już jest przygotowane na moje przyjście.

Kocham was, Ja, Jezus-Miłość, za wasze oddanie się Miłości. Dzieci moje, kochajcie się wzajemnie. Wasz Jezus-Miłość mówi wam właśnie, że wasza miłość ogrzewa Jego Serce, to Serce pełne miłosierdzia dla każdego z was. Mówię wam: „*Kto wierzy we Mnie, ma życie wieczne*”. Kocham cię, moja córko. Amen.

4 – 1 stycznia 2001

Jezus – Duch Święty – Maryja

Duch Święty błogosławi cię.

Jezus: Ja, twój Jezus, mówię ci, żebyś pisała. Po raz pierwszy usłyszałaś głos twojej Mamy Maryi tego wieczoru, kiedy twoje dłonie zaczęły wydzielać olej. Nasza Wola sprawiła, że ten olej, którym się pobłogosławiłaś, rozlał się na całą powierzchnię twoich dłoni. Ten obfity olej oznaczał Akt naszej Woli. My, Wola Boża, wraz z tym namaszczeniem, namaściliśmy cię naszą Obecnością w tobie.

W nocy usłyszałaś delikatny głos twojej Mamy i twoja radość była ogromna. Nieśmiało zapaliłaś lampę i stwierdziłaś, że twoje dłonie były w dalszym ciągu pokryte naszym olejem.

Moja córko, to nasz Akt Woli ujawnił ci naszą Obecność w tobie. Kocham cię. Pisz moja córko, by ukazać moim najdroższym dzieciom, że ich Jezus kocha ich i że wybrałem ciebie, by poznali moją miłość do nich. To, co piszesz za moją przyczyną, jest wyjaśnieniem tego, co uzewnętrzniło się na twoich dłoniach w dniu, w którym Maryja, twoja Mama, przemówiła do ciebie po raz pierwszy.

* * * * *

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Nie mogę Jej opisać dokładnie. Jest we mnie obecna od najwcześniejszego dzieciństwa. Prowadziła mnie w sposób mi nieznany. Moja łagodna Mama jest ze mną od zawsze. Kocham Ją. Należę do Maryi.

Maryja: „Twoja czuła Mama mówi do ciebie. Moja córko, jestem Mamą Woli Bożej. Wszystko we Mnie jest posłuszeństwem Woli Bożej. Bądź jak twoja Mama. To Wola Boża chce, żebyś mogła słyszeć mój głos, poczawszy od tego

wieczoru, kiedy twoje ręce wydzieliły olej. Ten olej, chciany przez Boga, stał się dla ciebie błogosławieństwem. To dzięki temu namaszczeniu Duch Święty dał ci możliwość słyszenia głosu twojej Mamusi Maryi”.

Duch Święty: Wszystko jest w Woli Bożej. Kiedy w nocy twoja Mama powiedziała ci delikatnie, żebyś zaświeciła lampę i obejrzała swoje dłonie, to dlatego, by ujawnić obecność naszego Aktu Woli w tobie. To Ja, Duch Święty, odkrywam ci te rzeczy, by ci powiedzieć, iż jestem w tobie. Jesteś moją małą córeczką, którą kocham. Głos Maryi jest obecny w tobie.

To moja Wola, że słyszysz również tych, którzy do ciebie mówią. To nasz Akt Woli. Zostałaś wybrana przez Nas, moja córko. Jesteś naszą córką Woli Bożej na chwałę Boga. Jezus mówi do ciebie, by uchronić świat od zagrażającego mu niebezpieczeństwa. Oddałaś się Nam, w Nas. Kocham cię, moja córko. Zostań w Nas. Duch Święty cię błogosławi. Amen.

* * * * *

Słowa miłości do was.

Jezus: Ten tekst⁸, który chcesz zatrzymać do odmawiania Różańca, a który dotyczy tajemnic bolesnych, daj moim dzieciom. On jest również dla nich. Pokazałem ci, dałem usłyszeć te sceny. Wiesz, wszystko musi być opublikowane, aby każde dziecko było we Mnie. Widzisz, moja ukochana, będą dusze, które zbawia się dzięki łaskom, które wiążą się z tymi słowami miłości. Ofiaruję im bukiet miłości po to, by były one w moim ogrodzie Miłości. Kocham cię, moja słodka. Ofiaruj się, moja umiłowana, ofiaruj. Kocham cię. Amen.

5 – 14 stycznia 2001

Jezus

Moja Męka jest dla was. Miłość ofiarowała się
Bogu Ojcu, zabierając was [ze Sobą].

Konanie Jezusa w Getsemani. Odchodzę do Ogrodu Oliwnego z Piotrem, Janem i Jakubem. Oddalam się nieco od nich. Modłę się: „*Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*”. Piotrze, ty śpisz, nie czuwałeś ze Mną. Módl się, żebyś nie uległ pokusie. Moje dzieci, ci z was, którzy się nie modlą, wpadają w pułapki Szatana; on podjudza was do gniewu na swoich braci. Jesteście marionetkami w jego rękach. To was, którzy się modlicie, pokazał Mi anioł, by Mnie pocieszyć. Módlcie się dzieci, gdyż ciało jest słabe.

8. Zob. poniżej, 14 stycznia 2001r.

Biczowanie. Jestem przed Piłatem. Wydaje on rozkaz żołnierzom, żeby Mnie ubiczować. Szatan ich podjudza. Ich wściekłość jest tak wielka! Pokrywają Mnie razami. Moje dzieci, to za wasze złości, za wasze czyny przeciwko bliźniemu cierpię. Czyż nie wiecie, że za każdym razem, jak wy robicie coś przeciwko tym, którym źle życzycie, to powraca to do was jak bumerang? To wasze przeznaczenie. Bądźcie łagodnością, bądźcie przykładem.

Cierniem koronowanie. Zmęczyli się biczowaniem. Robią koronę z kolczastych gałęzi. Kijami wciskają Mi tę koronę w głowę, aż do kości. Moje dzieci, wasze gniewne słowa przeciwko bliźniemu są jak echo piekła, które rezonuje w was, moje rozgniewane dzieci. Ci, którzy znoszą waszą złość, oddalają się od was, by nie musieli kontynuować tej burzliwej konwersacji. Wy, którzy jesteście w tym polu działania, słyszycie te krzyki. Dajcie Mi te dzieci – one są we Mnie, a Ja jestem w nich. Kocham was, moje dzieci. Wyciszcie swoje wnętrza przychodząc do Mnie.

Dźwiganie Krzyża. Luisa Piccarreta patrzy przez okno⁹. Jest hałas. To Ja przechodzę. Dźwigam mój Krzyż. Nasze spojrzenia spotykają się: spojrzenia litości i miłości. Och, te gniewne spojrzenia, które dręczą bliźniego do tego stopnia, że chce się zmiażdżyć go, by nad nim zapanować! Dzieci moje, patrzcie na siebie z litością i miłością.

Ukrzyżowanie. Usłysz uderzenia młotka w gwoździe, które wbijają Mi się w moje Ciało. Moje dzieci, to krzyki dzieci w złości, które rozbrzmiewają z czeluści piekła, by wam przeszkodzić. Dzieci moje, bądźcie cisi, aby wasze głosy rozbrzmiewały w Niebie.

* * * * *

Moje Konanie i wy.

Moje dziecko, jesteś w mojej Obecności. Jestem w tobie. Zachowaj te słowa w sobie i zapisz je na tych kartkach. Zostawiaj one ślady w sercu moich wybranych dzieci, aby wiedzieli, co Mi czynią.

Jestem w Ogrodzie Oliwnym, w Getsemani. To wieczór mojego Konania. Wszystko we Mnie jest cierpieniem. Moja córko, zostań ze Mną, odczuwam taki ból! Słyszę jakieś krzyki w oddali. Przyszli po Mnie. Moi apostołowie zasnęli; nie czuwali na modlitwie ze Mną. Moja córko, ciało jest tak słabe bez modlitwy. Modlitwa stawia tamę rozprzestrzenianiu się słabości i zła. Wszystko we Mnie krzyczy: „Ojcze, przebacz im, nie wiedzą, że to ich słabość sprawia, iż są tacy ulegli”.

9. Aluzja to tego, co przeżyła mistyczka Luiza Piccarreta w domu rodzinnym, mając 13 lat.

Kocham cię, moja córko, za to, że jesteś ze Mną. Och, iluż jest tutaj chcących się ze Mną modlić! Pocieszają Mnie tym. Wy, moje dzieci, widzicie, jak wasze modlitwy pomagają Mi przejść przez te bolesne chwile. Będziecie ze Mną w Raju, moje dzieci.

Moje dzieci miłości, zostańcie ze Mną. Cierpię. Ci wszyscy ludzie wokół Mnie źle Mi życzą. Przeklinają Mnie. Są tak brutalni. Biją Mnie pięściami. Są rozwścieczeni. Życzą Mi samego zła. Chcą Mnie zniszczyć. Nie tylko Mnie, ale też tych wszystkich, którzy są we Mnie: was, moje dzieci.

Piekło zebrało się, by nas zniszczyć, was i Mnie. Ukazuję się silnym dla was. Nie chcę, byście byli zniszczeni; oni są tak zdeprawowani; mają w sobie zajadłą nienawiść. Dzieci moje, wy, którzy się ich boicie, przyjdźcie – Ja was obronię! Nadstawiam im całego Siebie, aby mogli zaspokoić swoją nienawiść.

Och, moje dzieci, jak wielka jest wasza Miłość do Mnie, was, którzy kochacie Mnie mimo moich Ran, które Mnie zniekształcają! Moje Ciało jest tak obolałe! Trzymam się stojąc, żeby nie zmiażdżyli was nienawistnymi gestami, rozwścieczeni na Mnie i na was, mój Kościół. Kocham was. Kochajcie Mnie – Mnie, który się stale ofiaruję, by bronić was od ich uderzeń, które biczują moje Ciało Mistyczne.

Najukochańsze dzieci, oto nadchodzi chwila mojego Królewskiego Pano-
wania. Nie wszyscy wiedzą, jak wielka jest moja potęga. Ten świat jest światem ignorancji. Wy, którzy żyjecie w tym świecie, w którym wszystko jest tylko pozorem, czyż nie dostrzegacie, że wszystko jest dla Mnie, Jezusa, Króla królów?

Przyszedłem do tego świata, by zabrać to, co do Mnie należy: Moje Królestwo. Dzieci moje, wy jesteście moim Królestwem. Kiedy oni wtoczyli Mi koronę cierniową, to była wasza korona, utworzona z waszych cierpień; zanurzyli ją w Ranach mojej Głowy, aby każde moje dziecko, które Mi ofiaruje swoje cierpienia, było świadkiem Miłości dla Mnie w świecie. Tak, moje cierpiące dzieci, wy, którzy wołacie głośno do mojego Ojca: *„Tato, nie możemy już dłużej żyć bez Miłości. Przyjdź Królestwo Twoje, bądź Wola Twoja”*.

Moje dzieci, kocham was, Ja, Miłość. Dajcie Mi wasze *tak* dla Miłości. Wasz Król pozyskał dla was miejsce w tym Królestwie, wzniesionym na Jego własnej Krwi.

Moje miłości, ileż razy widzę jak cierpicie. Jestem z wami. Uczyniłem z Siebie złoczyńcę dla was. Wstyd i hańba to tylko pozory. Moje dzieci, nie wstydzicie się, Ja chcę was we Mnie. Przyszedłem do najgorszego z was. Chcę was mieć wszystkich ze Mną, kimkolwiek jesteście. Dajcie Mi wasze braki, wasze troski: Ja, Jezus, umieszczę je na krzyżu; tym sposobem będę mógł nieść je z krzyżem, który mam od dawna na ramieniu.

Moje dzieci, usłyszałem wasze błagania, przeszedłem tak blisko was. Spojrzałem na was i zobaczyłem wasze łzy. Wziąłem je i zmieszałem z moimi, ponieważ, najdrożsi, wszystko jest we Mnie. Wy, moje córki i synowie, tworzyliście ten orszak dzieci umarłych z powodu swoich grzechów.

Kocham was. Kochajcie Tego, który niesie wasze grzechy składające się na mój Krzyż. Ja jestem w każdym z was. Jestem w was – was, którzy bluźnicie przeciwko Mnie. Słyszę te przekleństwa pod moim adresem; znoszę je, nie broniąc się choćby nawet jednym słowem. Jesteście tak słabi, że moglibyście upaść i więcej się nie podnieść. Ja jestem w was, moje słabe dzieci. Trzymam was wszystkich we Mnie. Ja mam tę siłę, której wam brakuje.

Moje dzieci, czy chcecie kochać Mnie, który was tak kocha? Mam dla was tyle Miłości. Oto podchodzą do Mnie jacyś ludzie. Chwytają Mnie, nie zważając na moje cierpienia. Jestem tak słaby, że oni są zmuszeni wciągnąć Mnie na krzyż. Kładą brutalnie Mnie, słabego tej ziemi, który jestem bez sił. Moje dzieci, to wasze słabości niosę. Nie mogę oczekiwać od was, byście byli mocni, kiedy leżycie na ziemi. To moja siła Miłości podźwignie was. Kocham was.

Och, moje dzieci, gwoździe przymocowują Mnie do tego krzyża. O bolesny krzyżu, kiedy przestaniesz Mnie uśmiercać! Moje dłonie przytwierdzone są do krzyża miłości. Moje dzieci, grzechy waszego życia uczyniły was niewolnikami. Nie pozwólcie, by wasze uchybienia przybijały was do waszych krzyży. Dajcie Mi wasze słabości, przybiję je do mojego krzyża, by was uwolnić od waszych gwoździ. Kocham was moje dzieci.

Tak, moja córko, przymocowali moje Stopy gwoźdzmi tak twardymi, że przeszły moje Ciało. Te gwoździe, czułem je. Wbiły się we Mnie, w moje Ciało. Pobłogosławiłem je.

Moje dzieci, spójrzcie, jak wasze ciało poranione jest z powodu waszych słabości, które przeszkadzają wam wejść we Mnie. Ja jestem Tym, który chce wyciągnąć gwoździe raniące wasze ciało, które sprawiają, iż jesteście tak słabi wobec tych, którzy was ranią. Jestem jedynym, który może wam pomóc wytrzymać te bóle.

Nie pozwólcie, aby uderzali was ci, którzy źle wam życzą, zanim nie przydziecie zaczerpnąć mojej siły, która umocni was w waszych zranieniach. Jestem Miłością, która w was zamieszkuje. Przyjdźcie do Mnie wy, którzy jesteście tak słabi. Przyjdźcie do Mnie, oddajcie Mi wasze słabości. Ja, Jezus, w zamian za to dam wam siły, które będą mogły postawić tamę waszym uchybieniom [wynikającym] ze słabości. Te słabości, to wasze grzechy, które uczyniły was podatnymi na słabość ludzką sprawiającą, że raniacie zawsze tego drugiego, który was zranił. Kocham was, moje dzieci.

Moje drogie dzieci, które tak kocham, jestem przymocowany do ogromnego krzyża, który wbijają w ziemię. Ja, Jezus Ukrzyżowany, wszedłem na krzyż, by pokazać wam, że krzyż jest waszym życiem. Noszenie przez was krzyży, oczyszcza wasze grzechy, które wy sami popełniliście. Nie możecie ignorować waszych krzyży. Przymocowaliście je do waszego życia waszymi słabościami i brakami.

Och, moje dzieci, jakże jestem wam wdzięczny, że chcecie być moim mieszkaniem. Poruszam się w was, Ja, Żyjący. Jestem Życiem. Dałem je wam, by zabrać wasze winy, abyście mieli życie wieczne. Przyjdźcie, moje dzieci. Oto śmierć przybywa po nas, chce nas zaprowadzić do swego śmiertelnego życia, w którym zło jest wieczne.

Powiedziałem mojemu Ojcu z Nieba: „*Ojcze, dlaczego Mnie opuściłeś?*” To wasze głośnie wołania wyszły ze Mnie. Moje słabe dzieci, tak bardzo się wystraszyliście; krzyczeliście ile sił w płucach: „Nie, nie chcemy, ale jak bez Miłości możemy powiedzieć *nie* śmierci?”

Ja, zobaczyłem śmierć i nie zgodziłem się ustąpić. Całą siłą mojej Istoty Miłości powiedziałem Ojcu: „*Ojcze, niech się stanie Twoja Wola, nie moja*”. Tak, moje dzieci, ten krzyk was ocalił. W Nas, powiedzieliśmy *tak* dla Miłości. Wszystko dla was stało się miłością.

Moje ukochane dzieci, kolej na was, by wykrzyczeć wasze wyzwolenie wewnątrz was. Ja, Jezus, pomogę wam. Wołajcie głośno, a Ja zaniosę je do mojego Ojca w Niebie.

Wy, którzy jesteście tak słabi, dajcie Mi wasze słabości. Tak, umocnię je moją potęgą Miłości. Moja córko, kocham cię i chcę cię we Mnie. Jezus ukrzyżowany z miłości, dla Miłości, w Miłości. Amen.

6 – 14 stycznia 2001

Duch Święty

Wasi towarzysze: wasi Aniołowie Stróże.

Duch Święty: Ten tekst jest dyktowany przeze Mnie. Jestem w każdym z was. To jest po to, by pomóc wam zrozumieć moją Wolę. Wszyscy żyjący na ziemi, mają jako niebieskiego towarzysza – anioła, który towarzyszy im w czasie całego ziemskiego pobytu. Dawaj świadectwo, moja córko, pisz za moim działaniem.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Następnego dnia, po całym dniu modlitwy i adoracji przed Najświętszym Sakramentem, oraz modlitwach pochwalnych do naszej Najświętszej Matki Maryi, otworzyłam się całkowicie na to, by dokonać oddania się Woli Bożej.

Nieznany mi głos dał się usłyszeć wewnątrz mnie. Ten łagodny i wibrujący głos wypowiedział: Amistica¹⁰. Duch Święty natchnął mnie i powiedziałam: „*To ty, mój anioł?*” Głos mi odpowiedział: „*Tak, jestem twoim Aniołem Stróżem, to jest moje imię*”. Mówię do niego: „*Dziękuję, jakie masz ładne imię!*” By mnie upewnić, zaproponował, żebym poprosiła moją siostrę, żeby dobrze wymówiła to słowo Amistica. Mówi do mnie: „*To sprawi, że uświadomisz sobie moją obecność*”. Poprosiłam, żeby mi coś więcej wyjaśnił. Powtórzył mi, że mam pytać. Nie nalegałam. Lubie jego głos i od tego czasu słyszę go.

Dziękuję, Jezu-Miłości, Ojcie Przedwieczny. Jak wielkie są wasze drogi! Kocham Was. Dziękuję, Duchu Święty, że pomagasz mi pisać to opowiadanie mojego życia w Bogu.

7 – 14 stycznia 2001

Jezus

Służyć tylko jednej Miłości.

Kocham cię. Kochaj Mnie, moja umiłowana. Wszystko może służyć tylko jednej Miłości: mojej, w całym swym pięknie i wspaniałości. Och, gdyby wszyscy powrócili do Mnie, byłoby tak wspaniale, że wszystko wprawiałoby Mnie w radość i zadowolenie! Kocham cię, moja mała owieczko. Idź, kocham cię. Amen.

8 – 21 stycznia 2001

Duch Święty

Droga do mojej Nowej Ziemi.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Moi bracia i siostry, piszę za poruszeniem miłości Ducha Świętego. Budzę się w nocy i płaczę. W moim sercu czuję delikatną obecność Maryi. Mówię do Niej: „Czy to Ty, Maryjo, moja łagodna Mamo? Czy chcesz, żebym się pomodliła?” Słyszę w sobie bardzo łagodny, kobiecy głos. „*Moja mała, ukochana córeczko, kocham cię, bądź uległa. Moje dzieci tak bardzo potrzebują modlitw. Kocham cię. Tak bardzo kocham moje dzieci, które są w tobie. Módl się za nich. Błogosławię cię. Przeżegnaj się: Ojciec, Syn i Duch Święty*”.

Czynię znak krzyża i zaczynam się modlić, ale senność nie pozwala mi kontynuować. Nie zdając sobie z tego sprawy, zasypiam.

10. * Wymawiaj: amistica.

Śnię: Jestem z moją rodziną w jakimś kościele; jacyś ludzie są z nami. Mam wrażenie, że tworzymy jedną wielką rodzinę, a przecież nie mamy tych samych rodziców.

Kiedy indziej rozmawiam z małym dzieckiem, które potrzebuje pomocy. Mówię mu o Bogu. Niektórzy ludzie są oburzeni moimi słowami miłości dla Boga. Nie przejmuję się ich cierpkimi komentarzami.

Następnie widzę się z grupą osób, które były ze mną w kościele. Idę z nimi jakąś drogą. Widzę tam pałace się domy; nie widzę ognia tylko sam dym. W miarę jak posuwamy się do przodu, widzimy inne domy w dymie. Nie ma nikogo na zewnątrz tych domów: dziwne!

Nasza grupa się powiększa. Zatrzymuję się, by popatrzeć, ale prędko doganiam grupę z wielką łatwością; mam wrażenie, że jestem na rolkach, mimo że nic takiego nie mam na sobie. Idę z grupą. Jakieś osoby idą z przodu i z tyłu, jesteśmy liczni. Jest bardzo przyjemnie. Nikt się nie odzywa. Jesteśmy w pokoju sami z sobą. To tak, jakbyśmy byli ze sobą w wielkiej harmonii.

Nagle słyszę płaczące dziecko. Wychodzę z grupy i kieruję się w jego stronę. To niemowlę. Biorę je, gdyż nikogo przy nim nie ma; zabieram je ze sobą i ludzie z grupy się nim zajmują.

Na drodze, duże i luksusowe samochody przerywają nasz marsz. Zatrzymujemy się i patrzymy jak przejeżdżają. Ludzie w samochodach są zaniepokojeni, wystraszeni. Patrzymy na nich nic nie mówiąc. Wiemy, że spotka ich nieszczęście.

Idziemy dalej. Po drodze zatrzymuje nas rozlewisko wody; musimy je przejść. Postępujemy do przodu nie niepokojąc się i trafiamy na łodzie przewozowe, które nas zabierają. Radośnie przedostajemy się na drugi brzeg. Znajdujemy się na nieurodzajnym terenie, gdzie nie rosną ani drzewa, ani rośliny. Nie martwimy się jednak i idziemy dalej. Nie ma dalej drogi. Wiemy, że trzeba iść dalej; to tak, jakbyśmy w naszym sercu wiedzieli gdzie iść. Przed nami jest szczelina. My kontynuujemy, gdyż ufamy, że gdzieś jest przejście.

Budząc się, zanim nawet otworzyłam oczy, mówię: „Maryjo, kocham Cię; Jezu miłości, uwielbiam Cię”.

* * * * *

Tam, gdzie cię poślę, spraw, by poznano moją Wolę.

Mama Maryja budzi swoją córkę, która jest we łzach. „Mateńko, czy chcesz, bym się modliła za moich braci i siostry?” – „*Tak, moja córko, módl się za nich, oni tak bardzo potrzebują twoich modlitw. Wszystko w Nas jest*

modlitwą. Dawaj siebie, moja córko. Błogosławię cię w Imię Ojca, Syna i Ducha Świętego”.

Jezus: Moc mojego pokoju sprawia, iż upadasz w spoczynku w Nas i widzisz naszą Wolę. Jesteś w Nas, powierzasz się Nam. Wiele dzieci w strapieniu potrzebuje twoich modlitw. Módl się za nich, moje dziecko. Dawaj siebie, dawaj to, co My ci dajemy. Inne dzieci – jak ty – otrzymają od ciebie to, co ty otrzymujesz od Nas za każdym razem, gdy wypowiadasz swoje *tak* zawiezenia. Dasz moim dzieciom miłość, którą My ci dajemy.

Napotkasz na cienie oporu: idź swoją drogą. Odkryjesz nikczemności tak brudne, skierowane przeciwko Mnie, Miłości. Ty, moja córko w mojej Woli, przejdiesz przez nie dla Miłości. Wielu pójdzie w ślad za tobą; oni są wsłuchani w moje słowo. Ty jesteś głosem, który daje się usłyszeć w nich przeze Mnie, ze Mną, dla Mnie.

Dziękuję, moja córko, że prowadzisz ich do Nowej Ziemi. Jestem w tobie; ty we Mnie, Jezusie-Miłości. Amen. Nie bój się tych słów, jestem Mocą, jestem tobą, ty jesteś Mną we Mnie, Jezusie, Królu królów. Wszystko jest we Mnie. Amen.

9 – 24 stycznia 2001

Duch Święty – Trójca

Mała owieczko, okrywam cię płaszczem Miłości.

Dziewczyna mojej Woli w Jezusie (w Woli Bożej): Ja, piszę za poruszeniem miłości Ducha Świętego. Ten sen jest Wolą Ojca we mnie, Jego małej, wybranej córeczce, i to zanim jeszcze usłyszałam głos Jezusa, mojego Boga oraz głosy Trójcy Świętej.

Jestem niczym. Jestem tylko prostym instrumentem miłości. Jestem tym, czym Bóg Ojciec, mój dobry Tata miłości chce, żebym była: piórem, głosem, osobą w Jego Woli. Moi bracia i siostry, jestem w Jezusie, żyję w Nim. Wszystko jest dla Niego. Moje *tak*, to *tak* miłości.

Utrata mojego męża, Maurycego, jest oddaniem radości Bogu, mojemu Ojcu. Oddaję Mu to cierpienie. Z miłością przyzywałam, by żyć w stałej obecności jego boskiego głosu. Jestem tym, czym Bóg pozwala, żebym była. Kocham życie w Bogu, moim czułym i jedynym Dobru i Miłości. Wszystko pochodzi od Niego. *Tak, Miłości, należę do Ciebie.*

Trójca Święta: Moja córko, zapisz to, co widziałaś i słyszałaś w nocy, gdy przebywałaś w naszej Obecności, z Bogiem Ojcem, Bogiem Synem, Bogiem Duchem Świętym i Maryją, twoją świętą Matką.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Byłam w całkowitym oddaniu się Woli Bożej. W nocy obudziłam się płacząc po śnie, który miałam. Widziałam obraz mojej córki we łzach. W stanie ekstazy, zaczęłam wypowiadać bez przerwy słowo „Bóg” na paciorkach mojego różańca.

Bóg objawił swą Obecność we mnie. Ogarnęła mnie wielka radość. Byłam w euforii szczęścia. Ból w klatce piersiowej uświadomił mi, że przeżywałam radość z Obecności Boga. Śmierć mogłaby po mnie przyjść i nie oparłabym się jej, tak Jego Obecność była wielka i nie do określenia. Łzy radości dołączyły się do mojego stanu ekstazy. Nagle to wszystko się urwało.

By mnie pocieszyć, Jezus, Syn Boga Ojca objawił mi się, by mi ukazać swoją miłość. Radość równie wielka jak poprzednio otoczyła mnie i przeniknęła całkowicie tak moje wnętrze, jak na zewnątrz mnie. Cóż to za radość była dla mnie! Nie potrafię jej opisać; było to aż tak głęboko w całej mojej istocie. Nie zdając sobie sprawy, wymawiałam imię „Jezus” na paciorkach mojego różańca. Wszystko się zatrzymało. Moją twarz zalały łzy radości.

Stan ekstazy przeszedł w wizję. Widziałam malutkiego baranka, całego białego, czekającego na swoją kolej, by go ostrzyżono. Nagle spadło na jego grzbiet runo. Podniósł łeb i spostrzegł po swojej prawej stronie większego od siebie barana. Jakiś głos mówił do niego: *„Okrywam cię, moja mała owieczko, płaszczem miłości. Stań się miłością”*. Po czym ten głos powiedział: *„Popatrz na Mnie”*. Bardzo wysoko nade mną zobaczyłam Oblicze Boga, błogosławionego Baranka, który pochylał się nade mną, małą owieczką. Widziałam całą Jego piękność. Oczy Miłości patrzyły na mnie i ja drżałam z radości.

Moja wizja trwała nadal. Stałam z boku przy ogrodzeniu, gdzie owce pasły się na trawie. Stały gotowe do wyjścia z ogrodzenia. Mama Maryja, Matka Jezusa, nasza Matka, poprosiła, bym przyszła do Niej. Podchodziłam nieśmiało. Patrzyłam na Nią – to była przepiękna Pani! Widok przesłoniła mi biała chmura – to było z Woli Bożej.

Maryja wypowiedziała następujące słowa: *„Moja córko, otrzymałaś misję zebrania stada mojego świętego Syna na Jego przyjście. Jesteś tą, którą Wola Boża wybrała przez to, że odpowiedziałaś „tak” Miłości. Jesteś w moim Synu. Jest projekt miłości stworzony dla ciebie. Ofiaruj się, moja córko, ofiaruj. Widzisz te małe owieczki: one oczekują na Miłość. Inne, moje dziecko, otrzymały tę samą misję, którą ty będziesz wykonywać w Woli Bożej. Moje dziecko, twoja Mama jest przy tobie. Kocham cię”*.

Wydawało mi się, że ta wizja trwała krótką chwilę, ale uświadomiłam sobie, że minęły trzy godziny. Jestem córką, jaką Bóg chce, żebym była. Moi bracia i siostry, pokój, miłość wam, którzy będziecie czytać te teksty natchnione przez Ducha Świętego, który prowadzi swoją małą córeczkę, by przelała na papier tę wizję. Należę całkowicie do was, w Jezusie, przez Jezusa, dla Jezusa. Rozmiłowana w Jezusie, kocham was. Amen.

10 – 24 stycznia 2001

Duch Święty

W tobie umieściłem moją Obecność.

Wszystko pochodzi od Ducha Świętego, który tworzy Tróję. Wszystko, co myślicie, wszystko, co mówicie, najmniejsza czynność, najprostsza, staje się wielka; moja miłość ją przemienia. Nic nie jest zapomniane, wszystko staje się czyste. Czyn nieczysty, jak na przykład kłamstwo, którego się żałuje, a który się Mnie ofiaruje, staje się czysty i zbawczy przez spowiedź. Stajecie się czysti poprzez sam akt, jakim jest miłość.

Miłość scala wszystko. Ja jestem Esencją miłości¹¹. Miłość wsiąka w was; jesteście jak gąbki. Pozwalacie, by moja Istota wchłonęła was. Jestem Wszystkim Miłości.

Wszyscy, którzy proszą, otrzymują bez ograniczenia, gdyż Ja nie mam limitów. Stajecie się Mną poprzez samą moją Obecność w was i wokół was. Nawet ci, którzy nie proszą, otrzymują moją miłość, lecz nie korzystają z niej, albo [korzystają] bardzo niewiele. Jaka szkoda! Tyle łask miłości zaprzepaszczonech, roztrwonionych, jak płatki, które lecą, nie zatrzymując się. Miłość, moja miłość jest podobnie niezrozumiana.

Moje dzieci, tak was kocham! Wsłuchajcie się we Mnie. Mówię do was. Ten cichy głosik wewnątrz was, to Ja, żebrak miłości. Kocham was.

11 – 3 lutego 2001

Trójca – Jezus-Miłość

Moje dzieci są w szkole Miłości.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Chcę zmienić ten tekst; uważam, iż jest zbyt długi. Nie mogę pozwolić, żeby ludzie uznali go za zbyt nudny. Jezus mówi, żebym napisała, że chciałam to zrobić. Jestem posłuszna. *„Moja córko, ten tekst został ci dany przez Ducha Świętego. Czy nie uważasz, że to normalne, żeby zapisać go takim, jaki został ci podyktowany? Idź, bądź posłuszna! To moja Wola. Kocham cię”.*

11.*Inaczej: Istota, Miłością samą w sobie.

Piszę za poruszeniem miłości Ducha Świętego: „*Ten sen odzwierciedlał to, co przeżywałaś w swoim wnętrzu; ukazywał ci moją Wolę w tobie. Żyję w tobie, wlewam w ciebie łaski zawierzenia. To twoje tak sprawiło, że stałaś się dzieckiem naszej Woli. Zobaczyłaś, co się w tobie dzieje, kiedy My czynimy naszą Wolę*”.

Budzę się. Jest 6.25 rano. Zamykam oczy. Wszystko jest we mnie obecne. Widzę Maurycego (mojego męża). Idę za nim, on obiera inną drogę niż moja i odchodzi beze mnie. „Maurycy, poczekaj na mnie”. On wraca. Czuję się bezpieczna, kiedy on jest przy mnie.

Jestem w klasie z nieznanymi. Słyszę śpiewy i melodie. Jakie to piękne! Raduję się słuchając ich.

Jestem przy jakiejś kobiecie, raczej starszej wiekiem, która gra na instrumencie. To jest bardzo ładne. Za mną słyszę bardzo piękny śpiew – jakie to piękne! Jakiż ona ma piękny głos! Odwracam się. To ta starsza pani z instrumentem przy swojej twarzy. Odwracam się ponownie. To nadal trwa. Nagle jakaś dziewczyna gra melodię w wysokiej tonacji. Jeszcze jedna osoba wchodzi do sali. „Trzeba to przerwać – powiedziała”. Jestem rozczerwona jej przyjściem. Nie chciałabym, żeby ta muzyka przestała brzmieć.

Ta sama pani znowu śpiewa. Jakie to piękne, bardzo piękne! Odwracam się, i ku mej wielkiej radości, [widzę, że] ona jest bardzo młoda, ma zaledwie cztery lata. To jest tak, jakbym to ja była tym dzieckiem. Nagle, z szybkością błyskawicy, unoszę się w górę pomieszczenia.

Z góry widzę na dole jakieś ramię wyciągające się do mnie. Słyszę: „*Przyjdź, przyjdź*”. To tak, jakby mnie ktoś przyciągał. Słucham głosu. Z wysiłkiem udaje mi się postąpić do przodu. Palec wskazujący tamtej dłoni czyni znak krzyża na moim czole mówiąc: „*Błogostawię cię*”. Ramię znika. Słyszę znowu głos mówiący: „*Podejdź, chodź tu*”. To samo ramię wysuwa się do przodu, i palcem wskazującym dłoni czyni znak krzyża na moich ustach mówiąc: „*Błogostawię cię, moje dziecko*”.

W tym momencie widzę głębię mojego wnętrza. Wszystko jest przeogromne. To tak, jakbym widziała wewnątrz mnie cały wszechświat. Ramię zdaje się znikać i inne ukazuje się dużo dalej. Mówi do mnie: „*Chodź tu, podejdź bliżej*”; Jego głos był tak donośny i tak łagodny jednocześnie. Z wielkim oddaniem postępuję do przodu, gdyż On przyciąga mnie do siebie. Palcem wskazującym czyni krzyż na moim sercu i mówi: „*Błogostawię cię, moja córko Woli Bożej*” i w tej samej chwili wszystko wybuchła. To tak, jakbym stała się milionami cząsteczek w przestrzeni. Wszystko się skończyło. Budzę się i boli mnie klatka piersiowa.

Trójca: Moje dziecko, należysz do Nas, Trójcy. Namaściliśmy cię Miłością. Twoje *tak* do Miłości uczyniło cię Nami. Jesteś Nami, w Nas, dziecko Woli Bożej. Powiedz Nam, moje dziecko, czy kochasz Miłość? – „Tak” – Kocham cię, moje dziecko. Kochaj Nas. Amen.

* * * * *

Jezus: Moja córko, ten tekst jest dla moich dzieci, które są w szkole Miłości. Ci, którzy nie wypowiedzieli swojego *tak* do Miłości, muszą słuchać mojego głosu. Moje pouczenia są ci dawane dla nich za pośrednictwem mojego głosu. Ta pani, która do ciebie mówi, to Mama Maryja. Podoba ci się to? Ona jest w tobie, jesteś Jej dzieckiem. Te śpiewy, które słyszałaś, były po to, byś dowiedziała się, że jesteś naszym głośnikiem. Musisz dawać moim wybranym dzieciom to, co otrzymujesz, by wiedziały, że są dziećmi Woli Bożej. Dawaj, moja córko, dawaj to, co masz. Kochaj Miłość, Miłość cię kocha. Amen.

12 – 8 lutego 2001

Jezus

Święta Msza Eucharystyczna

Ja, Jezus wszechmogący, mówię ci, pisz. Mimo iż jesteś tylko zwykłą parafianką, proszę cię, byś pisała dla dobra Kościoła Jezusa, umarłego i zmartwychwstałego.

Moje dzieci, przychodźcie na Mszę. Wszystko we Mnie kona z tęsknoty, by napęłnić was miłością. Czekam tam na was, by wam dać niezbędne siły do wykonywania waszych codziennych prac. Tak, moje dzieci, jestem w kościele, by wam dać pożywienie miłości.

Przyjdźcie Mnie odwiedzić. Jestem obecny w tabernakulum. Tylko Ja mogę napęłnić was łaskami, które są niezbędne w waszym życiu. Jestem Życiem, które jest obecne w każdej Mszy odprawionej przez moich świętych kapłanów.

Moje kościoły są miejscem, gdzie gromadzą się moje dzieci miłości. Zrozumcie, że wszystko musi się wypełniać w miłości do Mnie. Zobaczycie, że tylko moja moc miłości zdoła was na nowo ożywić w miłości, moje dzieci.

Z tego wszystkiego, co zostało napisane przez moich apostołów i uczniów, oraz tego, co otrzymaliście w orędziach moich świętych męczenników i dusz wybranych, nic nie jest tak wiarygodne oraz tak mistyczne jak to, co zostało napisane w odniesieniu do mojej świętej Mszy Eucharystycznej. Bądźcie dziećmi światłości. Wszystko, co pochodzi od Ducha Świętego, nie powinno

pozostawiać wątpliwości w waszych sercach. Tylko moja miłość przewycięży wasz letarg.

Te wszystkie zapiski zostały dokonane, by przynieść światło, żebyście mogli wiedzieć, że My, Trójca, dokonaliśmy dla każdego dziecka największej, najpiękniejszej tajemnicy. Ta tajemnica, moje dzieci, to Życie, które zostało wam dane, byście mogli osiągnąć szczęście wieczne. Ja, Jezus, jestem zjednoczony z każdym z was.

Tak, moje dzieci, za każdym razem kiedy odprawiana jest Msza, Ja, Syn Boży, ofiarowuję się Ojcu wraz ze wszystkimi waszymi grzechami, by was oczyścić. Przychodzę, by przynieść łaski, które mój Ojciec wam daje w tym Pokarmie z Nieba. To Ja, Miłość, odżywiam was moim Ciałem i oczyszczam moją Krwią. Wszyscy, którzy Mnie przyjmują, przyjmują w siebie niebiańską Miłość, która czyni ich dziećmi Bożymi. Duch Święty okrywa ich, aby mogli być w jedności z Nami, Trójcą Świętą.

Moje dzieci, kiedy przyjmujecie Komunię, jesteście w obecności mojej Istoty, która jest Miłością. Miłość zawiera w sobie wszystko. Jestem z każdym dzieckiem na całym świecie. Przez ten sakrament, jesteście we Mnie z waszymi braćmi i siostrami, by ofiarować się Miłości. Miłość was przyjmuje i okrywa swą Istotą, by uczynić z was dzieci miłości.

Moje dzieci, Ja nosiłem was zanim jeszcze poczęliście się w łonie swojej matki. Kiedy przychodzicie, by Mnie przyjąć w świętej Eucharystii, Ja was ponownie przyjmuję w Siebie. Wy zawsze byliście we Mnie. Tym gestem miłości wyrażacie waszą zgodę na to, by być we Mnie. To wasz osobisty wybór, żeby przyjść zamieszkać we Mnie. Och! małe dziatki, kiedyż zrozumiecie moją odwieczną miłość do każdego z was?

Bądźcie wierni, moje dzieci, mojej Obecności w Kościele; to Ja was karmię. Czytajcie świętą Biblię według Łukasza, Mateusza, Marka, Jana, Pawła. To Ja podyktowałem te żarliwe listy. Wszystko, co ludzkie ulatuje, a wszystko, co pochodzi ode Mnie, pozostaje na zawsze. Nie wątpcie, moje najdroższe dziateczki. Pokarm eucharystyczny nie jest rozdawany dla psów, lecz dla dzieci mojego świętego i mistycznego Kościoła.

Mój dom, który zamieszkujecie, jest wielki; nikt nie jest pominięty; wszyscy macie uprzywilejowane miejsce. Przyjdźcie wszyscy zasiąść przy moim stole, gdzie ofiarowane jest wam moje Ciało moje i moja Krew. Moje Ciało jest Świątynią, w której Ojciec złożył całe swoje upodobanie i gdzie wszystko jest od Niego; nic nie istnieje poza Nim. Tam, gdzie Ja jestem, jest mój Ojciec. Tam, gdzie jest moje Ciało i moja Krew, Miłość ogarnia Sobą wszystko. Ja jestem Miłością, Miłością jest Ojciec, Miłością jest Duch Święty, Miłością jesteśmy My, Święta Trójca.

Każda niedziela jest dniem świątecznym. Dlaczego wątpicie? Czyżbym popełnił jakieś błędy, które przeszkodziłyby Mi gromadzić was, moje dzieci? Czyż nie jestem wszechmogący? Wielu z was wierzy, że niedziela, dzień Pański, zatraciła intensywność miłości. Mój Ojciec chce was mieć przy Sobie w trudnościach, jakie przeżywacie każdego dnia. Chce wam dać Pokarm niebiański, abyście otrzymali łaski niezbędne do przeżycia waszych powszednich dni tygodnia.

Moje dzieci, kocham was. Niedzielną msza jest celebracją radości, uczta miłości, na którą dobrze jest przyjść. Moje dzieci, jest to niezbędne dla was, byście wypełnili wasze ziemskie życie tą niebiańską radością, która zarezerwowana jest tylko dla Nas, w Niebie. Ofiarujemy wam w czasie niedzielnej Mszy małą część Nieba. Wy, moje dzieci, odrzucacie naszą radość napełnienia was. Ja, Jezus, przyszedłem ofiarować się na ołtarzu krzyża, abyście wy otrzymali miłość Ojca.

Moje dzieci, czy wy zdajecie sobie sprawę, jak dobrze jest otrzymywać to, co jest rozkoszą Ojca? Ja jestem Jezusem żyjącym w świętej Hostii, którą mój Ojciec chciał dla was. Małe dziatki miłości, pozwólcie się nakarmić moją Istotą miłości. Wszystko stanie się dla was miłością.

Ach, moje małe dzieci, Miłość zaprasza was, a wy ośmielacie się nie przyjąć zaproszenia? Wy wszyscy, którzy przyjmujecie swoje dzieci z okazji przyjęć urodzinowych, co byście zrobili, gdyby one wątpiły w jakość podanych potraw oraz waszej gościnności, i gdyby przy stole krytykowały wasze dania, po tylu godzinach spędzonych przez was na przygotowaniu z miłością tego posiłku, który – jakby nie było – jest tylko dla waszego ciała? Pomyślcie, że mój Pokarm, to Pokarm Jezusa, Syna Bożego, ten, który nie tylko was odżywia, ale zaspokaja głód miłości, której tak brakuje waszemu życiu.

Moje dzieci, bądźcie takimi, jakimi was stworzyłem: istotami, które stają się boskie poprzez moją Obecność w was. Bądźcie czujni. Ciało jest tak słabe, a Szatan tak przebiegły. Czeki na upadek, na słabość, by was schwytać w swoje zwodnicze sidła. Nie dajcie się oślepić waszą własną pychą. Zbyt wielu utraciło swą duszę, poczynając od niewielkiego zwątpienia. Zwątpili w moje Słowo, które jest Prawdą. Przyjdźcie do Mnie wy, którzy odczuwacie głód, a Ja was nakarmię moim Chlebem Życia, który jest drogi mojemu Sercu.

Msza, moje dzieci, jest źródłem pokarmu, który wypełnia wasze życie łaskami. Przyjdźcie się wzmocnić. Amen.

Maryja nas błogosławi.

Moja umiłowana córeczko, jak bardzo cię kocham, Ja, twoja Mama z Nieba. Wiem, że szukasz tamtego tekstu. Nie przejmuj się, podyktuję ci go ponownie. Ja, twoja Mama, mam dobrą pamięć, nie martw się.

Wieczorem, kiedy położyłaś się, powiedziałam ci dobranoc. Byłaś szczęśliwa. Rano, jak tylko się obudziłaś, wyśpiewywałaś na chwałę mojej świętej osoby. Powiedziałam ci, że cię kocham. Złożyłam pocałunek na twoim czole, policzkach i ustach. Wzdrygnęłaś się, gdyż tak bardzo onieśmielił cię ten pocałunek. Powiedziałam ci łagodnie, że dla Nas czas nie istnieje. Jestem mamą; każda mama lubi całować swoje maleństwa.

Wszystkich was kocham w ten sposób, moje dzieci. Jesteście dla Mnie maleńkimi dziećmi. Jesteście moimi dziećmi. Powiedziałam ci, że was, moje dzieci, kiedy opłakujecie swoje cierpienia, Ja, wasza Mama, biorę w ramiona i przytulam do mojego Serca.

Och, moje dzieci! Was, którzy czytacie te słowa, jakże bym chciała – w tej właśnie chwili – przytulić do mojego Serca, które was kocha. Moje umiłowane maleństwa, kochajcie waszą Mamę, która wyciąga ku wam ramiona. Przyjdźcie schronić się we Mnie. Moje dzieci, moje Serce jest w każdym z was. Wy, którzy kochacie mojego świętego Syna, pozostańcie wszyscy w Nas.

A wy, którzy szukacie przyjemności ale poza Nami, pomyślcie, że mama, która kocha swoje dzieci ma tylko jedno pragnienie: dobro swoich dzieci. Przyjdźcie do Mnie: wasza Mama chce, byście byli bezpieczni w Niej.

Kocham was, moje małe dziatki. Całuję was czule. Jestem waszą Mamą z Nieba. Jestem zawsze u waszego boku. Mama Maryja błogosławi was *w Imię Ojca, waszego Ojca, Syna, waszego Brata i Ducha Świętego, waszej Siły. Amen.*

* * * * *

Moja córko, zapisz oryginalny tekst pierwszego przesłania, który pomogłam ci odnaleźć.¹²

-
12. **Jezus:** wszystko jest w Miłości. Miłość żyje. Ja jestem Życiem. W Woli Bożej, dokonuje się stałe miłosne poruszenie. Miłość jest w nieustannym ruchu. Zobaczycie, że ten tekst jest napisany w Miłości. Wszystko jest poruszeniem. Ja jestem w tej, która żyje we Mnie. Moja Matka jest w Woli Bożej. Ona jest życiem we Mnie. Wszystko jest we Mnie. W mojej naturze nic nie jest bezruchem. Wszystko jest w miłosnym działaniu. To, co zostało napisane należy do tego miłosnego poruszenia. Miłość żyje, miłość porusza się. To dlatego ten tekst różni się od pierwszego.

Oddanie się Woli Bożej.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Mama Maryja błogosławi nas i mówi: „Okrywam was moją macierzyńską miłością. Moje ukochane maleństwa, całuję was czule w czoło, policzki i usta (czuję się nieswojo z powodu tego pocałunku w usta).

„Czyż nie wiesz, że w Raju czas nie istnieje? Gdy was całuję, trzymam was w ramionach i składam czule na waszych małych, pulchnych usteczkach mały pocałunek. Gdy macie jakieś zmartwienie i gdy płaczecie, kołyszę was w moich ramionach, a gdy przestajecie płakać i uśmiechacie się do Mnie, jestem szczęśliwa.

„Ach, moje dzieci, jak Ja was kocham! Gdybyście znali całą miłość, jaką do was żywię, to oniemielibyście.

„Dzień dzisiejszy jest bardzo szczególny. Wszystkie kościoły świata są otwarte, by was przyjąć. Moje dzieci, przyjdźcie tu. Przygotowaliśmy stół z najpiękniejszym obrusem, kwiatami, świecami. Jest tam pokarm dla was: prosty, ale przede wszystkim taki, że da wam zdrowie, radość i pokój.

„Moje dzieci, jesteście wszyscy zaproszeni. Iluż jednak z was nie przyjdzie! Ich miejsce pozostanie puste, ale nikt go nie zajmie, bo któregoś dnia – kiedy oni zdecydują się powrócić – odnajdą to swoje miejsce. Moje Matczyne Serce jest smutne z powodu ich nieobecności. Tak bardzo ich kocham.

„Moje dzieci, kocham was, kocham was, kocham was! Przeżegnaj się, moja córko: *Ojciec, jest twoją Miłością; Syn, jesteś w Jego Sercu; Duch Święty otacza cię swoją siłą. Amen*”.

14 – 13 lutego 2001

Mama z Nieba

Ileż z moich dzieci jest na krawędzi śmierci,
w ogniu zatracenia!

Moja córko, kocham cię. Ja, twoja Mama z Nieba sprawiam, że piszesz dla twoich braci i sióstr, których kochasz. Moje Matczyne Serce jest bardzo smutne gdy widzi, jak moje dzieci oddalają się od mojego Syna Jezusa. Czyż nie wiedzą, że On im wszystko dał, nie prosząc o nic?

Bądź czujna, moja córko! Wiele z moich dzieci porzuciło sakramenty, by zdobywać życie pełne przyjemności, zmysłowości i innych rzeczy prowadzących ich duszę ku zagładzie.

Moje malutkie dzieci, nie bądźcie zdrętwiali w swych przyzwyczajeniach. Porzućcie prędko ten styl życia. Szatan, mój wróg, ma władzę nad tym światem. Lubi was dręczyć, by uczynić z was niewolników po to, aby zatracić

waszą duszę na wieczność w ogniu wiecznym. Zbyt wiele moich dzieci żyje według własnego upodobania; nie interesują się naszymi ostrzeżeniami. Bądźcie otwarci na nasze wołania. Kochamy was. Nie ulegajcie waszym przyzwyczajeniom; to jest trudne, lecz pomyślcie o przyszłości. Wieczność jest tak długa.

Nie proszę was, byście stali się mnichami, choć moje Serce byłoby tym zachwycone. Proszę was o tak niewiele. Idźcie na Mszę co niedzielę, a w miarę możliwości częściej. Spowiedź jest środkiem, by pozbyć się złych przyzwyczajęń; związane są z tym łaski. Widzisz, moja córko, wielu boi się spowiedzi, bo uważają, że jest to dla nich zbyt trudne.

Uważają też, że to będzie przeszkodą dla ich przyjemnego życia. Powiedz im, moja córko, czego My chcemy, mój Syn i Ja: dać im niezbędne łaski do ich dobrego samopoczucia. To może ich tylko uszczęśliwić w świecie, w którym jest tyle przemocy i zbrodni popełnianych na niewinnych istotach.

Moja córko, Ja ich tak bardzo kocham. Trzeba, żeby wiedzieli, że wszystko jest możliwe przy niewielkim wysiłku z ich strony. My wymagamy tak niewiele, a oni mogą tak wiele otrzymać.

Idź, moja córko, nie obawiaj się jeśli oni nie rozumieją. Moje Matczyne Serce będzie świeciło nad nimi dotąd, dopóki Światłość nie rozbłyśnie w nich. Wylałam tyle łez, że moje Serce nie może stracić nadziei na ich szczęście. Kocham ich wszystkich, to są moje najdroższe dzieci. Kocham cię moja córko. Przeżegnaj się.

15 – 18 lutego 2001

Jezus

Grupy światła, które pokrywają ziemię.

Moja umiłowana córko, powiedz twojej grupie modlitewnej, jak bardzo ich wszystkich kocham. Moje dzieci, żywią miłość szczególną do każdego z was. Wasze modlitwy ratują wiele dusz. Jesteście jak latarnia. Widziane z Nieba, jej światło powiększa się i dochodzi do innych światel utworzonych przez inne grupy światła, które pokrywają ziemię.

Zsyłam łaski na wszystkie moje ziemskie dzieci; to jest jak deszcz. Lecz niektóre z moich dzieci – a jest ich duża liczba – stali się nieprzemakalni. Ja, Miłość, czekam na jakąś szczelinę w nich po to, by moje łaski mogły się przedostać do nich. Nie mogą przeszkodzić mojej miłości, by się przedostała, to moja światłość przenika wszędzie w nieskończoność.

Moje ukochane dzieci, bądźcie czujni. Wróg mój wścieka się, widząc, gdy się modlicie. Kontynuujcie, moje dzieci. Kochajcie Mnie, sprawcie, by Mnie kochano, potrzebuję waszych modlitw. Dziękuję, moja mała owieczko, za cały

dzień modlitw. Kiedy jesteś sama w domu, ofiaruj Mi często twoje całe dnie, one staną się całkowicie dniami modlitwy.

Tak bardzo cię kocham, moja mała owieczko. Zapisz to, co ci mówię i przeczytaj im to. Kocham ich, kocham was. Moi wybrani, kocham was tak wielką miłością, że gdybyście wiedzieli – oniemielibyście. Błogosławię was: Ojciec, Syn, Duch Święty. Amen.

16 – 21 lutego 2001

Jezus-Miłość

Zło chciało ją zniszczyć.

Moje dzieci, to Ja, Jezus, żyję w „Dziewczynie mojej Woli”. To Ja sprawiam, że ona zapisuje tę wizję, ażeby wszystkie dzieci, które Mi się ofiarują, mogły ją przeczytać. Jestem Potęgą. Wiem, co jest dla was dobre, abyście byli we Mnie.

Tej nocy, gdy moja córka obudziła się w obecności Szatana, mojego piekielnego wroga, ofiarowała Mi to cierpienie, zgadzając się na ten atak. Przez jej zgodę na to, by oddać Mi wszystko, odniosłem zwycięstwo nad moim wrogiem. Ja, który znam moją umiłowaną, znałem jej miłość do Mnie. Zniosła cierpienie tego ataku, by Mi dać zwycięstwo nad Złem. Szatan chciał się wkraść, by ją zniszczyć i odebrać jej miłość, którą Ja jej dawałem. Ten atak stał się moim zwycięstwem.

Chciał ją zniszczyć z zajadłą wściekłością. Wiedział o jej miłości do Mnie, jej Boga. Zawział się, by pokazać jej, że to on był panem moich dzieci. Ja, Miłość, dałem jej siły, by się wtopiła we Mnie.

Wyznaczył sobie zadanie, że ukaże jej swą nikczemną obecność, nękać ją. Wszystko, co ją stanowi, było we Mnie. Jedynie sama obecność Szatana była dla niej chwilą cierpienia. Ten nieczysty stwór zawział się na nią. Chciał jej pokazać, jak niepotrzebna jest jej miłość do Boga. Ona odmówiła ukazania się Bogu-Miłości w stanie słabości.

Wszystko, co ją stanowi, było we Mnie. Ona ofiarowała się swemu Bogu miłości. Wszystko w niej cierpiało z miłości do swego Taty miłości. Jej istota cierpiała z powodu miłości, jaką odczuwała do swego najdroższego Taty. W niej wszystko było zwycięskie, gdyż ona żyje w Nas.

Ja, Miłość, kocham to błogosławione dziecko za jej posłuszeństwo wobec Woli Bożej. Wszystko w niej powierza się Nam. Miłość przezwyciężyła Zło tego wieczoru, gdy pozwoliłem Szatanowi zjawić się przed tą córką miłości.

Moje dzieci, kiedy Zły Duch wam się zjawia, to oddajcie go Mnie. Oddajcie Mi wszelkie nieczyste słowa, nienawiść, każdy strach, gniew. Ja, Jezus zwyciężyłem Szatana. Nikt z was nie może zwyciężyć Złego Ducha. Jedynie

Ja, który jestem Wszechpotęgą, mogę oddać mu jego zło. We Mnie, przyjdźcie. Jestem Panem świata.

Zło zamieszkujące Szatana czyni z niego istotę, od której nie ma ucieczki. Wszystko w nim jest bólem. On jest uosobnieniem zła. Wy, moje dzieci, jesteście we Mnie; jesteście więc miłością. Miłość jest wami. Zło może wejść w was tylko wtedy, gdy wy je zaakceptujecie, jako że wy nie jesteście złem. Jeśli Miłość jest w was i wy jesteście miłością, to zwyciężacie Zło, które usiłuje w was wnikać. Miłością przezwyciężycie Szatana. Pozwólcie ogarnąć się Miłością tak, aby to wszystko, co nie jest Mną, zostało wypędzone poza was.

Kocham was. Oddajcie Mi wasze wszystko. Zły Duch nie jest częścią was, on się tam wkrada; nie może w was pozostawać, chyba, że go zaakceptujecie. Ja, Miłość, proszę was, byście Mi wszystko oddali, aby nic w was nie cierpiało bólu miłości¹³. Kocham was. Kochajcie Tego, który was chce w miłości.

* * * * *

Błogosławię te teksty łaskami miłości,
które czynią was zawierzeniem.

Ja, twój Ukochany, pokazuję ci to, co widziałas i przeżyłaś w tej wizji (21 lutego 2001). Przyprowadziłem cię do Życia Boskiego we Mnie, by ci lepiej pokazać przyszłość upadłych dusz w piekle.

Wszyscy, którzy nie słuchają mojego głosu, który rozbrzmiewa w tobie, będą nadal czynić ich własną wolę, nie przejmując się moimi ostrzeżeniami miłości. Mimo iż krzyczę od tak dawna głosami ludzkimi według mojego wyboru, wielu nie chce zrozumieć, że ten czas ma się ku końcowi.

Tak, moje dzieci, ten czas kończy się, pozostaje już tylko kilka minut. Mówię *kilka minut*, by wam pokazać, że klepsydra z piaskiem, którą odwróciłem – wypróżnia się. Wkrótce drzwi się zamkną i ostatni pozostaną ostatnimi, ponieważ nie chcieli zainteresować się moimi ostrzeżeniami.

Moje dzieci, oto od jak dawna was ostrzegam. Żyjecie nadal swoim życiem, nie słuchając moich ostrzeżeń. Kiedy drzwi się zamkną, niektórzy ludzie będą krzyczeć, płakać nad swoim losem. Zostaną więźniami własnych grzechów na wieczność. Te grzechy, to są ich zachowania.

Moje dzieci, pomyślcie o tych, którzy grzeszyli swoimi rękami. One będą powodem strasznych cierpień i staną się jak istoty, które będą ich torturować.

13. Ból miłości czuje się wówczas, gdy już nawet siebie samych nie rozumiecie. Zło ogarnia was, jesteście nieszczęśliwi. Wy, którzy jesteście miłością, stajecie się nieszczęśliwi. Wy, miłość, odczuwacie ból.

To będzie tak straszne, że nie pozwoliłem, żeby moja córka przeżywała ten widok zbyt ciężki dla niej. Zabrałem ją stamtąd.

Szatan ścigał ją i usiłował zaszkodzić, lecz jej miłość do Miłości przewyższała demona. Chociaż Zły chciał ją zaatakować we wzmocnionej sile trzech demonów, by ją zranić – nie zgodziłem się na te napaści na moją umiłowaną. Wynagrodziłem jej za jej oddanie się, w Miłości, naszej Woli.

Moje dzieci, wy, którzy zapoznacie się z tymi tekstami, widzicie jak ten czas jest bliski! Kocham cię, moja umiłowana. Przyjmij łaski mojej Woli, aby wszystko w tobie było Mną. Amen.

17 – 24 lutego, 2001

Jezus

Wszystko jest przygotowane, żeby nadeszło
moje przyjście w was.

Ja, twój Jezus, mówię ci, żebyś zapisała ten sen. To Ja przypomnę ci dokładnie to, co przeżyłaś podczas tej wizji. To jest moja Wola.

Widzisz, że jesteś z jakimiś osobami: są twoje dzieci, twoi rodzice, jacyś przyjaciele, których znasz i ich znajomi, których nie znasz.

Jesteście na modlitwie w dużym domu. Jesteście szczęśliwi, jest w was miłość. Wszystko to jest bardzo przyjemne. Odczuwacie w sobie wielką radość. Myślicie, że tylko wy ją odczuwacie. Z zewnątrz dochodzą okrzyki radości. Wychodzicie. Jakaż radość odczuwacie gdy stwierdzacie, że inne osoby są również szczęśliwe!

Samochód ciężarowy zatrzymuje się przed wami; wychodzą z niego koronkowe rękawiczki. Jesteście zaskoczeni, bo na ciężarówce są rękawiczki baseballowe.

Innym razem widzisz ludzi wokół stołu: ludzie interesu i ich prezes słuchają młodego człowieka, który im coś doradza. To wprawia słuchaczy w stan radości: wszystko jest w radości. Ten młody człowiek chce zalecać się do pewnej młodej dziewczyny. Jest uprzedzająco grzeczny i pełen szacunku, a młoda dziewczyna zachowuje się z rezerwą.

Teraz jesteś w jakimś domu z innymi osobami, tymi, które były z tobą w dużym domu. Patrzycie na kalendarz. Kula spada z nieba na obrazek znajdujący się u dołu kalendarza. Jest jakiś pan o białych włosach. To tak, jakby dół obrazka był animowany.

Obudziłaś się z radością w sercu. Powiedziałaś Mi: „Dziękuję ci Jezu Miłości, kochamy Cię, ja i wszyscy moi bracia i siostry całego świata, my, którzy jesteśmy w tym oceanie Twojej miłości i miłości Mamy Maryi”.

W czasie dnia modlitw charyzmatycznych poczułaś zapach róż.

* * * * *

Moje przyjście w sercach moich dzieci.

Moje dziecko, które kocham, niech Miłość, która cię upaja będzie cała w tobie. Moja czuła ukochana, delektuj się tą chwilą łaski. Ten sen jest wizją, moja córko, i opisuje chwilę mojego przyjścia w serca wszystkich moich dzieci.

Opisuje on miejsce, gdzie będziecie otoczeni najbliższymi przyjaciółmi, którzy uwierzyli w moje pisma, ponieważ bliskie jest to wydarzenie, które dla nich będzie wydarzeniem szczęśliwym; to będzie dla nich nagroda za to, że uwierzyli i powiedzieli swoje *tak*.

Ty jesteś w nich, moja córko. Odczuwasz ich radość. Ty jesteś ich radością, ponieważ wy, moje dzieci, jesteście Miłością. Stajecie się tym, czym jesteście. Wszyscy otrzymali Miłość.

Ci ludzie interesu to osoby szczęśliwe, że dają miłość mniejszym od siebie. Oni stali się miłością. Młody człowiek poznaje miłość w sobie. On chce podzielić się miłością z młodą dziewczyną zakochaną w nim. Tak właśnie się będzie dziać, moje dzieci. Wszyscy odkryjecie miłość. Nie będzie już więcej brutalnych gier, tylko sama miłość. Nie będzie więcej płaczu, tylko sama radość. Wszystko, co nadchodzi, jest w Miłości.

Ten czas jest tak bliski, moje dzieci. Chociaż wspólnie przypatrujecie się kalendarzowi, na którym przesuwają się wasze kolejne dni, to nie zdażycie nawet pomyśleć – on nadejdzie, będzie. Sam Ojciec technie Miłość w was poprzez Ducha Świętego.

Z radością odczułaś Miłość. Róża została przysłana przez twoją Mamę, by ukazać ci Jej obecność w tobie. Przez cały czas w ciągu dnia, mimo iż byłaś w obecności ludzi, którzy nie pojmowali twojej radości, odczuwałaś ją tak mocno wewnątrz siebie, że otrzymałaś zapach róży, co sprawiło, że poczułaś naszą Obecność w tobie. Kocham cię. Kocham cię. Amen.

18 – 27 lutego 2001

Twój najdroższy Jezus

Moje Serce otwiera się na wasze prośby.

Nie zawsze wsłuchujecie się w moje łaski.

Moja umiłowana, pokazałem ci moje Serce, które kocha wszystkie dzieci. Wszystkich, którzy proszą Mnie, by przyjść im z pomocą, reprezentują otwarte ręce, które widziałaś w swoim wnętrzu.

Pozwól, że ci powiem, moje kochanie, jak jesteś dla Mnie cenna. Pokazując ci to, chcę wyjawić wszystkim moim dzieciom, że kocham je ponad własne Życie. Serce, które widziałas, to jest miłość, którą dla nich mam. Kocham cię, miłości moja. Kochaj wszystkie moje dzieci tak, jak to Serce, które ci pokazałem. Jesteś częścią tego Serca. Jesteś we Mnie tak, jak oni są we Mnie.

Moje dziecko, moja mała owieczko, te wyciągnięte ramiona błagające Mnie, bym przyszedł im z pomocą, to są dzieci, które przedstawiają Mi prośby, zapominając o swej duszy. Te dzieci błagają, bym im pomógł, nie myśląc o tym, że Ja, Jezus, chcę, żeby oni Mnie kochali. Moje Serce rozdziera się z miłości dla nich, lecz oni – co oni robią? Pozostają w swoim zgiełku, nie przychodząc do Mnie, ich Zbawiciela. Błagam o ich miłość, lecz oni chcą tylko dóbr materialnych, rzeczy bezwartościowych, światowych przyjemności.

Moje najdroższe dzieci, chcę waszej miłości. W zamian, dam wam wszystko, czego potrzebuje wasza dusza, która jest Mi tak droga, jak również wasze ciało; zaspokoję również wasze materialne potrzeby. Przede wszystkim zadbajcie o wasze duchowe życie, a dobro materialne przyjdzie jako dodatek.

Kocham was, moje najdroższe dzieci. Moja bardzo kochająca mała owieczko, kochaj Mnie nadal. To Ja umieszczam w tobie moją miłość płonącą ogniem życia, który spala wszystko, co jest miłością. Moja miłość do was jest gorejącym ogniem. Kocham was. Idź, moja mała, najdroższa owieczko. Błogosławię cię. Amen.

19 – 28 lutego 2001

Jezus

Miłość jest w każdym z moich dzieci.

Jestem w każdym z moich dzieci. Jestem Miłością! Maryja i Jezus stanowią jedno. Jestem Miłością, której szukałaś i której pragnęłaś całe życie. Przepełniam się w tobie. Kochaj Mnie, kochaj Mnie, moja mała owieczko. Zgromadzę wkrótce moje owce w zagrodzie. Wiele z nich tam wejdzie. Będziemy w radosnym uniesieniu, w euforii radości.

Już wkrótce zamknę drzwi. Ci, którzy wybrali, że pozostaną na zewnątrz, nie wejdą tam już nigdy. Odwrócimy się od nich spoglądając na nich ze smutkiem po raz ostatni. Pamiętajcie, że mój głos jest grzmotem. Wyrzycie moje słowa w waszych sercach. Jestem sprawiedliwością i dobrocią. Kocham was.

Kocham cię, mała owieczko. Przygotuj się dzisiaj do zjednoczenia ze Mną, to jest dzień umartwień. Módl się za swoich braci i siostry. Najbliższe dni doprowadzą cię do pójścia moim śladem w życiu publicznym. Chodź,

pójdź w ślad za Mną, moja mała owieczko. Potrzebne Mi jest twoje *tak*. Postępuj według moich pouczeń, oddaj się. Kocham cię. Amen.

20 – 1 marca 2001

Jezus

Wszystko jest ode Mnie.

Wszystko, co pochodzi ode Mnie jest czystą prawdą. Wola Ojca jest moja. Jestem wszechpotężny. Prawda jest moją mocą. Każdy człowiek, który nie jest ze Mną, jest przeciwny Woli Ojca niebieskiego. Biada temu, kto krytykuje moje prawa miłości. Jestem miłością Ojca, jestem Jego uwielbionym Synem.

Moja córko, kocham cię. Pisz, moja umiłowana. Wszystko, co pochodzi ode Mnie, może jedynie pomóc wam wzrosnąć w mojej miłości. Zadbajcie o to, by wprowadzić w czyn moje lekcje miłości; to odbije się na waszym życiu, moje najdroższe dzieci. To jest proste, nic nie jest skomplikowane. Wszystko jest w mojej Ewangelii. Czytajcie ją. Jestem, który jest, który był i który przychodzi. Wielu nie zadowala się tym, co im dałem w tych pismach. Wymyślają własne teksty, by schlebić swojej przewrotności. Posuwają się nawet do wyparcia się moich słów.

Jestem cierpliwy, pełen miłości, gotowy przyjść im z pomocą, aby wszystko stało się w nich jasne. Im bardziej się powierzą mojej miłości, tym więcej otrzymają łask, które pomogą im zwrócić się do Mnie. Wszystko, czego pragnę od tych dusz to to, by wróciły bez ociągania się, pozbawione wszelkiego przywiązania, które sprawia, iż tracą zaufanie do mojego daru miłości.

Moi umiłowani, wszystko, co jest ode Mnie, jest niczym innym jak moją miłością do was. Jestem Tym, który was kocha bez ogródek. Moja miłość jest szczerą, lojalną, pełną ognia. Chcę was rozpalić, nie zadając wam bólu. Wręcz przeciwnie – jestem łagodnością.

Wszystko jest takie, jak prostota dziecka. Moje maleństwa, idźcie w ślad za Mną, te ślady wskazują wam drogę, po której iść. Pozostańcie ze Mną. Jesteście Mi bardzo drodzy. Jeśli choćby jeden z was upada, Ja podnoszę go, przyjmuję w Siebie. Kiedy odzyskuje siły, umieszczam go na moich ścieżkach, aby się ode Mnie nie oddalał.

Kiedy ktoś z moich dzieci uznaje swoje życie za skomplikowane, to dzieje się tak dlatego, że o nic Mnie nie prosiło. Nie wchodzi we Mnie. Jak Ja będę mógł mu pomóc, jeśli ono o nic nie prosi? To od niego zależy, czy Mnie chce. Musi dokonać wysiłku, by to otrzymać. Nie skąpcie wysiłków, ponieważ ten, który jest autentyczny wobec siebie samego, może wszystko zrobić, by zmienić swoje życie.

Moja miłość jest czysta. Przyjdźcie zanurzyć się w kąpieli prawdziwej miłości. Idź, moja mała owieczko. To jest dla tych, którzy chcą dokonać wysiłku, by przyjść do Mnie, który ich tak kocha; wszystko to jest dla was w tym czasie łaski. Kocham was. Kochaj Mnie, moja córko. Moja umiłowana, kocham cię. Przeżegnaj się. Amen.

21 – 1 marca 2001

Duch Święty – Maryja

Wizja Maryi i Jezusa podczas gdy odmawiam różaniec.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Każde słowo zostało usłyszane we Mnie. Duch Święty zamieszkuje mnie. Chwała Bogu i uwielbienie, Duszo mojej duszy.

Odmawiałam różaniec przed moim krzyżem chwalebnym. Przy dwóch ostatnich dziesiątkach Tajemnic Chwalebnych, mając oczy zamknięte, oto co zobaczyłam.

Widzę Maryję ubraną w białą suknię, śnieżnobiałą. Ma złączone dłonie. Jest tak pobożna, że skłania do modlitwy. Pochyliła się nade mną. Jej twarz jest bardzo łagodna, mimo iż nie mogę dojrzeć Jej spojrzenia tak, jak się widzi bliskiego przyjaciela. To tak, jakbym wszystko zgadywała. Ona ma spojrzenie pełne czułości. Jej rysy są łagodne, bardzo łagodne. Z głowy aż do stóp opada lekki woal. Suknię ma obszerną, ponieważ jest zmarszczona na wysokości biustu, i odnoszę wrażenie, iż jest brzemienna. Nosi Dzieciątka z miłością. Duch Święty objawia mi, że Ona chce, żebym była przy Niej, żebym mogła dać dzieciom Jej cenny skarb: Miłość.

Maryja: Dawaj, moja córko, dawaj. On jest dla nich, przyszedł na ten świat, by przynieść wam miłość. Przyjmijcie miłość. Kocham was, moje dzieci.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Czuję się z Nią tak dobrze i bardzo bezpiecznie. Patrę na Nią od dołu do góry, cały czas modląc się. Moją klatkę piersiową ogarnia silne uczucie łagodności i dobroci. Patrzenie na Nią jest tak miłe, że cała moja istota odczuwa tkliwą miłość, jaką ma matka do swojego dziecka.

Nadal się modlę. W mojej modlitwie ofiaruję Ojcu Ciało, Krew, Duszę i Bóstwo Jego Syna Jezusa. W czasie, gdy wymawiam:

- Ciało: widzę Hostię;
- Krew: widzę kroplę Krwi spadającą do kielicha;
- Dusza: widzę białego gołąbka;
- Bóstwo: widzę jaśniejącą, świetlistą kulę. Cała moja istota jest w zachwycie.

Wszystko to się zatrzymuje, kiedy przestaje wymawiać słowa. Słyszę łagodny głos Mamusi, który mi mówi: „*Idź teraz, uczyni znak krzyża, moja córko, skończyło się, idź*”. I z miłością dodaje: „*Bądź posłuszna, moje dziecko*”.

Tak płakałam z radości, że nie mogłam wyjść z tego stanu o własnych siłach. Tego wieczoru Miłość odwiedziła mnie. Dziękuję Jezu, przyszedłeś pokazać mi twoją Matkę i Siebie.

22 – 2 marca 2001

Jezus-Miłość

Szczęście to Ja, moje dzieci.

Moja mała, najdroższa owieczko! To Ja, Miłość, nakłaniam cię do pisania po to, by moje dzieci poznały całe dobro, jakiego chcę dla nich. Miłość to Bóg, który kocha swoje dzieci. Chcę wam powiedzieć, że wszystko, co jest miłością, pochodzi z mojej Istoty miłości, Ona zaś wywodzi się od mojego Ojca.

Kochajcie Mnie, nie tylko dlatego, że jesteście zainteresowani, by zbawić waszą duszę – ale z czystej miłości. Tyle wam dałem, byście otrzymali życie wieczne. Wieczność jest we Mnie. W Raju nie odmierza się czasu miłości, on jest nieustanny.

Wszystko, co ma wartość na ziemi, jest bez znaczenia w Niebie. To wszystko, co tu stanowi dobro materialne, tam nie ma żadnej wartości. Szczęście może istnieć tylko we Mnie. Jestem Tym, który nadaje wartość wszystkiemu, ponieważ wszystko staje się miłością dopiero wtedy, kiedy zgadzacie się Mi to wszystko oddać.

Moje dzieci, boicie się oderwać od waszych dóbr tego świata, bo myślicie, że w nich można znaleźć szczęście. Mylicie się – wszystko jest nudą dla tego, kto jest daleko ode Mnie. Po jakimś czasie poszukujecie znowu czegoś innego, co dostarczy wam rozrywki.

Jesteście jak ten osioł, który biegnie za marchewką zawieszoną na końcu sznurka, którą Szatan trzyma przed waszymi oczami, pokazując wam, że dobra materialne są ważne. Popatrzcie na siebie. Wszystko prowadzi was do konsumpcji. Telewizja, którą oglądacie, nadaje bez przerwy reklamy. Nie możecie się nigdzie ruszyć, żeby wasze oczy nie patrzyły na afisze konsumpcyjne. Wasze domy są przepełnione dekoracjami. Szatan jest tak przebiegły, iż sprawia, że z zapartym tchem czekacie, by nabyć kolejną rzecz. Wasze czasopisma o dekorowaniu domów zachęcają was do nabycia wielu niepotrzebnych dóbr.

Macie przed sobą to, co Szatan chce, żebyście zobaczyli. Wysiłacie się, nie osiągając niczego. To on trzyma marchewkę na końcu sznurka. Jakże to

zbyteczne – nigdy jej nie złapiecie. Ten rodzaj szczęścia tak wygląda. Ono nie może zaspokoić waszych potrzeb, jest zbyt błahe i bez widoków na przyszłość. Prawdziwe szczęście znajduje się wewnątrz was, gotowe, by wytrysnąć jak fontanna miłości, która nigdy nie wyschnie.

Bądźcie dziećmi miłości, które nie mają innych zmartwień jak to, żeby szerzyć miłość, która będzie się mnożyć bez końca. Nie ma szczęścia bez prawdziwej miłości, mojej miłości. Jestem Eucharystią miłości. Przyjdźcie się posilić. Kocham was, chcę waszego szczęścia i to szczęścia bez końca. Kochajcie Mnie! Kocham cię moja mała owieczko. Amen.

23 – 7 marca 2001

Jezus

Mój ból na myśl, że jesteście poza Mną.

Jezus: Moje dzieci, kiedy zło jest w was, wszystko w was cierpi. Zło nie może mieszkać razem ze Mną, wy jesteście we Mnie. Kocham was, moje dzieci.

Szatan jest złem, on chce was odciągnąć ode Mnie. Chodź ze Mną, moja córko, pokażę ci tych, którzy go słuchają. Miłości moja, pisz za moim poruszeniem. Ja, twój Bóg-Miłość, który wie wszystko o tobie, moja umiłowana, kocham cię.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Odmawiam Tajemnice Bolesne Różańca. Mam zamknięte oczy, słyszę głos wewnętrzny, który prosi mnie, bym mu była posłuszna i bym się przyglądała. Patrzę, mając oczy zamknięte. Nie widzę nic.

Nagle ciemności rozjaśniają się do koloru jasnego brązu, który przesuwają się przed moimi zamkniętymi oczami. Zarysowują się konkretne kształty. Są to ciasne rzędy postaci ludzkich. Modlą się, gdyż ich dłonie są złożone, a ich spojrzenie pobożne. Wszystkie te postacie modlą się wraz ze mną. Czuję to i mówię: „Ależ te wszystkie osoby modlą się wraz ze mną! ” Głos mówi do mnie: „*Tak, moje dziecko, to są święci z Nieba i ziemi, w Woli Bożej. Oni są wszyscy we Mnie, Jezusie. Patrz nadal, moje umiłowane dziecko*”.

Oni idą przejściem między jasno i ciemnobrazowymi skałami. To tak, jakbym oglądała jakiś film, i występowała w nim. Ludzie znikają i kształty ludzkie ukazują się w otworze skały. Mają na sobie togi sędziowskie, a na głowach czapki w formie zawoju wokół głowy. Sędziowie mają togi bogato ozdobione plaketkami z biżuterią. Trzymają się prosto i sztywno, kroczą do przodu jak ci, którzy panują nad sytuacją i dyskutują szeptem między sobą. Jest ich czterech. Sądzę, iż właśnie podejmują jakieś decyzję. Boję się ich i ich

decyzji. Kroczą do przodu i siadają w wejściu bardzo dużego wewnętrznego dziedzińca.

Otoczają ich wewnętrzne ściany wysokie na dwa piętra. Jacyś ludzie krzyczą przez kwadratowe okna. U góry okna te są owalne. Nie mają szyb. Wszystko jest z kamienia. Wszyscy mają wzrok skierowany na dwoje wielkich drzwi, które się otwierają.

Wchodzi dwóch żołnierzy z człowiekiem, którego trzymają za ramiona. Nie może się utrzymać na stojąco, wydaje się zrezygnowany, z głową spuszczoną do przodu. Popychają Go przed Siebie, upada na kolana. To tak bolesne, to, co On znosi! Wywołuje litość! Mój Boże! To jest Jezus, to jest scena sądu przed Kajfaszem!

Głos mi mówi: „*Kontynuuj dalej, moja córko*”. Powierzam się i widzę Jezusa spoglądającego na nas z litością. Bez jednego słowa, rzuca tak łagodne, tak pełne uległości spojrzenie na ludzi krzyczących w Jego stronę: *na śmierć*. Płacę nad Nim, nad nami. Jest to tak bolesne, że błagam Maurycego, mojego zmarłego męża, którego słyszę, żeby mnie zabrał. Po czym słyszę, jak odmawia *Ojcze Nasz*. Powracam z wizji do siebie. Z trudnością odmawiam dziesiątkę Różańca.

Gdy dochodzę do drugiej tajemnicy, Jezus mi mówi: „*Zamknij oczy*”. I jest tak, jak wcześniej: ciemność przechodząca z ciemnego brązu do jasnego brązu. Widzę jakieś bardzo wielkie istoty, jakby ogromnych zapaśników. Nie mają na sobie prawie nic. Wyglądają ohydnie, bo ich twarze, bardzo zdeformowane, są odrażające w swym wyglądzie, gdyż jednocześnie ludzkie i zwierzęce. Chodzę wśród nich. Jestem z Jezusem, który idzie przede mną. Nie widzę Go, ale wiem, że to jest Jezus. On ogarnia mnie swoją Obecnością. Idę za Nim i nie boję się. Wszystko we mnie żyje Nim.

Te istoty czynią sobie krzywdę gryząc się swymi ostrymi zębami. Wyzywają się, wiele w nich nienawiści wobec istot żyjących na ziemi. Przeklinają swoje dzieci, które jeszcze żyją, lub odwrotnie, to dzieci przeklinają swoich rodziców nadal żyjących na ziemi. Są więźniami tych brzydkich istot, które im sprawiają ból. To straszne! Chcę odejść. Maurycy odmawia *Ojcze Nasz*. Przychoǳę do siebie, płacę, jestem bezradna wobec tych cierpień. To okropne!

Przy trzeciej dziesiątce, głos Jezusa zachęca mnie do zamknięcia oczu. Jestem z Maurycem. Jestem posłuszna, i te same kolory powracają. Te zdeformowane istoty, które widzę, to są te same, lecz jeszcze okropniejsze. Siedzą na materacach na ziemi – gołe. Widzę je od tyłu, skręcają się i zawodzą apatycznym głosem. Są do siebie wrogo nastawione. Są tak lepkie. Nagle widzę dżdżownice wychodzące z ich skóry, brzydkie insekty, małe, straszne jaszczurki. Te istoty są brzydkie.

„Beze Mnie, twój Jezus, nie możesz, moja umiłowana, znieść tego bólu, który sprawia, że dostrzegasz, jak strasznie będą cierpiały moje dzieci”. To jest tak brzydkie, tak, jak żądze cielesne w całej swej brzydocie. Słyszę Maurycego, który odmawia *Ojcze Nasz*. Jestem z nim, doznałam ulgi, że to się zatrzymało. To jest tak odrażające!

Przy czwartej dziesiątce Różańca jest tak, jak poprzednio. Jezus mi mówi: „*Zamknij oczy, córko moich boleści*”. Zamykam je i widzę w pomieszczeniach bardzo brzydkie istoty o takich samych kształtach. Przechadzam się po tych pomieszczeniach. Jezus prowadzi mnie do innego pokoju. Te istoty są straszne, coś jedzą. Nie wiem co. Zbliżam się, albo raczej idę do przodu w tym pokoju i patrzę.

To jest straszne! Trzymają za nogi małe dzieci, bardzo malutkie. Wyrwują skórę i jedzą ją. Inny bierze nogi i trzymając głowę w dół potrząsa nimi, tak jak jo-jo. Inni dokonują takich okrucieństw, że krzyczą: „Ale nie dzieci, nie dzieci, to straszne!” Płaczę nad tymi dziećmi: „Dlaczego te dzieci? Dlaczego?”

To są te dzieci, które wyrzuca się na śmietnik. To są te dzieci, których rodzice wychowują w nienawiści, przemocy, nie pokazując im tego, że są miłością. Przeklinają one swych braci i siostry, chcąc dokonywać tylko zła, ponieważ nikt im nie pokazał, że byli miłością. Te dzieci, to są dzieci tego świata! „Och, mój Jezus, zabierz mnie stąd szybko”. Maurycy odmawia *Ojcze Nasz*. Jestem tak wyczerpana, że ledwo starcza mi sił na zmówienie mojej dziesiątki. „Och, mój ukochany Jezus, cóż my wyprawiamy? To straszne!”

Przy ostatniej dziesiątce Różańca Jezus mówi: „*Zamknij oczy, ukojenie moich ran*”. Jestem posłuszna [zamykam oczy] i widzę jakieś osoby u stóp góry. One na nią patrzą. Góra zaczyna się ruszać. Wychodzi głowa utworzona z trzech łbów węzowych. Te węże są tak straszne! Sprawują władzę nad tymi ludźmi, którzy ich słuchają, i kontrolują tak, jakby to było normalne, żeby węże panowały nad ludźmi. Ludzie zdają się ich nie bać, ale ja czuję, że są pod ich panowaniem i – jak niewinne istoty – nie podejrzewają niebezpieczeństwa. Ci ludzie są pod ich władzą. Jezus mówi do mnie: „*Te istoty nieczyste, które są na rozkazach Bestii, sprawują władzę nad moimi dziećmi. Moje biedne maleństwa nie zdają sobie sprawy z tego, jak te istoty ich nienawidzą*”.

Ale oto po lewej stronie, u podnóża tej góry węzów, ziemia porusza się, otwiera, i wychodzi z niej góra, która zmienia się w wielki łeb lwa. Z niesamowitą wyniosłością odwraca go bardzo powoli, patrząc na ludzi z nienawiścią, z tak ogromną nienawiścią, że aż mnie przechodzą ciarki. Zieje z niego śmierć, dominacja, całkowite zniszczenie. Ma ślepie władcy. Wpatruje się nimi uporczywie w każdego z was. Zimno bije z tego spojrzenia. Siła nienawiści jest w bestii.

Jezus: „Moje dzieci, to jest Szatan. Jest upadłym aniołem, którzy żyje w czeluściach piekła. Uważa się za pana tego miejsca. Chce was tam wtrącić, żeby zniszczyć w was życie. Jest szatańskim złem wszystkiego, co nie jest miłością. Jest wcieleniem wszystkiego, co jest podłe. Moje dzieci, z tego tekstu dowiadujecie się, że on tam jest i patrzy na was, chcąc zagarnąć was, by zabić życie, które jest w was. Moja córko, jestem twoim Bogiem miłości, który sprawił, że piszesz dla nich, aby wiedzieli, że zło chce ich zabić na wieczność”.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Maurycy odmawia *Ojcze Nasz*. Kontynuuję dziesiątkę razem z nim. Z posłuszeństwa piszę to, co widziałam. To Duch Święty dyktuje słowa. Wszystko jest tak prawdziwe. Mówię wam: „Moi bracia i siostry, zadajcie sobie trud, by się zatrzymać i pomyśleć, że piekło istnieje. To straszne. Widziałam te rzeczy. Błagam was, moi bracia i siostry, powiedzcie Miłości wasze *tak*. Jezus nas kocha”.

24 – 9 marca, 2001

Twój Jezus-Miłość

Wątpliwości, co do mojej misji w Jezusie.

Dziewczyna mojej Woli (w Woli Bożej): Przeżywałam wątpliwości, co do próby miłości, na którą zostałam wystawiona: utrata mojego męża oraz jego oddanie się Miłości przez danie swojego *tak*, moje stałe zawierzenia i wyłączanie się zmysłów, by móc się wsłuchiwać w głos wewnętrzny.

Wszystko to zaczynało być dla mnie dowodem, że przebywałam w stałej obecności Działania Jezusa. Cierpiałam jednak z powodu nieobecności Maurycyego. Zadawałam sobie takie oto pytania: Czy moje oddanie się jest całkowite? Czy jest to naprawdę głos Jezusa, czy też moja wyobraźnia? Czy to wszystko, co przeżyłam od niedawna, jest z Woli Boga?

Słyszę głos Jezusa, który mówi mi, abym wzięła książkę¹⁴ leżącą nieopodal mnie i otworzyła ją na stronie 40. Zanim zaczęłam czytać, On powiedział mi: „*Wzrośniesz dzięki temu*”. To, co przeczytałam, stanowiło dokładną odpowiedź dla mnie. Po przeczytaniu, moje wątpliwości ustąpiły. Złożyłam dziękczynienie Jezusowi za to, że do mnie mówił. Dziękuję Jezu, że dajesz mi poznać Twoją miłość do każdego z nas. Ja, twoja niewykształcona córka, proszę, byś przyszedł mi z pomocą, Ty, który mnie tak kochasz.

Jezus: „Moje ukochane dziecko, nie zmieniaj żadnego słowa z tego, co ci powiedziałem. To mój Akt Woli, żeby wykazać ci moje Działanie w tobie. Ty, moja mała dziewczynko, bądź posłuszna. Błogosławię tych, którzy pomogą ci w realizowaniu mojego dzieła. Kocham cię. Amen. ”

14. Léandre Lachance. «*Pour le bonheur des miens, Mes choisis. Jésus.* » Vol 2, Ed. St-Raphaël, p. 40: «*Vous êtes à mon école.* » [„Jesteście w mojej szkole”]

25 – 10 marca 2001

Jezus

Życie odnosi zwycięstwo nad śmiercią.

Moja córko, pomogę ci; wesprzyj się na Mnie, wejdź we Mnie. Jestem tobą, ty jesteś Mną. Jak Ja cię kocham! Odczuwasz Mnie w sobie. Och, jak to dobrze być razem! Kocham cię.

Wieczorem, gdy zasnęłaś na kanapie, w czasie gdy pilnowałaś swoje wnuczki, śniłaś, że widziałaś twojego męża, który był we Mnie, twoim Jezusie Miłości, w moim Królestwie.

Szatan pokazał ci obraz twojego męża i zaniepokoił cię swymi raniącymi słowami. Tak bardzo chciałaś się zbliżyć. Zemścił się, odpychając cię z nienawiścią. Nie rozumiałaś, że to był Zły Duch. Ten obraz utkwiał w tobie. Bardzo wystraszyłaś się jego słowami. Chciałaś również ochronić twoją szwagierkę, która żyje sama, tak jak ty. Szatan chciał zaszkodzić również jej. Odczułaś to i pospieszyłaś jej z pomocą. Wszystko zakończyło się wzdrygnięciem się. Nadeszły twoje dzieci.

Po powrocie do swojego domu, poprosiłaś Mnie o pomoc. Bałaś się zostać sama w domu. Modłać się na kolanach przed moim świętym Krzyżem, przyszłaś do Mnie. Powiedziałem ci: „*Moja córko, zamknij oczy i patrz*”. Tak też uczyniłaś. Nie widziałaś nic, ale trzymałaś oczy zamknięte. Powiedziałem ci: „*Pocałuj Mnie*”. Powiedziałaś: „Jezu, nic nie widzę” i złożyłaś pocałunek.

Otrzymałem ten pocałunek z taką miłością. W tym oddaniu się, moje Serce ukazało się w twoim wnętrzu. Po twojej prawej stronie, zobaczyłaś moje Serce czerwone z miłości do wszystkich moich dzieci. Moje Serce tak się rozradowało na to twoje oddanie się, że pokazało ci promienie szczęścia wychodzące z niego. Och, co za radość, kiedy ujrzałaś moje promienie! Powiedziałaś: „Och, to jest Najświętsze Serce! ” Moja córko, kocham cię.

Moje dzieci, dla tych wszystkich, którzy powierzają się Miłości, z mojego Serca wychodzą miłosne płomienie, które na nich padają. Przez Miłość, przyjmijcie moje dzieci tę miłość, którą może przyjać tylko istota miłości, gdy wypełniona jest miłością. Tak moje dzieci, bądźcie w Miłości. Moje Serce ma tyle miłości do każdego z was, że wylewa się ona z jego brzegów. Dawaj, dawaj, moja córko.

Ukazałem ci moją Obecność, pokazując ci moje Najświętsze Serce. Ty, moja córko, w twoim zawierzeniu Miłości, zobaczyłaś w sobie moje Serce. Te słowa, które ci powiedziałem, żebyś wymówiła – zapisz je. One pomogą wszystkim moim dzieciom, które potrzebują Mnie, Jezusa-Miłości. Moje dzieci, kocham was. Kochajcie Miłość.

„Wszystko, co nie jest Wola Bożą: niech wyjdzie z moich myśli! Najświętsze Serce Jezusa, ufam Tobie”.

* * * * *

Wszystko we Mnie jest Wola Bożą. Jestem w tobie, ty we Mnie. Twój sen pokazał ci śmierć. Śmierć przyszła, żeby ci pokazać całe zło, jakie chciała w tobie dokonać poprzez świeżą ranę śmierci twojego męża. Śmierć odwiedziła cię poprzez jej widok i twoje zranienia. Ja umocniłem cię. Śmierć przekazała ci swój strach widząc moje nad nią zwycięstwo.

Moja córko, jaka jesteś dobra, że oddajesz Mi swój sen bez buntu, całkowicie poddana mojej Woli! Kocham cię. Ja, Jezus, dałem ci moją Obecność, pokazując ci moje Serce miłości dla ciebie.

Wypowiadaj, moja córko, słowa miłości, które stanowią przeszkodę dla złośliwości Szatana. „Wszystko, co nie należy do Woli Bożej: niech wyjdzie z moich myśli! ” Moje dziecko, widząc, że jesteś wsłuchana we Mnie, Serce Mi się raduje i promienieje ogromem radości. Kocham cię, moja córko. Chcę cię we Mnie.

Maurycy powiedział ci, żebyś wymawiała te oto słowa: „Najświętsze Serce Jezusa, ufam Tobie”. Tak, moja córko, słowa te przepełnione są miłością. Wszystko staje się miłością w Miłości. Kocham cię, moja umiłowana Córko mojej Woli. Amen.

26 – 11 marca 2001

Jezus

Miłość przynosi ulgę ich smutkowi.

Moja córko, kocham cię. Razem bądźmy jednym, moja umiłowana, duchowa małżonko. Wszystko dla nas, w nas, miłośnię. Miłość cię kocha. Moja umiłowana, wszystko na ziemi stworzone jest do miłości. Wola Ojca jest źródłem miłości.

Będąc daleko ode Mnie, moje dzieci cierpią. Ja jestem Miłością, która przynosi ulgę ich smutkowi. Ponieważ ich serca są nieskore do uwierzenia, przeżywają straszną boleść, gdy tracą kogoś bliskiego.

Śmierć nie jest etapem życia pozbawionym radości, ona jest dotarciem duszy do miejsca miłości. Tym miejscem, moje dzieci, jest czyściec, gdzie dusza musi przeżyć swoje oczyszczenie miłości. Miłość duszy do Boga, po tym jak ona już się spełni przez swój czyn miłości, wszystko w niej uszlachetni tak, aby mogła przyjść do swego Boga, który tęsknie jej wyczekuje. Powiem

jej: „Przyjdź, moja oblubienico, bankiet jest dla ciebie zapłata. Ja, twój Oblubieniec, czekam na ciebie, żebyś była moją na wieczność”.

Moje dzieci, utrata kogoś bliskiego jest radością dla tego, który ulatuje do Nieba. Dusza wraca do siebie, gdzie musi pozostać na wieczność. Tam jest tylko szczęście, radość, wesele. Z wszystkiego promieniuje pokój i miłość.

Ci, którzy pozostają na ziemi, muszą zaakceptować, że ich ukochana istota odchodzi. Poproście Mnie o łaskę pokoju. Wypowiadając wasze *tak*, pozostaniecie wewnątrz siebie w pokoju. Wasza rozłaka będzie mniej bolesna. Odkryjecie, że jest w was miłość. Będziecie szczęśliwi w imieniu tej drogiej wam istoty, która odnalazła szczęście wieczne. Ta dusza opuściła ziemię, nie możecie jej zobaczyć; delikatna zasłona uniemożliwia wam zobaczenie świętych dusz. Moje dzieci, kocham was. Przyjdźcie do Mnie, tylko Ja mogę dać wam pokój. Amen.

27 – 12 marca 2001

Jezus

Zmieniam waszą surowość w łagodność.

Moja umiłowana, której pozwoliłem zostać tą, która pisze dla Mnie; bądź narzędziem mojej miłości dla tych, którzy chcą być miłością.

Wszystko na tym świecie przepełnione jest goryczą i nienawiścią. Jestem, który jestem, który był i który nadchodzi. Jestem źródłem szczęścia, radości i pokoju. Bez Miłości wszelka wola ludzka jest zwodnicza. Bądźcie miłością. Ja jestem Tym, który może zmienić waszą surowość w łagodność. Kochanie jest radością – doświadczcie tego sami.

Wielu myśli, że wszystko jest emocją. Odmawiają wiary w moją stałą Obecność w nich. Odrzucają każde zaproszenie pochodzące z ich serca, by słuchać mojego słowa. To Ja jestem Tym, który do was mówi. Posłuchajcie mojego głosu wewnątrz was, ponieważ wszystko jest w was. Czyż nie jestem Tym, który dał wam życie? Czy to nie jest normalne, że jestem w was, Ja, który jestem waszym tchnieniem życia?

Moje dzieci, przestańcie tłumić wasze życie miłości, ponieważ wszystko w was jest pięknem. Żyjecie jedynie dla tego, co na zewnątrz w tym zdradzieckim świecie. Bądźcie tymi, kim powinniście być: istotami przepełnionymi szczęściem, radością. Chcę was takimi, jakimi was stworzyłem.

Popatrzcie na malutkie dzieci. Od chwili urodzenia krzyczą do Mnie z całych sił: „Tato, należę do Ciebie, kochaj mnie”. Czyż nie uśmiechają się one podczas snu? Wy mówicie: „One uśmiechają się do aniołów!” To Miłość ich kołysze, śpiewa hymny do miłości, mojej miłości, której one nie odrzucają.

Wy, rodzice, zatruwacie je waszą troską, by im pomóc. Chcecie je ochronić, dominując nad nimi waszą miłością. Moje dzieci, Ja jestem Miłością. Wy, rodzice, kochacie swoje dzieci, lecz wasza zaborcza miłość dusi je. Tylko Ja, Miłość, jestem Tym, który umacnia w was miłość, prawdziwą miłość. Kochajcie Tego, który chce dla was dobra. Ja mam do rozdania jedynie miłość, a wszystko inne będzie wam dane z nadmiarem. Wiem lepiej od was co jest wam potrzebne, kiedy i w jaki sposób macie to otrzymać. Zobaczcie jak zająłem się Hiobem po tym, jak przeszedł swą próbę. W miłości, dałem mu więcej niż potrzebował. Nie obawiajcie się, gdy ogarnia was Miłość, ona sprawia, że wzrastacie ku wiecznej szczęśliwości.

Wszelki ból, wszelkie cierpienie są źródłem szczęścia, kiedy Miłość jest w was. Utrata kogoś drogiego jest etapem normalnego życia. Mówicie: „*Śmierć jest jedyną sprawiedliwością na tej ziemi. . .*”. Jak bardzo ludzki jest wasz punkt widzenia! Śmierć jest radością i szczęściem dla osoby, która zmierza do szczęśliwości wiecznej.

Miłość jest umocnieniem dla tych, którzy dają się Miłości i pozwalają, by Miłość ich pocieszyła. Ich serce pozwala się kołysać, przytulać, kochać. Co za ogromny spokój, kiedy Miłość mówi do was: „*Kocham cię, kocham cię! Nie bój się, ta droga osoba jest tutaj*”.

Nie mogę ukarać lub pozwolić cierpieć istotom, które się kochały przez całe ich ziemskie życie. Otwieram przejście¹⁵ między Niebem a ziemią, aby były zawsze razem, inaczej, bardzo blisko, bardziej niż kiedykolwiek za ziemskiego życia.

Co sądzić o istotach, które oddają się bez zastrzeżeń, bez żadnej myśli przeciwnej Woli Boga? W Woli Bożej, mój Ojciec pozwala, żeby istoty, które są blisko Nas porozumiewały się z wami. W waszym niedowiarstwie wy odmawiacie usłyszenia ich. To wy i tylko wy zamykacie ten pasaż Woli Bożej. Nie wolno myśleć o śmierci jako o zerwaniu na zawsze. My wszyscy jesteśmy w miłości. Ta miłość nie ma granic, przestrzeni – wszystko jest powiązane, spocone miłością.

Jesteście istotami miłości, poczętymi dla miłości. Bądźcie tym, kim powinniście być: istotami pełnymi miłości. To od was i tylko od was zależy, żeby nimi być. Pozbądźcie się waszych ludzkich braków, które czynią z was istoty pozbawione miłości. Kocham was aż tak mocno, że cała moja Istota staje się ekstazą bóleści¹⁶, kiedy wy odtrącacie moją miłość. Kocham was takimi, jakimi jesteście, z waszymi wadami, z waszymi ludzkimi błędami. Powiedzcie *tak*, błagam was. Płacę z miłości do was, bojących się kochać Tego, który umiera z miłości do was.

15. * Chodzi tu o łączność duchową w oparciu o dogmat o świętych obcowaniu.

Kocham was. Przyjdźcie do Mnie wy, którzy płaczecie, a Ja was pocieszę. Przyjdźcie do Mnie wy, którzy odczuwacie pragnienie, a Ja zaspokoje je. Przyjdźcie do Mnie wy, którzy odczuwacie głód, a Ja was nakarmię moją miłością. Moja miłość jest wieczna. Czule i wiecznie, kocham was.

Moja umiłowana, moja miła ukochana boleści moich, bądź tą, która Mnie kocha za tych, którzy Mnie nie kochają. Tak bardzo potrzebuję, by Mnie kochano. Kochaj Mnie. Kocham cię, miłości moja. Kocham cię, moja miła. Amen.

28 – 13 marca 2001

Czule, Jezus-Miłość

Wsluchujcie się w swoje serce.

Moja umiłowana, wiele moich dzieci nie wie, gdzie szukać Miłości. Szukają Mnie tylko wówczas, gdy się o coś obawiają. Tak, moje dzieci, przez cały dzień wy nie zatrzymujecie się, nie wsluchujecie się we Mnie. Mówię do was poprzez znaki. Czyny miłości są wam dane, a wy nie umiecie ich docenić.

Bądźcie tymi, którzy nie mają innego celu niż mój. Ja, który chcę, byście byli całkowicie wsluchani we Mnie, nie mogę się wprost doczekać, żeby być Tym, którego szukacie. Nie bądźcie niedowierzający. To Ja jestem w was i kocham was tak wielką miłością! Ta miłość jest skarbem, jaki tylko sam Król miłości może wam dać.

Wczoraj, w twojej grupie modlitewnej, usłyszałem wasze prośby, jednak tak niewiele słucha moich słów, które rozbrzmiewają w ich sercu. Moja czuła i uległa dziecina – przez posłuszeństwo – upokorzyła się w mojej boleści; ona się z nią utożsamiała, a wy zaledwie¹⁷ zainteresowaliście się tą sceną płaczu. Jej łzy były moimi – nie wątpcie w to. Jestem Tym, który żyje w niej. Ona Mi się całkowicie powierzyła. Kocham ją w tym jej całkowitym oddaniu się Woli Bożej.

-
16. Wszystko we Mnie jest miłością. Miłość jest moją zawartością. Jestem Istotą, która wtapia się w to, czym jest. Wszystko, co Mnie stanowi jest w stanie miłości. Jestem miłością. Zrozumcie, moje dzieci, że nic we Mnie nie może znać zła. Wszystko we Mnie jest czyste. Ja jestem Czystością. Kiedy w mojej Agonii przeżywałem boleść, że ujrzałem Siebie w stanie grzechu, to moja Istota ludzka zgodziła się, by przeżyć grzechy świata (przeszłego, teraźniejszego i przyszłego) tak, jakbym to Ja sam je popełnił. One były we Mnie. Uczyniły ze Mnie istotę grzeszną. Wszystko, co przedstawiałem mojemu Ojcu, było nieczyste. Cały moja Istota bolała nad tym, że czułem się nieczysty. Popadłem w stan ekstremalnej boleści, która przekracza wszystkie stany znane stworzeniom. To się dokonało przez moją Boskość. Widziałem tych, którzy nie skorzystają z moich łask. To było dla Mnie bólem, który przekroczył stan, w którym byłem, by uczynić miejsce ekstazie boleści. Tak, moje dzieci, wszystko, co przekracza to, co ludzkie, przekracza wasze pojęcie.

Moje kochane dzieci, jakżebym chciał, żebyście wsłuchali się we Mnie! Usłyszelibyście moje miłosne słowa, jakie zastrzegłem Sobie tylko dla was, słowa, które by was ukołysały. W chwilach smutku pocieszyłbym was słowami jak miód.

Kocham was. Jestem Tym, który chce waszego powierzenia się mojej Istocie po to, aby zostać więźniem w was. Moje istoty miłości, jestem waszą jedyną miłością na tej ziemi, na której wszystko jest ciemnością. Ta ciemność wynika z waszego niedowiarstwa i braku miłości w was.

Posłuchajcie Mnie, jestem tuż przy waszym sercu. Czekam, aż pozwolicie Mi wejść jako waszej jedynej miłości, nie, żebym nie chciał, abyście kochali waszego bliźniego – Ja jestem waszym bliźnim. Jestem w każdym z was.

Modlicie się do Mnie, a nie pozwalacie, bym Ja zajął się waszymi prośbami. Powierzcie Mi je całkowicie. W tym powierzeniu miejcie ufność, że wszystko się spełni. Wy, którzy modlicie się w tym, co niewidzialne, za waszych braci i siostry, nawet jeśli nie widzicie mojego Działania, to – w przypadkach beznadziejnych – Ja sam zadziałam w nich.

Podziękujcie, składajcie dziękczynienie Bogu, miejcie wiarę, że wszystko się spełni tak, jak Ja sam tego chcę, nie zaś jak wy sobie życzycie. Wola Boża jest Aktem Woli mojego Ojca wszechmogącego. Jego dobroć nie ma sobie równych, Jego siła nie ma przeciwnika. Jest absolutnym Panem wszechświata.

Moje dzieci, bądźcie dziećmi mojej światłości – ona jest moją obecnością w was. Kocham was. Chcę, byście byli doskonali, jak Ja byłem w mojej Męce dla mojego Ojca niebieskiego, aby Mu zwrócić to wszystko, co Mu się należy: całkowitą miłość, bez zastrzeżeń, w totalnym powierzeniu się miłości. Wsłuchujcie się w wasze serce, które powinno bić tylko dla Miłości. Wszystko jest miłością. Wy jesteście miłością. My jesteśmy Miłością. Jakie to wszystko będzie piękne!

Przychodzę, by uczynić was szczęśliwymi, nie po to by was niepokoić. Posługuję się narzędziami, których używam jak chcę. Nie bądźcie istotami, które chcą działać tylko w zależności od swoich potrzeb. Ten świat jest przepełniony istotami przesiąkniętymi samymi sobą, które sprawiają sobie

-
17. Tego wieczoru, osoby modlące się w mojej Obecności, widziały to dziecko we łzach. Ona powierzyła Mi się, nie starając się, by odnieść osobistą korzyść z zaspokojenia chęci pokazania się. Nie przejęła się cierpieniami wynikającymi z faktu, iż ukazała się w stanie słabości. Mimo iż mogło to zaszkodzić jej osobie, zrobiła to w posłuszeństwie, z miłości do Mnie. Oni widzieli to wszystko. Widzieli, że to dziecko wyraziło zgodę na oddanie się, by dać przykład pobożności, której towarzyszą łzy. To spowodowało wśród nich niezrozumienie, co do jej obecności tego wieczoru. To, co wam wydaje się nic nie znaczące, moje dzieci, jest czasem ze szkodą dla was samych.

przyjemność, nie wiedząc, że jestem zraniony ich brakiem okazywania należnego szacunku względem miłości.

Czyż nie jestem Tym, który umarł, by wam dać życie wieczne? Czyżbym nie był tego wart? Moi umiłowani, jestem Istotą, która dała wam wszystko bez zastrzeżeń. Bądźcie moi, Ja jestem wasz. Przyjdźcie, maleństwa mego Ojca, a dam wam szczęście, niekończące się szczęście. Amen.

29 – 14 marca 2001

Twój Jezus miłości

Upředzenia

Moja umiłowana córko Woli Bożej, wszystko to, co jest napisane, ma na celu ukazanie, do jakich granic was kocham. Jestem cały wasz, moje kochane dzieci. Ja jestem Istotą miłości, w której Ojciec wszystko złożył. Jestem dla każdego z was, i to dlatego urodziliście się: by być istotami napełnionymi Mną. Jesteście pustymi naczyniami, a Ja zawartością.

Jestem waszym Wszystkim. Wasze wyobrażenie Mnie, zupełnie nie odpowiada temu, czym Ja jestem. We Mnie nic nie jest skomplikowane. Wszystko jest tak proste! Niektórzy wątpią o mojej Obecności w nich. To wydaje im się zbyt naiwne. Jesteście jak faryzeusze, którzy Mnie nie przyjęli, ponieważ byłem synem prostego człowieka, Józefa, mojego bardzo łagodnego ziemskiego taty.

Wy, których świat tak bardzo obdarował dobrami materialnymi, jesteście zbyt pełni upředzeń. Nie bądźcie sędziami i tymi, którzy wszystko analizują. Jesteście moimi zbuntowanymi dziećmi, które Ja chcę pozyskać moją miłością. Moja miłość uszczęśliwi was bardziej, niż to sobie możecie wyobrazić.

Wszystko z tego świata skoncentrowane jest na nadmiernym poszukiwaniu dobrobytu. Wy jesteście prostymi istotami miłości, stworzeniami obdarzonymi ukrytymi darami. Z powodu braku szczerości wobec siebie samych, ufacie tylko temu światu, który jest niczym. Czy naprawdę warto się zatrzymać tu, na tym świecie?

Moje dzieci, wszystko jest w was. Znajdźcie to, czego wam brakuje. To wewnątrz was znajdziecie Mnie, bezwarunkową Miłość. Jestem tak bardzo zakochany w każdym z was! Jestem Miłością, która jest w was, wy, we Mnie. Nie zaprzestane powtarzania się. Moje dzieci, posłuchajcie tego: „*Kocham was, chcę was dla Siebie, abyście byli miłością*”.

Wy jesteście moją Istotą w was, Ja jestem waszą istotą we Mnie. Chcę wam przez to powiedzieć, że żyjecie dzięki mojemu Życiu i że Ja żyję w was dopiero wtedy, gdy Mnie przyjmiecie. Czy widzicie, moje dzieci, wszystko jest

tak doskonale proste! To właśnie tak chce Ojciec niebieski. Wszystko polega na prostocie. Nic nie może zakłócić czegoś, co jest uczynione w prostocie. Wy sami komplikujecie rzeczy, które są miłością.

Bądźcie miłością. Wyjaśnię wam kolejne etapy, krok po kroku, nie zakłócając bynajmniej życia żadnego z was. Wysiłek miłości jest krokiem w stronę szczęścia. Przyjdźcie do Mnie, a Ja was wprowadzę do Raju, tam, gdzie wszystko jest w was, gdzie Miłość panuje bez problemu, bez zamieszania, gdzie wszystko jest jasne.

Moi najukochańsi, na co czekacie, by strząsnąć wasz kurz? On wypełnia wasz wazon po brzegi. Jestem i będę dla was kimś drogim, kto ma tylko jeden cel: kochać was. Miłość jest wezwaniem, którego nie powinno się ignorować w czasie, gdy wszystko jest cierpieniem. Jestem jedynym, który może wam przyjść z pomocą w tym świecie przelotnych przyjemności, które pozostawiają w was gorzki smak.

Czekam na was. Jestem tuż obok, tak blisko, że gdybyście się odwrócili – padlibyśmy sobie od razu w objęcia. Nie mogę się doczekać, kiedy ty się odwrócisz. Każdy z was jest niepowtarzalny, i to, co jest w was piękne, jest szczególne dla każdego z was.

Pozwólcie się kochać. Pozostało tak mało czasu do mojego przyjścia. Wszystko musi się dziać w czasie określonym przez Wolę Bożą. Nie zwlekajcie. Chcę was wszystkich w mojej miłości, by zerwać was jak różę, którą trzymamy na swoim sercu; ona jest tak cenna, że ma się tylko jedną ochotę: przycisnąć ją do swojego serca. Kocham was. Kochajcie Mnie czule. Miłość, która czeka. Jezus, Ten, który na was czeka.

Ciebie, moja umiłowana, która zatracasz się w mojej miłości, kocham cię. Czy ty Mnie kochasz? Obejmuję twoje serce, które jest przyłączone, ściśle zespolone z moim, wraz z Mamą, twoją Mateńką miłości, Maryją. Kocham cię. Amen.

30 – 14 marca 2001

Jezus

Ja sam jestem sędzią moich dobrodziejstw.

Moja droga dziecino, biorę wszystkie cierpienia spowodowane utratą twojego drogiego męża Maurycego i przechowuję je, by lepiej je przemienić w bukiety kwiatów. Kiedy przybędziesz do Raju niebiańskiego, będziesz jak królowa, którą przyozdabia się tymi płatkami kwiatów. Będiesz moją królową łagodności, która Mi wszystko zostawiła w spadku z miłości do bliźniego. Kocham cię, moja miła owieczko. Twój kochający cię Jezus.

Ty, która chcesz zatrzymać to orędzie wyłącznie dla siebie, moja córko, czyż nie jestem Miłością? Czy nie mogę pokazać wszystkim moim dzieciom tego, co rezerwuję dla moich drogich, najdroższych dzieci, które powierzają Mi się całkowicie? To Ja, moje dzieci, jestem jedynym sędzią w tym, co dotyczy moich dobrodziejstw.

Ja jestem Miłością, która daje tym, którzy się ofiarują. Ukaż Mnie innym takim, jakim jestem, bez ograniczeń wobec moich dzieci, które cenię bardziej niż moje własne Życie. Kocham cię, gdyż jesteś Mną poprzez Mnie. Idź teraz, jedź. Kocham cię, moja miła, do zobaczenia wkrótce. Amen.

31 – 15 marca 2001

Jezus

Wasze wiosenne piękno.

Córko Woli mojego Ojca, piszesz, by potwierdzić, że jestem jedyną Istotą, która może ocalić twoich braci i siostry, którzy są w niebezpieczeństwie utraty ich duszy. Uruchamiam wszystko, żeby mój nowy Kościół został zorganizowany.

Moje dzieci, nie bądźcie niedowierzający. Wszystko się stanie i wkrótce wszystko będzie działać się tak, jak Ja, wasz Jezus miłości tego chcę; nie w waszym czasie, lecz w moim, ponieważ Ja wiem lepiej niż wy, kiedy chwila będzie tą odpowiednią. Wszystko przygotowuje się powoli i dokładnie. Zobaczcie piętrzące się etapy w waszym sercu połączonym z moim. Życie jest źródłem szczęścia dla wszystkich tych, którzy chcą tam wejść.

Zobaczcie, jak przygotowuję drzewa na wiosnę: po ostrej zimie, kiedy wszystko wydaje się umarłe, wszystko ponownie budzi się do życia i znowu zazielenia się, kiedy nic nie wskazywało na to, że może przybrać radosne dla oka kształty. Jestem Panem tej przyrody, Ja, Bóg żyjący waszej istoty, który dla niektórych jest bez życia. Pozwólcie, byście się narodzili we Mnie, waszym źródle szczęścia. Chcę, byście zapuścili korzenie we Mnie, byście rozkwitli jak pączki kwiatów, które otwierają się przy dotyku mojej miłości.

Kocham was, nie wątpcie w moją miłość do was, moi umiłowani. Ja jestem Autorem piękna. Czegóż bym nie dał, żeby moje piękno obudziło wasze wiosenne piękno, które jaśniałoby pod łagodnymi promieniami słońca? Jestem Poetą waszego wewnętrznego życia. Przyjdźcie zobaczyć, jak zraszam wasze dusze promieniami miłości, zaczerpniętymi z fal oceanu mojej miłości. Jestem zakochany, oszalały na waszym punkcie, miłości moje. Mimo iż wasza miłość nie jest równa mojej, moja czułość bez końca odżywia się tym, iż będziecie moi na wieczność.

Niech panuje harmonia w strumieniach moich czułości zabarwionych moim rozkoszowaniem się. Nie bądźcie więc niewdzięczni za tyle dowodów miłości – okazuję wam tyle delikatności. Co Mi jeszcze pozostaje, by was przekonać, że tylko Miłość może was w ten sposób uwieść?

Jestem żebrakiem miłości. Kocham was. Kochajcie Tego żebraka, który jest ubrany w łańcuchy miłości, gotowy wykonać inne gesty miłości, by was uwieść. Pozostaję i pozostanę zawsze u drzwi waszego serca w nadziei, że Mi otworzycie. Jestem waszym Ukochanym, otwórzcie Mi. Czekam od tak dawna. Na co czekacie?

Kocham was. Mimo iż Mnie zaniedbujecie, będę zawsze na was czekał, czas jest tak cenny. Ten czas, powstrzymuję go dzięki duszom oddanym miłości, które wzdychają tęsknie za Mną. Ten czas, uświadomcie to sobie, jest czasem miłości. Błagam was, kochajcie Mnie. To jest takie trudne dla Mnie, gdyż wiem, że wy cierpicie bez Miłości.

Wolałbym ponownie umrzeć na krzyżu, niż zrezygnować z waszej miłości, która jest moją miłością. Pomimo iż jestem Tym, który chce być całkiem wasz, nie mogę was zmusić do kochania Mnie.

Cóż więc pozostałoby z prawdziwej miłości? Miłość wymuszona nie ma żadnej siły, kruszy się przy najmniejszym wstrząsie. Za bardzo was kocham, by narzucić wam niechcianą obecność, która byłaby kolcem w waszym sercu. Czy uświadamiacie sobie, że ta wolność jest chciana przez prawdziwą Miłość, która cierpi?

Czekam i czekam. Kochajcie Mnie. Ja, czekam. Wasz czekający, Zakochany Jezus. Przeżegnaj się. Amen.

32 – 15 marca 2001

Jezus

Przy podniesieniu, złożcie wasze cierpienia na ołtarzu.

Pisz, moja umiłowana. Wszyscy Mnie zobaczą w swoim sercu. Ten, kto będzie chciał żyć moją miłością, otrzyma miłość. Jestem jedynym, który może mu dać to, czego pragnie: doskonałe szczęście bez skaży czy udręki.

Przyjdźcie, moi umiłowani, wzywam was, byście dokonali poświęcenia się mojemu Sercu miłości. To dla was cierpiałem na krzyżu. Niesienie krzyża jest absolutnie niezbędne, by otrzymać życie wieczne. Niektórzy tak bardzo boją się cierpieć. Nie dostrzegają, że przeżywają cierpienia w ciągu swego życia, nie uświadamiając sobie tak naprawdę, że niosą swój własny krzyż.

Jakie to marnotrawstwo, moje dzieci, nie uświadamiać sobie, że odkupienie waszych win jest niezbędne i nieuniknione. Zdacie sobie sprawę

z oczywistości tego dopiero w chwili śmierci. Niektórzy mogliby uratować zbuntowane dusze, które nie chcą czynić Woli Boga.

Wy, moi umiłowani, w chwili Podniesienia, ofiarujcie mojemu Ojcu wasze cierpienia wraz z moimi. Złóżcie je na ołtarzu. To moja Kalwaria, która się nadal dokonuje. Jest i będzie ratunkiem dla was i dla tych, którym chcecie ofiarować wasze cierpienia. Ja tak potrzebuję waszych ofiar. Nie bądźcie egoistami, którzy składają ofiary tylko za siebie, zapominając o innych.

Składajcie [te ofiary] powierzając Mi się bez zastrzeżeń, z miłości do Mnie, który odkupiłem wasze winy. Niosłem je przez całą drogę, która prowadziła na górę mojej chwały. Ta chwała to wasza szczęśliwość w lepszym świecie, moim świecie, tym, który należy do mojego czułego Ojca niebieskiego. Wszystko jest po to, by Mu się podobać.

Moja ofiara stanowiła niewyobrażalną radość dla was, którzy nie rozumiecie wartości miłości między Ojcem i Synem, którzy Sobie wszystko oddali, mając na celu jedynie dobro stworzeń Ojca, mojego Ojca i waszego Ojca niebieskiego.

Moje dzieci, umarłem tylko i wyłącznie za was. Dzieci, które w swojej miłości mój Ojciec stworzył swoim tchnieniem miłości, są i będą na wieki Jego szczęściem, Jego radością i miłością, pomimo iż On nie potrzebuje was do tego, by być Najwyższą Istotą. On jest Wszystkim miłości i ma tylko jeden cel: kochać, kochać, kochać.

Moje dzieci, nie starajcie się analizować tego, co Ja dokonuję poprzez moich wybranych; oni są po prostu piórami, które przesuwają się po białej kartce. Te słowa są wyryte w moim Sercu, ukazują się na tych stronach po to, by wasze oczy mogły je czytać.

Kocham was, błogosławieni mojego Ojca. Słuchajcie uważnie tego, co jest zapisywane tymi pobłogosławionymi przeze Mnie palcami. One są posłuszne głosowi, który słyszy ta moja umiłowana, będąca ukojeniem moich krzyków cierpienia. Kocham ją i chcę, żeby nikt nie wyrządził jej krzywdy. Ochraniajcie to, co do Mnie należy. Ona jest moja, nie wątpcie w to. Wy, moje dzieci, tylko wy sami będziecie cierpieć na skutek waszych uchybień miłości wobec bliźniego, który słucha mojego słowa.

Dajcie Mi sobie powiedzieć słowa miłości, które ciążą Mi od tak dawna, przez lata, wieki, tysiąclecia, które upłynęły tak, jak piasek przesypuje się w klepsydrze i który wkrótce się zatrzyma.

Jakież będzie moje i wasze szczęście, kiedy – w określonym czasie – zobaczymy się! Czekam z utęsknieniem, żeby was zobaczyć, żeby was wziąć w objęcia. Tak, będę naprawdę z krwi i kości jak wy, moje dzieci. To, co zostało napisane ręką moich wybranych, jest prawdą.

Mam do dania wam jedynie miłość i ta miłość odżywi was, zaspokoi, nasyci bardziej, niż sobie to możecie wyobrazić. Moje dzieci, to takie proste kochać. Jestem Miłością, kochajcie Mnie. Jestem cały w was, chcę was wszystkich.

Do zobaczenia wkrótce. Kocham was taką miłością, że tylko istota, która jest miłością, może to zrozumieć. Bądźcie tą istotą. Do zobaczenia wkrótce, moi umiłowani. Amen.

33 – 15 marca 2001

Jezus miłości

Oczyszczenie dokonuje się przez spowiedź.

Różaniec jest kontemplacją następujących po sobie wydarzeń życia publicznego mojego, jak również mojej najczulszej Matki z Nieba. Przeżyliśmy nasze życie, Ona i Ja, dla was, moje dzieci, w Woli Bożej, w jedynym celu: byście mogli odkryć wielkość i splendor chwały Boga, mojego Ojca, który jest waszym Ojcem poprzez moje narodziny na waszej ziemi.

Mój chrzest był pobłogosławiony przez Ojca tylko w tym celu, abyście się dali ochrzcić, co czyni z was dzieci Ojca, a więc braci i siostry w moim świętym Kościele. Umarłem za was w skrajnej agonii, by zaprowadzić na śmierć, wraz ze Mną, wszystkie wasze grzechy. Na ziemi, żaden grzech nie może przeżyć, jeśli wy się wyspowiadacie w obecności kapłana, prosząc o przebaczenie win popełnionych wobec Mnie.

A moja matka Kościół, wyrasta z ofiar związanych z miłością bliźniego¹⁸. Jest częścią mojej Istoty. Twórzycie go wy, którzy przychodziecie prosić Mnie, bym was oczyścił, dając Mi waszą zgodę na Miłość. Ja jestem Najwyższą Istotą, która przebacza poprzez kapłana wysłuchującego waszych grzechów. To Ja sam przebaczam wasze grzechy poprzez święte dłonie kapłana dającego wam rozgrzeszenie.

-
18. Moje dzieci, jestem Miłością. Daję wam Siebie. Sprawiam, że w was rodzi się życie. Winy są wam darowane ze względu na moją śmierć i zmartwychwstanie. Uznając siebie grzesznikami i by odpowiedzieć na wezwanie miłości, która siebie dała, przychodziecie do spowiedzi. Ofiarowałem się mojemu Ojcu, byście wy byli dziećmi Boga. Uznajcie miłość mojego Ojca do każdego z was. Jest we wszystkim, czego dokonuję. Mój Kościół istnieje dzięki mojej Obecności we wszystkich moich dzieciach, jest owocem ofiary mojego Życia za nich. Każde przebaczenie jest chciane przez Nas, mojego Ojca i Mnie. Wszyscy ci, którzy przychodzą, by otrzymać przebaczenie, są przez Nas przyjęci. My nie odmawiamy rozgrzeszenia temu, kto żałuje. Mój święty Kościół jest matką wszystkich dzieci świata; dzieci, które powierzają siebie Kościołowi, on bierze na swoje łono, by im dać rozgrzeszenie.

Nie obawiajcie się spowiedzi. To mój akt oddania, poprzez który odpowiadam na wasz akt oddania się Mnie z miłości. Oddałem się na śmierć, by wam zaofiarować wolność. Gdybym się nie oddał w ostatecznym akcie śmierci, wy nie moglibyście się uważać za dzieci, które zerwały z grzechem. Wasze grzechy są śmiercią duszy¹⁹. Kiedy przychodzicie do spowiedzi, to powierzacie się w moją Miłość, by być zbawionymi przeze Mnie, który wziąłem wszystkie grzechy, uśmiercając je. To ten akt miłości was zbawił. Za każdym razem, gdy jedno z moich dzieci oddaje się z ufnością w sakramencie pokuty, napełniam je łaskami miłości, co sprawia, że czyni on postęp w miłości.

Męka jest owocem mojej miłości do ludzkości, tak słabej w swej naturze. Wy sami możecie sobie pomóc, będąc posłusznymi dziećmi wsłuchanymi w mój Głos, we Mnie, który jestem samą miłością. Chwała moja i mojej Matki są złączone, aby wam wskazać drogę wiodącą do mojego Ojca z Nieba, waszego Ojca, który tak was ukochał, że aż oddał swego Syna, swą jedyną Miłość. Ten dar jest owocem bardzo wielkiej miłości, jaką może mieć tylko Ten Ojciec. On jest Wszechmogący. Jego Życie jest wieczne. On jest i będzie. Nie będzie miał końca. Nie miał początku. Jest wszechpotężny.

Umiłowani Ojca mego, wy, którzy jesteście i będziecie na wieczność cała, bądźcie dziećmi miłości, wraz z którymi On może się rozkoszować swoim Dziełem. Wszystko, co On dokonuje jest tak doskonałe! Niczego nie brakuje Jego Dziełu, jak tylko waszego *tak*, tego *tak*, które tylko wy sami możecie wypowiedzieć.

Jeśli Maryja jest Matką waszego Jezusa, Ona jest również Jego umiowaną Córką, w której On złożył swoje upodobanie. Mamy to samo Serce. Takie samo *tak* było celem naszej miłości, owo *tak*, którego Bóg oczekiwał od Nas w całkowitym powierzeniu się Nas samych Jego miłości.

Cóż możecie innego zrobić, jak nie to, żeby się powierzyć w waszym oczyszczeniu, mówiąc wasze *tak*? Moje *tak* jest tym, które wypowiedziała cała wasza istota, która jest we Mnie. Jestem Tym, który jest i będzie dla was jedynym i jedynym środkiem dojścia do miłości Ojca. Przyjdźcie we Mnie, a poprowadzę was do Ojca, który jest moim Ojcem.

19. Jestem Życiem. Życie jest Mną. Gdy choćby jeden grzech brudzi waszą duszę, jest ona pozbawiona Życia, które jest Mną. Ja jestem życiem duszy. Kiedy dusza jest pozbawiona swego życia, które jest Mną, ona umiera bez swego Ukochanego. Każde dziecko jest we Mnie. Musi żyć Mną. Czyż nie wiecie, że choćby jeden grzech śmiertelny może zaprowadzić je do piekła, ponieważ jego dusza umarła? Ja, poprzez moją Obecność, nadaję ponownie duszy życie. Beze Mnie jesteście umarli. Ja jestem Życiem. Całe życie jest we Mnie. Moje dzieci, czyż nie wiecie, że skazujecie waszą duszę na śmierć, kiedy nie pozwalacie jej żyć z Życiem? Ja jestem Życiem. Kto żyje we Mnie jest żywy. Beze Mnie, jesteście chodzącymi trupami.

Kocham was i będę was kochał taką miłością, że tylko Ja sam mogę znieść jej radości, ponieważ wy załamałibyście się pod ciężarem takiej ilości szczęścia. Jestem Tym, który jest cały dla was. Bądźcie również wszystkim dla Mnie, a wkrótce będziemy połączeni we Mnie na drodze, która prowadzi do szczęścia.

Sakrament pokuty jest tak piękny, ma taką moc! Powierzcie siebie Miłości, która chce was okryć swoim miłosnym cieniem. Kiedy stajecie przed moim kapłanem, to stajecie przed Miłością. Bądźcie pewni, że ten akt oddania się, jest aktem wyrzeczenia się siebie w Woli Bożej, która chce jedynie waszego dobra, uszczęśliwiając was swoją miłością.

Bądźcie istotami miłości, nie mającymi innego celu jak ten, by się objąć w miłości bez końca, mojej miłości, która ofiarowała się za was jako ofiara całopalna. Jestem Barankiem ofiarnym, Barankiem tak łagodnym, który wszystko ofiarował z lekkim ukłuciem w Sercu, że nie będzie mógł was mieć wszystkich w swoim Sercu, ponieważ wielu odda się na służbę Szatana, zamiast powierzyć siebie Miłości.

Miłość prosi was tylko o waszą miłość, a nie o branie udziału w dziełach Szatana – dominowania nad bliźnim. Moje dzieci, na co czekacie, by przejrzeć? Szatan to ten, który chce dla was zła; on jest panem zła. Ja jestem Tym, który jest ofiarą Miłości. Czy wasz wybór jest taki, że pozwoli wam mieć Życie w sobie, jako że Ja jestem Życiem w was?

Kocham was czule. A ty, moja umiłowana, która nie wiesz, co piszesz, tak zaufałaś tej miłości, że Ja roztapiam się w tobie z miłości, a ty we Mnie. Moja Matka otacza cię swą obecnością. Ja jestem jej jedynym źródłem.

Ona jest miejscem mojej w Niej obecności, Ja jestem w Niej obecny²⁰. Tworzymy jedno Serce. Moje, należy całe do Niej, Jej – należy całe do Mnie. Twoje serce, moja mała, roztopiło się w naszych Sercach. Jesteś tym, czym chciałaś. Nasze serca są złączone na zawsze. Moja umiłowana, bądź zawsze moją. Kocham cię. Przeżegnaj się. Amen.

20. Moja Obecność, moja miłość, jest w każdym z tych, którzy są we Mnie. Jestem Obecnością. Kto jest we Mnie, żyje we Mnie. Jestem Obecnością mojej Matki, która jest we Mnie. Jej Obecność we Mnie dokonuje się poprzez moją Obecność w Niej. Kto jest we Mnie, żyje moją Obecnością. Ty jesteś we Mnie. Ja jestem w tobie. Ty jesteś obecna dzięki Mnie. Moja Obecność w tobie jest ode Mnie. Ja tobą, ty we Mnie, ty jesteś we Mnie.

Wasze życie w cierpieniu.

Moja córko, ukojenie moich boleści, piątek to dzień, w którym wszystkie moje dzieci mają głęboką miłość do Mnie. Ja, który tyle cierpiałem na tym krzyżu, nie mogę się doczekać, żeby odkryć wasze miłosne porywy dla Mnie, waszego Zbawiciela.

Ten świat ciemności działa podstępnie, żeby doprowadzić wszystko do nieładu w moim Kościele. W moich wysiłkach, by zebrać spośród was armię ku mojej wielkiej chwale, nic nie może zatrzymać tego, co zacząłem w chwili, gdy byłem ukrzyżowany na moim świętym krzyżu miłości.

Moje małe dzieci, moje Serce tak krwawiło dla was! Okrywam was tą tak bardzo cenną Krwią. Obmyję was mimo wszystkich waszych ludzkich błędów. Nie bądźcie zamroczeni w tym waszym lekceważeniu mojego Krzyża. On rozbłyśnie wszystkimi łaskami, które za jego pośrednictwem Ja rozdám światu.

Jesteście tymi, których wybrałem, by otrzymali moją chwałę, która rozprzestrzeni się na całą ziemi. Wszystko dokona się tak, jak Ja tego chciałem. Wola mojego Ojca jest także moją Wolą. Jestem Najwyższą Istotą, czyli Bogiem: Ojcem, Synem Bożym i Duchem Świętym. Wszystko musi się wypełnić. Nie wątpcie, nawet jeśli dla niektórych wydaje się to nieprawdopodobne.

To jest tak czyste i tak prawdziwe! Moje święte Słowo jest prawdą, wszystko jest napisane w świętej Biblii. Przeczytajcie te wersety z Mateusza, które opowiadają z taką dokładnością o wydarzeniach²¹. Iluż ślepców jest w świecie, w którym żyjecie! Ten świat chyli się ku upadkowi przez wiedzę, która zatruwa wasze umysły, nie wasze serca. Pozostawcie wasze serca otwarte, a zobaczycie, że moja chwała nastanie w chwili, którą tylko Ja sam znam. Nie wątpcie. Ja jestem w Ojcu, stanowimy jedno.

A wy, dzieci mojej czulej Matki, wy, którzy poświęciliście się Jej niepokalanemu Sercu, nie bądźcie sceptyczni, ale raczej pełni nadziei, że wkrótce wszystko się spełni. Jesteście światłością tego świata, niegasnącym nigdy ogniem, źródłem, które wypływa, by ugasić pragnienie spragnionym. Dawajcie to, co otrzymujecie, pomyślcie o tych, którzy umierają z braku miłości do Mnie.

21. [Ewangelia] Mateusz: rozdział 24.

Kocham was, moje świetliki, które świecicie w nocy. Chcę was mieć w Sobie, by pokierować tymi, którzy nie wiedzą, gdzie się zwrócić, by poznać, co będzie jutro: moją Nową Ziemię, miejsce radości, szczęścia.

Moje maleństwa! Wy, którzy nie wiecie jak się odżywiać w tej miłości tak nowej dla was, idźcie schronić się w ramiona waszej Matki, mojej Matki, która nauczy was, jak można rozkoszować się miłością, tą nową strawą, która jest tak dla was dobra, że kiedy wy się w niej zanurzycie, nie zatonicie i powrócicie do niej w pełnej ufności. Miejcie tę nadzieję w sobie, moje dzieci. To, moje dzieci, da wam szczęście, które jest we Mnie. Taka jest moja Obecność w was. Jestem wszystkim dla was. Bądźcie wszystkim dla Mnie. Moje dzieci, kocham was.

Nie bądźcie skapcami wobec tych, którzy mają pragnienie, by się czegoś dowiedzieć. Tym, którzy mówią do was: *„Co to za Miłość, która powoduje w was to pragnienie miłości? Nie wiemy, gdzie zaczerpnąć z tego źródła szczęścia”*, powiedzcie, że to Ja, Jezus. Nazywam się Jezus. Ja zbawiam wasz świat. Każdy jest we Mnie. Tych, którzy chcą naprawdę przyjść, wypełnię ich moją Obecnością. Poczują zmiany, które Ja sam przygotowałem dla nich. Oni będą głosem dla innych, tych, którzy nie wiedzą, że istnieję.

Czekam na was, moje dzieci. Czyż nie widzicie, że to zawsze Ja, wasz Jezus? Czyż nie potraficie Mnie rozpoznać? Co mam z wami zrobić, moje dzieci? Nie wiem, jak was przyciągnąć, by otrzymać wasze *tak*. Bądźcie jak niemowlęta uczące się chodzić.

Porzućcie wasz zwyczaj, żeby panować nad wszystkim. Wasze życie cierpi z tego powodu. Ja przeżywam wasze cierpienia. Chcę, byście zrozumieli, że jestem waszym jedynym źródłem szczęścia.

Poczekajcie na Mnie, nie odchodźcie inną drogą – nigdzie nią nie dojdziecie. Przyjemności, których poszukujecie, zaprowadzą was tak daleko! Ja nie mogę podążać za wami w waszych stanach rozpusty, które są śmiertelne dla duszy. Ja mogę wam pokazać, co leży naprawdę w waszym interesie, i co będzie jedynie dla waszego dobra.

Dobro jest czymś zupełnie innym, jest pełne smaku. Ja, Cierpiący, pozostaję na moim krzyżu, by powiedzieć: *„Ojcze, nie potępiaj tych dzieci. To dla nich przybity jestem do tego krzyża. Kocham je. Przebacz im, Ojcze, weź moje cierpienie, które ulży Twemu bólowi, że widzisz, jak Twoje stworzenia pogrążają się w przyjemnościach śmiertelnych dla ich duszy”*.

Któregoś dnia, ktoś inny niż Ja, kto Mi się powierzył, powie: *„Spójrz na Tego Jezusa na krzyżu, On zejdzie z niego tylko po to, żeby ci powiedzieć: Idź do mojego Ojca w Niebie, On ma tyle miłości dla wszystkich, że umiera*

z miłości do ciebie. Kochaj Go. W zamian, On okryje cię płaszczem łask, co zapewni ci miłość wieczną”.

Bądź tą istotą, ty, który czytasz moje teksty napisane ręką mojej miłej. Jestem tak słaby, tak zmęczony dyktowaniem dla moich dzieci! Ten czas oczekiwania wydaje Mi się nieskończony! Kocham was. Dopóki Bóg, mój Ojciec, nie ustali godziny, pozostanę przywiązany dla ciebie, moje umiłowane dziecko, ty, który czytasz, który Mnie kochasz i który modlisz się do mojej Matki. Spiesz się, czas szybko upływa. Już wkrótce mój Ojciec wybije godzinę. Ona jest już ustalona. Jego palec naciśnie na przycisk i wszystko się dokona. Pozostaje wam tak mało czasu!

No idź! Idź i opowiedz, że widziałś człowieka przybitego do krzyża, który wołał: „*Miłość, miłość, gdzie jest miłość?* ” Umieram, nie poznawszy mojego maleństwa będącego moją miłością, moją jedyną miłością, którą jest każdy z was. Jestem cierpliwy, tak bardzo cierpliwy! Zrozumcie moją udrękę.

Moja miła, żyj dziś moją udręką, a będziesz miała moją Obecność w tobie. Razem będziemy opłakiwać tych, którzy mieli stać się miłością, ale którzy pozostali Miłości nieznani. Kocham cię. Moja miła, kochaj Mnie. „*Tak Jezu, kocham Cię Jezu, kocham Cię!* ” Przeżegnaj się. Amen.

35 – 17 marca 2001

Twoja Miłość, Jezus

Sobota, dzień chwały mojej Matki.

Moja umiłowana, ten dzień jest radością. To dzień poświęcony mojej Matce, mojej najczulszej Mamie, która tyle wycierpiała u mego boku przez całą drogę, i która towarzyszyła Mi aż po Kalwarię.

Wiem, moje dziecko, że szłaś Jej śladami wczoraj wieczorem podczas Drogi Krzyżowej. Przyłączyliśmy cię do naszych cierpień wobec takiej obojętności ze strony niektórych kapłanów i wiernych Mi dusz. Nie bądź dzisiaj smutna, bo twoja Mama, dziś rano, tuż po twoim przebudzeniu, powiedziała ci, że składa w tobie radości. Te radości są radościami twojego serca, które ofiarowało się Nam, by cierpieć za każdym razem, kiedy My cię o to poprosimy.

Bądź błogosławiona, dziecko mojego Ojca, który kocha cię bardzo miłością wybraną. Twój mąż, Maurycy, ofiarował się z czystej miłości do Nas i do ciebie. Pozwolił się kochać tak silną miłością, że to musiało skrócić jego czas na ziemi. Nie znaczy to, że żyłby dłużej kilka dni, lecz godzin. Jego cierpienia były dla ciebie, gdyż wiedział, że ty miałaś je przeżyć dla Nas, Miłości.

Jestem jedynym, który jest Miłością. Moja miłość wlała się w niego z taką siłą, że zapadł w ekstazę szczęścia. Chciał umrzeć, by więcej z niej nie wyjść.

Kocham tych, którzy oddają się bez zastrzeżeń. Maurycy był istotą nie mającą sobie równych²². Kochał swojego Jezusa bez zastrzeżeń, miłością tak silną, że zechciał żyć tą miłością na wieczność.

Twoja miłość, połączona z jego, dostarczyła Mi tyle silnych radości, moje dzieci, że dałem wam obojgu łaski miłości, które jednoczą was jeszcze bardziej, nawet tu, na tej ziemi. To wasze zjednoczenie w Miłości jest tym, co was łączy. Ten głos należy do twojego umiłowanego Maurycego, który ma tylko jedno pragnienie, Miłość. Chcę, żebyście ty i on, oddali Mi tę miłość, która was łączy.

Moja córko, ta istota zjednoczona z tobą jest tak piękna, że Ja raduję się patrząc na was. Napęłniam was moimi łaskami. Ci, którzy wątpią w to, że miłość wszystko może, tracą bardzo cenne dobro. Gdyby o tym wiedzieli, to poruszyliby niebo i ziemię, by to otrzymać. Ja jestem Tym, którego szukają, aby otrzymać miłość.

Bądź dzisiaj radością. Moja Matka jest szczęśliwa, widząc swoją córkę jednoczącą się ze swym szczęściem. Sobota jest dniem świętą w Jej Sercu. Ten dzień został Jej poświęcony przez miłość, jaką dzieci żywią do Niej. W ostatnim dniu tygodnia, kiedy świętuje się Jej chwałę w niebiosach i na ziemi, Ona udziela łask specjalnych, mimo iż niektórzy – a jest ich wręcz wielu – nie oddają Jej chwały.

Wy, moje ukochane dzieci, tak drogie mojemu Sercu, bądźcie tymi, którzy niosą waszych braci i siostry. To jest przesłanie, które jest dane dla was, abyście dobrze zrozumieli ważność soboty, dnia chwały mojej świętej Matki, Maryi, Królowej Serc.

Jesteście źródłami miłości, z których miłość musi wypływać, by odżywić tych, którzy przeżywają oschłość w swoim sercu. Moja córko boleści, kocham cię i przyjmuję twoją prośbę wyrażoną przez ciebie wczoraj; będzie wysłuchana w bardzo krótkim czasie. Moja umiłowana, bądź tą, która oczekuje swojego Ukochanego, który przychodzi na jej miłosną prośbę. Kocham cię, moja miła mistyczna oblubienico.

Niech ci, którzy rozumieją, rozumieją. Nie bądźcie niedowiarkami. Zobaczycie wkrótce, jak moje ślady miłości odciskają się na jej sercu i na jej osobie, która należy do Mnie. (Dzwoni telefon). Nie, nie odpowiadaj, zostań ze Mną. Tak dobrze jest być razem. Kocham cię, miła, ukochana mojego Serca.

22. Pewien kapłan, po przeczytaniu tekstu postawił znak zapytania przy słowach „nie mających sobie równych”. Jezus mówi mi: „Moja córko, każde dziecko jest dla Mnie jak takie, które nie ma równego sobie. Wy jesteście wszyscy „jedyni”.

Teraz, moja umiłowana, idź i bądź wsłuchana we Mnie. Moja Istota lubi patrzeć jak przybiegasz na moje wezwanie. Mój głos jest balsamem miłości dla ciebie i dla moich dzieci światłości. Kocham cię, kochaj Mnie. Powiedz Mi, czy ty Mnie kochasz?

- Tak, Jezu miłości.
- Jak Ja lubię te słowa! Utrwałam je na stałe w moim Sercu. Idź, przeżegnaj się. Kocham cię. Amen.

36 – 19 marca 2001

Jezus

Miłość przeciwko złu.

Moja umiłowana córko, to, co się wydarzyło wczoraj na Mszy spełni się, kiedy ty wypełnisz Dzieło mojego Życia w tobie.

To Ja cię formuję. Od kiedy wymówiłaś twoje *tak*, powierzyłaś się mojej Woli. Wlałem tam specjalne łaski, które uczyniły z ciebie moją kochającą mistyczną oblubienicę. Nie obawiaj się tego, co ma się wypełnić – wszystko jest we Mnie. Jestem Tym, który jest życiem w tobie; nic nieczystego nie może być w tobie. Jestem twoim Wszystkim, jesteś całkowicie moja.

Chociaż pozory najwyraźniej nie pozwalają ci uwierzyć w moją Obecność w tobie, jestem naprawdę obecny. Nie wątp w to, co jest w tobie. Ja nie wątpię w ciebie. Jesteś moją umiłowaną, moją mistyczną oblubienicą, jaką może być [tylko] tak łagodna istota, jak ty.

Wszystko musi się wypełnić w czasie przewidzianym przeze Mnie. Moja umiłowana, kocham cię tak mocno. Tak Mi spieszno do tego, by trzymać cię w mych dłoniach, dłoniach, które otworzyły się, by podzielić się z tobą Krwią, która płynie teraz w tobie. Nie martw się o tych, którzy będą czytać te linie, one są napisane po to, by ich oczyścić. Najistotniejsze, moja umiłowana, jest to, by czynić moją Wolę.

Jestem Tym, który chce dobra, a nie zła. Zło jest tak obecne wokół ciebie! Czujesz je jeszcze bardziej teraz, kiedy Ja żyję w tobie. Możesz wręcz dostrzec jego skutki. Jesteś tak krucha w tym, jak się powierzasz. Cierpisz z powodu braci i sióstr, którzy nie rozpoznają otaczającego ich niebezpieczeństwa. To właśnie owo powierzenie się w Miłości da im siłę rozpoznania Zła, które jest wokół nich, a którego celem jest uczynienie z nich niewolników jego przemocy.

On jest tak nieczysty i tak odrażający, że gdyby moje dzieci mogły zobaczyć go takim, jakim on naprawdę jest, to umarłyby z przerażenia. Moje dzieci są zaczarowane przez niego. Nie zdając sobie sprawy, zabiegają o jego względy

każdego dnia w swoim codziennym życiu, otoczeniu, w przedmiotach kupowanych za śmieszne wręcz ceny, które zakrywają im wartość i piękno miłości.

Ukojenie moich ran, bądź moja, bądź ta, która jest we Mnie w sposób niewątpliwy. Moja umiłowana, formuję cię i prowadzę w jedynym celu: Miłości, tej Miłości, która leczy, zbawia, która zło dobrem odplaca. Jestem Odwieczny, Dobrem, Miłością.

Wy, moje dzieci, które kocham niezmierzoną miłością, na co czekacie, by powstrzymać napływ zgnilizny, która psuje to, co jest w was czyste? Czystość pochodzi z tego, co jest w was czyste: z tego, co w was najlepsze.

Moje najukochańsze maleństwa! Chcę, byście byli takimi, jakimi jesteście. Oczyszczę was kroplami mojej Krwi, która wytryśnie wkrótce z tych dłoni, które błogosławię miłością oczyszczającą.

Moje ukochane dziecko, bądź ta, która należy do Mnie na zawsze. Jestem twoim istnieniem. Przyjdź, a dam ci życie, które rozbłyśnie w tobie na wieczność. Kocham cię za twoje *tak*, moja słodka, moja czułości, radości moja. Kocham cię, kochaj Mnie. Jestem twoim miłującym cię Jezusem, moja serdeczna ukochana. Przeżegnaj się. Jezus, który cię kocha. Moja umiłowana, przyjmij moją siłę, moją czystość. Bądź silna, jestem w tobie, jesteś we Mnie. Amen.

37 – 19 marca 2001

Jezus

Moja miłość przybiera kształt w was.

Moje drogie dziecko mojego Ojca, to poprzez moją Obecność w tobie dyktuję ci, co napisać i co powiedzieć w odpowiedniej chwili wybranej przeze Mnie. Niech się wszystko dokona! Nie wątp o moich dobrodziejstwach w tobie, nawet jeśli niektórzy nie zdają się być przekonani o cudownościach, jakie dokonują się w tobie, kiedy proszę cię, byś się we Mnie wsłuchiwała. Jestem jedyną Istotą doskonałą. Wszystko na ziemi wypełnione jest goryczą i błędami. Wszyscy, którzy chcą zakosztować miłości, muszą przejść przeze Mnie.

Moje dzieci, to Ja wybrałem was, którzy zgromadziliście się wokół Mnie, a nie wy, którzy jesteście istotami tak słabymi. Jesteście moimi dziećmi, tymi, którzy muszą oddać siebie w Miłości. Ta Miłość to Ja, Jezus Eucharystyczny. Nie zadawajcie sobie pytań dotyczących moich Działań wobec was. Jesteście moimi wybranymi i to wy sami dokonaliście wyboru, by się modlić, stosownie do łask, jakie wam daję. Bez moich łask, bylibyście pustymi świątyniami bez życia, beze Mnie, waszego Jezusa, który was kocha.

Jestem waszym najcenniejszym dobrem, jak złoto, które się chowa przed złodziejami. Ja, moje dzieci, chcę, byście złożyli Mnie na waszym ołtarzu. Wasze wnętrze jest najcenniejszym dla Mnie ołtarzem. Promieniuje w waszym wnętrzu.

Wszystko w was jest jednak tak czarne. Wy Mnie nie widzicie. Nie mogę więc pokazać wam, jak wielka jest moja Obecność. Ja jestem Światłością. Ujawniam się w was, by wasi bliscy lepiej Mnie zobaczyli, moje dzieci. Nie bądźcie zgaszonymi latarniami, które ukrywają swój skarb.

Jestem najcenniejszą dla was Istotą. Któż mógłby wam ukazać wasze wnętrze, którego wy sami nie znacie? Tylko Ja, który mieszkam w was²³. Biada temu, kto profanuje waszą duszę! Wasza dusza należy do Mnie. To Ja was stworzyłem. Jestem Rzeźbiarzem, który uformował was dla dobra waszych braci. Jestem Istnieniem waszej istoty, jestem Wszystkim. Bądźcie takimi, jakimi pragnę byście byli: istotami, które się wzajemnie kochają. Dlaczego mielibyście chcieć iść w stronę tego, co nic nie wnosi w wasze życie? Ja jestem radością i szczęściem. Nie myślcie nawet, żeby iść gdzie indziej.

Moje dzieci, kochajcie siebie. Jesteście stworzeniami pochodzącymi ode Mnie. Tylko Ja sam mogę zrozumieć waszą istotę. Wy nie znacie samych siebie, tak jesteście zagmatwani. Tylko Ja sam mogę wam ujawnić to, co jest w was, i dać wam poznać to, czym Ja jestem w stosunku do was. Widzicie, moje dzieci, te słowa są dla was niezrozumiałe. Dla Mnie wszystko jest tak proste. Ufajcie jedynie Temu, który daje wam życie za każdym razem, gdy się Mną karmicie. Ja jestem waszym Pokarmem, waszym Życiem, waszą Drogą.

Idźcie w ślad za Mną, a zaprowadzę was do miejsca wybranego, miejsca mojego Ojca. Przeżegnajcie się, moje dzieci, kocham was. Błogosławię was, Ja, miłujący was Jezus. Niech pokój panuje w waszych sercach! Amen.

38 – 19 marca 2001

Jezus

Józef, mój ojciec, model miłości.

Drogie dzieci! Was wszystkich, zgromadzonych tutaj dzisiejszego wieczoru wokół Mnie, aby przyjąć Eucharystię mojego świętego Życia poświęconego Woli mojego Ojca niebieskiego, proszę, byście naprawdę zechcieli oddać hołd mojemu domniemanemu ojcu, czułem i czystemu, świętemu Józefowi,

23. Moje dzieci, są w was sprzeczności, osady, przemoc, zamieszanie, nieporozumienia dotyczące waszego własnego życia. Mówicie Mi, moje dzieci, że to nie może być ogłoszone, ujawnione. Moje dzieci, Ja, Jezus, który jestem w was, wyjawiam wam stan waszej istoty, która cierpi. Jeśli to, moje dzieci, nie jest odkryciem, to jak wy możecie wydać o tym sąd, jeśli nawet sami siebie nie znacie?

którego wybrał mój Ojciec z Nieba, by Go zastąpił przy Mnie. Nikt nie mógłby zastąpić mojego Ojca z Nieba.

Ponieważ musiałem narodzić się z kobiety, mój Ojciec wybrał Józefa, pochodzącego z rodu Dawida. Przez całe życie napełniał go łaskami, co przygotowało go do tej misji. Jego istota przemieniała się pod wpływem tych łask. Stał się pokorny, sprawiedliwy, dobry, miły, uprzejmy, szczerzy, zacny. Cała jego istota była na podobieństwo doskonałego ojca dla swego dziecka. Miał być wzorem dla wszystkich ojców ziemi i wzorem małżonka. Wszystko w nim jaśniało Obecnością Boga. Dusza jego była takiej czystości, że nawet najczystszy kryształ nie mógł jej dorównać. Nawet biała róża nie miała bieli jego duszy.

Moi umiłowani! Was, którzy czcicie go dzisiaj, błogosławię i napełniam was dobrodziejstwami, które sprawia, iż wzrośnie czystość waszej duszy. Jestem Miłością, która upiększa duszę, która się modli. W tym dniu urodzin mojego kochanego ziemskiego taty, daję wam w prezencie jego łaski. Wy, moi umiłowani, zobaczcie, jak bardzo jestem szczęśliwy, że widzę was tu dziś wieczorem. Ja, Wszechpotężny, mogę uprzedzić wasze modlitwy.

Święty Józef, wzór małżonka, starał się podobać mojej ukochanej Matce, która szła w ślad za nim we wzorowym posłuszeństwie. Troskliwy Małżonek wobec swej serdecznej Małżonki uszczęśliwił Ją, nie zostawiając nic dla siebie. Moje dzieci, bądźcie doskonali, jak święty Józef. On jest również wzorem dla rodzin. W pokorze troszczył się o zapewnienie bytu swojej rodzinie. Szanował nasze potrzeby. Był pełen łask.

Ileż małżeństw rozpada się bez łaski sakramentu, jakim jest małżeństwo [zanurzone] w mojej miłości? Otóż, bardzo cenna jest ta więź, która was łączy ze sobą. To w doskonałym zjednoczeniu we Mnie, Miłość wraz z wami przyjmuje na Siebie zobowiązanie, by uczynić z tego związku rękojmię miłości.

Moi umiłowani małżonkowie i małżonki, wy, którzy się jednoczycie, by stać się jednym: ta jedność możliwa jest tylko ze Mną. To Ja napełniam was łaskami. Te łaski sprawia, iż wzroście i wspólnie uczynicie postęp nie doznając jednocześnie uszczerbku w waszym życiu. Dokonując takiego właśnie wyboru, nadacie waszemu związkowi wartość miłości bezwarunkowej. Jesteście związani wobec siebie bezinteresowną miłością. To, co jest wzniosłe, to dar miłości. Tylko Ja mogę wam go dać.

Bądźcie zjednoczeni ze sobą, nie zagarniając jednocześnie siebie wzajemnie. Umieście spełniać wasze własne potrzeby, uwzględniając te, jakie ma ta druga osoba. Kochajcie tego drugiego, jak siebie samego. Moje dzieci, kiedy mocą sakramentu małżeństwa stajecie się jednym, wy nie jesteście dwójgiem, jesteście tylko połową drugiej osoby. To dlatego trzeba, byście szano-

wali siebie, jak również szanowali tę drugą osobę. We dwoje tworzycie wspólnotę jednej miłości. Kiedy sprawiacie ból tej drugiej osobie, to sobie samym sprawiacie ból. Szkodzić drugiemu, to nie kochać siebie.

Każda osoba, która szanuje siebie, szanuje drugą. Ja, który jestem w was, wlewam w was łaski, abyście uzupełniali się wzajemnie. Jestem Miłością, która staje się pokarmem dla miłości małżeńskiej. Małżonkowie, którzy oddaliście się sobie na zawsze, Ja jestem Rozmiłowany w miłości, w waszej miłości, która jest naszą miłością.

Józef był tym Rozmiłowanym w Maryi, mojej Matce. Kochali siebie nawzajem we Mnie z taką czystością serca, że tylko Miłość może zawierać w sobie taką czystość. W nich będziecie mogli czerpać siły na całe życie. Bądźcie, moje dzieci, istotami pełnymi serca, które są całkowicie we Mnie, waszym Jezusie miłości. Miłość was kocha. Przeżegnajcie się, moje dzieci. Amen.

39 – 20 marca 2001

Jezus

Brak miłości wobec Miłości.

Córko mojej boleści, ten dzień, w którym moja miłość wydaje w tobie blask, jest dniem smutku dla twoich braci i siostr, którzy są daleko ode Mnie.

Jestem przygnębiony, kiedy ci, którzy Mnie kochają, nie robią tego, o co ich proszę. Daję im łaski miłości, a oni, co oni robią z tym skarbem, który Ja w nich składam? Nie słuchają swego serca, szarpia się ze sobą, osadzają bliźniego. Ja, ich Miłość, która jest w nich, cierpię bardzo z tego powodu. Jestem zmuszony wycofać się z nich z takim rozdarciem, że gdyby to sobie uświadomili, płakaliby ze smutku. Moje ukochane dziecko, które miłuję, pociesz Mnie.

Ukochane dzieci, przestańcie mówić źle o waszych braciach i siostrach. Prasa i telewizja pokazują wam tylko ich czarną stronę. Wy ich nie znacie. Ja, który jestem Nauczycielem miłości, znam ich duszę. Ich serce stwardniało przez cierpienie, jakie ten świat spowodował w nich.

Moja czuła Matka wylewa krwawe łzy. Ona wylewa olej, który może was oczyścić. Moje dzieci, idźcie do Niej, Matki Bolesnej; Ona was pocieszy i da wam to, czego wam brakuje: miłość, która jest we Mnie. Jestem tak bardzo zjednoczony z Nią. Ona jest Mną.

Nie starajcie się analizować tego, co czytacie lub słyszycie w orędziach miłości. To jest przypomnienie miłości, mojej miłości, którą dałem moim dzieciom, które każdego dnia modlą się, bym przyszedł do nich, od początku tego świata, waszego świata.

Moje dzieci, to tak Mi wynagradzacie? waszym krzykiem i fałszywymi łzami? To, co widzicie, to jest to, czym wy jesteście. Moje maleństwa, to wasz brak miłości wobec Miłości stworzył nieład wewnątrz was. Wy nie widzicie tego, czego Ja w was dokonuję. Och, moi ukochani, wszystko jest w was. To właśnie w stronę tej miłości, której wam brakuje, musicie iść.

Nie szukajcie pocieszenia w fałszywych pismach wróżek. Te słowa, które czytacie w gazetach i czasopismach, to są słowa nieszczęścia, które mogą wam zaofiarować jedynie oszustwa. Radość jest w was. Wy, którzy poszukujecie odpowiedzi na to, o co się lękacie, tak jak: *gdyby tylko życie było piękniejsze, czy pogoda będzie sprzyjała podróży, czy znajdę szczęście z wysokim blondynem, czy powinnam uważać, ponieważ jestem dziś podatna na wypadki, czy to jest odpowiedni czas na przeprowadzkę* i ile jeszcze innych niedorzeczności; moje dzieci, wszystko to bazuje na błędach. Usiłować rządzić własnym życiem, to utrzymywać siebie samych w nieufności co do tego, co przyniesie jutro. Szczęście znajduje się w ufności, że Ja, wasz Bóg, opiekuję się wami.

Bądźcie dziećmi światłości, moje dzieci. To światło świeci w was. Uświadcicie sobie, czym jesteście. Jesteście moimi dziećmi. Ja jestem Światłością, Prawdą i Życiem. Jestem Tym, kim wy macie być – Mną, Istotą światłości waszego życia. Nie proszę was, byście stali się ofiarami całopalnymi. Chcę, żebyście się wzajemnie kochali. Czy to jest takie trudne, moi ukochani?

Bądźcie miłością, a Ja napelnę was radością. Poczujecie się w pokoju, tak dobrze! Och, maleństwa, kocham was. Kochajcie Tego, który chce dla was jedynie dobra. Mały krok w moją stronę ma wielkie znaczenie w miłości. Jak bierze się za rączkę malutkie dzieciątko, by pomóc mu stawiać pierwsze kroki, tak Wola Boża chce pomóc wam uczynić postęp. Ja sprawię, że zrobicie postęp. Kocham was, moi ukochani, kocham was.

Ukojenie moich cierpień, jak wielkie mam w tobie upodobanie. Bądź zawsze moją łagodną owieczką, która daje się strzyc z miłości do braci i sióstr. Kocham ich tak mocno, aż do śmierci na krzyżu, w każdej chwili! To życie, które ofiaruję mojemu Ojcu, jest tym moim Życiem, które On Mi dał w Duchu Świętym i przez Ducha Świętego. Kochaj Mnie, moja wierna miłości. Przeżegnaj się. Kocham cię. Amen.

40 – 21 marca 2001

Jezus

Jestem harmonią w was.

Moja umiłowana oblubienico moich boleści, dzień pobłogosławiony przez mojego Ojca²⁴ jest dniem, który musi ci przynieść niezmierzoną radość i łaski w obfitości, owoce twoich *tak*.

Jestem twoim umiłowanym Bogiem, w którym ty złożyłaś swoje upodobanie i któremu oddałaś wszystkie twoje dobra. Jestem całym twoim istnieniem, które jest w twoich żyłach i członkach, które będą wkrótce zakrwawione moją Obecnością. O ukojenie moich cierpień, czekam na ciebie z tęsknotą. Wszyscy zobaczą, czego dokonałem w tobie. Będiesz tym, czym Ja chcę.

Jestem Tym, który chce ich zbawić mimo ich niedowiarstwa, ich mizmu. Wielu będzie cierpieć, że nie oddali Mi wszystkiego, lecz pocieszę ich twoim spojrzeniem przepełnionym miłością do twojego Boga. O Święta Trójco, rzuciłaś spojrzenie na ten świat w niebezpieczeństwie i szukałaś, i znalazłaś tę, która oddała się bez zastrzeżeń z miłości do Mnie. Jestem jedynym, który jest Miłością, Ja, wasz umiłowany Jezus.

Nie szukajcie więc przyjemności w piosenkach i rytmach, które paraliżują w was zdolność usłyszenia Mnie. To hymnów pochwalnych, które wypełniają wasze wnętrza potrzebujecie, a nie piosenek, które powodują w was rozdarcie wewnętrzne prowadzące do hulaszczego życia.

Jak piękne są pieśni miłości do Trójcy, do Najświętszej Maryi Panny! Was, którzy oddajecie Mi wszystko, te melodie czynią łagodnymi i życzliwymi wobec bliźnich. Wzbudzę w was jedynie dobra po to, byście oddali się podobnym was. Muzyka jest językiem miłości, który podoba się tym, którzy jej słuchają.

Moje dzieci, kocham was, powtarzajcie Mi to często, śpiewając. Nauczcie się ode Mnie, że jestem Łagodnością i Melodią. Jestem Tym, który kocha to, co wy kochacie w zgodności dźwięku. Muzyka jest Mi tak miła, że moi aniołowie z Nieba tworzą nieustannie współbrzmiące barwy dźwięków uwielbienia, które przepełniają powietrze hymnami miłości. Bez tych melodii Niebo byłoby banalne, a takim nie jest.

Tu w Niebie, wszystko jest w harmonii miłości: śpiewy, zieleń, drzewa, rośliny wszelkiego rodzaju, skały, góry. Jest mnóstwo kwiatów. Płynące wody w pełni zasilają drzewa, które skrzą się w porannej rosie. Noc nie istnieje tutaj. Wszystko jest zanurzone w świetle.

Jestem Miłością, która jest w każdej rzeczy. Jestem Stworzycielem wszelkiego dobra. Harmonia śpiewów bez końca, wprowadza duszę w stan ekstazy. Wszystko jest w harmonii ze słodkim upływem czasu. Ten czas nie ma końca. Żadne zło nie może w nas istnieć. Liczy się tylko Miłość, miłość bez końca. Ja jestem szczęśliwy, wy jesteście szczęśliwi. Wszystko jest w takim stanie miłości, że tylko ktoś doskonale zanurzony w miłości może to zrozumieć.

Moje dzieci, czyńcie dobro, a zobaczycie, że wszystko zostało dla was przygotowane. To miejsce radości zostało stworzone tylko dla was. Mój Ojciec, Duch Święty i Ja, My wystarczamy sami Sobie. Jesteśmy Miłością samą w sobie. Jesteśmy wszechmocą.

Moje dzieci, bądźcie istotami, które śpiewają pieśni uwielbienia. Te hymny są tak piękne, że moje Serce napawa się radością, kiedy one dochodzą do Nas. Błogosławieni mojego Ojca, kocham was. Kochajcie Mnie, a dam wam to, co wam się należy: miłość, tę miłość, która da wam szczęście wieczne, wasze szczęście.

Moje najdroższe dzieci, zrozumcie dobrze: to szczęście może istnieć już w was w tej chwili, tu, na ziemi, gdzie żyjecie. Bądźcie istotami przewidyjącymi, a Ja dam wam środki, by osiągnąć szczęście Nieba. Moje dzieci, kocham was, kochajcie Mnie. Jestem waszym Wszechmocnym, który może dla was wszystko. Przeżegnaj się, umiłowana rozkoszy moich ran. Amen.

41 – 22 marca 2001

Jezus

Nie bądźcie skomplikowani.

Umiłowana, radości moich ran, nie bądź zaskoczona, że Ja łączę słowo *radość* ze słowem *rany*. Odczułem radość na myśl o moich dzieciach, które odkrywają, jak wielka jest moja radość, gdy widzę moich wybranych, jak wchodzi w ekstazę patrząc na moje Rany. Ich piękno i moc pocieszają moje dzieci, które cierpią, iż są daleko ode Mnie.

Jestem tak szczęśliwy, gdy widzę jak wielka jest twoja radość, kiedy dziś rano zobaczyłaś nieskazitelnie czyste płatki śniegu spadające z nieba. Tańczą jak motyle głaskane poruszeniem lekkiego wiatru. Wszystko jest tak piękne i tak proste, kiedy wasze spojrzenie zatrzymuje się na moim Dziele. Wielu popada w przygnębienie myśląc o odśnieżaniu.

Moje dzieci, wy chcecie wszystko mieć, w przeciwnym razie.... Dlaczego musicie wszystko kontrolować? Wszystko jest tak jasne! Gdybyście zechcieli porzucić swoją ciemną stronę a dostrzegać jedynie czystą!

Patrzcie na dzieci! Jakież one są szczęśliwe gdy się bawią w śniegu! Wiem, moje dzieci, że rano musicie w pośpiechu wyjść do pracy. Ta praca, moje dzieci, to wy sami chcecie, żeby taka była. Wasi szefowie zawładnęli waszymi licznymi *tak* i zamienili je na pieniądze. Staliście się żetonem wymiennym.

Moje dzieci, wszystko mogłoby być tak proste: bez tych luksusowych samochodów, niekończącej się ilości odzieży, bez restauracji, które zastępują rodzinne spotkania przy prostym stole, w dobrym towarzystwie. Gdyby wszy-

scy dali coś z siebie, byłoby wtedy święto. Moje dzieci, popatrzcie na wasze domy! Jak wiele czasu potrzebujecie, by je posprzątać. One są tak duże, że męczy was sam fakt patrzenia na nie. Nadmierna troska o czystość sprawia, iż często współzawodniczycie z waszymi sąsiadami.

Wszystko jest tak skomplikowane dla was! Popatrzcie na zewnątrz. Dziś śnieg jest nieskazitelnie biały. Wszystko jest tak piękne, tak czyste, tak proste! Czy nie zechcielibyście się pobawić igrając w śniegu, śmiejąc się – w spokoju i akceptacji tej spadającej z nieba bieli?

Och, moje dzieci, odnajdźcie wasze dziecięce serca, a odnajdziecie radości w nieskończoność. Niech te słowa nie wywołują w was burzy²⁵, Ja wiem, co mówię. Moje dzieci, wy utknęliście w czymś, co przypomina białe łajno, a które wy sami wymyśliście sobie razem z tym waszym stresem. Nie szukajcie gdzie indziej, wszystko jest w was.

Ja, moje dzieci, twórca tej bieli, wasz Stwórca, stwarzając was, czyż nie dokonałem arcydzieła? Czyż nie potrafię dokonać również tego samego z waszą codziennością? To Ja wszystko stworzyłem, wasz Bóg miłości. Wszelka prostota jest moim dziełem. Komplikacje pochodzą od was, od waszych nadmiernych pragnień.

Kocham was, moje dzieci. Nie bądźcie zdziwieni tym, że słowo *miłość* powraca bez przerwy. Jesteście tak twardzi wobec samych siebie. Ja jestem zmuszony, by się często powtarzać. Kocham was, moje najdroższe dzieci. Kochajcie siebie po prostu. Nie poszukujcie szczęścia gdzieś daleko, ono jest w was. Powierzcie Mi wasze troski, wasze potrzeby, wasze braki. Ja się nimi zajmę.

Jestem Wszechmocny. Nie miejcie z góry ustalonych myśli, bo wkradłoby się w nie zbyt wiele błędów. Popatrzcie na siebie, biegniecie tak szybko, że się bez przerwy potykacie. I jesteście gotowi wszystkim obciążyć Mnie. Zamiast obwiniać Mnie, oddajcie Mi to, a Ja pokażę wam moją miłość do was. Kochajcie Mnie, moje dzieci. Ja, kocham was. Przeżegnaj się, śliczna dziecino mojego Serca, twoja dusza jest tak piękna. Kocham cię. Amen.

42 – 22 marca 2001

Jezus

Bądźcie prostymi istotami.

Moja umiłowana córeczko, którą kocham, zobacz, jak współczesny świat zapomniał o prostocie. Moje dzieci, wszystko, co robicie ma tylko jeden cel: zawałdnać wszystkim, żeby mieć całkowitą kontrolę nad wami samymi, nie

25. Nie złościć się.

myśląc, że wszystko jest w was. Nie musicie szukać gdzie indziej, jak w was. Wszystko tam jest, wewnątrz was. Szczęście jest w was. Nie komplikujcie więc życia!

Jesteście istotami tak prostymi! Szukacie w książkach sposobów na szczęście. Przepisy na szczęście są w was. Wystarczy pozwolić się kochać przez swojego bliźniego, nie troszcząc się o to, by zawsze odnosić sukcesy, by się lepiej prezentować. Bądźcie tymi, kim jesteście: istotami wypełnionymi miłością. Wszystko, co jest skomplikowane, ma tylko jeden cel: zakłócić waszą egzystencję. Ta egzystencja może być tak prosta, jeśli tylko chcecie.

Moje dzieci, bądźcie istotami miłości gotowymi do oddania przysługi bliźniemu. W zamian, inni okażą wam swoją wdzięczność, pozostając po prostu sobą. Wszystko polega na prostocie.

Od wieków człowiek przydaje sobie wielkości, chcąc uchodzić za lepszego od innych. To, moje dzieci, prowadzi was do znalezienia takich, którzy są lepsi od was. Macie się więc na baczności i nie doceniacie swoich własnych wartości. Tej konfrontacji można by uniknąć, gdybyście pozostali takimi, jakimi jesteście: istotami dobrymi i uczciwymi, przepełnionymi prostotą.

Ja poszukuję istoty dobrej, prostej, która chce nappełnić się miłością, aby stać się miłością, pozostając tym, kim jest, z gruntu dobrą wobec siebie samej. Wszystko, co macie do zrobienia, to pozostać takimi, jakimi jesteście, istotami prostymi. Moje drogie dzieci, przyjdźcie do Mnie. Ja jestem prosty, bez sztuczności. Wszystko we Mnie jest światłością, nie ma nic skomplikowanego. We Mnie znajdziecie tylko i wyłącznie prostotę.

Miłości moje, kocham was. Czy miłość to coś skomplikowanego dla was? Nie bądźcie lekkomyślni, Ja jestem najprostszą istotą; jestem uczyniony z miłości. Moje dzieci, czy wy chcecie poznać szczęście? Przestańcie więc komplikować swoje życie, ono jest tak oczywiście jasne! Odkryjcie, do jakiego stopnia wszystko jest proste. Idźcie się przejrzeć w lustrze: w waszym wnętrzu, tam jest wszystko. Kocham was i chcę jedynie waszego dobra. Do was samych należy wybranie waszego szczęścia tam, gdzie ono jest – w was.

Moje umiłowane dzieci, czujcie się dobrze sami ze sobą. Ja jestem Miłością, waszym najukochańszym Jezusem, który czeka na was wewnątrz was. Dam wam coś, co jest proste: miłość. Jestem cały miłością. Jestem oceanem miłości, przyjdźcie się w nim zanurzyć. Należę całkowicie do was, dzieci prostoty.

Przeżegnaj się, moja umiłowana. Kocham cię, bo twoja prostota doprowadziła cię do miłości. Miłość cię kocha. Kochaj Miłość. Kocham cię, umiłowana słodczy moich ran. Amen.

Przybądźcie na wezwanie mojego Serca.

Umiłowana córeczko mojej łagodności, jest tak przyjemnie widzieć cię wsłuchaną we Mnie. Ilu synów i córek byłoby szczęśliwych, gdyby wsłuchiwali się w swoje serce. Znaleźliby tam odpowiedź na swoje problemy, które stanowią przeszkodę dla ich miłości do Mnie i do ich bliskich. Oni są tak głusi, że nie słyszą moich wezwań. Ja jestem Tym, który potrafi czekać w nich.

Wy, moi wybrani, jesteście istotami mojego Ciała i Krwi²⁶, jesteście zakotwiczeni we Mnie. Jak przypływ, który powoduje podnoszenie się poziomu wody, tak wy pozwalacie się kołysać tej fali oceanu, która ogarnia całą waszą istotę, gdy moje Serce wzywa was w waszym sercu. Jesteście związani miłością. Ta miłość kołysze się w was.

Napełniam was dobrodziejstwami, które was zadowalają, lecz wy nie uświadamiacie sobie, iż to wszystko pochodzi ode Mnie. Jesteście wypełnieni we Mnie podczas Komunii świętej. Jestem Chlebem życia, radości, szczęścia w każdym z was. Moje dzieci, jestem waszym jedynym dobrem, waszym jedynym szczęściem. Wszystko jest we Mnie. Jestem Tym, który jest w was.

Moje ukochane maleństwa, Ja, wasz Ukochany, czekam na was z utęsknieniem. Nie mogę się doczekać, żeby was odczuć w Sobie. Już od chwili, gdy kapłan Mnie wam daje, cała moja Istota drży z radości. Po co te wykręty, moje dzieci? Moje dzieci, nie potępiam was. O nie! Ja was zbytnio kocham! Mam zbyt wiele poważania dla was. Ja, Jezus-Hostia, jestem z wami, w was. Lecz widzicie, Ja, Jezus, jestem Królem. Lubię, gdy się Mnie traktuje z szacunkiem należnym Królowi. Stworzyłem ziemię. Oddałem moje Życie, żeby wam dać życie wieczne.

Jestem Synem Boga żywego. Jestem czystym Dzieckiem Boga. Wszystko we Mnie jest tak czyste, że nawet moja Matka dotykała Mnie z niemającym sobie równych szacunkiem. Kiedy moja Matka przyjmowała Mnie w Komunii, Ona klękała, i jeden z moich świętych synów składał Mnie na Jej języku. Wszystko w Niej przyjmowało Miłość, Jej Boga, Jej Syna.

Moje dzieci, kiedy Mnie przyjmujecie, jestem Tym samym, którego przyjmowała moja Matka, Tym samym Bogiem. Jeśli Ona przyjmowała postawę szacunku, wy, moi umiłowani, czemuż nie mielibyście pójść za Jej

26. Pochodzicie ode Mnie. Kiedy przyjmujecie Komunię świętą, otrzymujecie moje Ciało i moją Krew. Żyję w was z całą moją Istotą. Poprzez moją Obecność w was, stajecie się Mną. To moja Najświętsza Obecność przemienia was. Nie jesteście już sobą, stajecie się przeze Mnie moim Ciałem i moją Krwią. To Ja rozprzestrzeniam się w was.

przykładem? Moje dzieci, któregoś dnia, przyjmiecie Mnie tak, jak moja Matka, Mnie, który was tak kocha. Czytajcie te teksty: otrzymacie światła. Jestem Miłością, która was kocha i która chce was dla Siebie na wieczność.

Tak, moje dzieci, kiedy kapłan podaje Mnie wam swoimi dłońmi, które Ja konsekrowałem, każecie Mi czekać biorąc Mnie na wasze niekonsekrowane dłonie.

Przyjmujecie moje święte Ciało. Jestem Jezusem-Hostią, który wyczekuje tęsknie tego, by poczuć Siebie na patenie, którą jest wasz język. Od chwili, kiedy wasz język przyjmuje moje Ciało, i jak tylko poczuję na Sobie wasz oddech, drzę z radości. Należę cały do was, całkowicie do was. Moje ukochane dzieci, przyjdźcie spokojnie do Mnie, a pokażę wam, jak przyjąć Mnie z miłością i dobrocią, w przypływie miłości do Mnie. Nie chcę wam dokuć, mówiąc to.

Jestem waszym jedynym dobrem. Zrozumcie, że nie chcę was ostro traktować. Wiem, że niektórzy z was nie wybrali tego złego zwyczaju. Po prostu został on wam dany. Ci, którzy przyjmowali Komunię na język, porzucili ten akt miłości, by robić tak, jak inni.

Moi kochani, Ja, Miłość, pokażę wam z łagodnością, że nie ma nic złego w przyjmowaniu Mnie na język. To jest Mi tak miłe! Czy nie możecie być dziećmi, które chcą wszystko zrobić dla swego najdroższego Jezusa? Jestem tak dobry dla was! Będę więc czekał, wciąż i stale, nie zniechęcając się, dopóki wy nie zdecydujecie się przyjmować Mnie z miłości i w miłości, na mojej patenie.

Moje dzieci Światłości²⁷, wy, którzy Mnie kochacie, czy nie możecie być przykładem dla moich dzieci? Oni nawet nie wiedzą, że to, o co proszę, zawsze było i zawsze będzie zgodne z tym, o co prosiłem moich apostołów.

Moje dzieci! Proszę was, żebyście zrozumieli ten akt miłości. To zostało ustanowione w chwili, gdy moi apostołowie, zgromadzeni wokół Mnie, usłyszeli moje słowa: *„Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje wydane za was; czyńcie to na moją pamiątkę”*. Tak samo powiedziałem: *„Bierzcie i pijcie, to jest Krew moja przelana za was i na odpuszczenie grzechów; czyńcie to na moją pamiątkę”*. Zobaczyli przez te znaki moją Obecność w nich.

Nie zrozumieli, że musiałem umrzeć na krzyżu, by następnie zmartwychwstać, aby oni mieli w sobie ten chleb i to wino, znak mojego Przymierza miłości wiecznej, która będzie się odnawiać za każdym razem, kiedy kapłan

27. * Dzieci Światłości – odnosi się do tych, którzy należą do Jezusa-Miłości, który jest Światłością.

dokona konsekracji chleba i wina. Oni wszyscy otrzymali chleb i wino ode Mnie, Jezusa. To Ja osobiście je rozdałem.

Dokonałem konsekracji tego wieczoru. Tylko Ja sam mogłem to uczynić. Stali się kapłanami poprzez moją Obecność przy nich. Tylko kapłani mogą rozdawać Chleb i Wino moim dzieciom tak, jak Ja to uczyniłem na Ostatniej Wieczerzy. Wszyscy otrzymali Ducha Świętego w wieczerniku. Otrzymali wewnątrz siebie Światło, które otworzyło im oczy, żeby wiedzieli, iż byli wybrani do uwieczniania mojej świętej Ofiary. Moje dzieci, przyjmijcie moje Ciało i Krew z ręki moich kapłanów. To Ja Siebie rozdaję tymi dłońmi, które osobiście konsekrowałem.

Moje dzieci, to, co jest napisane, to Ja, wasz Jezus dyktuję umiłowanej córce moich cierpień. Nie bądźcie więc niedowierzający. Zobaczcie sami, czego w niej dokonałem, a rozpoznacie Mnie.

Moja córko, to, co jest napisane, przyda ci się któregoś dnia. Pokażesz to ojcu C. i kiedy przyjdzie czas, który Ja sam wybrałem, on nie będzie zaskoczony. Przeżegnaj się, moja miła rano. Kocham cię. Amen.

44 – 23 marca 2001

Jezus-Miłość

Mój Kościół to Ja, a Ja to wy.

Czuła ukochana w moim bólu, ty, która tak kochałaś swojego męża, nie miej tego bólu, który wybija piętno w tobie. To dziecko jest całe we Mnie. Moje dzieci, Ja tak umiłowałem świat, że cała moja Istota cierpiała męczeństwo, by wam otworzyć moje Ciało, abyście byli we Mnie na życie wieczne. To życie, które jest w nim, wtopiło się w moje.

Jestem Kościołem, on jest we Mnie, to mój Kościół. Tworzymy jedno. Ja jestem Głową, a on moimi członkami. Jestem Życiem mojego Kościoła. Kiedy choćby jedno z moich dzieci przychodzi na świat, żyje we Mnie, porusza się we Mnie. Jestem Życiem jego życia. Jeśli ono umrze na ziemi, żyje nadal we Mnie mocą mojego Życia. Żadne dziecko nie umiera, ponieważ jest moim Życiem. Każde dziecko jest członkiem mojego Kościoła.

Twój mąż żyje. Jest we Mnie, jestem w nim, on jest członkiem mojego Kościoła na wieczność. Mój Kościół nie umiera tu, na ziemi. W Niebie istnieje nadal na wieczność, jest mój na zawsze.

Kościół jest Mną, Ja jestem nim. Stanowię jego członki. Jestem nim tak, jak on jest Mną. Jesteśmy razem, tworząc jedną całość. Wszystko jest we Mnie, nic nie może nas rozłączyć. Jestem Głową mojego Kościoła. Głowa jest siłą poruszającą. Ja jestem tym członkiem, który daje życie jego członkom. To Ja jestem główną częścią mojego Kościoła. Kapłani są moimi aktywnymi

członkami, którzy pracują pośród moich dzieci. Moje dzieci stanowią moje członki.

Wszyscy mają tę samą rolę: przekazać wszystkim moją miłość, ażeby wszyscy byli nakarmieni moją Istotą. Kiedy tylko jeden z was jest obojętny, wszystkie moje członki robią wszystko, by ten członek otrzymał moją miłość. Jestem Głową, która daje każdemu z was swój Pokarm rozdawany przez moich członków aktywnych. Wy wszyscy jesteście ważni. Jesteście wszyscy we Mnie. Nie ma takiego, którego bym nie znał. Kocham was wszystkich. Jesteście wszyscy członkami mojego mistycznego ciała.

Wy, moje dzieci, jesteście we Mnie, Ja, Głową – wy członkami. Stanowimy żywy Kościół. Nawet jeśli jeden z moich umrze tu, na ziemi, to jednak jest ze Mną tu, na ziemi; on żyje we Mnie. Jestem Siłą Poruszającą Kościoła. To Ja, Jezus sprawiam, że Kościół żyje. On jest we Mnie. Niosę go. Przybyłem na ziemię, by założyć mój Kościół.

Kiedy przybyłem na ziemię, zgromadziłem moich świętych apostołów, pierwszych członków mojego świętego Kościoła. Wszyscy ci, którzy uwierzyli we Mnie i którzy uwierzą we Mnie, tworzą mój Kościół. Moje dzieci, mój Kościół nie umiera, on jest nieśmiertelny. Wszyscy ci, którzy umierają we Mnie, mają życie wieczne. Oni są we Mnie.

Dusza opuszcza swoje ciało po to, by pójść do królestwa mojego Ojca. Tam gdzie jest mój Ojciec, tam Ja jestem. Dusza nie może wejść do Nieba, jeśli nie jest czysta tak, jak Ja jestem czysty. Dusza zna swoją miłość do Mnie, do mojego Ojca i do Ducha Świętego. To dusza dokonuje wyboru, by się oczyścić w ogniu miłości tak, by mogła być pozbawiona wszelkiej nieczystości. Jeśli nie jest czysta, nie może osiągnąć Nieba, jej stan nie pozwala na to. To ona sama akceptuje z miłości swoje oczyszczenie.

Ja jestem Kościołem mistycznym. Po swoim oczyszczeniu, dusza osiąga czystość mojej Istoty i jest na moje podobieństwo. Dusza kocha swojego Boga-Miłość. Ona pragnie się oddać swojemu Ukochanemu na wieczność. Ona jest częścią Mnie. Daję jej siłę miłości, by się oczyściła. Jej miłość do Mnie jest tak silna, że bez moich łask cierpiałyby nadmiernie. Ja, jej Ukochany, lubię ją pocieszać.

Przyjmując swoje oczyszczenie, dusza nie może mieć kontaktu z tymi siostrzanymi duszami, które są w Niebie, w Królestwie mojego Ojca. Dusze z Czyśćca nie mogą otrzymywać pocieszenia, jak tylko przeze Mnie, który biorę wasze modlitwy i zamieniam je na pocieszenia dla nich. One stanowią część Mnie, Kościoła mistycznego. To Ja, Siła Poruszająca, rozdaję moje łaski. Jestem z duszami czyśccowymi w sposób inny od tego, w jaki jestem z moimi duszami z Nieba.

Te ostatnie są we Mnie. One formują Boską miłość mojej Istoty. Otóż, moje dzieci, te dusze są czyste. Ich miłość jest o takiej intensywności, że ich stan jest czystą miłością do Boga. Wszystko, co je stanowi, jest Boskie przeze Mnie, Miłość. One żyją w czystej miłości mojej Istoty. Nie ma nic większego od tego stanu. Wszystkie te dusze są we Mnie. Jestem dla nich źródłem miłości czystej i tak wysublimowanej, iż one są nią nieustannie zachwycone. One nie mogą się odłączyć ode Mnie, swego Boga. Ja jestem nimi, one są Mną przez Miłość.

Moje dzieci! Żyję w was dlatego, że wy żyjecie we Mnie. Wy wszyscy jesteście w mojej Obecności. Twój mąż, moja umiłowana, jest w Niebie, w Królestwie mojego Ojca. Ja jestem Bogiem wszechobecnym. On żyje we Mnie. Ja żyję w Nim. Ja, który jestem z tobą, mam twojego męża we Mnie. Ciebie też mam w Sobie.

Cierpię, że nie mam was wszystkich we Mnie, ponieważ niektóre z moich wybranych dzieci odrzucają życie wieczne. Są Mi wyrwane i spadają w przepaść tam, gdzie już nie są częścią mojego mistycznego Ciała. Nikt nie umiera, chyba, że chce umrzeć, odrzucając to, by żyć we Mnie. Nie mogę pozwolić, by jeden z moich członków umarł. Kiedy wy dajecie Mi waszą zgodę, jestem wam wdzięczny za wasze *tak*. Odmowa z waszej strony dania Mi waszego *tak*, moje dzieci, może sprawić, że umrzecie na zawsze. Jestem Życiem. Ja jeden mogę wam dać życie.

Moje kochane dzieci, wszystko to wydaje się skomplikowane dla was, którzy nie znacie teorii dotyczącej istnienia Kościoła. Ta teoria, którą nazywa się *archeologią mesjańską*, jest poszukiwaniem tego, czym był mój Kościół od początku świata. Nie usiłujcie zrozumieć tej teorii, gdyż to doprowadzi was do następnej teorii, a ta z kolei do jeszcze następnej. Oszło mi was to, gdyż nie jesteście w stanie dowiedzieć się wszystkiego.

Moje maleństwa, dajcie się pouczyć przez prostotę moich przesłań. Ja jeden znam was takimi, jakimi jesteście: prostymi istotami we Mnie. Wszystko jest ode Mnie, moje dzieci. Jestem jedynym dobrem, które jest w was. Nie szukajcie gdzie indziej, moje diatki. Jakże to wydaje się wam skomplikowane, żeby wejść w moje Serce, a to jest takie proste!

Jestem wodą, która przelewa się przez wasze dłonie tak, że nie możecie jej powstrzymać. Jestem waszym Wszystkim, a wy jesteście częścią mojego Wszystkiego. To jest tak proste, tak proste! Nie szukajcie, jesteście we Mnie. Moje dzieci, ten Kościół, który Ja sam zbudowałem, uczyniłem na mój obraz i podobieństwo. Wy jesteście moim obrazem, w którym Ja się przeglądam i wy jesteście Mną, Tym, w którym się przeglądam.

Moje dzieci, bądźcie całkowicie moje, wyłącznie moje. Prowadzę was i będę was prowadził, nie czekając na nic z tego, czego wy nie możecie Mi dać. Jestem waszą Miłością. Niosę miłość całego świata. To was, moje dzieci, kocham do szaleństwa! Kocham was i moje Życie jest miłością. Przeżegnaj się, moja umiłowana. Kocham cię, ciebie, która jesteś Mną, a Ja tobą, w Woli Bożej. Amen.

45 – 24 marca 2001

Jezus

Bądźcie aktywnymi członkami.

Umiłowana córko mojej radości, tak, dzisiaj wszystko jest radością. Moje Serce płacze bez przerwy z powodu moich dzieci, które zapominają, że istnieję. Płaczę nad nimi. Córko, która powierzyłaś się moim boleściom, kocham cię i jestem w ekstazie radości na widok twojego smutku, gdy widzisz moją twarz wyrażającą ból. Kierujesz swój wzrok na moją twarz: Najświętsze Oblicze. Jestem szczęśliwy, że poświęcasz swój czas, by na Mnie patrzeć.

Kocham cię, wiesz, moja umiłowana. Przeżegnaj się, to powiększa moją radość. Czyniąc ten znak, przynosisz Mi radość i pociechę. Mój krzyż przenika w ciebie, moja ukochana. Jestem Istotą bólu. Wy, moje dzieci, możecie przynieść Mi waszą miłość, która zespoli się z moją miłością do was; w ten sposób dostarczycie Mi pocieszenia.

Moje dzieci, dzisiaj wasza Mama z Nieba jest tak szczęśliwa! Cały Dwór Niebieski czci Jej obecność pośród nas, to jest święto w Niebie. To święto jest obchodzone w każdą sobotę przez was, moje dzieci, którzy modlicie się do waszej Mamy z Nieba, ażeby Jej oddać cześć. Moje dzieci, jakże moje serce pełne jest radości, że widzi was takimi dzisiaj. Ten dzień jest radością również dla was, moje dzieci. Specjalne łaski przydzielane są wam tego dnia tygodnia. Dzień ten jest tak ważny, że jestem radosny.

Moi ukochani! Jak radosna jest Miłość, gdy wy się gromadzicie w rodzinie, w mojej rodzinie, w moim Kościele! Ja przebywam w Kościele. Ja przebywam w was. Żyję w was, moje dzieci. Nie bądźcie zaskoczeni, że Ja obieram swoją siedzibę w was na wieczność. Czyż nie jestem Wszechmogący?

Ile moich dzieci nie wie, że są członkami mojego Kościoła. Kapłani są moimi dziećmi, które przynoszą poprzez swoje kapłaństwo błogosławiony Pokarm tym dzieciom, które są Mnie spragnione. Oni są, przeze Mnie, aktywnymi członkami mojego Kościoła. To Ja udzielam im tej władzy. Oni są, przeze Mnie, konsekrowanymi członkami, którzy dają jeść moim głodnym dzieciom. Głodni, to wy, moje dzieci, wy, którzy przychodzicie przyjąć Mnie w świętej Eucharystii. Jesteście moimi członkami. To Ja was karmię. Jestem Pokarmem. Moimi aktywnymi członkami są moi święci synowie, którzy dokonują

za moim pośrednictwem dzieł w moim Kościele. Moje dzieci! Wy, którzy stanowią część mojego Kościoła, wy potrzebujecie się odżywić moją Obecnością.

Pokarm, to Ja, moje dzieci, w świętej Eucharystii. Ilu nie wie o tym, jakie to ma znaczenie! Umierają z głodu i są w gorszym [stanie] od dzieci Trzeciego Świata, gdyż tamte wiedzą, iż nie mają pożywienia. Wy, moje dzieci, nie wiecie, że pokarm, którego wam brakuje, to Ja. Powinniście mieć przy sobie te teksty, które są dla was, moi umiłowani.

Moja córko, pisz nadal dla twojego ukochanego Jezusa, który umiera z miłości za twojego bliźniego. Twoi bracia i siostry, których Mi przyprowadzasz każdego dnia, są Mi tak mili, że dajesz Mi przedsmak ich wszystkich *tak*.

Ty nie ustawaj w ofiarowaniu Mi się. Ofiaruj, ofiaruj. Kocham cię, ukojenie moich ran. Kochaj Mnie. Przeżegnaj się. Ja, twój ukochany Jezus, chcę, byś należała cała do Mnie, była we Mnie, dla Mnie, ze Mną. Kocham cię. Przeżegnaj się. Amen.

46 – 24 marca 2001

Duch Święty

Moi ukochani, jestem cały w was.

Umiłowani mojej miłości, kocham was. Strzegę was w Sobie. Jesteście solą ziemi. To Ja, Duch Święty, mówię w tej córce. Ona należy do Mnie. Wszystko, co jej, jest we Mnie. Mówię do was poprzez nią. Jestem jej światłem, ona jest moja. Jestem cały jej. Wiem, moje dzieci, że wy wsłuchujecie się we Mnie poprzez nią. Kocham was moje dzieci.

Pozostań ze Mną, moja umiłowana. Kocham cię. Te wszystkie dzieci są wypełnione Mną. Mój Duch otacza wszystkich moją światłością. Napędzają się moimi słowami, które są słowami mojej Istoty, Ducha wiary, Ducha uwierzenia w moje słowa. Moje dzieci, jesteście moimi dziećmi światłości, którzy rozświetlają nocę swym braciom tkwiącym w uporze.

Jestem Tym, który dostarcza wam radości. Wam, zgromadzonym wokół Mnie, w Duchu, składam w waszych sercach łaski światła. Moje dzieci, wy, którzy jesteście moją radością, pozostańcie wsłuchani we Mnie. Jestem Duchem Świętym, który się w was rozlewa. Jestem światłością waszej duszy.

Jestem Mocą, która umacnia wasze wnętrze. Daję wam radość bycia ze Mną wokół moich apostołów i Maryi, Matki Jezusa. Moje dzieci, moją wszechmocą sprawiam, że spływają na was łaski oddania się Woli Bożej. Posiadam taką moc, moje dzieci, że teraz, w tym momencie, ta moc sprawia, iż jesteście obecni wokół wieczernika w dzień Pięćdziesiątnicy.

Jestem wszechobecny. Tylko Bóg ma taką władzę. Ja, Duch Święty, mam tę władzę, by was wprowadzić we Mnie, gdzie wszystko jest mocą. Wy żyjecie we Mnie. Moje dzieci, Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch Święty stanowią Jedno. Jesteśmy Niepowtarzalni [Jedyni]. Mamy wszyscy tę samą władzę. Przyjmijcie łaski światła, które sprawia, że zobaczycie moją wielkość.

Moje dzieci, jak lubię patrzeć na was tak zgromadzonych wokół mego stołu! Ta Wieczerza, moje dzieci, dokonuje się we Mnie. To Ja gromadzę was wokół mojej Matki, która zgromadziła wokół Siebie moich apostołów. Moje dzieci, przeze Mnie, jesteście obecni wokół mojej Matki. Łaski wlewają się w was obficie. Dzieci, które jesteście moją radością, pozostanie przy Mnie, a napełnię was moją radością, którą daję bezinteresownie.

Moje dzieci! Jak wielka jest wasza wiara, was, którzy się Mnie oddajecie! Jestem w was, moje dzieci mej światłości. Wy, latarnie dni ciemności, pozostanie przy wejściu do mojego domu. Daję wam władzę przyciągania do was moich dzieci, które błądzą w nocy mającej się ku końcowi. Błogosławię was, moje dzieci Światłości. Kocham was. Przeżegnaj się, ty, dziecko, które jesteś moją radością. Amen.

47 – 24 marca 2001

Twój Jezus-Miłość

Mój Paraklet, źródło życia.

Moja umiłowana córko, to, co lubię, jest bardzo proste: abyś oddała się Bożej Woli. Was, moje ukochane dzieci, kocham za waszą małość. Jesteście moimi wybranymi.

To wasz świat otrzyma mojego Ducha Świętego. To dla was, moje dzieci, zapowiadana jest wielka Pięćdziesiątnica. Radujcie się, wy, którzy przeżyjecie to wielkie poruszenie.

Duch Święty zstąpi na was i przeniknie was swą mądrością, siłą i miłością. Ta miłość będzie w każdym z was, którzy żyjecie we Mnie. Moje dzieci, kiedy odszedłem, by pójść do Ojca, wysłałem Ducha Świętego apostołom, założycielom mojego Kościoła, waszego Kościoła, który się rozprzestrzenił od wschodu do zachodu.

Moi wybrani, bądźcie samą radością. Otrzymacie Pocieszyciela, który zamieszka w waszych sercach. Tak jak fala morskiego przyływu będzie się podnosił, i nie będzie się mógł zatrzymać, dopóki was całkowicie nie ogarnie. Ja jestem Tym, który jest w was poprzez Ducha miłości. On jest moim Duchem Świętym. Jesteśmy jednym w Bogu. My, Trójca Święta, tworzymy jedno.

Dzieci mojej wiary, uwierzcie w wasze *tak*, owo *tak*, które daje władzę Miłości. Miłość jest w was, którzy żyjecie dla Mnie, waszego ukochanego Jezusa. Z prostotą ukazuję wam, że możecie wszyscy osiągnąć Niebo, kochając jedni drugich tak, jak Ja, Miłość, kocham was, nie zmieniając was.

Moje dzieci, kochajcie siebie takimi, jakimi jesteście, a zobaczycie, że łatwym będzie wypełnienie tego, do czego jesteście powołani: do dobra. Niech miłość skłania was do czynienia tego, co jest dobre. Dobroć nie ma sobie równych, ona jest cała we Mnie, i aż po najmniejszą cząstkę Mnie, wszystko jest dobre. Jestem Dobrocią. Mój smak przypomina miód, nie ma we Mnie nic gorzkiego.

Wy, moi umiłowani, kochajcie to, co jest w was dobre. Jestem Tym, który chce waszego dobra. Nie bądźcie zgorzkniali wobec bliźniego, on jest Mną, Ja jestem w nim, karmię go moją Obecnością.

Czy nie możecie być istotami dobrymi? Moje ukochane dzieci, dawajcie siebie jedni drugim, tak jak My dajemy sobie Siebie. Cała ta dobroć, która jest w was, pochodzi od Nas. Zbierzcie ją tak, jak się zbiera owoce. Owoce są moim Dziełem. Duch Święty, który daje wam swoje owoce, to także Ja. Ja jestem w Duchu Świętym i Duch Święty, to Ja. My, w Ojcu, jesteśmy zjednoczeni, nieodłączni.

Moje dzieci! Bądźcie zjednoczeni tak, jak My. My jesteśmy zjednoczeni w Miłości, przez Miłość, z Miłością. Kocham was. My was kochamy. Nic nie przychodzi samo. Tylko Ja mogę wam dać wszystko. Trójca Święta to My, to Ja. Moje dzieci, My jesteśmy jedno. Kocham was, kochajcie Mnie. Moje dzieci, Duch Święty jest moim Pocieszycielem, słowami mojego Życia, Życiem moich słów w każdym z was.

Ukochani, nie bądźcie niedowierzający, pozwólcie się kochać i to wszystko. Powiedzcie *tak*, a Ja zrobię wszystko, by was wziąć w moje dłonie. Zaniosę was do mojego Ojca, a Duch Święty przeniknie was miłością na wieczność. Moje dzieci, na co czekacie? Przyjdźcie, przyjdźcie, kocham was. Przeżegnaj się, kojąca rano moich ran. Kocham cię. Amen.

48 – 25 marca 2001

Tata z Nieba

Żyćcie w Nas.

Umiłowana córko mojej czułości, kocham cię. W Woli Bożej jesteś Mną. Uzupełniamy się w harmonii miłości. Wszystko w Nas tworzy wszystko wraz z wszystkimi dziećmi całej ziemi. Kocham cię, moja córko, jesteś piękna w moim Synu Jezusie. Słuchaj Go.

Jestem twoim kochającym cię Ojcem. Złożyłem w tobie czułość, która pochodzi od mojej czułości. Karmię cię Sobą. Jestem w moim Synu Jezusie Chrystusie, moim Dziecku, w którym złożyłem swoje upodobanie. Jestem w Duchu Świętym, który jest moim Palcem. Cała moc pochodzi ode Mnie.

Moja miła dziecino, och jak lubię twoje posłuszeństwo naszym wezwaniom! Twoja miłość wzrasta w Nas. Jesteś narzędziem miłości, którym spodobało Nam się posłużyć, by wyrazić nasze miłosne uniesienia. Niesiemy cię na naszych Sercach. Twoje porywy miłości wobec twoich braci i sióstr zachwycają Nas. Jesteś moją słodyczą, którą lubię karmić moimi łaskami. Twoja Matka, mistrzyni w formowaniu ciebie, raduje się z twoich czynów wobec Nas.

Umiłowana córko boleści mojego Syna, bądź błogosławiona przez twojego Ojca z Nieba. Jesteś tym, czym chcemy, żeby były wszystkie dzieci na ziemi: radością, szczęściem, czułością. Oczekujemy od nich, żeby stali się radością, szczęściem, czułością dla każdego.

Moje dzieci, zobaczcie, jak kochają się ci, którzy żyją w Nas! Mój Syn, który umarł za was, ofiaruje wam szczęście w zamian za wasz szczery żal. Przyjdźcie do Mnie, moje maleństwa, to wasz kochający Tata z Nieba, który o to prosi. Kocham was czule.

Moja umiłowana córko, przeżegnaj się. Ja, twój Tata z Nieba, kocham cię i błogosławię *w imię Ojca, Syna i Ducha Świętego, wraz z twoją Mamą z Nieba, która jest zawsze z Nami. Do zobaczenia wkrótce, moja śliczna dziecino, którą kocham. Amen.*

49 – 26 marca 2001

Jezus

Zanurzcie się w mojej miłości.

Najdroższa dziecino moich boleści! Wkrótce spełni się czas, kiedy wszystko zabłyśnie moją Obecnością w was. Jak niewiele Mnie zna! Nie wiedzą o mojej Obecności w nich.

Jestem Istotą siejącą ziarno, które w nich wzrasta. Miłość jest moim zasiewem. To w miłości ma zakiełkować mój zasiew. Miłość wyrośnie z niego wielka i silna, jak pęki kwiatów na słońcu, które pozostają otwarte mimo wiatru i burz i wcale nie więdną. Pod wpływem narastającej w was oschłości, w której pozostajecie, nie ma w was ani kwiatów, ani wody. Jesteście tak puści beze Mnie!

Moje dzieci, zobaczcie co się dzieje z tymi, którzy zanurzają się w mojej miłości. Wszystko w nich kwitnie. Wokół nich ani płaczu, ani smutku tylko sama radość! Jestem Miłością, która sprawia, że oni się śmieją i żyją w rado-

ści. Jestem Uosobieniem siły. To Ja jestem Tą Istotą. Jestem Siłą. Jestem Tym, który sprawia kiełkowanie kwiatów upiększających wasze życie. Moje dzieci, niech wszystko będzie piękne wokół was. Jesteście wszyscy wezwani przez Piękno.

Czy myślicie, że możecie znaleźć piękno na pustyni waszego serca? Nie, wszystko jest tam tak suche! Rośnie tam jedynie stres, niepokój i zmartwienie. Kultuwujecie je w waszych pustyniach i pytacie się samych siebie: „Dlaczego my żyjemy? Po co to wszystko, jeśli tylko dla takiego celu żyjemy?” Życie wydaje się wam tak czarne, tak jałowe. Dzieje się tak, bo to wy jesteście w stanie oschłości i wtedy nic nie może wyrosnąć. Miłość nie może być w was, jeśli wy nie chcecie żyć w Miłości.

Ja, moje dzieci, jestem Miłością, która jest w was. Nakarmcie Mnie waszymi *tak*, a sprawię, że rozkwitną w was kwiaty radości i szczęścia. Uznacie, że warto żyć i staniecie się istotami wypełnionymi radością. Wszystko stanie się miłością wokół was i będzie wam dobrze. Pozostawcie Mi wasze zmartwienia. Powiedzcie, że jestem w was i że chcecie Mi dać swoje *tak*.

Och, moje dzieci, kocham was! Kochajcie Tego, który was kocha. Jestem zasiewem, który wam wszystko dał. Jestem Siewcą, który jest autorem szczęścia, które jest w was.

Kochajcie Tego, który was kocha. Kochaj Mnie, moja czuła córko, ty, która jesteś we Mnie, Ja w tobie. Córko moich boleści, kocham cię i chcę twoich *tak* zawierzenia. Kochaj Mnie. Przeżegnaj się. Amen.

50 – 26 marca 2001

Twój Jezus-Miłość

Wysłuchujcie się w wasze serce, to Ja do was mówię.

Córko moich boleści, cokolwiek mówią lub robią twoi przyjaciele, nic nie może zastąpić tego, co mówi i czyni twój Bóg. Jestem, Który jestem, Który był, Który będzie. Zawieram w Sobie prawdę. Wiem, co jest w was najlepsze. Wszystko jest we Mnie. Dziękuję, moja córko, że przyszedłeś do Mnie, by otrzymać odpowiedź na swoje wątpliwości.

Msza jest świętą ceremonią. Wieczory twojej grupy modlitwowej są wieczorami łask. Wszystkie te łaski są wylane przeze Mnie. Ja chcę dla was jedynie dobra. Moje dzieci, kiedy jedno z was prosi Mnie o jakąś odpowiedź, oświecam je, posługując się tymi pismami, moimi dziećmi, z którymi przebywam, lub faktami, które stanowią dla niego odpowiedź. To do was należy wsłuchiwanie się we własne serce; przemówi ono do was poprzez swoje znaki.

Kocham cię, moje dziecko. Bądź Mi zawsze oddana, kochaj Mnie. Kocham cię. Weź się w garść we Mnie, moje dziecko. Weź to, co ci daję, a odkryjesz swoją radość we Mnie. Przeżegnaj się, moje dziecko. Amen.

51 – 27 marca 2001

Jezus

Wasze tak są moimi klejnotami miłości.

Umiłowana córko moich boleści! Podoba Mi się tak nazywać ciebie, która oddajesz Mi swoje życie. Twoje życie i moje stanowią jedno. Kocham cię. Jesteś moja, jestem twoim, wejdź we Mnie.

Umiłowana córko moich boleści, ofiaruj siebie ze Mną dla dusz, które giną. Trzeba uratować ich jak najwięcej, chcę je wszystkie. Kiedy to staje się dla Mnie niemożliwe, ponieważ któraś dusza wypowiada swoje *nie*, moje Serce jest rozdarte, cierpię z miłości dla tej duszy. Jak wielu sprawia, że cierpię! Trzeba, by to ustało.

Moja umiłowana, pomóż Mi, znoś wraz ze Mną moje cierpienia. To Mnie pociesza, gdy widzę, jak Mi się powierzasz. Tak lubię, gdy moje dzieci wypowiadają swoje *tak*! Czynią to z miłością, szczerością. Jedynie Ja znam ich wnętrze. Patrząc z zewnątrz, moje dzieci, wydaje się wam, że to mało, lecz Ja jestem Światłością, która jest w was. Znam was, jestem tak dobry. Kocham was i składam w was łaski, dzięki którym wzrastacie w waszym oddaniu się.

Wasze *tak*, moi ukochani, Ja biorę je z taką miłością. To jest mój własny skarb. Pieszczę go, dobrze się o niego troszczę. Jest jak cenny klejnot, który trzymam troskliwie w moim Sercu, który zatrzymuję w głębokościach Mnie samego z obawy, byście go nie odebrali! Proszę was, byście Mi go zostawili – zatroszczę się dobrze o niego. W zamian daję wam drogocenne dobra. Tym dobrem są moje łaski, które pomogą wam stać się dziećmi Boga. Obdarzam was moimi względami.

Och, moje umiłowane dzieci! Jak wszystko jest cudowne, kiedy owo bardzo oczekiwane *tak* przybywa, by się usadowić w głębinach mojej Istoty! Stamtąd zalewam wasze wnętrza dobrodziejstwami, moje dzieci. To Ja jestem w was. Wy jesteście moimi skarbami.

Nie pozwolę, by demon mógł postawić przeszkodę między Mną i wami. Posłużę się waszymi *tak*, by go zgnieść, gdy dopada was perfidnymi myślami przeciwko Mnie, przeciw wam, przeciw waszym bliskim, waszym przyjaciołom, sąsiadom. On jest tak przebiegły, że kiedy obracam w niwecz jego plany, wymyśla nowe sztuczki, triumfując na myśl o odniesieniu zwycięstwa nad Dobrem. Ja, Dobro, wiem lepiej od niego, co jest dla was dobre. Posługuje się wami, by go zmiażdżyć, zmiażdżyć jego udawane zwycięstwo.

Moje umiłowane dzieci, wsłuchujcie się we Mnie. Was, którzy wypowiadacie wasze *tak*, napełnię takimi dobrami, że nie potraficie sobie nawet wyobrazić! Kocham was, moje dzieci. Chcę was całkowicie dla Mnie. Bądźcie moimi ukochanymi, a Miłość was wypełni. Przeżegnaj się, umiłowana córko moich boleści. Kocham cię. Amen.

52 – 28 marca 2001

Jezus miłości

Moje owoce wypłyną z mojego Serca.

Umiłowana moich boleści, nie martw się z powodu tych zapisków. To są moje pisma. Nie może w nich być błędu, wszystko jest tam Boskie. Daj je do przepisania, dokładnie tak, jak są, bez żadnych zmian. Daję łaski tym, którzy je przepisują; oni będą wynagrodzeni. Wszystko jest we Mnie.

Jestem Miłością, która daje Siebie, nie zatrzymuję nic dla Siebie samego. Jestem obfitością, która sprawia, iż wytryskują strumienie łask odżywiające tę ziemię, [tak] biedną beze Mnie. Jesteście tak biedni, moje dzieci, że nie uświadamiacie sobie, jak ważne jest zebranie tych wszystkich łask, które spadają z Nieba na was, w was, dla was.

Wszystko będzie cudowne, kiedy ludzie, te istoty kochane przez Boga, pozwolą się oswoić Miłości. Jak wielka jest potęga miłości Boga żywego! W was, moje dzieci, jestem żywy. Wiercie, że Życie jest w was, moje dzieci: będziecie żyć. Jestem tak potężny, że nie ma dla Mnie nic niemożliwego. Wskrzeszam umarłych. Życie, które rozkwitnie w was, będzie moim Życiem. Jestem prawdziwym Życiem w was. Kocham was; kochajcie Życie.

Wy, którzy jesteście martwymi istotami, szukacie dostatku. Ten, który jest ubogi sercem – rzecz nadzwyczajna – to on ma życie. Ten, który poszukuje jedynie bogactwa, poszukuje życia, które umiera, gdy tylko on złapie je w swoją sieć.

Nie szukajcie rzeczy martwych, moje dzieci. Wszystko butwieje, nic nie trwa. Jest w was miłość, jeśli tego chcecie. Nic nie jest bardziej prawdziwe od prawdziwego bogactwa, jakim jest miłość.

Moje dzieci, jesteście istotami pustymi i bez wartości, wy, którzy żyjecie tylko dla bogactwa. Wszystko jest tak czarne, że nie dostrzegacie szczęścia wokół was, w was. Wyrzeknijcie się waszych ziemskich dóbr. We Mnie jest wszystko. Jestem waszym jedynym bogactwem. Jakże was kocham, ludzie ubóstwa, gdy powierzacie Mi wasze dobra materialne, które powodują w was depresję i rozpadanie się waszego małżeństwa!

Pozostajecie pod wpływem Szatana, który lubuje się w swoim upadku. Idziecie jego śladami z takim poświęceniem, że on drwi sobie z waszych pra-

gnień, z waszego szczęścia. Moje dzieci, chcieć żyć w modernizmie, w materializmie, to błąd. Bez sensu jest życie w śmierci!

Dusza, która żyje w mojej światłości, karmi się moim pięknem. Jest pokorna. W swojej nędzy akceptuje, by spełniła się w niej moja Wola. Wszystko w niej jest tak proste! Wszystko pochodzi ode Mnie. To w tym zawierzeniu, ona karmi się moją Miłością. Nie sądźcie, że Ja nie znam waszej skłonności do komfortu. Zapewnię wam wasze podstawowe potrzeby.

Moje dzieci, jak Ja was kocham! Nakarmię was moim własnym Pokarmem, moją własną Krwią. Dam wam szczęście, które jest źródłem radości! Czy wy nie chcecie tej radości, moje dzieci? Jeśli cena jest dla was zbyt wysoka, to weźcie pod uwagę, że nie będziecie mogli niczego zabrać ze sobą, kiedy przyjdzie ostatni dzień waszego życia. Ja wam nie grożę, moje dzieci! Och, nie! Za bardzo was kocham, żeby to zrobić. Jestem tak cierpliwy.

Nie czekajcie zbyt długo. Mogę już od teraz dać wam szczęście tu, na ziemi. Wyrzeknijcie się śmierci, a będziecie mieć życie. Moje Życie jest wam dane bezpowrotnie, bezinteresownie.

Moje dzieci, jeden jedyny szczerzy żal i wszystko rozkwitnie w was. Obiecuję wam szczęście. Bądźcie pewni, że wszystko będzie proste, bez przymusu z waszej strony. Dam wam wszystko, nie prosząc was o nic w zamian. Dobro jest moim dobrem. Jestem dla was manną na pustyni, owocem rosnącym na figowcu. Jestem waszym dobrem.

Kocham was, moje ukochane dzieci. Kochajcie Miłość, Miłość was kocha. Przeżegnaj się umiłowana córko moich boleści. Jak Ja cię kocham! A ty, czy Mnie kochasz? – „Jestem Twoją duszą, Miłości mego życia, dałam Ci moje *tak*. Ty jesteś moim życiem. Kocham Cię, mój Jezu”. Amen.

53 – 29 marca 2001

Jezus miłości

Moje dzieci, jakże was kocham!

Umiłowana moich boleści, moje dziecko, twoje łzy, które spadają nad twoimi braćmi i siostrami zmieniają się w łaski dla nich. Nie płacz już, kocham cię. Widzisz, moje dziecko, jak wielka jest miłość! Wszystko we Mnie jest tobą w mojej Istocie. Jestem w tobie. Moja ukochana, ciebie, która niesiesz moje dzieci, niosę Ja. Dajesz Mi to, co jest najcenniejsze dla Mnie: twoje *tak*.

Umiłowana słodczy moich cierpień, tak jak ty, widziałem wczoraj ile moich dzieci cierpi z powodu braku miłości i ufności we Mnie. Moje ukochane dzieci, czego brakuje w waszym wnętrzu, że nie możecie wprowadzić w czyn tego, by wymówić swoje *tak* do Miłości?

Czy nie ma w waszym wnętrzu owych *tak*, które marnują się z powodu waszych zaniedbań? Jeśli wasze *tak* jest nieobecnym *tak*, to jest ono równoznaczne z *nie*. Co wam potrzeba, żebyście uświadomili sobie, iż wasze *nie* są skutkiem waszych cierpień? Miłość jest rzeczywistością. Zrozumcie, że tylko dobro ma panować w waszym dzisiejszym świecie. Dobro można otrzymać tylko wówczas, jeśli wasze *tak* jest prawdziwe. Na świecie jest tyle cierpienia!

Moje dzieci, to takie dla was ciężkie! Uświadomcie sobie, że to wy sami, tak, wy sami odrzucacie wasze szczęście. Jestem, Który Jest, Który był i Który przychodzi, Tym, który zapewnia i zapewni wam szczęście. Mogę wam je dać tylko wtedy, kiedy wy, moje dzieci, dajecie wasze *tak* ufności wobec mojej mocy miłości. Jestem Bogiem Wszechmocnym, który składa w was wszystko po waszym miłosnym tak.

Tak, to smutne, gdy się na was patrzy. Jesteście pozostawieni samym sobie. Jesteście zdani na waszą odmowę. Och, jakże was kocham! Moje dzieci, dlaczego Mi nie ufacie, Mnie, który żebrze o wasze *tak*? To Ja jestem waszym szczęściem, to Ja chcę dla was jedynie dobra. Wasze szczęście jest u waszych drzwi.

Drzwi waszego serca, to drzwi miłości. Złożyłem w was łaski oddania się, które przyniosą wam szczęście. To szczęście, moje dzieci, jest w was. Jak mogę iść szukać tego, co jest w was, gdy wy zamknęliście Mi wasze serce odmawiając przyjscia do Mnie? Moja Matka, wasza słodka Mama, trzyma klucz od waszych drzwi, czyli od waszego serca. Módlcie się do mojej Matki, Ona pomoże wam otworzyć te drzwi. Znajdziecie tam moje łaski, które pomogą wam odnaleźć szczęście, które jest w was.

Moje najserdeczniejsze dzieci ziemskiego cierpienia, jacy wy jesteście twardzi wobec siebie samych! Wy siebie nie znacie, nie wiecie, gdzie jest wasze szczęście. Nie mylcie się, moje dzieci, to nie wy wiecie, co jest dla was dobre. Jedynie Ja to wiem. Jestem Bogiem, jestem Wszechmogący. Idźcie! Uczynicie jeden krok, a Ja, moje dzieci, dam wam poznać dobro, które was zamieszkuje. Jestem waszym Dobrem, waszym jedynym szczęściem.

Och, moje ukochane dzieci, kocham was, kochajcie Mnie. Przeżegnaj się, piękna córeczko moich cierpień. Dawaj, dawaj, dawaj. Amen.

Jestem Miłością, która żyje w was.

Umiłowana ofiarno moich boleści! Ofiarowanie²⁸ jest ofiarą mojego Ciała i Krwi Ojcu niebieskiemu, któremu wszystko ofiarowałem.

Uczyliem z Siebie ofiarę za wszystkie grzechy. Te grzechy, niosłem je na moim krzyżu. Krzyż ten niosłem z miłości do mojego Ojca z Nieba, Boga Stworzyciela, waszego Stwórcy. Wszystkie przewinienia uczynione wobec Niego, moje dzieci, Ja, wasz ukochany Jezus, niosłem za was, cierpiąc z miłości, by odpokutować za wasze grzechy.

Ojciec mój musiał ofiarować swojego Syna, by zadośćuczynić za nieposłuszeństwo, jakim jest każde wasze przewinienie, moje dzieci. Ileż wy ich czynicie każdego dnia! Moje dzieci, wielu z was nie przestaje Mnie obrażać, Mnie, który dałem wam moje Życie. To Życie, moje dzieci, dałem wam jeden jedyny raz na Kalwarii. Jak to się dzieje, że nadal cierpię i nadal oddaję Siebie w ofierze? Każdego dnia obrażacie Mnie w was samych, w waszych braciach i siostrach. Wy nie kochacie siebie, moje dzieci. Miłość nie jest kochana.

Jestem w każdym z was, żyję w was, karmię się waszym *tak* miłości. To waszego *tak* potrzebuję, ale wasze *tak* nie dociera do was. Odmawiacie mojego Pokarmu. Cierpię i cierpię zadośćczyniac za wasze winy. Ofiaruję Siebie Ojcu z Nieba w każdej Mszy odprawianej przez moich świętych kapłanów, ofiarując Jemu wszystkie wasze przewinienia.

To Ja, moje dzieci, który niosę wasze winy w Sobie. Ze Mną i przeze Mnie to wy się ofiarujecie. Wy, moje dzieci, mówicie „Amen”. To Amen jest *tak*, wypowiedzianym Woli mojego Ojca, nie waszej woli, nie tak, jak wy tego chcecie, ale tak, jak mój Ojciec i Ja chcemy, i w sposób, w jaki On wybrał przeze Mnie.

Ja jestem Życiem, Droga, która prowadzi do Niego, mojego Ojca, waszego Ojca z Nieba. Wy jesteście moim Kościołem, Ja jestem Ciałem mistycznym mojego Kościoła. Jesteście we Mnie, jestem w moim Ojcu. Stanowimy jedno. Nikt nie może iść do Ojca, jeśli nie przejdzie przeze Mnie. Jestem Ofiarowaniem Życia. Jestem Tym, który wiedzie do mojego Ojca z Nieba.

Moje kochane maleństwa, którym zaofiarowałem przyjście do Mnie. To Ja jestem Chlebem Życia, który się wam daje. Wasze życie jest żywe, jeśli wy dajecie się Mnie. Tylko Ja mogę dostarczyć wam tego życia duchowego, które wiedzie do waszego szczęścia, szczęścia, które nigdy się nie skończy. Jestem

28. * Tu: chodzi o część Mszy.

jedynym, który może was poprowadzić do tego szczęśliwego życia. Wasze życie będzie wieczne.

Nie sądźcie, iż nie wiem, że wybieracie życie w materializmie, który jest tak cenny dla większości z was. Och, moje ukochane dzieci, wasz czas na ziemi jest czasem tak krótkim! Porównajcie swoje życie do kropli wody na asfalcie. Jak szybko wysycha na słońcu! Tyle właśnie trwa wasz czas na ziemi. Jaki on jest krótki ten wasz czas!

Moje dzieci, pomyślcie. Życie bez końca, w Raju, jest takie dobre. Jest wieczne! Kocham was, moje ukochane dzieci. Chcę was ze Mną w Raju. Ten Raj jest waszym miejscem. W nim przygotowałem wam mieszkanie stosownie do waszego wyboru. To jest wasz wybór, moje dzieci, nie mój. To do was samych należy wybrać, jakie będzie to wasze mieszkanie. Rozległe będzie to mieszkanie w [waszym] oddaniu się. Miłość jest waszą pociechą, wasze szczęście – rozkoszą, a to mieszkanie jest waszym miejscem w wieczności. Przyjdźcie, moje dzieci, to mieszkanie jest dla was. Proszę was, uświadomcie to sobie. Kocham was.

Umiłowana córko moich ofiar, ofiaruj Mi wszystko, wszystko, co jest twoje, siebie samą, moja córko, całą siebie. Kocham cię, chcę cię, ciebie, która wypowiedziałaś swoje *tak* miłości. Przeżegnaj się, miła moich ofiar. Amen.

55 – 31 marca 2001

Jezus

Moje małe kawałki sznurka są dla was.

Córko moich boleści, jestem tak szczęśliwy, że oddajesz się z taką uległością. Wszystko w tobie jest tak proste. Jesteś tym, czym Ja, twój ukochany Jezus chcę, byś była: całkowitym oddaniem się Woli Bożej. Nie obawiaj się dzisiejszego dnia. To jest dzień oddania²⁹ siebie Woli Bożej.

Idź, przyprowadź tu swoją wnusię, jesteś jej babcią. Moja Obecność w tobie, miła moich ran, będzie dobroczynna dla niej. Jak wielka jest moja radość, gdy widzę malutkie dzieci przywiązane do swoich babć i dziadków. Jestem Jezusem pełnym miłości do tych maleństw, które pielęgnują na swoim Sercu. One bardzo potrzebują tego, by widzieć dorosłych przepelnionych miłością do ich małego Jezusa miłości.

29. Oddajesz swoją osobę, czyniąc wszystko w Woli Bożej. To już nie ty żyjesz w sobie, to My, Wola Boża.

Jestem Tym, który jest w nich. Kocham je tak mocno, że gdyby one trzymały Mnie w swoich rączkach, to ich oddech uniósłby Mnie w powietrze jak bańkę mydlaną. Moja miłość jest jak mała zabawka z atlasu i sznurków. Trzeba, żeby Mnie odszukały w tym kłębowisku koronek, gdzie schowałem się pośród ich prezentów. Tak, jestem małym Sercem wewnątrz ich małego serduszka. To Ja sprawiam, że one się śmieją, że śpiewają piosenki o miłości. Jestem ich małym ukochanym przyjacielem, przyjacielem tylko dla nich. Należę do małego skarbu, który jest w nich.

Niech te małe ukochane skarby dobrze, dobrze się Mną zajmą. Ja, w zamian za to, zajmę się ich miłością, która jest w nich. Kochajcie je, Ja je kocham bardzo mocno. To „bardzo mocno” jest tak wielkie, że Niebo jest całkiem małe w porównaniu do mojej miłości, jaką do nich mam. Wy, moje dzieci, czy zrozumieliście, że jesteście całkiem mali w moich oczach? Trzymam was na moim Sercu, tym Sercem jesteście wy, jestem Ja; jesteśmy złączeni razem.

Moja córeczko Woli Bożej, przeżegnaj się i zajmij się dobrze małymi skarbami, które są w tobie. Daj Mi je. Jestem cały twój. Ty, który czytasz, czy należysz całkowicie do Mnie? Jesteś serduszkciem, które leży na dnie pod tymi sznureczkami. Wiem, że właśnie Mi powiedziałaś: „Tak Jezu, kocham Cię, zatrzymaj mnie pośród tych sznurków na dnie mojego serca, które jest Twoim Sercem”. Twój Jezus, który cię kocha. Moja córko, idź teraz. Amen.

56 – 31 marca 2001

Twoja ukochana Mama

Bądźcie w szkole mojej Matki.

Umiłowana córko mojego Syna, Jezusa miłości, jestem twoją ukochaną Mamą. W moim Bogu złożyłam całą moją świętą Wolę.

Zaledwie zostałam poczęta w łonie mojej matki, Stwórca odwiedził Mnie, On, mój Bóg, Wszechmogący. Nie poczekał na moje narodziny, by obdarować Mnie łaskami, dzięki którym wzrosłabym w miłości do mojego Syna, Jego własnego Syna. On dał Mi tyle łask, że w łonie mojej mamy, świętej Anny, rosłam w mądrości, w łaskach, w pokorze. Wszystkie te łaski uczyniły ze Mnie Córkę Woli Bożej.

Widziałam jak dokonywał się wzrost całkowitego oddania się Woli Bożej mojej małej osoby. Wszystko we Mnie było oddaniem Siebie w tejże Woli Bożej. Byłam tak szczęśliwa, ofiarując moją skromną osobę. Moje życie na ziemi było dla Woli Bożej wielką radością. Całą Sobą starałam się przypodobać jedynie Bogu, memu Stwórcy. Ofiarowywałam Siebie bez przerwy.

Byłam świadoma, że od moich najmłodszych lat będę musiała opuścić moją mamę, by ofiarować się tylko i wyłącznie Bogu. Dzięki łaskom uświadomiłam sobie, że moja osoba należała tylko i wyłącznie do Boga. Moja słodka mamusia czekała na tę chwilę, kiedy będę musiała odejść, by wypełnić jej obietnicę, daną swojemu Stworzycielowi, Bogu Wszechmogącemu. Byłam tak młoda, miałam zaledwie trzy lata. Z ukłuciem w sercu rozpoczęła ona przygotowywanie Mnie do tej rozłąki.

Jak wielka była moja radość z pójścia do tej szkoły. Moje małe serduszek było jednak tak smutne z powodu mojej mamusi. Uśmiechem, w zawierzeniu, wyrażałam więc moją zgodę matence, która płakała rzewnymi łzami. Ojciec niebieski wlał w moją mamę łaski zawierzenia Woli Bożej, i nie wiedząc sama dlaczego, ona odczuwała ten pokój. Ja, która byłam w Bogu, otrzymywałam łaski oddania, których to dobroczynne działanie odczuwała moja matka. Wszystko wokół Mnie było oddaniem się.

Kiedy przybyłam do tej szkoły, lub raczej tego klasztoru³⁰, przełożeni dobrze się Mną zajęli. Nie myśl moja słodka córeczko, że nie byłam faworyzowana spośród moich koleżanek. Byłam dzieckiem tak posłusznym wobec moich przełożonych, że to powodowało zazdrość u koleżanek z klasy. Oddając się Woli Bożej przyjmowałam ich naśmiewanie się.

Prosiłam Boga, żeby Mi pomógł stać się ich godną. Z niezwykłym oddaniem ofiarowywałam Siebie, by zadośćuczynić za cierpienia, jakie im sprawiałam – Ja, Mama Miłości. Nie mogłam być przyczyną ich zmartwień wobec naszego Boga Miłości. Moje koleżanki z klasy, które widziały, że zgadzam się na wszystko, zaczęły patrzeć na Mnie przyjaźnie. Byłam zachwycona widząc ich oddanie się Miłości. Byłam tak szczęśliwa widząc, że są takie, iż za każdym odruchem przyjaźni dokonywałam aktu oddania się Stwórcy.

Mój Tata z Nieba objawiał Mi się za pośrednictwem aniołów, które wyrażały swe hołdy dla mojej małej osóbki. Uczyłam się też od nich lekcji na temat Woli Bożej. Byłam bardzo dobrze wychowana. Osoby wokół Mnie to były te, które mój Stwórca zaplanował, one wszystkie były wsłuchane w Niego.

Widzisz, moja córko, jak bardzo lubię, Ja, pouczać cię o tym, czym jest Wola Boża. Moja umiłowana córko Woli Bożej, bądź moją uczennicą w tych trudnych chwilach, które są ci niezbędne, abyś mogła być godna Ran mojego Syna Jezusa.

30. Szkoła była miejscem nauczania. Klasztor był miejscem, gdzie te młode dzieci rosły pod nadzorem kapłanów i kapłanek, którzy objaśniali im prawo, by je dobrze przygotować na przyjście Mesjasza. Takie było miejsce małej Maryi.

Nie obawiaj się pokazania tego orędzia Ojcu C. W takich chwilach otrzymuje on od Woli Bożej łaski, dzięki którym przyswaja te zapiski pochodzące z Nieba. Nie martw się o chwilę, czy miejsce, kiedy i gdzie to nastąpi. Jesteś zaproszona, by się Nam ofiarować. Moja kochana, nie bądź zbyt lekkomyślna. Idź i bądź moją małą uczennicą. Kocham cię. Przeżegnaj się, moja śliczna dziecino Woli Bożej.

* * * * *

Jestem Najświętszą Dziewicą od Eucharystii, w której wszystko jest dla mojego Syna Jezusa. Ten czas jest niezbędny dla Jego Dzieła. Jego Dzieło wypełnia się na całym świecie. Ten świat jest w niebezpieczeństwie. Bóg nie może pozwolić, by on się sam zniszczył. Do Niego wszystko należy. Ten świat należy do mojego Syna, do Niego samego. Jestem Jego Mamą. Mam misję z miłości do Niego i do was, moje drogie dzieci, przyjdź i poinformować was, że wszystko jest gotowe do waszego nowego życia.

Ta ziemia doświadczy zmian klimatycznych do tego stopnia, że będziecie zachwyceni, moje dzieci. Wróg mój szuka was, chce was zniszczyć. Przez Wolę Bożą, składam w was łaski, które dają wam radość, mimo dziejących się wydarzeń. Mój Syn jest w was, jest waszą radością.

Ja, która jestem Matką Miłości, jestem waszym jedynym schronieniem. To Ja wiem, co jest dla was lepsze. Nie starajcie się czynić waszej własnej woli, to Ja was poprowadzę do mojego Syna. Jestem Matką Eucharystii, która umie czynić Wolę Bożą.

Nie bój się, moja córko, te dziwne słowa, których używam³¹ są po to, by was lepiej ochronić przed tym, który chce wam uczynić jakieś zło. Kocham cię. Kochaj swoją Mamę z Nieba. Wszystko jest przygotowane dla was. Wkrótce powrócę, moja kochająca rano mojego Syna, którego kocham bardziej niż moje własne życie. Idź teraz, ofiaruj się całkowicie Woli Bożej. Przeżegnaj się, kocham cię.

57 – 1 kwietnia 2001

Ukochany Jezus

Na co czekacie? Przyjdźcie do Mnie.

Łagodny płomieniu mojego Serca, palisz się z miłości do twojego ukochanego Jezusa. Ja palę się w tobie. Jesteś moim płomieniem miłości, który Ja osobiście zapaliłem.

31. Aluzja do zdania: „Ta ziemia doświadczy zmian klimatycznych do tego stopnia, że będziecie zachwyceni, moje dzieci”, które pojawia się dwa paragrafy powyżej.

Wy jesteście płomieniem, który świeci w ciemnościach waszego własnego życia. Moje dzieci, ta coraz gęstsza ciemność nie przestaje okrywać tych, którzy odmawiają mojego światła. Jestem Światłością świata, tego świata będącego w niebezpieczeństwie.

Moje dzieci, skarby moje, jestem w drodze do was, przyjdę już niedługo, naprawdę niedługo. Wiem, że niektórzy z was mają nadzieję, że to będzie jakieś wielkie wydarzenie. Moje drogie maleństwa, czy nie byłoby to normalne, żebyście się przygotowali na przyjście tego wydarzenia, które nastąpi w bardzo krótkim czasie? Czy was to jednak w ogóle obchodzi?

Dałem ostrzeżenia przez moich proroków, a wy ich nie słuchacie. Czyż chcielibyście jeszcze więcej, tak? A co uczynicie z tym, co wam dałem? Zastosujecie je w praktyce, czy też będziecie czekać na to, by zobaczyć jak wydarzenia potoczą się na powierzchni świata? To jest żałosne patrzeć tak na was, jak wy nic nie robicie.

Większość z was jest o krok, by odseparować się od swojego bliźniego³². Potępiać go i nie wiecie już, co wymyślić, by mu uczynić coś złego. I wy chcecie, żebym przyszedł? Och, moje dzieci, czyż nie wiecie, że to, czego powinniście się najbardziej bać, to sądu, jaki wy wydacie na samych siebie? To wy sami, moje dzieci, będziecie siebie sądzić.

Umieszczę w was światłość. Ona ukaże wam wasze wnętrze. Zobaczycie siebie takimi, jakimi jesteście. Czy będziecie w stanie patrzeć na siebie, nie niszcząc siebie samych? Moje dzieci, gdybyście znali całe zło, jakie odczujecie w was samych, poszlibyście się gdzieś ukryć, nie chcąc przypomnieć sobie skąd pochodzicie. Będzie to jednak niemożliwe, żeby nie mieć tej świadomości siebie.

Ja znam wasze wnętrze. To dlatego, moje kochane dzieci, z powodu moich błagań i tych, mojej Matki, opóźniam wydarzenia, które są już u waszych drzwi. Ojciec z Nieba nie może już dłużej słuchać waszych narzekania, podczas gdy wy nic nie robicie, by się przygotować. Moja Matka i Ja, nie będziemy już mogli więcej zatrzymać tego, co nadchodzi. To, co nadchodzi, już się rozpoczęło.

Niektórzy z was, moi kapłani, mówicie, że wszystko jest piękne [tak, jak] w najlepszym ze światów. Zatykacie wasze uszy swoimi pięknymi słowami pociechy i zasłaniamy wasze oczy, nie chcąc zobaczyć moich znaków. Zobaczycie, że wszystko już jest na swoim miejscu i że nie będziecie mogli zatrzymać tego, co Ja, wasz Jezus, właśnie czynię, by ratować moje dzieci.

32. Wszystkie środki są dobre, by przeciąć więzy między wami, a waszym bliźnim.

Powierzyłem wam zadanie, byście ich przyprowadzili do Mnie, a wy Mnie nie słuchacie. A co Mi odpowiecie, kiedy zadam wam pytanie: „Ty, mój drogi synu, w którym umieściłem wszystkie moje dobra, czego dokonałeś, by Mi się podobać? Czy słuchałeś moich dzieci, które ci posłałem, by cię uprzedzić, iż przychodzę po to, co Mi się należy?”

Och, drodzy synowie umiłowani, nie wiedzieliście, że ogłosiłem moje przyjście poprzez moje słowa? Dałem wam pisma, byście byli oświeceni co do mojego przyjścia, ale wy je zignorowaliście. A więc Ja też was zignoruję. Jednakże dzieci światłości nie zaprzestają w modlitwie za was, moi synowie. Błagają Mnie o specjalne łaski dla was, o światło, które rozświecili wasze ciemności.

Moje ukochane dzieci, [was], którzy modlicie się za moich synów, którzy nie chcą wierzyć w moje znaki – kocham was. Przeze Mnie i dla was, jesteście Mną, a Ja wami. Jestem i będę waszą Światłością, Drogą, która zawiedzie was do mojego Ojca w Niebie. Och, moje kochane dzieci, jak Ja was kocham! Błagam was, żebyście uważnie przeczytali te słowa. To są słowa miłosne. Ta moja miłość jest dla was.

Ja, Jezus z Nazaretu, Nazarejczyk, jestem Królem, Synem Boga Żywego, Tego, który przychodzi, by ustanowić Królestwo mojego Ojca na waszej ziemi, mojej ziemi! Zobaczycie, jestem Prawdą. Córkę mojego płomienia miłości, kocham cię. Kochaj Mnie za tych, którzy Mnie nie kochają. Przeżegnaj się moja umiłowana. Amen.

58 – 2 kwietnia 2001

Ukochany Jezus

Kochajcie siebie, moje dzieci.

Do wszystkich moich umiłowanych:

Minęło ponad dwa tysiące lat, jak ofiarowałem Siebie na ofiarę całopalną, by was uratować od nieuniknionej śmierci. Ofiarowałem się mojemu Ojcu, abyście wy, moje kochane dzieci, mieli w sobie wewnętrzne życie. A z wami, co się dzieje? Ja, który was kocham, czekam, żebyście przyszli do Mnie w moim własnym Życiu, które jest w was. Jesteście w trakcie zatracenia się i Ja płaczę nad wami.

Moje kochane dzieci, czego wam potrzeba, by odkryć Miłość, która się w was porusza? Czyż nie trzeba, byście się zatrzymali, aby uświadomić sobie, że jesteście w trakcie powolnego dogorywania? Jesteście istotami bardzo niegodnymi samych siebie. Dlaczego wy nie kochacie samych siebie, moje dzieci? Ci, którzy kochają siebie, życzą dla siebie dobra, a nie okrucieństwa. Och, moje kochane dzieci, jacy wy jesteście surowi dla siebie samych.

Jakże się powtarzam! Czy wy Mnie będziecie słuchać? Skarżę się, to prawda, ale [robię to] dla was, a nie dla Mnie. Cierpię dla was. Nie będę mógł tego czynić nieskończenie. Nadejdzie taki czas, kiedy wszystko dobiegnie końca i wszystko zacznie się od nowa dla tych, którzy się kochają. Przybędą ze swoimi dziełami, których dokonali z miłością.

Nie czekajcie, moje dzieci, aż wszystko się wokół was zawali. Możecie upaść wraz z tymi, którzy Mnie nienawidzą. Ja, który kocham was bardziej niż moje własne Życie chcę was mieć ze Mną, waszym czułym Ukochanym. Mam w was upodobanie. Czy wy macie we Mnie upodobanie?

Moje kochane dzieci, kiedy Wydarzenie nastąpi³³, to co wy zrobicie? Wszystko wokół was będzie w ciemnościach. Wasza cała istota będzie w konfuzji nie wiedząc gdzie się podziać. Moje dzieci, wszystko w was będzie zdawało się wam ciemnością. Gdzie byście nie szukali wyjścia, nie będzie go, ponieważ jedynie Ja będę waszym światłem. Ja, Jezus, będę w was, zobaczycie Mnie. Nie będzie takiego miejsca, gdzie by Mnie nie było. Wszystko, co was stanowi, znajdzie się w mojej Obecności. Jestem wszechobecny. Jestem w was. Kim byście nie byli, gdzie byście się nie znajdowali w świecie, Ja tam będę.

Lecz, moje kochane biedaki, czy wiecie, co będzie waszym udręczeniem? Jestem tak zmartwiony z waszego powodu, Ja, który znam wasze wewnętrzne utrapienie. Moje kochane dzieci, ulżę wam, jeśli Mi się oddacie. Nie bójcie się, przyjdźcie schronić się we Mnie. Jestem jedyną ochroną od waszej udręki. Tylko Ja mogę was ochronić od zła, które sobie wyrządzacie. Ja sam wiem, jak wielkie jest wasze nieszczęście oddalenia się od przykazań mojego Ojca.

„*Kochajcie się wzajemnie*” podobne jest do największego przykazania waszego Taty z Nieba. To dla waszego dobra, a nie dla waszego zła, to przykazanie zostało wam podyktowane. Można było uniknąć wojen, konfliktów małżeńskich, konfliktów między rodzicami i dziećmi.

Moje ukochane dzieci, kocham was. Kochajcie Tego, który was kocha bardziej niż swoje własne Życie. Moje Życie to jest to, które się za was oddało. W chwili mojej śmierci, niosłem na Sobie wszystkie cierpienia waszych grzechów. Przyjdźcie zanurzyć się we Mnie, to Ja was podtrzymuję. Zobaczycie, że zło zniknie w was. Czy nie chcecie, żeby wam było dobrze, moje dzieci? Dajcie Miłości wasze przyzwolenie.

33. Mój powrót, nie koniec świata. Duch Święty ześle na was światłość. Ukażę się w was. Zobaczycie Mnie, Jezusa, w was.

Moje kochane dzieci, kocham was, kochajcie Miłość. Do zobaczenia wkrótce, moje kochane dzieci. Wkrótce jest blisko. Przeżegnaj się, moja umiłowana. Kocham cię, Ja, twój Jezus miłości. Amen.

59 – 5 kwietnia 2001

Jezus

Bądźcie w miłosnej ekstazie wobec Mnie.

Umiłowana mojego Serca, cierpiąc z powodu dzieci, które Mnie nie kochają, cierpię, że są daleko ode Mnie. Ten czas Męki przypomina Mi moje udręki z Getsemani. Byłem sam, bez żadnej pomocy, by znieść moje cierpienia wewnętrzne. One były większe od tych, które umęczyły moje Ciało. Te ostatnie naznaczyły jedynie moje święte Ciało, tamte – wewnętrzne – wyrzyłem je w Sobie.

Moje dzieci! One były spowodowane ogromną obojętnością ze strony moich synów i córek, którzy szydzą z mojej miłości do nich. Oni nie chcą mojej miłości. Widziałem ich w mojej Boskości wzroku³⁴, jak pozwolili się wziąć Szatanowi, który doprowadził ich do zniewolenia przez zło, i tak tracili swoje życie wieczne. Moja ofiara nie uratowała ich, gdyż oni odrzucili moją miłość. Tyle cierpień dla nich, od kiedy pozwolili się zagarnąć Szatanowi! Biedne dzieci, co wy robicie, Ja was tak kocham! Popatrzcie na moją miłość do was: ona nieustannie cierpi, by was uratować.

Moje dzieci, czy wy o tym nie wiecie? Kiedy się kocha, to jest takie trudne wiedzieć, że się jest ignorowanym! To jest takie trudne kochać bez wzajemności! Ofiarowałem się mojemu Ojcu za was, moje dzieci, które nie potraficie kochać. Wkrótce pokażę wam całą moją miłość, którą do was żywiłem.

Wy odczujecie sami to cierpienie, przez które przeszedłem, że nie byłem przez was kochany. Nie to, żebym Ja chciał wam sprawić cierpienie, to wy, moje dzieci, chcecie, żeby tak było. Nie trzeba, moje dzieci, żebyście ignorowali to, co Ja dla was zniosłem. Jedynie wy sami możecie zmniejszyć intensywność tego, kochając Mnie. Powiedzcie *tak* Miłości.

Moje dzieci, Ja, wasz ukochany Jezus, dam wam w zamian miłość. Ogar nie was taki pokój, że będziecie w ekstazie miłości do Mnie, będziecie szczęśliwi. Moje dzieci, jakie to będzie dla was dobre!

Wy jesteście moimi umiłowanymi, w których umieściłem całą moją miłość. Kochajcie Tego, który was kocha. Idź teraz, moja córko, kocham cię. Przeżegnaj się. Amen.

34. „Boskość wzroku” jest moim przymiotem, który sprawia, iż widzę przeszłość, teraźniejszość i przyszłość.

60 – 9 kwietnia 2001

Ukochany Jezus

Te zapiski są dla was, nie dla waszych szuflad.

Moja najczulsza dziecino, którą kocham! Cierpię na widok tylu zaniebań wobec uroczystości Wielkanocnej. Moje Zmartwychwstanie, dzieci moje, jest waszym ratunkiem. Czyż wy nie widzicie, że wasze błędy prowadzą was do chaosu, który już wkrótce pojawi się u progu waszych drzwi?

Wy nie pozwalacie, bym wszedł w was, moje dzieci. Wielu nie idzie do konfesjonału, by zobaczyć się z kapłanem, inni nie znają nawet znaczenia tego, czym jest Zmartwychwstanie. Umieram w was. Kocham was. Tak bardzo pragnę miłości od was. Moje dzieci, wszystko jest bez wyjścia, jeśli Mnie nie włączycie w wasze życie!

Ja, Jezus, jestem Istotą, która wam wszystko dała. Moje dzieci, czytajcie te teksty, one są dla was. Ja nie mówię po to, by być włożonym do szuflady! Chcę wyrycić moje słowa miłości w waszych sercach, tych sercach, które utraciły wszelkie poczucie słowa *miłość*. Miłość jest zawierzeniem Miłości. Wy jesteście moimi ukochanymi, którzy należą do Mnie. Kochajcie siebie, moje dzieci, to jest takie ważne.

Bądźcie uczynni jeden wobec drugiego. Umieram w was, kiedy wy głosicie, że chcecie żyć, jak wam się podoba. I jeśli sprawy mają się źle, wasze lub waszego bliźniego, to mówicie, że nie musicie się przejmować, że takie jest życie i że wszystko pójdzie lepiej następnego dnia.

Moje kochane dzieci, skazujecie się na samotne pływanie po wzburzonym morzu, mając do dyspozycji tylko swoje własne środki, by wypłynąć na pełne morze. Jesteście jak jacyś bezrozumni, którzy wybierają się na pustynię bez manierki pełnej wody. Jesteście w trakcie powolnego dogorywania. Cierpicie. Wasze zmartwienia są tak duże, że wszystko wydaje się wam nie do pokonania. Ja i tylko Ja, moje miłości, poprowadzę was. Tak, moje dzieci, jesteście istotami stworzonymi przez Miłość. To jest wasz obowiązek, by uznać siebie miłością.

Ja jestem busolą, która podaje wam kierunek na wzburzonym morzu. Skieruję was na spokojne wody. Jestem źródłem wody, która zaspokoi wasze pragnienie tak, byście już nigdy więcej nie byli na wyschniętej pustyni, gdzie nic nie rośnie. Jestem polem, gdzie wszystko rośnie. Trawa jest na nim wysoka. Jestem drzewem życia. Moich owoców jest tam w obfitości! Czekam tam na was.

Moje ukochane dzieci, nie czekajcie już dłużej. Wy sami trzymacie w waszych rękach wasze szczęście, które nigdy nie przestanie kwitnąć, gdzie wszystko będzie piękne i jasne, gdzie wszystko będzie lśniło pięknem. Nie

martwiecie się już więcej tym, czym będzie wasza przyszłość. Ja, wasz Jezus miłości, przewidziałem wszystko dla was. Jestem waszą Światłością, waszym Dobrem. Idźcie za Mną. Ja jestem w was, tak blisko was! Tęsknię miłośnie za wami. Moje dzieci, czekam na was. Amen.

61 – 11 kwietnia 2001

Jezus-Miłość

Słabość Piotra: nasze słabości.

Moje drogie dziecko, czy chcesz, żebym ci powiedział o Ostatniej Wieczerzy? W wieczór poprzedzający, moi uczniowie i Ja, zebraliśmy się, by dokonać ostatnich przygotowań do wieczoru, który miał się odbyć. Ten dzień miał być pamiętny. Wszystko miało być święte, Boskie. A oto moi apostołowie, zebrani wokół Mnie, opuścili miejsce, gdzie chodziło się po żywność potrzebną do przygotowania święta. Każdy miał coś do przygotowania.

Moja głowa Kościoła [św. Piotr] był bardzo przejęty znalezieniem miejsca, które mu wskazałem. Wszystko odbyło się tak, jak przepowiedziałem. Nic nie zostało pominięte, by dobrze przygotować tę chwilę. Moje dzieci, czy wy przypominacie sobie Ostatnią Wieczerzę? W ciągu krótkiego czasu wszystko było gotowe. Czuwałem nad tym, żeby wszystko odbyło się tak, jak mój Ojciec niebieski przewidział w Pismach.

Nadeszła chwila, której się obawiałem, w której Szatan miał zawładnąć duchem mojego świętego wikariusza. Zasmucił się z tego powodu. Nie pojał przebiegłości złego ducha, który zawładnął jego myślami w świecie, gdzie wszystko należy do niego. Piotr był taki kruchy! Modliłem się za niego. Poruszony chęcią pochwalenia się wiernością oświadczył, że Mnie nigdy nie opuści. Próbując nie zranić go zbyt, powiedziałem mu, że zaprze się Mnie trzy razy i to zanim kogut zapieje. Modliłem się za Piotra, aby otrzymał łaski żalu i nie popadł w przygnębienie.

Moje dzieci! Wy, którzy czytacie ten opis, nawróćcie się na modlitwę. Modlitwa jest darem siebie, pozwalającym otrzymać ode Mnie – który jestem z Ojcem i Duchem Świętym – łaski umacniające was w chwilach zniechęcenia.

Ileż z moich dzieci doświadcza ataków pochodzących od demona! On sprawia, że myślicie, iż jesteście w depresji, niezdolni uporać się z waszymi trudnościami. Moje dzieci, zamiast przyjść do Mnie, idziecie po poradę do specjalistów, którzy też są w niebezpieczeństwie. Oni nie dostrzegają tego, że sami są ofiarami fałszywych idei. Oddalili się od mojej miłości, która chroniła ich od negatywnych myśli.

Wszelka negatywna myśl, moje dzieci, nie pochodzi od Miłości. Czy nie wiecie, że wszystko, co jest od Nas, jest łagodne, dobre, bez lęku, bez wrogich uczuć? Ci specjaliści, to są dzieci, które straciły wiarę w moc mojej miłości. Tylko Ja mogę wam pomóc, a nie ich wiedza pochodząca z ich książek.

Moje dzieci, tak jak podtrzymałem Piotra, podtrzymam was. Do was należy poprosić o pomoc. Pokażę wam, że jestem obecny w was tak, jak byłem dla mojego Piotra. Bądźcie czujni. Szatan jest obecny w waszym świecie. Króluje w nim jako pan pokus, by was doprowadzić do upadku, tak jak to zrobił z moim świętym wikariuszem.

Moje dziecko, czy widzisz potrzebę modlitwy, by nie ulec pokusie? Ciało jest tak słabe i Szatan to wykorzystuje! Nie bój się tego, co się tobie wydarzy. Wszystko było dla ciebie przepowiedziane zanim w ogóle byłaś. Niebo, moja córko, wybrało ciebie, byś pomogła mojej sprawie wśród twoich braci i sióstr. Moje rany, które ukażą się w tobie od jutra, przysporzą ci cierpień, które zakończą się dopiero po mojej Męce.

Nie obawiaj się modlić za siebie. Proś, żeby inni modlili się z tobą. Będziesz mogła poprosić o pomoc, tak, jak Ja byłem otoczony uczniami. Nie bądź zaskoczona tą chwilą, której chciałem dla ciebie. Ty należysz do Mnie. Ty jesteś moja, Ja jestem twój. Tworzymy jedno ciało, moje Ciało. Ty jesteś moimi członkami, stanowisz część mojego świętego Kościoła.

Kocham cię, kojąca rano moich ran. Ażeby dobrze zrozumieć ten tekst, dokonaj aktów miłości dla twojego Jezusa. Kochaj Go, Jego, który kocha cię bez granic. Idź, teraz nadeszła godzina adorowania Mnie. Przeżegnaj się. Amen.

62 – 11 kwietnia 2001

Ukochany Jezus

Unikacie Mszy świętej? Och, moje dzieci!

Umiłowana córko moich świętych ran! Nadchodzi godzina, kiedy Mnie ubiczują. Moje Ciało będzie zdeformowane przez wasze grzechy. Zobaczycie jedną krwawiącą ranę, moje dzieci, które kocham. Nie martwcie się, jestem Barankiem, który daje się zabić na ofiarę, nie czekając na nic w zamian. Wam nie zostanie odjęte nic – zbytnio was kocham, żeby to się stało.

Wy, moi kochani, którzy uginacie się pod ciężarem waszych prac, macie trudność, by zatrzymać się w niedzielę, dzień wybrany przez mojego Ojca na dzień odpoczynku.

Co wy robicie z niedzielą, którą wam dałem, byście przyszli do kościoła? Żalicie się, że jesteście wycieńczeni pracą, a tymczasem nie słuchacie

waszego zmęczonego ciała: chodźcie na zakupy, traktujecie ten dzień jako uzupełnienie waszego tygodnia, pracując przy domu czy samochodzie.

Och, moje dzieci! Co mam uczynić, byście zrozumieli, że ten dzień jest dniem łask [dany wam] po to, byście odnowili w pełni wasze duchowe siły, aby móc dojść do życia wiecznego? Przypomnijcie sobie tę kroplę wody na asfalcie i jak ona szybko wyparowuje pod wpływem promieni słonecznych! Moje dzieci, to jest wasze własne życie, to życie, które żyjecie tu, na ziemi.

Zadbajcie o siebie, moi ukochani. Błagam was, żebyście przyjrzeni się waszej postawie co do niedzieli ustanowionej przez prawo Boże, mojego Ojca niebieskiego. On pracował sześć dni. Siódmy dzień uczynił dla odpoczynku. Tym dniem jest niedziela, dzień Pański.

Jakże bym chciał, żebyście zrozumieli ważność tego dnia! Ten dzień jest święty. Szanujcie go, myśląc o waszej przyszłości w Niebie. Proszę was o to, Ja, wasz ukochany Jezus, który dałem się ubiczować z miłości do was, a wy zaniedbujecie szanowanie tego dnia. Moi umiłowani, jak Ja was kocham! A teraz idź. Przeżegnaj się. Amen.

63 – 12 kwietnia 2001

Jezus

Jestem w trakcie przechodzenia przez wasze ciemności.

Moja umiłowana córko, którą kocham bardziej niż Siebie samego. Dni mojej Męki, które nadchodzą, wydadzą ci się jakby dniami oczyszczenia. Wiele z moich dzieci otrzyma tyle światła, że uczynią postęp w mojej miłości!

Jestem jedynym Bogiem, który JEST. Jestem źródłem szczęścia. Jestem Zbawicielem świata. Ten świat, który Mnie ignoruje, pozna moją potęgę. Właśnie przechodzę przez wasze ciemności, mając ze sobą miłość jako oręż. Ten oręż jest w was, jest nim moja Miłość. Wszystko w was będzie przemienione. Będziecie mieli w sobie moją moc miłości. Ona ukaże niedowierzającym dzieciom, że żyję w każdym z nich.

Jestem Bogiem żywym. Poruszam się w każdym z was, moje dzieci. Bóg Ojciec jest Potęgą. Bóg Ojciec jest we Mnie, Ja w Nim. On jest Miłością. Wszystko, co ode Mnie, jest Nim. Jego miłość jest we Mnie. Kto Mnie ignoruje, ignoruje mojego Ojca. Jestem Światłością świata.

Was, moje dzieci, dla których jestem Światłością, proszę, byście dobrze zrozumieli te pisma, które pochodzą wyłącznie ode Mnie, waszego ukochanego Jezusa. Czy postacie tak, jak ci uczeni w Piśmie, którzy skazali Mnie – będzie wkrótce – 2000 lat temu? Jestem waszym Jezusem, który za was umarł.

Moje dzieci! Wy, którzy stronicie od tych tekstów, co jeszcze wymyślicie, by zignorować słowa, które przesyłam wam za pośrednictwem tego dziecka? Ona jest niczym innym jak prostym, zewnętrznym okryciem wypełnionym miłością do swojego czułego Jezusa-Miłości. Czy ją potępicie, tak, jak uczyniono to z moimi świętymi apostołami, moimi prorokami?

Poszukujecie prawd, przez które wpadacie w pychę. Napełniliście się sobą. To Mnie poszukujecie, czytając te teksty. Jestem Jezusem z Nazaretu. Nie wátpcie, pochylcie się nisko przed waszym Bogiem, Synem Boga, który stał się człowiekiem. Kocham was bardziej, niż wy Mnie kochacie.

Co zrobicie teraz, kiedy umieściłem w was światło? Zgasicie je waszymi wątpliwościami? Nie odrzucajcie słów zapisanych na tych kartkach, one was nakarmią. Czyż nie jestem żywym Pokarmem? Módlcie się do Mnie, a zostaną wam udzielone łaski. Módlcie się zawierzając Woli Bożej. Tylko Ja znam wasze modlitwy, one są skierowane do Mnie.

Jestem Prawdą. Jestem Światłem, które oświeca wasze serca. Pozwólcie Mi się pouczyć. Wam, którzy Mnie nie znacie, gdyż nie było dzieci światłości, żeby was pouczyć o mojej Obecności w was, oświadczam, że jestem Jezusem, który żyje w was. Jestem obecny w was i w każdym z waszych braci i sióstr. Kocham was, moje dzieci. Słuchajcie wewnątrz waszej istoty głosu, tego, który wam wyznaje swoją miłość.

Moje dzieci, przeżegnajcie się. Błogosławię was *w Imię Ojca z Nieba, w Imię moje, Jezusa miłości, w Imię Parakleta, mojego Ducha Świętego oraz w Imię mojej najukochańszej Matki, waszej Matki, Maryi, źródła życia eucharystycznego – Ja, który ukształtowałem się w mojej świętej Mamie.* Jezus, który was kocha mimo waszych zaniedbań wobec Miłości. Kocham was, moje dzieci. Przeżegnaj się. Amen.

64 – 14 kwietnia 2001

Jezus

Zło zajmuje czołowe miejsce.

Umiłowana córko mojej radości! Ten świat poszukuje przyjemności! Nie może pojąć świata czystego. Ten świat jest pod wpływem mojego wroga. Ja, Bóg, Syn Ojca Przedwiecznego, u którego wszystko jest bielą, u którego zło nie istnieje, jestem Światłością świata. Oświecę ten świat, bo duch zła ogarnął ziemię, by wypełnić ją swymi błędami. Ten świat zna panowanie Zła, jest pod jego wpływem.

Moje dzieci, jesteście na łasce Złego. On jest tak podły. Moje dzieci! Wy, którzy pozwalacie mu w sobie działać, nie szanujecie ciała, które wam dałem, jesteście ofiarami jego wpływów. Powiedzcie *nie* gwałtowi, pożądlivości, skan-

dałom. Zobaczycie, że wasze życie pozna dobro. Odnajdziecie je w sobie i nie będziecie mogli nikomu źle życzyć.

Świat kinematografii doznał zmiany w tematyce wyświetlanych filmów. Nie ma już kontroli. To Szatan dominuje nad nim prawie całkowicie. Moje dzieci, świat kinematografii jest światem Szatana. On przepełnił go swoją nienawiścią, perwersją, by kino stało się atrakcyjne poprzez obrazy na ekranie, gdzie on zajmuje czołowe miejsce. Obudźcie się, wy, którzy kochacie dobro, wy, którzy brzydzicie się kłamstwem! Pozwalacie mieszkać w sobie Zdrajcy, który wam źle życzy. Nie pozwólcie, żeby zobaczył, iż popadliście w jego dominację. Oprzyjcie się mu, on czuje obrzydzenie, gdy mu się stawia opór.

Moje dzieci, dajcie Mi wasze słabości, a Ja dam wam siłę niezbędną do zwalczania złych nawyków. Moje dzieci, na co czekacie, by zareagować? Skarżycie się, że wszystko idzie źle, a wy, co robicie? Wy rozsiadacie się, by oglądać zło na ekranach waszych telewizorów.

Zacznijcie wypróżniać wasze umysły z tych obrazów, które demon wytwarza, by mieć nad wami kontrolę. Nie dajcie się zdominować przez ekrany, które są w waszych domach. Jeśli jesteście słabi, zacznijcie od modlitwy, a znajdziecie siłę, żeby wyłączyć ten ekran zła. Zyskacie tylko samo dobro. Moje dzieci, im szybciej zdacie sobie sprawę ze zła, jakie taki ekran w was wyrządza, tym szybciej znajdziecie odwagę do szukania szczęścia gdzie indziej. Czy nie uświadamiacie sobie, że w was jest miłość? Ta miłość przyniesie wam szczęście, którego wam brakuje. Weźcie się w garść. Wy sami możecie dać sobie szansę, by poznać to, co jest w was: Miłość.

Wszystko jest w was, moje dzieci. Jestem Miłością, która nie chce nic poza dobrem. Kocham was. Kochajcie Tego, który się za was oddał. Moje ukochane dzieci, czekam na was, Ja, który życzę wam jedynie dobra. Kocham was, Ja, Jezus z Nazaretu, Czysty, Sprawiedliwy, Syn Boga Żywego.

Idź, moje dziecko. Uważaj bardzo na ekran [telewizyjny], który masz w twoim domu. Dziękuję za to, że go wyłączyłaś. Zatrzymaj Mnie w sobie, kojąca rano moich cierpień. Kocham ciebie, kochaj Mnie. Przeżegnaj się, słodczy moja. Amen.

65 – 15 kwietnia 2001

Jezus-Miłość

Wasze dzieła pójdą za wami.

Moja umiłowana córko, jeśli moje rany ukazały się w tobie, nie oznacza to, że nie było ich tam przedtem. Byłem w tobie, moja umiłowana. Krew moja wypłynie tylko wtedy, kiedy Ja sam tego zechcę. Ja jestem Tym, który decyduje o chwili.

Ty, moje dziecko, bądź w mojej szkole miłości. Jesteś zbyt słaba z powodu utraty twojego męża. Łaski zostały ci wlane dla twojej duszy. Trzeba, żebyś wzrosła w łaskach. Jesteś moją umiłowaną córką. Kocham cię. Jakże bym chciał, żeby moje kochane dzieci były też wsłuchane we Mnie! Ileż łask otrzymaliby oni dla swoich dusz! Mają powiedzieć tylko proste *tak*.

Moje serce jest przepełnione miłością do was, moje dzieci. Ja, który widzę, że jesteście daleko ode Mnie, cierpię, że wykonujecie wasze zajęcia beze Mnie. Wszystkie dzieła, których dokonujecie nie przynoszą owoców, jeśli nie ma w nich Mnie. Owocami są łaski, które odżywiają waszą duszę. Dusza potrzebuje pożywienia. Tylko Ja, Jezus, mogę odżywić waszą duszę. Wszystko, co dobre pochodzi ode Mnie. Jeśli wykonujecie wasze czynności nie ofiarując Mi ich, nie gromadzicie niczego, co da wam łaski, wasze czynności będą daremne. Któregoś dnia wasz pobyt dobiegnie końca i jakie dzieła mi przedstawicie? Moje dzieci, uświadomcie sobie, że wasze dzieła będą na szali waszej wagi. Wy sami odważycie ciężar waszych dzieł.

Moje najdroższe dzieci, was, których Ojciec wybrał do życia na ziemi, osadzają was wasze dzieła. One składają się na wasz rozwój duchowy w waszym życiu, w którym powinno panować dobro. Nie popełniajcie błędu czyniąc źle bliźniemu. Wasz bliźni jest pierwszą osobą, która jest blisko was. Dajcie mu wsparcie. Pomoc jest bardzo ważna i będzie wam to zwrócone sto-krotnie.

Moje dzieci, jakie wszystko jest piękne, kiedy dajemy, nie czekając na nic w zamian! Wszystko jest w waszym zasięgu. Dlaczego szukać szczęścia, które jest w was? Wasze szczęście to uśmiech, dzień dobry, pomoc jakiejś osobie w potrzebie. Jesteście istotami miłości. Miłość jest uczuciem, które tylko i wyłącznie Ja mogę wam dać. Jestem uczyniony z miłości, jestem Miłością. Jakie wszystko jest proste! Dajcie Mi wasze *tak*, a Ja przemienię was w istoty wypełnione miłością, moją miłością.

Dlaczego chcecie pozostać bezczynni w martwych ciałach wypełnionych nienawiścią, przemocą, zawiścią, pożądlivością, materializmem, egoizmem? Czy wasze życie jest dla was bez znaczenia, moje dzieci? Jestem Tym, który, jeśli tego chcecie, może nadać sens waszemu martwemu życiu. Jestem Życiem. Wszystko żyje we Mnie. Ja, jestem w was. Nie pozwólcie na to, byście umarli, nie dajcie umrzeć Życiu, które jest w was.

Kocham was, moje kochane dzieci. Miłość jest bronią przeciwko śmierci. To jest tak wytrzymała broń, że nic nie może jej uśmiercić. Ta broń jest w was.

Obudźcie się, moje dzieci! Nie traćcie czasu nic nie robiąc. Któregoś dnia staniecie przede Mną. Co Mi pokażecie? Nic z tego, co zgromadziliście na

ziemi, nie pójdzie w ślad za wami. To wy, moje najdroższe istoty, wy sami staniecie z tym, co zgromadziliście w was.

Miłość już jest, ona czeka na was, ona ma tylko samą miłość, aby wam ją dać. Przyjdźcie, miłość należy do was. W ten sposób wypełnicie wasze życie dziełami miłości, mojej miłości. Moje dzieci, czekam na was. Ja, Miłość, czekam na was. Kocham was. Miłość was kocha. Przeżegnaj się, moja umiłowana. Amen.

66 – 16 kwietnia 2001

Jezus, twoja Miłość

Trójca, Esencja miłości.

Umiłowana córko moich świętych ran! Kocham ciebie, która powierzasz się Woli Bożej. Mój Ojciec jest Bogiem, który kocha swoje dzieci. Dał im swojego Syna, Mnie, Miłość. Miłość wypełnia nasze święte Życia, mojego Ojca i moje. Uzupełniamy się, My dwaj tworzymy Miłość, Miłość, która wzrasta, aż utworzy trzecią osobę: Ducha Świętego. Tworzymy ze Sobą JEDNO. Nie potrzebujemy nic z zewnątrz Nas. Wszystko jest w Nas. Jesteśmy JEDNO i JEDNO JEST TRZEMA.

Moje dzieci, wszystko w was jest tak skomplikowane. Najistotniejsza jest miłość, którą My wam dajemy. Miłość nie może mieć ani początku ani końca. Była i będzie przez całą wieczność. JA JESTEM. Jesteśmy Istotami miłości, gdzie wszystko naszej Całości jest scalone z naszą miłością. Nic nie może zmienić tej miłości. Nie potrzebujemy innych. Kochamy się taką miłością, że nic i nikt nie może powiększyć naszej miłości. My jesteśmy Miłością, Esencją miłości.

Miłość jest doskonałością nie mającą sobie równych, doskonałością nie-skończoną. Jesteśmy w stanie doskonałym, łącznie z materią³⁵. Jesteśmy doskonali we wszystkim. Wszystko, co Nas stanowi, nie ma sobie równych. My jesteśmy bez wady, pełni wszystkiego. Całość jest uczyniona z miłości, tylko i wyłącznie z miłości. Nie potrzebujemy myśleć, żeby sprawić przyjemność Temu drugiemu, My jesteśmy przyjemnością Tego drugiego. My, jeste-

35. Jesteśmy Istotami doskonałymi. My uczyniliśmy wszystko. Wszelka materia wychodzi z Nas. My jesteśmy materią. Wszystko jest od Nas. Uczyniliśmy Niebo i ziemię. Nic nie może wyjść z człowieka, człowiek pochodzi od Nas. Wszystko, co jest na ziemi, jest z Nas. Niebo i ziemia stanowią część naszej całości. Wszystko w Nas jest tak wzniosłe, że uczyniliśmy wszystko z Nas. Nie ma niczego, co byłoby Nam nieznane. Jesteśmy doskonałością. Wszystko, co macie, pochodzi od Nas. Człowiek może poznać tylko to, co pochodzi od Nas. My jesteśmy Istnieniem naszej Istoty. My jesteśmy całością naszej Całości. Wszystko jest we wszystkim.

śmy Nami. W naszej Trójcy jesteśmy nierozłączni. Wszystko jest wszystkim: wszystkim Miłości.

Jesteśmy Istotami, które wtapiają się jedna w drugą. Jesteśmy tak doskonali, że nic nie może Nas rozłączyć. Jesteśmy całkowici. Trójca jest kątem doskonałym, jeśli w ogóle jest jakiś kąt w waszym pojęciu³⁶.

Nie było nigdy jakiegoś punktu wyjścia. Byliśmy już od początku, a koniec nie istnieje. Wszystko jest i wszystko będzie w Nas. Jesteśmy troje w Nas, jesteśmy jednym poprzez Nas. Tworzymy jedną jednostkę. Miłość jest nami w każdym z Nas. Całość naszych wnętrz stanowi jedno. Poprzez każdego z Nas, całość naszej Istoty tworzy jedno. Jesteśmy Trójcą całości naszych Istot. Wszystko jest w Nas, nic nie może pochodzić skądinąd jak od Nas. My jesteśmy tak piękni, tak doskonali, tak mądrzy, tak subtelni, My, Miłość! JA JESTEM, MY JESTEŚMY. Miłosierdzie jest w Nas, nie ma niczego, co pochodziłoby skądinąd.

Mój Ojciec jest Wszechmocą. Ja jestem Synem Ojca. Mój Ojciec z Nieba jest większy ode Mnie. Ja jestem w Nim, On w swojej potędze jest we Mnie, Ja w Nim, On we Mnie. Jego wszechmoc sprawiła, że stałem się człowiekiem. Jestem człowiekiem-Bogiem. Przyszedłem na ten świat, byście poznali, kto jest Ojcem, moim Ojcem. Wszechmoc Ducha Świętego sprawiła, że narodziłem się z Dziewicy. Żadne dziecko nie powinno wątpić o miłości Ducha Świętego, który okrył moją Matkę, bym przyszedł na ten świat.

Świat poznał Syna Ojca. Nie poznał Boga-Syna w Jego Boskiej świetności, ponieważ kto zna mojego Ojca, Mnie zna. Jestem Jego Synem umiłowanym, w którym On złożył swoje upodobanie. Jestem Jego Istotą, ponieważ pochodzę od Niego.

Moje dzieci, nadchodzi dla was czas oddania się Miłości. Nie możecie wyrzekać się Miłości. Miłość jest w was. Jesteście naszymi stworzeniami. Każdy z was jest tym, czym My chcieliśmy żeby był: istotą pochodzącą z naszej miłości. Miłość jest życiem w Nas. Nie oddalajcie się od Miłości, gdyż potrzebujecie jej, by żyć w szczęściu.

Moje dzieci, czy uświadamiacie sobie, że wywodzicie się z Miłości, z Nas, Trójcy? Wy jesteście dziećmi od Nas. Ja jestem Jezusem żyjącym w was. Kochajcie Miłość, która was kocha. Jestem tak zakochany w was, moje dzieci! Bądźcie miłością i tylko miłością. Kocham was, Ja, miłujący Jezus. Przeżegnaj się, moja słodyczy. Kocham cię. Jezus, twoja Miłość. Amen.

36. Trójca nie jest „trójkątem”. To wy, moje dzieci, tak Ją sobie wyobrażacie.

Kochać Mnie bezwarunkowo.

Moja umiłowana córko, kocham cię. Kochaj Mnie, który tak potrzebuję, by Mnie kochano. Gdybyś wiedziała ile razy szukam tych *kocham* Cię wypowiedzianych z miłością, z czułością. Liczne jest grono osób, które mówią Mi *kocham* Cię, ale jak tylko nadchodzi jakaś próba, natychmiast chcą się Mnie zaprzeczyć, bo cierpienie, które przeżywają, jest wielkie. Nie jestem kochany przez dusze, które cierpią. Kiedy wszystko dobrze się układa, one mówią Mi swoje *kocham* Cię z naciskiem – z obawy, że ich nie słyszę. Miłość jest całkowitym zawierzeniem się, gdy los doświadcza.

Powiedz Mi, kochasz Mnie, ty, która ostatnio cierpiałaś? Wiem, że ty Mnie kochasz, nie płacz. Ty jesteś tą, która Mnie pociesza. Tak boisz się, że sprawisz Mi przykrość. Kocham cię nie dlatego, że cierpisz; kocham cię, ponieważ dajesz swoje *tak* Miłości. Pozwalasz się kochać, pocieszać przeze Mnie, twojego Jezusa. Pokładasz całkowitą nadzieję we Mnie, nie oczekując ode Mnie niczego. Ty jesteś zawierzeniem.

Jak Ja cię kocham, moje dziecko, za twoje powierzenie się mojej Woli! Jestem Istotą, która cię kocha, nie jakąś Istotą, która ci źle życzy. Twoje powierzenie się mojej Woli jest tak pełne poświęcenia, że doznajesz przyjemności w tym, by Mi się podobać. Umieściłem cię w Sobie, jesteś we Mnie. Głębia mojej miłości do ciebie jest tak wielka, że nie ma tam dna. Wszystko jest w tobie, jestem cały we Mnie. Nie usiłuj zmierzyć Miłości, ona nie ma limitów.

Moje dzieci, wy wszyscy jesteście miłością. Żyjecie we Mnie. Kocham was takimi, jakimi jesteście – z waszymi wadami, lecz Ja oczyszczam w was wasze braki. Wszystko staje się czyste poprzez moją Obecność w was. Oczywiście nie należy zaniedbywać spowiedzi, podstawy przebaczenia i sakramentu łask, który sprawia, że wzrastacie w mądrości i pokorze. Te łaski są uświęcające.

Jestem wami przeze Mnie. Wy, którzy jesteście we Mnie, jesteście tylko i wyłącznie przeze Mnie. Nic nie może pochodzić od was, jedynie Ja mogę dać wam wszystko. Jestem Chlebem, który karmi życie w was, jestem wodą, która obmywa wszelkie nieczystości, by przyozdobić waszą duszę. Ja, ukochany Jezus, jestem cały w was. Wszystko we Mnie jest zdrowe. Wszystko, co ode Mnie, jest czyste. Wszystko pochodzi ode Mnie, Jezusa, który was kocha. Kochajcie Tego, który jest Miłością, a staniecie się miłością. Kocham was, moje dzieci. Miłość to jest życie. Nie zapomnijcie kochać Miłości. Miłość jest w was.

Moje kochane dzieci, macie tylko powiedzieć jedno *tak*. Wypowiedzcie je szczerze, a staniecie się darem ofiarnym. Moje dzieci, kocham was, Ja, Jezus miłości, doskonała, miłująca Istota. Przeżegnaj się, moja umiłowana. Kochaj twojego Jezusa, który cię kocha. A teraz idź. Amen.

68 – 18 kwietnia 2001

Jezus

Gdzie jest wasza radość życia w Miłości?

Moja umiłowana córko, niech żyjący Chrystus będzie w tobie. Ty byłaś martwa i Ja dałem ci życie. Jesteś we Mnie. Przeze Mnie, jesteś Mną. Ja, jestem tobą. Bądź błogosławiona przez mojego Ojca z Nieba, ty, która oddałaś swoje życie.

Moje dzieci, ten świat jest światem, w którym życie straciło swoje znaczenie. Jesteście pionkami ustawionymi po to, by dobrze wypełnić wasze życie obywatela. Jeśli macie zajmować jakieś stanowisko w systemie wytwarzania środków płatniczych, to trzeba, żebyście byli wydajni w tym świecie zepsutym przez pieniądź. Cała wasza ziemia jest nastawiona na wydajność pieniężną. Umarliście dla prawdziwego życia, które jest w was. Jesteście maszynkami do liczenia, a nie istotami pełnymi radości. Gdzie jest wasza radość życia, dobrego przeżywania miłości?

Popatrzcie na ptaki: wstają gwiżdżąc, świergocąc. Nie potrzebują obliczać swego mienia, wolne latanie jest ich radością. A wy, moje dzieci, co zrobiliście wstając dziś rano? Czy dostrzeegliście szczęście, które wyraża się w waszym „dzień dobry?”

Och, moje dzieci! Niepokoicie się o spotkanie na szczycie bogaczy, którzy zbiorą się w tych dniach w Quebecu po to, by powiększyć swoje mienie. Oni mają władzę nad biedakami, jakimi wy jesteście. Nie zamartwiajcie się zbyt- nio, by dobrze wyglądać. Oni mają zbyt mały wgląd w to, kim wy jesteście i mało ich to obchodzi. Tak, moje dzieci, oni wyśmiewają się z was niesamowicie. Jesteście dla nich tylko drobną monetą. Wasza strona ludzka ma dla nich niewielkie znaczenie. Narodziliście się tylko po to, by ci, którzy obliczają i powiększają dochód ze swego mienia, mieli z tego interes. Wszystko jest żetonem wymiennym.

Co się z wami stanie, moje dzieci, z wami, którzy myślicie tylko o swoim mieniu? Czy będziecie się bać aż do śmierci, że zabraknie wam pieniędzy? Czy pójdziecie pracować dla jakiejś instytucji, która nie jest zainteresowana waszym dobrobytem? Czyż ich obchodzi wasze szczęście? Czy oni mają z tego dochód? Nie, moje dzieci, jesteście dla nich tylko numerami socjalnymi!

Moje kochane małeństwa, odłóżcie na bok wasze dobra pieniężne. Weźcie pod uwagę wasze szczęście. Co za znaczenie ma, jak gruby jest wasz portfel – to nie przynosi wam szczęścia. Oddajcie się Miłości. Miłość nie kalkuluje, nie pachnie pieniędzmi, miłość nic nie kosztuje. Przyjdźcie, błogosławieni mojego Ojca, dam wam szczęście. Nie obliczajcie waszego mienia, moje jest imponująco wielkie.

Daję wam wszechświat. To jest moja miłość. Popatrzcie: ptaki nie sieją ani nie uprawiają, nie potrzebują szukać swojego pożywienia. Karmię je, Ja, ich Stworzyciel. Kwiaty, czyż nie przyoblekają się w najpiękniejsze kolory? To Ja, ich Stworzyciel przyozdabiam ich ubrania w kolory nie mające sobie równych. Jestem ich podporą. One się nie boją o to, co przyniesie jutro.

Popatrzcie, moje dzieci, na przyrodę, która zasypia i budzi się o każdej porze roku! To Ja, Miłość, sprawiam, że ona się zazielenia. Czyż ona musi się obawiać zimna, skwarne upały? To Ja, Jezus jestem Panem czasu. Jestem miłością, która daje nie licząc. Jestem Miłością, która karmi, która się ogolaca, by was okryć tysiącem i jedną rzeczą – jakie by nie były małe, mają one swoją wartość.

Jestem Wszechmogący, jestem Bogiem, waszym Stwórcą, jestem żywy. Nie bójcie się, jestem żywym Zmartwychwstałym. Nie obawiajcie się co do jutra. To Mną powinniście być zainteresowani. Ja jestem waszą Miłością, która was kocha. Przyjdźcie. Z moim wsparciem nie zabraknie wam niczego.

Jestem Życiem, Życie jest w was. Kocham was, moje dzieci. Nie jestem jakąś legendą, którą czyta się w jakiejś książce, jakąś pamiątką zapomnianą na półce. Jestem waszym życiem, Życiem, które jest w was. Jestem żywy. Mówię do was, słyszę was, kocham was.

Popatrzcie wokół siebie, zobaczycie tam szczęście. Jeśli Ja jestem w was, to będziecie dziećmi szczęśliwymi, że żyjecie. Zobaczycie Mnie, jestem rzeczywistość w was. Zdejmijcie wasze okulary niedowiarstwa i dowiecie się, że jestem tam. Przestańcie się bać. Przestańcie wątpić [zadając sobie] pytania, co do mojej Obecności w was. Odrzućcie daleko od siebie wasze obawy, co do utraty waszych dóbr. Spójrzcie, czy od czasu waszych narodzin osiągnęliście szczęście na zewnątrz siebie?

Wy, którzy cierpicie, wy, którzy płaczecie, wy, którzy bładzicie – przyjdźcie, pocieszę was. Wy, którzy macie pragnienie życia, Ja jestem Życiem, które chce waszego dobra. Wy, którzy macie już dość wymagania stale czegoś od życia i doznawania samych rozczarowań, przyjdźcie do Mnie, napełnię was dobrami duchowymi. Inne dobra wydadzą się wam bezbarwne przy dobrach, które są w was.

Kocham was, moje dzieci. Nie mogę nadal patrzeć na to, że tacy jesteście. Moje dzieci, czyż nie macie dość tego życia, które was prowadzi do nikąd? Ja, Miłość, chcę was ze Mną. Nie pozostawajcie bierni, moje dzieci, kocham was zbyt mocno, byście tak pozostawali. Przyjdźcie do Mnie, kocham was. Powiedzcie Mi *tak*, a dam wam miłość. Poproście Mnie o nią, a dam ją wam. Miłość chce dla was tylko dobra. Jest blisko was, w was. Ja, Jezus, kocham was.

Kochajcie siebie, moje dzieci, kochajcie waszego bliźniego. Jest tak dobrze kochać. Jestem waszym Jezusem, który czeka. Idź teraz, córko mojej radości, kocham cię. Kochaj Mnie. Czy kochasz Mnie, ukojenie moich ran? Kocham cię, Ja, twój Jezus-Miłość. Przeżegnaj się. Ty, która Mnie kochasz, przyjmij łaski poprzez ten znak. Kocham cię. Amen.

69 – 18 kwietnia 2001

Jezus

Do moich wszystkich wybranych synów.

Kochane dzieci mojego Kościoła, niech Bóg żywy będzie w was, którzy oddajecie Mi chwałę, adorujecie Mnie. Moi synowie, jestem w każdym z was, którzy Mnie kochacie. Wy dajecie Mi Życie na ołtarzu, który jest moim świętym Ołtarzem. Chleb staje się żywą Hostią, w którą Ja składam moje święte Życie; wino staje się moją Krwią, którą rozlałem na was wszystkich, moje dzieci.

Życie Boskie ma w sobie tylko Boga. Bóg jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Trójca, to My. Jesteśmy jednym. Trzy, jest naszą mocą. Nasza miłość jest w Nas. Jesteśmy Miłością.

Moi umiłowani synowie, których My sami wybraliśmy, by uczcić moją świętą ofiarę. Wielbicie Nas już od bardzo dawna. Jestem Synem Boga. Jestem Synem w Ojcu. Nic Mi nie dorównuje, Mnie, Bogu wszechmogącemu.

Moi umiłowani synowie, przyjdźcie zaczerpnąć we Mnie świętego życia, które wam daję. Jestem Chrystusem, Arcykapłanem. Moje Ciało i Krew są Pokarmem duchowym, który daje wam życie.

Moje dzieci, jestem Jezusem, który dał wam życie wieczne. Beze Mnie nie moglibyście żyć wiecznie. Moje dzieci, Ojciec z Nieba wszystko stworzył, stworzył was do miłości. Cała Jego Istota jest miłością. Jeśli wy nie jesteście takimi, jak On chce, byście byli, to nie możecie żyć wiecznie. Tylko dzieci Boga będą miały życie wieczne. On jest Miłością. Wy musicie być miłością.

Moje dzieci, by być miłością, musicie przejść przeze Mnie, Jego Syna. Jeśli nie przyjdziecie do Mnie – nie staniecie się miłością. Tylko ci, którzy umierają we Mnie, mają życie. Ja jestem Życiem. Przyszedłem na ziemię, by

dać wam życie w was. Umarłem na krzyżu, biorąc ze Sobą wszystkie wasze grzechy. Przeze Mnie wy otrzymaliście miłość mojego Ojca, który przebacza. Mój Ojciec jest Miłosierdziem.

Ja, Jego Syn, jestem w Nim. Przyprowadziłem was do Niego. Kiedy przychodzicie na Mszę, podczas Ofiarowania, to Ja przedstawiam mojemu Ojcu wasze uchybienia. Ofiarując się Ojcu, wy, którzy jesteście we Mnie, wy także ofiarujecie się Ojcu. To przez kapłana stajecie się darem ofiarnym. On jest Mną przez Ducha Świętego.

Jestem Kapłanem, który ofiaruje święte Postacie Bogu Ojcu, aby pobłogosławił chleb i wino. W chwili, gdy kapłan powtarza moje święte słowa, które wymówiłem podczas Ostatniej Wieczerzy, wieczorem, w Wielki Czwartek, chleb staje się moim Ciałem i wino staje się moją Krwią. To Ojciec, swoją mocą, czyni ten cud. Wszystko jest w Nim.

Swoją wszechmocą Duch Święty ogarnia kapłana, który staje się Mną, Chrystusem. To Ja przedstawiam Ojcu moje Ciało i Krew, by odnowić moją ofiarę Krzyża. Wszystko jest mocą w Bogu. Moi umiłowani synowie, wy, którzy konsekrujecie święte Postacie, stajecie się miłością Ojca. To Jego miłość rozpościera się nad wami, by was złączyć z Jego mocą.

Nie ma nic większego nad konsekrację eucharystyczną. Wszystko jest w Bogu. Ja jestem Mocą. Konsekracja jest poruszeniem miłości Ojca do Syna. On zrodził Mnie ze swojej Miłości. Nikt z was nie pozna tak wielkiej miłości: miłości mojego Ojca i mojej, Jego Syna. Wy, kapłani, przy konsekracji dokonujecie największego aktu świata. Sprawiacie, że odżywa na nowo akt miłości między moim Ojcem i Mną, Jego Synem.

Duch Święty otacza was swoją wszechmocą, abyście sprawili, bym Ja odżył na nowo na waszych ołtarzach. Duch Święty okrył swoim cieniem moją czułą Matkę, aby moje życie mogło się w Niej przyjać po to, bym mógł przyjąć głosić chwałę mojego Ojca na ziemi. Moc Ducha Świętego uczyniła z was istoty, które uczestniczą w chwale Boga Ojca. Tylko wy, kapłani, których My wybraliśmy, możecie sprawić, bym ponownie odżył³⁷. Ja jestem Życiem wiecznym. Ci wszyscy, którzy żyją we Mnie, mają życie wieczne.

37. Jestem Wszechmocą. Jestem Życiem. Życie we Mnie jest Życiem wszelkiego życia. Każde dziecko, które umiera we Mnie, ma życie. Jestem Ciałem mistycznym. Wszelkie życie przechodzi przeze Mnie. Trzeba przyjść do Mnie, by mieć życie wieczne. W chwili, gdy kapłan wymawia słowa konsekracji, Hostia staje się moim Życiem. Ja jestem Życiem, które żyje w świętej Hostii. Jestem Życiem żyjącym. Jestem Życiem, które pochodzi od Życia. Życiem jest mój Ojciec. Ja jestem Życiem mojego Ojca. Wszelkie życie jest od mojego Ojca. Wy jesteście życiem przeze Mnie.

Błogosławcie ten tekst, który umacnia wasze kapłańskie życie, które jest moim. Jestem kapłanem Melchizedekiem, Kapłanem wiecznym. Jestem Bogiem mocnym, który ma władzę nad całym życiem. Błogosławcie dziecko, które żyje w każdym z was. Wy, moi kapłani, żyjecie we Mnie, Wszechmogącym, jedynym Synu Boga Ojca.

Kochajcie i adorujcie Jezusa-Hostię, Jezusa całego wszechświata, Jezusa, Króla królów, Wszechmogącego. Wielka jest moja wszechmoc w was. Umieściłem w was moją moc. Błogosławie was, moi synowie Miłości. Jezus, który mówi wszelką rzecz. Jestem Prawdą. Błogosławcie tę córkę, która pisze to, co jej mówię. Amen.

70 – 19 kwietnia 2001

Jezus, Miłość i Radość

Jestem bogactwem świata.

Umiłowana córko mojej świętej radości! Jestem Ukrzyżowanym, który powrócił do życia. Jestem żywy w każdym z was, którzy powiedzieliście *tak* Życiu. Ja, Jezus z Nazaretu, jestem radością waszego życia. Jesteście we Mnie, wy, którzy żyjecie moją radością.

Nie bójcie się śmierci ziemskiej, wy, którzy jesteście we Mnie! Ja jestem Żyjącym, który jest w was. Nic nie może umrzeć, jeśli wy żyjecie we Mnie. Śmierć nie ma władzy nad życiem. Ja jestem Życiem. Kto żyje we Mnie, nie umiera, ponieważ śmierć Mnie nie zatrzymała. Wszystko, co jest Mną, żyje.

Ja jestem Życiem. Wszelkie życie istnieje tylko wtedy, gdy Ja w nim jestem. Śmierć przyszła do Mnie po to, bym dał jej wasze grzechy, abyście, moi wybrani synowie i córki, byli poza śmiercią. Każda osoba, która żyje we Mnie, zmartwychwstaje. Śmierć przechodzi, ale się nie zatrzymuje. Śmierć przyszła w was zamieszkać, a wy powiedzieliście jej *nie*. Śmierć to jest grzech. Żyć w grzechu, to chcieć umrzeć.

Umiera się tylko wtedy, gdy mówi się *tak* śmierci, co oznacza, że żyje się poza Mną. Ja jestem Radością. Każde dziecko, które żyje we Mnie, zna radości, które są we Mnie. Wszystko, co jest radością, pochodzi ode Mnie. Jestem bogactwem każdej radości.

Życie to Ja, Jezus, który jestem radością. Wy jesteście moimi dziećmi radości. Wy żyjecie we Mnie. Ja, Życie, żyję w was, wy należycie do Mnie.

Moje dzieci, jesteście moimi dziećmi Życia. Umiera tylko ten, kto mówi Życiu *nie*. Powiedzcie Mi, czy chcecie żyć, być żywymi na wieczność? Przyjdźcie do Mnie, dam wam moje Życie, które jest radością dla was.

Moje dzieci, dla was stałem się człowiekiem, uczyniłem z Siebie ofiarę, by dać wam życie. Jestem Bogiem Żywym, który się wam ofiaruje. Przyjmijcie

Mnie – Zmartwychwstałego, Boga, który się ofiaruje. Jestem Hostią i Krwią, które się wam dają. Przyjmujecie w siebie moją Obecność. Jestem żywy w każdym z was.

Wy, którzy chcecie żyć, a którzy się oddalacie od mojego świętego Stołu, poproście Mnie o łaski, które pomogą wam wypowiedzieć wasze *tak*, a Ja je złożę w waszym sercu. Wszystko w was, moje dzieci, jest przewracane. Jesteście jak te dzieci, które nie wiedzą, gdzie jest ich miejsce. Moje dzieci, wasze miejsce jest we Mnie. W was – Ja jestem. Śmierć jest w was. Śmierć jest bolesna. Ona jest pozbawiona radości.

Przyjdźcie, moje dzieci, dam wam moją Obecność. Przez jedno wasze *tak*, przychodzę. Umieszczam w was życie, które powoli nabiera kształtu i zaczyna wzrastać aż do dnia, w którym zajmie ono całe miejsce śmierci, która jest w was. Życie jest u siebie [będąc] w was. Przeze Mnie, jesteście Mną, jeśli tego chcecie.

Powiedz Mi, chcesz [mieć] Życie w sobie? Kochaj Mnie, a Ja ci dam to, co do ciebie należy: życie wieczne. Przyjdź, moje dziecko, jestem tutaj, czekam na ciebie. Jesteś tak blisko Mnie. Jedno jedyne *tak* i jestem tam. Życie które jest w tobie sprawi, że poznasz w czasie całej wieczności wszystkie radości, które są we Mnie.

Moja umiłowana, przeżegnaj się, ty, którą kocham. W ciebie, która dałaś Mi twoje *tak*, wlewam łaski oddania się mojej miłości. Jestem twój, ty jesteś moja. Odejdź teraz. Amen.

71 – 20 kwietnia 2001

Jezus-Ojciec

Ojciec daje wam Życie: swojego Syna.

Jezus: Moja umiłowana radości, jakże lubię cię uczyć, by doskonalić twoją wiarę we Mnie, Jezusa Zmartwychwstałego, Króla królów. Bądź błogosławiona przez mojego świętego Ojca z Nieba.

Za was, moje dzieci, które kocham ponad własne Życie, umarłem, by dać wam życie; nie to, które się kończy, gdy opuszcza się tymczasowe ciało, lecz to, które jest wieczne. Ja, Jezus, karmię was moim Ciałem i Krwią, ażeby wasza dusza miała miejsce przy Mnie, Jezusie i przy moim Ojcu, który was kocha.

Ojciec: Moje ziemskie dzieci, jesteście tak cenni dla waszego Taty z Nieba. Mój Syn, którego kocham, oddał się dla Mnie, waszego Taty, który jest w niebiosach. Chcę was ze Mną. Jestem waszym Ojcem. Kocham was, moje dzieci. To Ja was wybrałem, byście żyli ze Mną. Jestem ojcem. Kocham moje dzieci bardziej niż wy, którzy wydajecie dzieci na świat. To są moje własne

dzieci, które wybrałem, aby żyły z wami. Każdy z was jest moim dzieckiem. Wy jesteście dziećmi mojego własnego Życia. To Ja tchnąłem moje Życie w was.

Moje drogie dzieci, zobaczcie jak wasz Tata jest dobry, miłosierny. Moi wybrani, którzy Mnie kochacie, moja miłość do wszystkich moich dzieci jest taka sama. Nie mam tych, których faworyzuję; wy sami musicie wybrać, czy chcecie być przy Mnie. Ja, wasz Tata, chcę was wszystkich przy Mnie: [chcę] wszystkie moje dzieci.

Wysłałem wam mojego własnego Syna, abyście mogli zająć miejsce ze Mną, blisko, bardzo blisko Mnie, waszego Taty z Nieba. Jest moją Wolą, byście byli wszyscy ze Mną.

Moje drogie maleństwa, czemu odmawiać przebywania z waszym Tata? Czy nie wiecie, że On was kocha? Jestem Tata, który czeka na was, by świętować wasze przybycie do Mnie. Wasz mały Tatuś kocha was, moje maleństwa, które do Mnie należą. To Ja was uczyniłem, to do Mnie należą. Nie odrzucajcie waszego miejsca przy Mnie.

Ja, Wszechmocny, jestem Panem. Nie mam sobie równych. Wy, moje dzieci, jesteście moimi dziećmi. Kiedy Mnie rozpoznacie? Jestem dobry, doskonały, sprawiedliwy, kochający, wierny. Jestem Miłosierdziem, Światłością, Mądrością, Istotą Najwyższą. Nic nie może Mi dorównać.

Wybierzcie, moje dzieci: daję wam wszystko, co jest Mną. Jedno jedyne *tak* i biegnę do was, Ja, który daję wam moje Życie, który jestem w moim świętym Synu Jezusie-Zmartwychwstałym. Kocham was, Ja, wasz Ojciec z Nieba, który jest waszym Bogiem, kochającym swoje dzieci.

Idź moja dziecino, kocham ciebie, która oddajesz się Nam, Trójcy. *Błogosław dzień twoich narodzin. Ten dzień był radością dla twojego Taty z Nieba. Odejdź teraz. Błogosławię cię w moje Imię, w Imię mojego Syna Jezusa, w Imię mojego Ducha Świętego i Maryi, mojej Córkę, Matki mojego Syna.* Kocham was, moje wybrane dzieci. Amen. Twój Tata z Nieba.

72 – 21 kwietnia 2001

Jezus, twoja święta Miłość

Wasze prace są łaskami dla was.

Umiłowana córko moich świętych Boleści, niech Bóg wszechmogący kieruje dzisiaj twoimi krokami. Kieruję cię do osób, które przejdą z tobą drogę do mojej świętej Matki.

Ona jest moją Matką. Serce mojej Mamy jest czyste. Jestem Jej Synem, który pozwolił się Jej czule pieścić, kochać, troszczyć o siebie tak, jak to syn

czyni ze swoją matką. Byłem dzieckiem, małym dzieckiem, które pozwoliło się kochać swojej czulej Mamie.

Jako człowiek potrzebowałem czułości Mamy. Ileż razy patrzyłem jak Ona haftowała. Szyła, by przyjść z pomocą mojemu świętemu Józefowi, który czasami był bez pracy³⁸. Ileż razy błogosławiłem Jej święte prace! Ona zawsze bardzo się przykładała do wykonywanej pracy. Wykonywała z miłością swoje zajęcia, zawsze sprawiając przyjemność ludziom. To, co było w nadmiarze, szło dla ubogich.

Moja matka oddała życie z miłości do bliźniego. Matką była już od momentu moich narodzin, Mnie – Zbawiciela świata. Wszystko w Niej było czyste. Jej gesty i myśli odzwierciedlały miłość. Jej osoba promieniowała czystością. Moja święta Mama była przykładem czystości.

Wy, moje dzieci, bierzcie przykład z Jej prostoty przy wykonywaniu waszych zajęć. Wasze czyny są piękne i proste, kiedy mają za cel oddanie się waszej osoby dla dobra drugiego. Jesteście osobami czystymi, jeżeli jesteście szczerzy, lojalni i uczynni wobec tych, których kochacie. Z waszych czynów korzystają również inne dusze, których wy nie znacie.

Jestem jedynym, który zna wszystko. W waszym sercu kieruję wami, abyście oddawali się z miłości. Miłość jest wam dana, żebyście się nią dzielili. Moja Matka, moja święta Mama, żyła w miłości. Ona była i nadal jest miłością. Ja jestem Miłością, Jej Miłością. Stanowimy jedno w Miłości.

Ja jestem synem, który czci swoją matkę i kocha bez zastrzeżeń. Moja miłość do mojej Matki jest tak wielka, że nic tu na ziemi nie może się z nią porównać. W Niebie, aniołowie podziwiają miłość, jaką mam do mojej świętej Mamy.

Och, moje dzieci! Jak piękna jest moja miłość do mojej Mamy. Kiedy będziecie z Nami w Niebie, pozostaniecie w zachwycie tak, jak moi święci aniołowie. Wasze serce napełni się radością. Wieczna będzie miłość, którą będziecie odczuwać. To jest obietnica, moje dzieci. Przyjdźcie do Nas, moje dzieci, czekają was rozkosze!

Jestem Miłością i Miłość was kocha. Kochajcie Miłość. Ja, umiłowany Syn mojej Matki, Królowej Nieba i ziemi, kocham was. Niech będzie błogosławione Jej święte Imię. Kocham cię, moja córko, błogosławię cię. Idź, czekamy na ciebie na Mszy. Przeżegnaj się, moja umiłowana córko. Amen.

38. Moja Matka pracowała w pokorze, by nie zranić mojego ojca, który cierpiał, że nie mógł zaspokoić potrzeb mojej tkliwej Mamy. Potem przyszła choroba, która nie pozwoliła mu pracować.

Nie odmawiajcie tego, by zobaczyć moją miłość do was.

Moja córko, jakże moje Serce bije nieustannie do moich dzieci, które Mnie kochają, które Ja, Jezus-Miłość, kocham! Tak, Miłość panuje w waszym świętym życiu, które jest moim Życiem.

Wy jesteście moim Ciałem mistycznym, wy, wybrani mojego Ojca niebieskiego. Moje dzieci, dla was, których ukochałem ponad moje własne Życie, stałem się człowiekiem, by was zbawić. Wasze życie jest moim. Zdobyłem je w pocie czoła. Pociłem się Krwią z powodu waszych uchybień. Moje dzieci, Ja, umiłowany Syn Ojca, ofiarowałem Mu moje życie za was.

Nie odrzucajcie mojej ofiary. To za was Miłość uczyniła z Siebie ofiarę całopalną, żeby wam dać życie wieczne. Iluż odmawia ujrzenia mojej ofiary jako ofiary ostatecznej! Jestem Ofiarą, jedynym darem ofiarnym, który podobał się Ojcu, by odkupić zniewagę, jaką Mu uczyniliście.

Wasza ludzka wola jest utratą waszej duszy. Jesteście, moje dzieci, istotami przesiąkniętymi sami sobą; nie chcecie uznać siebie jako dzieci Boga. Dziecko słucha swojego ojca, kocha go i nie odrzuca jego miłości. Wy, którzy nie chcecie mojej miłości, odrzucacie waszego Ojca, który jest moim Ojcem.

Kiedy chcecie przeżywać wasze życie, nie przychodząc zaczerpnąć z miłości, która je odżywia, nie zdajecie sobie sprawy, że uważacie siebie samych za Miłość. Wy nie uznajecie, że jesteście dziećmi Bożymi. Och, moi wybrani, co zrobicie w dniu, w którym zobaczycie w sobie moją miłość? Będziecie jak unicestwieni, widząc wasze uchybienia wobec Mnie, Jezusa, który za was umarł. Nie uświadamiacie sobie całego zła, jakie sami sobie zadajecie, nie chcąc zobaczyć w sobie mojej miłości do was.

Wy, moi wybrani, nie będziecie mogli odmówić prawdy, kiedy ona będzie w was. Ona rozleje moją Obecność w całą waszą istotę i odczujecie miłość, moją miłość, która się za was oddała. Cóż innego zrobicie jak nie to, że odczujecie waszą beznadziejność po tylu uchybieniach wobec waszego Jezusa Miłości?

Ofiarowałem Siebie bez zastrzeżeń. To nie wy, moje dzieci, możecie pomóc sobie samym. Beze Mnie nic nie możecie. Dam wam specjalne łaski, które pomogą wam uświadomić sobie, że jesteście moimi wybranymi.

Moi umiłowani, Ja nie jestem Tym, który karci. Jestem Tym, który się za was oddał. Zrozumcie to dobrze, jestem Miłością. Miłość nie karze. Ona kocha. Miłość was chce. Jedno jedyne *tak* [pochodzące] od was i Ja schronię się w was na wieczność. To nastąpi bardzo szybko. Moje wybrane dzieci, przy-

gotujcie się. Przychodzę. Nie mogę już dłużej opóźniać mojego świętego powrotu.

To wy, moje ukochane dzieci, będziecie przeżywać moją Obecność w sobie. Mój Ojciec z Nieba wybrał was na to szczęśliwe wydarzenie. Duch Święty przychodzi panować w waszych sercach. Nie mówię – och, nie! – że to jest koniec świata. Mówię wam: przygotujcie wasze serce, to jest mój powrót, Jezusa-Miłości w was.

Moje wybrane dzieci, mój powrót spowoduje w was jedynie radość, pokój, miłość. Wszystko będzie tylko radością. Duch Święty zapanuje nad wami. Nie będzie już zgrzytania zębów, strachu. Nie będzie już przemocy. Mój wróg będzie zakuty w łańcuchy na jakiś czas. Na to wielkie wydarzenie mój święty Ojciec wybrał swoje Królestwo miłości, swoje Królestwo wiecznej mocy.

Mój święty Ojciec jest gotowy na ten czas, w którym wy będziecie żyli. Przychodzę wam powiedzieć, że Miłość, którą macie w sobie, tam będziecie mieli na wprost was. Zobaczycie Mnie w bardzo krótkim czasie. Jeśli ten czas wydaje wam się bez końca, miejcie wiarę, wierzcie w to, że on będzie dla was, którzy jesteście w trakcie czytania tych tekstów. Ten czas jest tak krótki, moje dzieci, że moje Serce bije z radości na widok waszej obecności w tych miejscach, gdzie się zgromadzicie. Wleję w was radość tak ogromną, że gdybyście odczuli ją bez mojej Obecności, to załamałibyście się pod ciężarem jej miłości.

Kocham was, moi wybrani. Jakże raduję się, gdy widzę was w tej radości, którą wkrótce odczujecie! Nie bójcie się tej wybranej chwili, ona jest tak blisko! Chronię was od zbytniego uniesienia, które zaszkodziłoby innym moim wybranym. W tym celu działam spokojnie – po to, aby wszyscy przyszli do Mnie. Ja, Jezus miłości, jestem Tym, który chce was wszystkich. To Ja, Jezus, przychodzę w każdym z was. Kocham was, moi umiłowani mojego świętego Ojca, Boga – waszego Stwórcy, Pana wszechświata.

Moja córko, napisz to: Przychodzę! Jestem tutaj, tak blisko, że tylko cienka zasłona nie pozwala żadnemu z moich dzieci ziemi odczuć mojej Obecności w nich. Wiatr, który niebawem zawieje, zdejmie tę zasłonę.

Idź, moja umiłowana córko. Te teksty są dla twoich braci i sióstr, którzy przez swoje *tak*, wkrótce będą musieli przeczytać moje święte słowa na tych stronicach, które Ja błogosławię. Kocham cię za to, czym jesteś – ty, która Mnie kochasz. We Mnie, pobłogosław siebie. Jezus, który kocha ciebie w twoim zawierzeniu. Amen.

Zaprowadzę was w to miejsce radości i miłości.

Umiłowana córko moich świętych ran, niech Bóg, Wszechmogący, będzie w każdym z moich świętych dzieci.

Ziemia otrzyma bardzo specjalne błogosławieństwa dobroczynne. Zbiory będą obfite, rzeki wezbrane od ryb, wody płynące odżywią rośliny, drzewa otrzymają strumienie deszczu. Rano przyroda obudzi się w śpiewie radości i z nieba opadną obfite rosy.

Moje dzieci, to jest moja odnowiona Nowa Ziemia, która nadchodzi. Ona jest we Mnie. Wy, moje dzieci ziemi, zobaczycie te rzeczy. Nie możecie sobie wyobrazić całego dobra, jakie już nadchodzi. Jesteście moimi dziećmi światłości, tymi, którzy rozjaśniają moją świętą ziemię, którą mój święty Ojciec z Nieba stworzył dla swojej chwały.

Siódmego dnia, On odpoczął. Moje dzieci, ten błogosławiony dzień, siódmy, który odpowiada cyfrze doskonałości, jeszcze się nie dokonał. Ziemia – w swym pełnym rozwoju – miała dać Adamowi i Ewie swoje owoce. Ich grzech zatrzymał jednak ten plan miłości. Moje dzieci, mój Ojciec dał swojego Syna, ażeby dokonał się ten siódmy dzień, w którym wszystko będzie samą radością i pokojem. *Ojcze, niech Twoja Wola panuje na ziemi tak, jak w Niebie.* To jest przypomnieniem obietnicy uczynionej Abrahamowi, że wszyscy zaludnią ziemię w radości i wszyscy będą w Nim, Bogu wszechmogącym.

Nadchodzi ten dzień, który mój Ojciec uczynił w czasach Adama i Ewy. Niech czas dopełni się w każdym z was! Moje dzieci, żadnego odpoczynku dla tych, którzy odmawiają łaski Pana. Dzień łaski jest tu, jest obecny w tych, którzy potwierdzili narodziny mojego panowania.

Ja jestem Chwałą, Pokojem, najwyższą Potęgą. Jestem Synem Boga żywego, w którym mój Ojciec złożył swoje upodobanie. Jestem Wszechmogącym. Pzychodzę!

Tak, moje dzieci ziemi, to Ja piszę, by wam pomóc przygotować się. Pychodzę! Wy, którzy czytacie te słowa pisane ręką umiłowanej moich świętych boleści: Ja uobecniłem się w niej dla was, moje dzieci Światłości. Jesteście moimi wybranymi, jesteście tymi, którzy będą żyli w tym czasie, o którym pisali moi apostołowie.

Nadchodzi czas, w którym wszystko się spełni w każdym z was w mojej świętej Obecności. Duch Święty zstąpi na was. Będziecie ogarnięci Jego Obecnością, która napelni was miłością Jezusa zmartwychwstałego. On jest żywy, jest obecny w każdym z was.

Moi bracia i siostry, przygotujcie drogę, prostujcie wasze ścieżki. Nadchodzi czas miłości. Jestem w was! Zobaczycie Mnie w bardzo krótkim czasie. Wybrani mojego świętego Serca, jestem w was, was, których Ojciec Mi dał, abym dał wam życie, moje Życie.

Chcę was gotowych na moje święte przyjście w was. Kocham was. Moje dzieci, przychodzę was zapytać, czy wy chcecie żyć w Woli Bożej. Nie mogę zmusić nikogo, żeby odpowiedział *tak*. Proszę was, byście się dobrze zastanowili nad moją świętą prośbą. Módlcie się, moi wybrani, za tych, którzy nie chcą; oni doznają wielu cierpień. Niektórzy z nich będą uratowani przez wasze święte modlitwy. Wy, którzy kochacie waszych braci i siostry, módlcie się za nich. Ja, Jezus, wynagrodzę wasze wysiłki oddawania Mi ich w waszych modlitwach.

Kocham was, umiłowani mojego świętego Serca. Moja Matka jest w trakcie przygotowywania wszystkiego, by zgromadzić ostatnich, którzy pozostali. Wszystko jest gotowe. Pozostaje już tylko garstka spóźnialskich na moje święte przyjście.

Kocham was, chcę was wszystkich we Mnie, Ja, Jezus z Nazaretu, Syn Józefa, potomek Dawida. Moja córko, błogosławię cię. Kocham cię. Amen.

75 – 24 kwietnia 2001

Jezus

Moje cierpienia oczyściły wasze uchybienia.
Trwajcie w adoracji przed waszym Bogiem.

Ja, Jezus z Nazaretu, piszę ręką umiłowanej córki moich boleści. Wszystko w niej jest Mną, poprzez jej powierzenie się. Poprzez moją obecność w niej – w Woli Bożej – wlewam w nią łaski miłości.

Jestem Tym, który jest, który przychodzi i który będzie na całą wieczność. Błogosławię wszystkich, którzy uwierzą w moją świętą miłość. Dla nich złożyłem Siebie w ofierze na moim świętym krzyżu. JA JESTEM. Ten, który jest we Mnie, jest wszechmocą. Jam jest Alfa i Omega. Zawieram wszystko w Sobie. Początek i koniec są zawarte w tym, czym jestem.

Początek: Jestem, ponieważ Życie jest obecne przy narodzinach wszelkiego istnienia. Jestem Życiem. Światłość jest początkiem wszelkiego końca. Światłość jest Życiem. Ona oświeca wszystko, czego dotknie. Nie ma początku w Światłości. Ona ma zawsze swoją moc w sobie. Ona jest konfiguracją siebie samej. Ja jestem Światłością.

Koniec: Jestem, ponieważ wszystko we Mnie nigdy nie ma końca. Końca nie można poznać. On nie może się skończyć. Jego istnienie nie ustaje, gdyż

koniec nie jest nigdy końcem. Jestem Droga, która prowadzi do życia wiecznego. Wszystko we Mnie jest mocą.

Jestem obecny we wszystkim. Wszystko jest we Mnie. Kto wierzy we Mnie, będzie miał życie wieczne! Ci, którzy odmawiają mojej Obecności w sobie, nie będą mieli życia wiecznego. Ja jestem Życiem. Wszystko jest życiem we Mnie. Jestem Wszechmocą. Jestem Królem królów.

Radujcie się, Pan przychodzi w was. Będziecie mieli moją świętą Obecność. Duch Święty zaczyna przychodzić do wnętrza każdego z was. Jesteście oddani mojej miłości, tej miłości, która należy do Mnie. Jestem miłością w każdym z was, Ja, Zmartwychwstały, Ja, miłość Ojca, Ja, Miłość, która się wam oddała, abyście żyli z Nami, Trójcą Świętą.

Moje dzieci Światłości, niech każdy z was otworzy swoje serce na moją Obecność. Duch Święty, który jest w was, oświeca was moją miłością. Zatrzymajcie się i smakujcie, jestem waszym Pokarmem, który daje Siebie z miłości. Zatrzymajcie się i pijcie, jestem winem Życia, które was odżywia swoją Krwią. Moje wino jest żywe i daje wam Życie. Jestem w Duchu Świętym. Wy jesteście Mną, Ja jestem wami, wy, we Mnie, przez Ducha Świętego.

Jestem Mocą waszego życia. Wszystko żyje we Mnie. Ja, Jezus, który żyje w was, lubię wiedzieć, że jestem przez was akceptowany. To Ja daję łaski, które uświadomią wam moją Obecność, nawet jeśli niektórzy z was – a ich liczba, moje dzieci, jest wielka – nie korzystają z moich łask. Ja, Jezus, uczynię, że Mnie zobaczycie. Przez Ducha Świętego zobaczycie Mnie. Jestem Tym, który przychodzi w was przez tchnienie mojego Ducha Świętego, Parakleta. Duch Święty ogarnie was i światłość zajaśnieje w was. Ukaże wam całą moją miłość do każdego z was. Ten, który czeka, że Ja, Potężny, umieszczę w nim moją świętą Obecność, pozna niezliczone radości.

Jak jednak niewielu czeka na Mnie! Pójdę do nich, nawet jeśli na Mnie nie czekają. Dam im moją Obecność. Za pomocą mojej miłości zaleję ich świętym Życiem, które rozprzestrzeni się w nich. Oni Mnie zobaczą i rozpoznają. Tylko moje najukochańsze dzieci będą Mnie kochać, te, za które się ofiarowałem Bogu. Mój Ojciec z Nieba zna wszystkie swoje dzieci, każdemu dał On swoje Życie przeze Mnie, każdemu z tych, którzy są Mu przeznaczeni. Ja, Wszechmogący, jestem w nich. Przychodzę. Ja jestem Miłością. Mój czas miłości jest teraz dla was, wybrani mojego Ojca.

Idź moja umiłowana córko, pisz te żarliwe słowa, które umieszczam w tobie poprzez moją świętą Obecność. Moje dzieci, wam, którzy Mnie nie znacie, którzy na Mnie nie czekacie, przychodzę ukazać moją Obecność w was. Jestem Tym, który was kocha. Moja miłość w was jest tak wielka, tak miłosierna! Jestem Tym, który się ofiarował, by was zbawić. Jestem Tym,

który umarł za was, Tym, który krzyczał na krzyżu: „*Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią*”.

Moje dzieci, to za was się modliłem, za was moi synowie i córki, którzy byliście daleko ode Mnie, którzy nie przychodziliście do Mnie. Ja, Ukrzyżowany, jestem w waszej obecności. Jestem blisko was. W was jest moja Obecność. Kocham was i zapytuję: „*Moje dzieci! Czy kochacie Mnie, wy, którzy jesteście daleko ode Mnie?* ” Ja, Jezus, który jestem na krzyżu od tak dawna, kocham was. Nadszedł mój czas, w którym przychodzę zwyciężyć świat i czas. Przychodzę dać wam radość, moją radość.

Okażcie skruchę. Ja, Jezus, kocham was. Drogo zapłaciłem za wasze uchybienia. Wasz żal jest niezbędny, abyście mieli życie, moje Życie, które ofiarowałem mojemu Ojcu za każdego z was. Moje ukochane miłości, nie bądźcie zastraszeni, wy, którzy czyniliście tyle zła. Jestem w was tak zakochany, że czekam na małe *tak* miłości, pochodzące z waszego serduszka, które bije. Jest Mi tak dobrze w was. Nie odmawiajcie Mi waszego *tak*.

Ja was kocham. Kochajcie Mnie, Jezusa. Daję wam miłość w zamian za wasze szczere *tak*. Jestem Miłością. Wy jesteście Mną. Razem będziemy wypełnieni miłością na wieczność. Kocham was. Umiłowana, ty należysz do Mnie. Kocham cię, ukojenie moich ran. Przeżegnaj się, ty, którą kocham. Amen.

76 – 25 kwietnia 2001

Jezus

Mój Pocieszyciel przychodzi do waszego czasu.

Moja córko, Ja, Jezus-Zmartwychwstały jestem Prawdą. Słowo według [św.] Marka opisuje wylanie Ducha Świętego na pierwszych apostołów. To, moi wybrani, było dla ich czasu. Oznajmiłem również, że przyjdzie Duch Święty, i że wszystkie moje dzieci go otrzymają. Wszyscy będą w mojej miłości. Ten podmuch odejmię wasze wątpliwości. Wasi chorzy będą uzdrowieni, nie będziecie już więcej płakać, nie będziecie się więcej smucić.

Tak, te nauki są również dla was. Mój Pocieszyciel przychodzi do waszego czasu, tak jak Ja, Jezus Zmartwychwstały, przepowiedziałem to jeszcze przed moim Wstąpieniem do Ojca z Nieba. Wasz czas jest czasem, który wybraliśmy. On jest dla was wszystkich, moi wybrani. Powiedziałem do Jana: „*Szczęśliwi wybrani mojego Ojca, oni poznają dobro na ziemi*”. Mój Duch Święty wyleje się na każdego z moich wybranych. To mój Ojciec niebieski, który uczynił was wybranymi.

Wasz czas jest czasem mojego Ducha Świętego. Mój Pocieszyciel przybywa, by wzrosła moja miłość w was. Wy sami, moi wybrani, będziecie

musieli wypowiedzieć wasze *tak* Miłości. Wszyscy, którzy odmówią, będą daleko od mojej miłości. Niech Mi się usuną sprzed oczu ci, którzy odmówią mojej Obecności w nich! Przyjdźcie do Mnie błogosławieni mojego Ojca. Przychodzę do was wszystkich, wybranych mojego Ojca.

Mocą mojego Pocieszyciela, moja Obecność ogarnie was. Dary Ducha Świętego będą dla was źródłem wiecznej radości. Wy, wybrani mojego świętego Ojca, jest w mojej Woli Bożej, żebyście byli dziećmi mojej Światłości. Ja, Jezus Zmartwychwstały, przychodzę do waszego wnętrza, byście mogli poznać miłość mojego Ojca z Nieba, Stwórcy was wszystkich.

Wy, dzieci mojego Ojca, bądźcie szczęśliwi, że przychodzicie do Mnie, Jezusa. Jestem Tym, który jest i który będzie w was przez całą wieczność. Moi wybrani, kocham was wszystkich. Jesteście wszyscy dziećmi mojego Ojca. Wy, ochrzczeni mojego Ojca – moją Krwią i moją wodą – jesteście Mną, Ja – wami. Jesteśmy jednym w Bogu. Jesteście moim świętym Kościołem. W was umieściłem moje święte Życie. Do was samych, moje wybrane dzieci, należy, żeby powiedzieć waszemu Jezusowi: „*Tak, wierzę; tak, chcę kochać Miłość*”. Błogosławcie wasz czas, ten czas radości, który nadchodzi. Precz, wrogowie mojego Ojca, odsuńcie się ode Mnie wrogowie moich wybranych! Przychodzę, jestem gotowy dla was.

Nie bójcie się, moi wybrani. Zostało powiedziane od początku, że nadejdą czasy radości, pokoju i miłości, gdy Duch przyjdzie zamieszkać ziemię. Wszystkie dzieci, które powiedzą *tak*, poznają czas radości zanim jeszcze nadejdzie chwila, gdy wszystkie dzieci od Adama i Ewy zgromadzą się z wami, moimi wybranymi. Czas królowania mojego Ojca nastanie w całej swojej chwale. Wszyscy będziecie w radości wiecznej. Nikt nie będzie odczuwał bólu. Umarli zmartwychwstaną. Żywi będą w stanie tak ogromnej radości, jak to zostało podyktowane w moim świętym Piśmie. Moja święta Obecność poprzez Ducha Świętego, jest tutaj, gotowa, by tchnąć w każdego z was.

Wy, moi kapłani, bądźcie gotowi. Wasza gorliwość wobec Miłości jest błogosławiona przez moją Obecność w was. Wy, błogosławieni mojego świętego Ojca, pracujecie wśród moich wybranych. Oni będą przeżywać radość i żywe zadowolenie. Oto nadchodzą lepsze dni dla was, moi synowie, umiłowani mojego świętego Kościoła. Wszystko się wypełnia dla waszego czasu, mojego czasu tak przepowiadanego przez moich proroków, dla was, moje małe, bezimienne dzieci, [dla was] którzy oddaliście się Mnie.

Ja, Jezus Zmartwychwstały, Jezus z Nazaretu, kocham was, moje dzieci. Przyjmijcie moje błogosławieństwo: *Ojca, Syna i Ducha Świętego*. W was wlewam moje uświęcające łaski. Bądźcie gotowi, moi wybrani: wszystko nadchodzi. Córeczko mojej Obecności, błogosławię cię. Przeżegnaj się, ukojenie moich ran. Jezus z Nazaretu, Który Jest. Amen.

Życie wieczne, które nigdy się nie kończy.

Moja umiłowana córko, Ja, Jezus miłości sprawiam, że piszesz dla swoich braci i sióstr, którzy są w drodze do świata radości. Moje dzieci! Wy, którzy jesteście jeszcze na ziemi przez jakiś czas, czytajcie to, co poniżej.

Nadchodzi dzień, który jest czasem winobrania. Ten czas, to koniec waszego życia na tej ziemi. Wtedy przedstawione jest wam nowe życie. Moje dzieci, mówię *przedstawione*, gdyż macie dokonać wyboru: wyboru miłości, mojej miłości lub waszego wyboru osobistego, który jest innym życiem w ciemnościach.

Ci, którzy myślą, że są inne życia po tym tutaj, popełniają błąd. Przekonają się, że to ich życie trwa nadal, a nie jakieś inne życie, które się zaczyna. Ich ziemskie życie będzie zakończone i życie wieczne będzie im ofiarowane. Każdy musi wybrać życie wieczne lub śmierć duszy.

Wy, którzy wybieriecie śmierć duszy, wy będziecie przeżywać straszne cierpienia, takie, że gdybyście je odczuli tu, na ziemi, to umarlibyście z przerażenia. Ziemia, ten świat, nie jest piekłem. Jesteście wolni, moje dzieci, by czynić dobro lub zło.

To wasz wybór. Ten wybór jest wam dany już od urodzenia. Żyjecie jako istoty wolne. Nie jesteście niewolnikami Miłości. Mój Ojciec niebieski tchnął w was życie, abyście żyli na ziemi. Moje dzieci, w waszej wolności, tylko i wyłącznie do was należy wybór, w jaki sposób chcecie żyć.

Moje słowa zostały wam dane, abyście uświadomili sobie, że żyjąc w Miłości możecie otrzymać życie wieczne. Ci, którzy zostali pouczeni moimi słowami poprzez Ducha Świętego, objawia je wam, abyście wiedzieli, że Ja żyję w was. Ci zaś, którzy zaniedbują dać wam to, co Ja im daję poprzez moje nauki, będą musieli odpowiedzieć za swoje zachowanie wobec bliźniego.

A wy, moje dzieci, wy, którzy chcecie celowo zignorować moje słowa, będziecie jedynymi sędziami waszych zachowań. To na waszych barkach spoczywa odpowiedzialność pójścia w stronę życia wiecznego. Tylko wy sami możecie wybrać. Zbytńio was kocham, aby pozostawić was w błędzie dotyczącym waszego wyboru. Te teksty dotrą do was, gdyż chcę wam dać więcej światła w tym, co dotyczy waszego wyboru.

Moi najmilszi, jeżeli pozostajecie w przyzwyczajeniu, by nigdy nie dokonywać wysiłku, aby otrzymać życie miłości w mojej miłości, [wtedy] pozostajecie w stanie letargu. Spójrzcie na siebie. Nie dokonujecie wysiłku, by się modlić, by Mnie prosić o pomoc, by pójść do moich kapłanów, uczestniczyć we Mszy

świętej, dokonywać czynów miłosierdzia, kochać swojego bliźniego i nie osądzać go, by uczynić z siebie dzieci godne nazywania się dziećmi Boga.

Wy lubicie przemoc. Nie stawiacie jej oporu. Na przykład, jeśli wasze dziecko prosi was o pomoc w chwili, gdy jakiś program telewizyjny właśnie się zaczyna, odmawiacie mu tego, o co prosi. Jeśli – by uniknąć wysiłku – nie wykonujecie nawet gestu, by pomóc własnemu dziecku, to co się będzie działo, kiedy przyjdzie chwila podjęcia decyzji co do tego, czy chcecie wybrać życie w mojej miłości?

Trzeba będzie, moje dzieci, dokonać wysiłku zrezygnowania ze zła, by przyjść do Mnie, gdyż dusza potrzebuje pokarmu, ażeby ona z kolei mogła być pokarmem dla waszego ciała. Czy będziecie odrzucać łaski niezbędne dla waszej duszy? Jeśli przez to złe przyzwyczajenie nic nierobienia tracicie łaski, których wasza dusza potrzebuje, to tylko wy sami na tym tracicie. Wasze życie da wam to, co wy mu dajecie: czyny bez znaczenia, miłość bez uczucia, radość bez emocji w waszym burzliwym życiu.

Wszystko to, moje dzieci, jest do tych, którzy mówią: „Po co się wysilać? Po mojej śmierci nie wiem, gdzie ja się znajdę. Jeśli dobry Bóg istnieje, to On mi da miejsce w swoim Niebie”. Moje kochane maleństwa, wy jesteście tak zakorzenieni w swoich przyzwyczajeniach, iż nie dokonujecie wysiłku, by zasłużyć sobie na Niebo. Czyżbyście nie wiedzieli, że aby wejść do Królestwa mojego Ojca, trzeba, żebyście byli czyści? Popatrzcie wokół siebie, a zobaczycie, że wasze przyzwyczajenia naznaczone są niedbałością.

Dokonajcie wysiłku, moje dzieci. Co zrobicie, kiedy zaskoczy was śmierć? Będziecie się wahać między waszym *tak* i waszym *nie*! Moje dzieci, to o waszym życiu wiecznym wam mówię a nie o wyborze jakiegoś tymczasowego programu! To o życiu wiecznym, tym, które nigdy się nie skończy!

Śmierć duszy, moje dzieci, jest odejściem życia. Dusza jest życiem. To ona karmi ciało. W piekle dusza będzie w tak strasznych cierpieniach! Ona będzie znosiła niewyobrażalne bóle. Szatan zabije duszę, powodując jej cierpienie. On jej tak nienawidzi! Dusza jest moim Życiem, ona żyje Mną – Ja jej dałem życie. Wszystko, co ją stanowi, jest Mną. To dlatego piekło jest tak straszne dla duszy. Ja, jej Miłość, odłączam się od niej. Ona znajduje się w piekle na skutek wyboru, jakiego dokonała, mówiąc *nie* Miłości.

To wy, moje dzieci, mówiąc *nie* Miłości, sami skazujecie waszą duszę na cierpienia. Szatan, który Mnie nienawidzi, nienawidzi waszej duszy. Chce ją całkowicie zniszczyć, wręcz nie chce, żeby ona żyła. Wasza dusza będzie strasznie cierpieć. Ona będzie w nienawiści na wieczność. Będzie więc tak cierpiała przez całą wieczność.

Cierpienia w piekle są straszne – gdybyście to wiedzieli! Moje dzieci, wierzcie, że wszystkie cierpienia na ziemi zebrane razem, są niczym w porównaniu z tymi, które trzeba będzie znosić w piekle. Jeśli waszym wyborem jest powiedzieć *nie* Miłości, to powiedzcie Mi: „*Czy chcecie cierpieć? Jeśli tak, to czeka was pewna śmierć*”.

Życie jest tak piękne! Jeśli tego chcecie, moje dzieci, ono jest dla was. Ja jestem tym życiem. Daję je wam. Do was i tylko do was, moi kochani, należy wybór życia, które przysporzy wam jedynie wiecznych rozkoszy i radości. Nie będzie już chorób, strachu, zimna, straszego upału, głodu, wyrzutów sumienia! Życie wieczne jest tym prawdziwym życiem, dla którego urodziliście się – życiem w miłości.

Miłość to jest coś tak dobrego, tak pięknego! Im dłużej żyjecie, tym dłużej chcecie żyć. Im więcej jest miłości, tym bardziej jej pragniecie. To jest wieczność: nigdy się nie kończy! Koniec jest tak dobry, tak wyborny. On się nie kończy. Koniec nie jest nigdy końcem. On się sobą rozkoszuje, sam sprawia, że nadchodzi nigdy się nie zatrzymując. On jest bez końca. Wszystko na tym polega. Wieczność to jest nieustanny ruch bez końca. Koniec nie może poznać swojego końca. Chwała Ojcu niebieskiemu, że uczynił życie wieczne, w którym koniec nie jest nigdy końcem. Wszystko jest tam dobre, wyborne; wszystko jest tam radością i nadzieją, że nigdy nie osiągnie się końca.

Moje dzieci, jakie słowa na ziemi pomogłyby wam zrozumieć, że szczęście wieczne, to rozkosz bez końca? Ja, Jezus, czynię wam tę obietnicę, że zaprowadzę was do miłości wiecznej, gdzie koniec nie istnieje. Kocham was, moje dzieci. Miłość chce was na wieczność, tam, gdzie wszędzie panuje radość.

Kochajcie Miłość, pragnijcie Miłości, czyńcie wszystko, by odszukać Miłość; ona jest tu, w was. Powiedzcie *tak* Miłości. Miłość czeka, jest tu dla was. Ja, Jezus, wasza Miłość, chcę was wszystkich w Sobie. Daję wam w zamian życie wieczne. Ukochani mojego Życia, czekam na was, kocham was. Łagodna jest moja radość w was, cierpliwe jest moje oczekiwanie w was.

Moja córko, błogosławię cię, miłości ran moich. Przeżegnaj się. Niech będzie błogosławiona ta, która pisze te słowa, które Ja, Jezus, jej dyktuję. Wszystko jest pokojem i radością. Amen.

78 – 27 kwietnia 2001

Jezus-Miłość

Idźcie napełnić wasze lampy olejem, przychodzę.

Ja, Jezus miłości, piszę poprzez służebnicę moich cierpień, którą kocham. Moje Życie, dzieci moje, oddałem je wam. Poprzez moje Ciało i moją Krew macie życie za każdym razem, kiedy Mnie otrzymujecie w Eucharystii.

Żyję w was moje drogie dzieci, w was, którzy przyjmujecie żywego Boga. Jestem Bogiem, Królem. Jestem Wszechmocą.

Przyjdźcie do Mnie w czystym stanie. Wy, którzy Mnie przyjmujecie, czy poszłicie się oczyścić? Jestem Światłością, żyję w światłości. Ciemności, w których pozostajecie z powodu waszych grzechów, nie pozwalają Mi żyć w waszym wnętrzu w światłości. Jestem samą Czystością. Nie mogę żyć w duszy [będącej] w stanie nieczystości. Tylko moi święci synowie, w których złożyłem moją siłę oczyszczania, mogą was uczynić czystymi.

Moi synowie i córki, bądźcie czyści, bo nie wiecie, kiedy przyjdę wam pokazać to, co jest w was. Bądźcie gotowi na moje święte przyjście. Pozostańcie w czystości, abym mógł was widzieć, że jesteście dziećmi mojej światłości. Moje dzieci, idźcie po światłość, która zabłyśnie w nocy. Idźcie po wasze lampy. Idźcie napełnić je olejem. Przychodzę wkrótce.

Moje dzieci, będziecie otoczeni ciemnością; musicie być w światłości, mojej światłości. Ilu z was jest w ciemności? Ja jestem Życiem w was, moje dzieci. Chcę wam dać moje Życie. Nie mogę być w was, jeśli nie wiem, gdzie mieszkacie! Jestem Życiem, wy jesteście moim Życiem. Jestem tak szczęśliwy w was! Przydajcie Mi światłości, abym mógł kochać moją siedzibę.

Kiedy jesteście w stanie grzechu, przeszkadzacie mojej światłości promieniować w waszym wnętrzu. Przebywam w waszych ciemnościach wewnątrz was. Nie mogę was zmusić do tego, byście chcieli mojej światłości, jeśli wy tego nie chcecie. Wy, moje dzieci, kiedy wracacie do siebie do domu w nocy i kiedy wszystko jest czarne, zimne, bez ciepła, to co robicie? Idźcie w stronę kontaktu, który włącza światło, lub szukacie ognia, by ogrzać wasze otoczenie. Jesteście szczęśliwi w waszym ciepłym i wygodnym domu. Mnie, waszemu Jezusowi miłości, jest tak zimno w was – tam, gdzie nie ma ani ciepła, ani światła. Nie myślę o niczym innym jak o tym, moje dzieci, że wy Mnie zaniedbujecie.

Moje dzieci, co robicie, kiedy ktoś przychodzi do was z wizytą? Proponujecie mu wygodne miejsce, bo jeśli nie, to jest wam wstyd. Czujecie się zażenowani, czyż tak nie jest? Ja, wasz Stwórca, wasz Król, wasz Zbawiciel, czyż nie mam prawa do tego miejsca, które dajecie waszym gościom? Czyż nie jestem Tym, który daje wam życie wieczne, swoje Królestwo, w zamian za schludne i oświetlone miejsce w was?

Nie proszę was, byście chodzili do spowiedzi każdego dnia, ale raz na miesiąc. Czy to zbyt wiele, by oczyścić wasze wnętrza, gdzie codzienny kurz przesłania moje światło? Jestem Miłością, która daje łaskę, że widzicie się takimi, jakimi jesteście. Kiedy przychodzicie do spowiedzi, umieszczam

w was moje światło, które ukazuje wam, że tylko moja łaska może oczyścić wasze wnętrze.

Moje dzieci! Wy, którzy odmawiacie pójścia do spowiedzi, nie otrzymujecie łaski uświęcającej, która oczyszcza wasze wnętrze. Przyjmujecie Mnie w świętej Eucharystii i Ja, który wchodzę w was, potykam się o różnego rodzaju przeszkody, które nie pozwalają Mi się dobrze czuć w was. Śmieci tak cuchną i zbyt brudne szyby nie przepuszczają światła. Nie mogę niczego zobaczyć. Jak więc, moje dzieci, mogę się czuć w was jak u Siebie?

Zrozumcie dobrze, że jestem Bogiem miłości, a nie Bogiem, który zadziera nosa wobec was. Jeden akt żalu z waszej strony sprawia, iż dobrze się ze Mną czujecie. Jestem w was, kocham was. Lubię czuć się w was jak u Siebie. Ja, wasz Zbawiciel, wziąłem na Siebie wszystkie wasze winy i poniosłem je na moich ramionach. Przez moją świętą śmierć wymazałem wasze grzechy, przyjmując śmierć przez ukrzyżowanie po to, byście mieli życie wieczne. Czy nie jestem tego wart?

Moi ukochani, których kocham, to tylko i wyłącznie dla was piszę ręką mojej umiłowanej, która ofiarowała się z miłości do Mnie. Ja, Jezus miłości, wasz ukochany Jezus, czekam w konfesjonale, gdzie Miłość wyznacza wam spotkanie. Kocham was – Ja, Jezus, Król miłości. Pobłogosław się, moja córko. To Ja jestem w tobie. *Niech Ojciec, Syn, Duch Święty, jak również moja święta Matka, będą z tobą. Amen.*

79 – 27 kwietnia 2001

Jezus, wasz Ukochany

Post przed Komunią.

Moja córko, słusznie zadajesz sobie to pytanie. Sobór mojego Wikariusza przewiduje jedną do trzech godzin postu przed przyjęciem Komunii, w zależności od tego, co jesteście w stanie przewidzieć. Oczywiście, że nie jest zalecane jedzenie przed Komunią.

Moje dzieci, ponieważ wy nie możecie czekać, żeby zjeść po Komunii, lepiej jest, by przed Komunią powstrzymać się jedną godzinę od picia, dwie do trzech godzin od jedzenia: dwie godziny [po zjedzeniu] jarzyn, owoców, ryby, jajek, sera, płatków zbożowych, i trzy godziny [po zjedzeniu] mięsa.

Moje dzieci, to Ja, Jezus, obecny w Hostii świętej wnika w was i przyjmuję Komunię świętą w was – biorę was w Siebie. Moje dzieci, Ja jestem czysty, jestem nieskalany. Moje ciało jest niebiańskie, moja Istota jest Boska, jestem Bogiem.

Moje najdroższe dzieci, przyjmujcie świętą Hostię z szacunkiem, miłością, skupieniem, rozkoszą i pokorą waszej osoby wobec Boga, który się ofiaruje.

Dzieci, jeśli macie problemy z trawieniem, Ja, wasz Bóg, jestem w was, by wszystko oczyścić. Chciałbym tak bardzo zasmakować tej chwili w czystości waszej istoty. Czy rozumiecie, moje dzieci, jak ważne jest to, by uszanować moją Obecność w was?

Być czystym, to być bez grzechu, w stanie łaski. Mimo iż, moje dzieci, wasza dusza widzi się w stanie czystości, wszystko w niej tęsknie Mnie wyczekuje. Lubię, gdy dusza Mnie pragnie, pozostając w stanie miłosnego oczekiwania. Bądźcie jak narzeczona, która czeka na swojego ukochanego. Przygotowuje się, wkładając swoją najpiękniejszą suknię. Aby wynagrodzić duszy to, że jest zakochana i w stanie czystości, Ja, jej Ukochany, przynoszę jej mój prezent: miłość.

Widzicie, moje dzieci, kiedy przychodzicie, by Mnie przyjąć, bądźcie hojni, pozostawcie Mi całe miejsce. Ja, Miłość, lubię być w was jako główne danie waszego życia. Chcę być w was, jak jestem w moim Ojcu: Miłością. Kocham was, moje dzieci. Rozczulcie się nad moją miłością. Tak was kocham.

Moje dziecko, oto tu jest [powiedziane] ogólnie, co jest dla was lepsze, jeśli chcecie otrzymać łaski obfitości. Przeżegnaj się moja umiłowana. Kocham was, Ja, wasz Ukochany. Amen.

80 – 28 kwietnia 2001

Jezus

Wkrótce koniec waszych cierpień.

Moja umiłowana, już wkrótce wszyscy do Mnie przyjdziecie. W chwili, gdy Mnie ujrzycie w sobie, będziecie wszyscy z waszym Bogiem. Ja, moje dzieci, zamieszkam wiecznie w waszych sercach, które będą poświęcone mojemu Miłosiernemu Sercu i Niepokalanemu Sercu Maryi.

Poznacie radość. Za wszystkie wasze cierpienia, które będziecie znosić, dam wam życie wieczne. Cierpienie jest źródłem szczęścia dla was, którzy Mnie kochacie. Kobieta rodzi w bólu. Ja przychodzę w bólu. Po porodzie kobieta zapomina i jest w radości. Ja przychodzę dać wam szczęście. Szczęście wieczne jest tu, ono nadchodzi.

Pozwólcie Mi udowodnić, że moja Obecność w was będzie waszym uwolnieniem. Będzie wam ofiarowany świat miłości. Nie odrzucajcie tego, by Radość zadomowiła się w was na wiečność. Czy nie trzeba było, żebym cierpiał dla mojej chwały? Czemu nie chcecie cierpieć dla chwały, którą Ja

zdoylem dla was. Moje kochane dzieci, nie wahajcie się, by powierzyć się Miłości.

Jest przepowiedziane, że wasze cierpienia skończą się wkrótce, wasze „wkrótce”, nie to, które oznajmiłem Piotrowi, Janowi, Mateuszowi, Łukaszowi (przez świętego Pawła), Markowi, Filipowi, Judaszowi (który nie wydał owocu), Bartłomiejowi, Andrzejowi, bratu Piotra, Tomaszowi, wszystkim moim apostołom.

Tak, moja córko, to w waszym czasie Ja, Jezus, przychodzę. Mój Duch tchnie w was moją Obecność. Miłość zamieszka w każdym z was. Wy, którzy nie chcecie cierpieć po to, by Miłość żyła w was, pomyślcie o cierpieniu, które Ja zniosłem dla was. Kocham was. Idź, moja umiłowana, kocham cię. Jezus, twoja Miłość, która jest tobą, ty we Mnie, Ja w tobie. Przeżegnaj się, ty, która Mnie kochasz. Amen.

81 – 28 kwietnia 2001

Jezus

Jesteście stworzeni by was kochano,
nie by wami zawładnięto.

Dobro i zło są w waszym życiu. To wy macie wiedzieć, czy chcecie żyć w dobru czy w złu. Moje dzieci, iluż z was woli żyć ignorując to, co robią, niż być zmuszonym do dokonania wyboru?

Zapytujecie siebie, dlaczego jest tyle cierpienia, chorób, nędzy, strachu, przemocy. Wszystko to, moje dzieci, jest konsekwencją waszych czynów, które wykonujecie za namową Szatana, który wami rządzi. Pozwoliliście mu zawładnąć sobą. Chcecie żyć w wolności – on zabrał waszą wolność. Jesteście przedmiotem zabaw w jego szponach. Jesteście nieszczęśliwi w tej sytuacji. On was osaczył do tego stopnia, że się sami siebie pytacie: „Po co to wszystko?”

Moje dzieci, nie poddawajcie się jemu, obudźcie się! Otrząśnijcie się z tego! To Szatan rządzi waszym życiem. Wasza wola, on ją zabrał. Wyśmiewa się z was. Sprawia, że żyjecie w [świecie] władzy, dominacji nad waszymi braćmi i siostrami, [dominacji] pieniądza. Za pieniądze możecie kupić to, co się wam podoba, do tego stopnia, że dominujecie nad najmniejszymi, by zaspokoić wasze przyjemności. Myślicie tylko o tym, by ofiarować sobie dobra materialne. Dzięki tym rzeczom on ma nad wami kontrolę.

To jest nieprawdziwe, on nie może dać wam tych rzeczy, ponieważ one do niego nie należą. Lubi, gdy wy go o te rzeczy błagacie. Nie posiada ich. Jest bardzo przebiegły. Zniewala was tymi rzeczami, by was lepiej uwieść, jako że jest kłamcą i panuje nad wami. Chce waszej krzywdy, on jest Złem.

Wyśmiewa się ze zranień, które sobie zadajecie. Pozwalacie mu panować nad sobą ulegając jego obietnicom.

Wy jesteście stworzeni, by was kochano, a nie by wami zawładnięto. Nie rządzi się tymi, których się kocha, chce się tylko ich dobra. Ja jestem Dobrem. Daję wam życie, moje Życie. Moje dzieci światłości, na co czekacie, by się obudzić? Jesteście w trakcie topienia się. Nie mogę patrzeć na to, jak wy się pogrążacie, nie zapobiegając temu!

Jestem waszym Stworzycielem, waszym Zbawicielem. Umarłem na krzyżu, by wam dać życie wieczne. Nie mogę już dłużej pozwolić, by Szatan panował nad wami. Przyjdźcie do Mnie, wy, którzy płaczecie, pocieszę was. Przyjdźcie do Mnie wy, którzy macie już dość cierpień, dam wam radość, która się nie kończy. Ja jestem Radością, Miłością.

Jesteście dziećmi Miłości. Umieściłem w każdym z was moją miłość. Nawet jeśli zabawialiście się, by czynić zło³⁹, by zapomnieć Miłość, Ja, Jezus, nie zapomniałem o was. Ja, daję się wam. Czy wy Mnie chcecie, Mnie, który od tak dawna na was czeka? Kocham was. Kochajcie Mnie. Ja jestem Dobrem.

Szatan jest gotowy zawieść was na wieczną śmierć. Nie pozwólcie by śmierć was zgasiła. Ja jestem Życiem, Światłością, waszą wieczną radością. Przychodzę. Moje dzieci, was którzy na Mnie nie czekacie, jestem gotowy przyjąć w moim Sercu, które jest w was. Ja w was, my jesteśmy *jednym* na wieczność. Chcę was w szczęściu. Jezus, Król miłości kocha was. Powiedzcie *Mi tak* i przyjdę.

Moja umiłowana córko, pisz dla twojego Jezusa. Ja, Jezus z Nazaretu, jestem w trakcie przygotowywania was do mojego świętego przyjścia w was poprzez Ducha Świętego, Tchnienia wszelkiego życia. Kto wierzy we Mnie, ma życie wieczne. Wielka jest moja odwieczna radość.

Jestem Synem Boga żywego, Zmartwychwstałego z tego świata. Mój świat jest w tych, którzy są we Mnie. Jestem Życiem. Kto Mnie kocha, ma życie! Jezus was kocha. Czy Mnie kochacie moje dzieci? Ja czekam na to, aż powiecie to proste *tak*, i przyjdę – Ja, Jezus z Nazaretu, wasz Bóg, Stwórca. Amen.

39. Małe dzieci wolności, wy myślicie, że bawić się, nie troszcząc się o siebie, jest sposobem na bycie szczęśliwym? Ja przyszedłem do waszego wnętrza i zawstydziłem się waszym zachowaniem. Kocham was, moje dzieci. Nie uważajcie siebie za istoty nikczemne, bo jesteście dziećmi Bożymi.

Jestem Życiem.

Ja, Jezus, kocham was. Jestem Życiem w was, wy żyjecie przeze Mnie. Ja, Zmartwychwstały, Syn Boga żywego, jestem wszelkim życiem. Kto wierzy we Mnie, ma życie wieczne. Wszelkie stworzenie, które przychodzi na świat jest córką Boga; każde dziecko, które jest w Bogu jest synem Boga⁴⁰.

Moje dzieci, przestańcie się zamećzać. Jesteście wszyscy wezwani, moje maleństwa. To Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty dają życie, życie, które jest w was. Nie umrzecie. Tylko ten, który mówi *nie* Życiu może umrzeć; tylko ten, kto odmawia Miłości może umrzeć. Nie umiera się w Miłości. Miłość jest żywa. Miłość, ona żyje.

Ci, którzy się ofiarują bliźnim, którzy karmią głodnych, którzy nadają sens życiu zropanczonym dzieciom – ci mają Życie w sobie. Szczęśliwi ci, którzy mają Życie w sobie, dają im Niebo w spadku. Jestem Bogiem miłości, Ja, Jezus, Zakochany w moich dzieciach.

Co robicie, moje dzieci, wy, którzy szukacie szczęścia beze Mnie? Poza Mną, jesteście tak nieokreśleni, niezbyt prawdziwi. Jesteście niczym beze Mnie. Uważacie się za porządných ludzi....., porządných z powodu czego? dóbr materialnych? pieniędzy? władzy? dominowania nad słabszymi?

Każde dziecko, które żyje nie zauważając, że szczęście jest w nim, nie wie niczego o sobie. Przybiera pozory szczęścia, zapewniając sobie dużo materialnych rzeczy, ale w głębi siebie poszukuje tego, co ma już w sobie: szczęścia. Moje dzieci, po co szukać na zewnątrz waszego szczęścia, kiedy ono jest w was? Możecie sobie szukać, ale nie znajdziecie niczego poza Mną. Wszystko jest we Mnie. To Ja mogę was uczynić szczęśliwymi.

Oto, moje dzieci, czego od was oczekuję: wdzięczności za to, czym naprawdę jesteście: dziećmi żyjącymi moim Życiem, tym, które jest wewnątrz was. Ja, Stwórca, jestem Tym, który pozwolił, żebyście żyli na tej ziemi po to, byście mieli życie, życie wieczne. Jestem Potęgą, która daje lub odbiera życie. Tym życiem, o którym mówię, jest życie waszej duszy, to, które wam pozwala żyć wiecznie.

40. Moje dzieci, każde dziecko jest w Bogu. Stworzyłem was. Jestem ojcem. We Mnie, mam stworzenie. Jestem macierzyński. To Ja stworzyłem mężczyznę i kobietę. Każde dziecko nosi w sobie moją miłość. Moja miłość jest twórcza. Jest Mocą. Odtworzyłem w kobiecie moje tworzenie. Ona ma w sobie moje gniazdo, w którym nosi swoje dziecko. Mężczyzna ma w sobie moje nasienie. Kiedy to nasienie wchodzi do swojego gniazda, moje tworzenie dokonuje się.

Ci, którzy nie wierzą w moje Zmartwychwstanie, są już umarli. Ci, którzy wierzą w moje Zmartwychwstanie nie mogą umrzeć. Życie w nich nie umiera, ono zwyciężyło śmierć. Jestem w was, was, którzy kochacie. Moje dzieci, kochajcie siebie! Ci, którzy kochają swego bliźniego tak, jak Ja was kocham, mają Życie w sobie.

Wkrótce, moje dzieci, otrzymacie podmuch, który uniesie waszą duszę aż do radości wiecznej. Ja jestem wieczną Radością, którą będziecie napelnieni. Zobaczycie Mnie w sobie, będziecie wiedzieć, co to jest Miłość, Życie. Będziecie musieli wybrać między Życiem i śmiercią. Tylko i wyłącznie wy będziecie wybierać.

Wielkie oczyszczenie będzie waszym ratunkiem. Zaleje was przyływ szczęścia. Moje ukochane dzieci, Ja, wasz Jezus miłości, będę wiedział, że wybraliście Mnie. Jestem Radością, która was ogarnie, abyście wiedzieli, że to się stanie wkrótce, wkrótce – w waszym pojęciu. Moje kochane dzieci, hymn do Miłości będzie nad wami, w was, z wami, to znaczy w każdym z was, którzy będziecie we Mnie, przeze Mnie i ze Mną.

Moja umiłowana córko, ty, która się ofiarujesz, dawaj twoim braciom i siostram akty miłości, które są na ciebie wylane. To Ja, twój Jezus, który ci je daje. Idź teraz, daj moim dzieciom to, co Ja ci daję: moje teksty pisane twoją ręką. Kocham cię słodczy moich ran. Amen.

83 – 1-szy maja 2001

Jezus, który was kocha

Przebacz nam Tato nasze uchybienia.

Ty, moje najdroższe dziecko, piszesz, by zaświadczyć o Miłości, która znajduje się w każdym dziecku Bożym, Boga wszechmogącego, Stworzyciela całego wszechświata. Niebo i ziemia pełne są Bożej chwały. Hosanna na wysokości. Pokój na ziemi ludziom dobrej woli.

Tak, moje dzieci, wszystkie moje dzieci, które są zakochane w Miłości i które chcą czynić Wolę mojego Ojca, są błogosławione przez Ojca wszechmogącego.

Tata, który kocha swoje dzieci jest ojcem, który chce dla nich dobra. Kocha je takimi, jakie są, z ich brakami, wadami, w nadziei, że powrócą któregoś dnia do domu rodzinnego, tuląc się w Jego ramionach prosząc: „Tato, my, Twoje dzieci, kochamy Cię. Przebacz nam nasze uchybienia, wady, które sprawiły Ci przykrość. My jednak wiemy, Tato, że Ty nas kochasz takimi, jakimi jesteśmy. To dlatego, Tato, jesteś obecny tutaj razem z nami. Tato, my Cię kochamy”.

Moje dzieci, jeśli ojciec ziemski przebacza swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec wszechmogący, wasz Stwórca, przebaczy wam. On posunął się aż do tego, by z miłości oddać wam swego własnego Syna, abyście mieli życie wieczne! Wasz Ojciec z Nieba kocha was, moje dzieci. Chce jedynie waszego dobra. Czeką, jest cierpliwy. Już tak długo czeka na wasze *tak* Miłości. On nie chce, byście byli więźniami Jego miłości. Chce byście byli wolni w miłości, w tej miłości, jaką On do was ma. Co wy robicie, moje dzieci? Mój Ojciec, wasz wszechmogący Ojciec, dał wam wszystko.

Przyroda została stworzona, by dać wam swoje dobra. Zaniedbaliście ją. Tak niewielu jest wdzięcznych za wszystkie dobra, jakie ona wam daje. Ona należy przede wszystkim do Boga, mojego Ojca. A wy, wy ją tak zaniedbaliście! Woda, rzeki, jeziora są zanieczyszczone przez wasze zaniedbania. Bóg nie ma do was pretensji, On zbytnio was kocha.

Moje dzieci! Wy, którzy jesteście braćmi i siostrami, nie kochacie już siebie. Wasz Ojciec, który jest Tatą każdego z was, boleje, patrząc jak Jego dzieci nie zgadzają się ze sobą. Chce was wszystkich zjednoczonych w Miłości. To poprzez Jego Bożą Wolę jesteście jeszcze na tym świecie. Ten świat, który On stworzył, jest w trakcie zawalenia się pod waszym panowaniem. On nie może wam na to pozwolić. Wyśle wam wkrótce Ducha Świętego, który tchnie na was, i wtedy, moje dzieci, odkryjecie w sobie Miłość, która jest w was od waszego stworzenia.

Moje dzieci, to wtedy trzeba będzie podjąć decyzję, żeby pójść wtulić się w Jego ramiona, lub oddalić się. Moje dzieci, wy będziecie musieli zająć jakieś stanowisko. Wcześniej jednak ogarnie was obecność Miłości, którą On wam dał. Ja, Jego Miłość, kocham was i błagam, byście powrócili do waszego łagodnego Taty, który was kocha, moje dzieci. On nie może was dłużej zostawić w tym oplakany stan, do którego sami się doprowadziliście.

Moje dzieci, Ja, Jezus miłości, wyjawiam wam te sprawy, żebyście zrozumieli, że to wy sami jesteście odpowiedzialni za wasze *tak*. Ten, kto powie *nie*, utraci swoje miejsce, miejsce, które mój Ojciec sam dla niego wybrał. Kiedy znajdzie się daleko od Miłości, ogarnie go nienawiść i on oddali się od mojego Ojca na zawsze.

Wieczność jest prawdziwa, moje dzieci. Ci, którzy powiedzą *tak* Miłości, poznają szczęście wieczne. Tych, którzy powiedzą *nie*, ogarnie nienawiść. Będą cierpieć w wiecznej śmierci. Ja was kocham. Miejcie ufność w moje miłosierdzie, w miłosierdzie Boga, mojego Ojca. Przyjdźcie, błogosławieni mojego Ojca, niebios zostanę wam otworzone na wieczność.

Precz szakale, kłamcy, złodzieje, bezbożni! Precz z przed mojego Oblicza wy, którzy podsycacie nienawiść! Nie mogę nic dla was, którzy odrzucacie Miłość.

Moja córko, kocham cię. Kochaj twego Jezusa miłości. Przeżegnaj się, moja umiłowana moich słodczy. Jezus, który was kocha. Amen.

84 – 3 maja 2001

Jezus, miłość i radość

Ci wszyscy, którzy wierzą we Mnie, są życiem wiecznym.

Umiłowana moich Ran, moje cierpienia są tak głębokie! Wasz świat jest tak podły, tak niedowierzający! Tak niewielu wierzy we Mnie, Miłość. Potrzebuję ciebie i moich dzieci, które ofiarują się z miłości. Jestem Miłością, która szuka dusz zakochanych we Mnie.

Moja córko, ty, dałaś siebie. Tak piękna jest twoja ofiara! Jestem Tym, który jest w tobie. Jesteś moja. Zostałaś wybrana przez mojego Ojca niebieskiego, dla Mnie, by Mi pomóc dotrzeć do niedowierzających. Daj Mi twoje *tak*, twoje *tak* twemu Ukochanemu, Mnie, twojemu Oblubieńcowi. Jesteś moja, jesteś moją ukochaną, która pomaga Mi w tych dniach ciemności, kiedy wszystko się dokona.

Nadchodzi czas, na który czekasz, córko moich boleści. Jestem twoim Bogiem miłości, któremu się oddałaś. Jesteś tą, która żyje w Nas. My przebywamy w tobie. Córko mojej świętej radości, kocham cię. Moja miła córko, napisz to na później. Inni zapoznają się z tymi tekstami, które ty piszesz dla Mnie, Jezusa-Miłości w każdym.

Moje dzieci ziemi, przeżywacie chwile uświęcania się, oczyszczenia i mądrości. Jesteście moimi światłami w tym świecie. Ten świat pozna przemianę w Miłości. Miłość zapanuje w sercach wszystkich moich dzieci – bez wyjątku.

Zaprawdę, niebawem przeżyjecie całkowitą zmianę. Mówię to wam, Miłość nie oszczędzi nikogo. Miłość wydaje wojnę nienawiści, która wyrządza straty w każdym z moich dzieci, które nie żyje w mojej miłości. Ta nienawiść zniknie na zawsze, pociągając za sobą dzieci nienawiści. Ja, Jezus, błagam was, żebyście się dobrze zastanowili nad decyzją, którą będziecie musieli podjąć. *Tak* pozwoli wam żyć w pokoju, szczęściu, w wiecznej radości.

Moje dzieci światłości, jestem Tym, który żyje wiecznie w każdym z moich dzieci. Żyję w Miłości. Jestem Miłością. Nie mówcie *nie* Miłości. Jeśli wy je wypowiecie, będę zmuszony, przez wasz wybór, oddalić się od was. Będziecie na zawsze daleko ode Mnie. Ja, Miłość, chcę was we Mnie.

Moje dzieci, to jest czas, by się zastanowić nad swoją odpowiedzią. Jestem waszym Ukochanym, który was kocha, Ja, wasz Jezus miłości, Zmartwychwstały, Zbawiciel świata. Powiedzcie Mi, czy chcecie moją miłość? Ja, jestem zawsze gotowy dla was.

Ja, twój Jezus, daję ci moją miłość. Wzrastaj, miej ufność we Mnie. Kocham cię, ukojenie moich cierpień. Przeżegnaj się, ty, która Mnie kochasz. Amen.

85 – 3 maja 2001

Jezus, twoja Miłość

Ja jestem Miłością, wy moimi członkami.

Umiłowana moich ran! Kocham ciebie, która się ofiarowałaś, by pomóc twoim braciom i siostram żyć w Miłości, w mojej miłości. Tak, moje dzieci, ktokolwiek się oddaje z miłości dla Miłości, jest błogosławiony przez mojego Ojca z Nieba. Ten, który chce żyć w moim Ojcu, musi żyć we Mnie, Jego Synu. Kto wybiera, by żyć swoje życie we Mnie, ma życie.

Jestem tak bardzo obecny w każdym z was, moje dzieci! Jestem w moim Ojcu. My jesteśmy Jedno. Tworzymy jedną tożsamość. Nasza jedność tworzy Ducha Świętego. Wszystko jest w Nas. My jesteśmy Miłością.

Moje dzieci, wasze życie na ziemi polega na tym, by czynić dobro po to, by zgromadzić dzieła, które będą wam towarzyszyć w dniu waszego przyjscia do Nas. Kiedy kochacie swoich braci i siostry, moje dzieci, dokonujecie dzieła miłości w każdym z was. Stajecie się Mną, stajecie się moim Kościołem. Moje Ciało jest każdym z was, wy we Mnie, Ja, w was. Nie można oddzielić głowy od korpusu. Ja jestem Głową Ciała mistycznego mojego Kościoła.

To Ja, Jezus, założyłem mój Kościół. Zgromadziłem wokół Siebie moich apostołów. Moi uczniowie rozmnożyli się, żyjąc we Mnie-Miłości. Oni są miłością. Moja Obecność jest w nich, w każdym z nich. Ja, Jezus, jestem Potęgą świata. Nikt nie może przebywać w innych dzieciach beze Mnie.

Moje dzieci, wy nie możecie wyjść innym naprzeciw, bo odgradza was bariera obojętności, która przeszkadza w dawaniu miłości. Beze Mnie, wy nie możecie jej przekroczyć. To Ja prowadzę waszą miłość do tych, którzy są dziećmi Miłości. Jestem wszelkim życiem w każdym z was.

Jak wy możecie powiedzieć „kocham to, kocham tamto”, jeśli to nie pochodzi z waszego serca? To serce jest odżywiane pokarmem Miłości, która daje. Miłość się daje. Jej się nie wymyśla. Ona tutaj jest. Ona mieszka w was. Tylko Ja, Stwórca, mogę wam dać miłość, która jest w was.

Jestem Twórcą miłości. Spójrzcie wokół siebie na piękno kwiatów, przepych przyrody, przezroczystość wody. To nie wy jesteście autorami przyrody,

to Ja, Jezus. Mój Ojciec z Nieba jest Mną. Ja jestem Nim. Duch Święty jest Nami. W Nas, My jesteśmy. Jesteśmy trzema [Osobami]: Trójcą Świętą. Życie jest w Nas. My tworzymy Miłość, która jest, która była i która będzie przez całą wieczność.

Kim jesteście bez Nas, moje dzieci? Czy zdajecie sobie sprawę z miłości, która żyje w was? A wy, co wy robicie? Szukacie gdzie indziej niż wewnątrz was mojej miłości, która jest w was. Jestem Tym, który jest Miłością w was, waszym Stwórcą, waszym Zbawicielem.

Moje dzieci, przyjdźcie do Mnie. Dam wam miłość, której wam brakuje. Jestem Tym, który daje swoją miłość w zamian za wasze *tak*. Pozostaje Mi jedynie czekać na wasze *tak* dla Miłości. Kocham was, moje ukochane dzieci. Przyjdę wkrótce do waszego wnętrza, bez względu na to czy wy jesteście gotowi czy nie, by przyjść do Miłości.

Moje dzieci, Ja, Jezus, wasz Zbawiciel, przychodzę w was i wy Mnie zobaczycie. Miłość przybywa, by wam pokazać, że Miłość jest w każdym z was. Tak, Duch Święty jest już w drodze. Przygotujcie się. Moje dzieci, Miłość mówi wam, iż wkrótce, naprawdę wkrótce, Ja stanę przed wami.

Jezus, wasz Zbawiciel, przychodzi zebrać w was waszą miłość – jeśli wasze *tak* jest *tak*. Kocham was, Ja, który wchodzę w was. Pobłogosław się, moja umiłowana, którą kocham. Amen.

86 – 4 maja 2001

Jezus, twoja Miłość

Jakże Miłość was kocha, moje dzieci!

Błogosławię cię, moja umiłowana, ciebie, która oddajesz się, by być moim narzędziem. Wzrośnij w Nas przeze Mnie, ze Mną, we Mnie. Ty jesteś tym, czym Ja jestem: cały w Bogu, cały dla Boga. Ja jestem Miłością. Ty stajesz się miłością we Mnie.

Moje dzieci światłości, moi wybrani ostatnich czasów – błogosławię was. Szczęśliwi ubodzy w sercu, oni zobaczą Boga. Szczęśliwi ci, którzy się kochają, oni będą we Mnie. Jestem w was, was, którzy żyjecie we Mnie, Miłości. Jestem cały dla was, moje dzieci Miłości. Jestem Synem Miłości. Jestem Miłością. Miłość nie ma końca. Ona jest, była i będzie na wieczność. Żyjecie miłością, a będziecie żyli w Miłości.

Mówię o prawdziwej miłości, nie tej, która zazdrości, kradnie, dominuje, czyni zło. Moja miłość nie czyni zła. Jest prawdziwa, jest piękna, jest dobra, jest wolna, jest potężna. Ja jestem Miłością, Miłością, która dała się ukrzyżować, by dać wam miłość.

Dzieci Miłości, wy, którzy wybieracie życie w Miłości, jesteście we Mnie. Ta miłość jest dla was, którzy chcecie być szczęśliwi. Tak, szczęście jest wam ofiarowane bezinteresownie. Jedno proste *tak* i dam wam to, co chcecie: szczęście na wieczność. Tylko Ja sam mogę wam je dać. Miejcie wiarę we Mnie.

Jezus, Ten, który umarł i zmartwychwstał, jest prawdziwy. On jest żywy. Żyje w was, was, którzy mówicie: „Tak, Jezu, my Cię chcemy, weź nas, chcemy być szczęśliwi. Mamy dość bycia nieszczęśliwymi w tym świecie, gdzie się źle dzieje. Zdaje się, że wszystko źle się dzieje wokół nas i to wszystko popycha nas, by iść coraz szybciej. Nie możemy nadażyć w tym świecie konsumpcji”. Czyż nie tak mówicie?

Moje kochane dzieci, wkrótce będziecie ze Mną, we Mnie – jeśli oczywiście tego chcecie. Ja czekam tylko na wasze proste *tak*. Stale się powtarzam. To dla tych, którzy nie zrozumieli, że zły los, który ich spotyka, oni sami wybierają. To nie jest jakaś niedorzeczność. Wszystko jest zgodnie z tym, jak oni chcieli, żeby było.

Moje drogie maleństwa, nic nie jest bardziej prawdziwe! Co chcecie, żebym dodał? Miłość powiedziała wszystko od czasu swojego przyjścia na ziemię. Miłość się odsłoniła, została wam dana, jest wam ofiarowana. Miłość jest tu, bierzcie. Bóg przedstawia wam swoją miłość. Do was samych należy, żeby ją chcieć. To jest wasz własny wybór, nie mój. Ja wybrałem, żeby się dać mojemu Ojcu na krzyżu za was, abyście mieli życie wieczne.

Umierając, zabrałem ze Sobą wszystkie wasze grzechy. Do was należy teraz dokonanie wyboru. Jedno proste *tak*, które sprawia, że żałujecie za wasze uchybienia i Ja biegnę rzucić się w was na wieczność i już nigdy, tak, nigdy was nie opuścić. Moje dzieci, jakże Miłość was kocha! *Błogosławię was, Ja, Miłość, Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty. Amen.*

Pisz, moja córko. Kocham cię, Ja, twój Jezus, który się dał w ofierze całopalnej za ciebie i za tych wszystkich, których ty składasz w moim oceanie miłości i oceanie miłości mojej Matki, Maryi, Niepokalanym Poczęciu.

Córko moich ran, bądź błogosławiona przeze Mnie, który jestem w moim Ojcu, w Duchu Świętym. Moja Matka jest we Mnie, My jesteśmy w tobie. Moja córko, kocham cię. Przeżegnaj się. Moja umiłowana, dziękuję za twój czas. To Ja, twój Jezus sprawiam, że piszesz. Moja miłość jest w tobie, ty we Mnie, ty Mną, Ja tobą. Idź, moja córko, kocham cię. Amen.

Tak lub nie dla Miłości.

Umiłowana moich świętych ran, jestem w każdym z moich dzieci, które się oddają Miłości. Miłość jest w każdym z was. Wy jesteście miłością. Nikt nie może żyć, jeśli Miłość nie żyje w nim. Jestem Najwyższą Istotą. My, Trójca miłości, żyjemy w jedności miłości.

Moje dzieci, wy, którzy idziecie drogą poza Miłością, jak wy możecie wypowiadać słowo *miłość*, jeśli tą miłością nie żyjecie? Poruszacie się w ciemności, nie wiedząc gdzie jesteście, kim jesteście. Uważacie się za żywych, podczas gdy żyjecie ze śmiercią. Ja jestem Życiem, które jest życiem. Przyjdźcie do Mnie wy, którzy chcecie żyć w życiu, moim Życiu. Miłość jest żywa. Ona jest prawdziwa. Jest w was – was, którzy mówicie Miłości *tak*.

Wy, moje dzieci, możecie żyć tylko wtedy, gdy powiecie: „Tak, chcę żyć w Jezusie”. Ja, wasz ukochany Jezus, jestem Istotą, która jest w was i która daje wam życie. Miłość sprawia, że wzrastacie we Mnie, Jezusie, żyjącym w waszych Tabernakulach. Każdy z was jest takim tabernakulum, w którym Ja żyję.

Moje dzieci światłości, kocham was, was, którzy daliście swoje *tak* Miłości. Chcę, byście wszyscy byli we Mnie. Was, którzy Mnie nie znacie, którzy żyjecie bez zatrzymywania się, proszę, pomyślcie o waszym Jezusie. On czeka, aż wy się zatrzymacie, by wam powiedzieć: „*Moje dzieci, jestem tutaj. Miłość czeka na was. Ona jest tu, w was. Chce wzrosnąć w was. Chce zająć całe miejsce*”.

Przez wasze *tak*, to miejsce, które jest w was, zamieni się w miejsce szczególności. Wasze wnętrze będzie moim. Będę w nim u Siebie. Jeśli chcecie, żebym się czuł jak u Siebie, to trzeba Mi powiedzieć *tak*. Wielu ociaga się jeszcze ze swoim *tak*. Przez to zaniedbanie, ich wnętrze nie jest miejscem miłości.

Ja jestem Miłością, która zebrze o wasze *tak*. Jestem taką miłością! Gdy-będziecie Mnie widzieli, byłoby wam tak dobrze, że błagalibyście Mnie, żebym się nigdy od was nie oddalał.

Ukochani Miłości, skąd wy możecie wiedzieć, czy wasze *tak* jest *tak* lub czy wasze *nie* jest *nie*? Ja was oświecę, tchnę w was Ducha Świętego, który pomoże wam odpowiedzieć *tak* lub *nie*. Nie będę was zmuszał, ale pośpieszcie się, ponieważ to nastąpi wkrótce, naprawdę wkrótce: wasze wkrótce!

Jakże was kocham! Przez cały dzień i noc, nie zaprzestaję ukazywać wam mojej miłości. Popatrzcie na przyrodę, na gwiazdy na niebie: to są formy miłości. Kocham was, moi ukochani. Tak, wy jesteście wszyscy moimi najdroższymi ukochanymi! Ja, Jezus z Nazaretu, kocham was, moje dzieci.

Pobłogosław się, moja córko. Kocham cię, ukojenie moich ran. Jezus, wasza Miłość, która czeka na wasze *tak*. Amen.

88 – 6 maja 2001

Ukochany Jezus

Jestem żywy.

Moja córko, jak Ja kocham twoją ofiarę: twoje życie! Ty jesteś życiem we Mnie. Ja jestem twoim życiem. Ty jesteś tym, czym Ja jestem – Życiem. Każde dziecko, które chce żyć, musi żyć we Mnie. Jestem Życiem, Prawdą i Drogą. Wszelkie życie jest Mną. Jestem jasnością waszego wnętrza, które prowadzi was do życia.

Wszystko jest tak żywe, jak woda płynącej rzeki czy strumienia, która ślizga się po skałach. Z upływem lat, woda szlifuje wszystko, czego dotyka. Ja, moje dzieci, jestem Życiem. Rozjaśniam wszystko tam, gdzie przechodzę. Jestem Drogą, która was prowadzi ku życiu, które jest wieczne. Wieczne będzie wasze życie, jeśli wasze *tak* jest szczere. Wy jesteście Mną. Kto żyje we Mnie, ma życie wieczne.

Moje dzieci Światłości, wy, którzy wątpicie o mojej Obecności w was, jestem żywy w każdym z was. Jestem tam obecny. Czekam na *tak*, które pozwoli Mi w was działać. Zostaną na was wylane łaski, byście mogli we Mnie wzrosnąć.

Wy, którzy chcecie żyć, mieć radość, szczęście: przyjdźcie do Mnie, Życie jest w was. Wszelkie życie jest we Mnie – Ja jestem Życiem. Żyć beze Mnie, to żyć w śmierci. Śmierć, moje dzieci, nie ma życia. Śmierć nie żyje, jest bezczynna, rozkłada się. Śmierć nie może żyć. Ona nie zatrzymuje niczego i niczego nie daje. Ona znika. Jej już nie ma. Ona jest bez życia. Ja, Miłość, jestem żywy. Jestem Życiem, życiem w was. Jestem dobry, doskonały, dający się kochać, potężny, nieporównywalny. Wszystko jest we Mnie. Ja, Miłość, proszę was, żebyście wybrali dla siebie życie.

Moje dzieci, śmierć jest tak daremna, tak przerażająca! Śmierć waszej duszy jak i waszego ciała⁴¹ jest w waszych rękach. Tylko wy sami macie wolność, by wypowiedzieć swoją zgodę na życie. Moje dzieci, Ja, który ofia-

41. Śmierć, moje dzieci, jest waszym przeznaczeniem, jeśli powiecie *nie* Miłości. Życie jest waszą nagrodą, jeżeli powiecie *tak* Miłości. Wy sami możecie wybrać życie lub śmierć dla waszej duszy i ciała. Dusza umarła nie będzie mogła ożywić swojego ciała na końcu, w dniu wielkiego sądu. Tylko Ja mam tę władzę. Wasze ciało, po ziemskiej śmierci, pozostaje w odpoczynku aż do Sądu Ostatecznego. Przy zmartwychwstaniu ciał, dusza, już umarła w piekle, połączy się ze swoim ciałem moją mocą. Po Sądzie Ostatecznym ona powróci na wieczność do piekła wraz z ciałem, które też będzie umarłe dla życia na wieczność.

rowałem się Ojcu wszechmogącemu z miłości do was, kocham was. Chcę, byście byli we Mnie. Daję wam Życie, które nie umiera. Ono jest żywe, działające, pełne mocy w każdym z was, którzy odpowiadacie na moje wezwanie.

Miłość mówi: „*Przyjdźcie, czekam na was*”. Dlaczego wy nie przychodzicie, wy, którzy czujecie odrazę do wszystkiego, co bezczynne? Chcecie żyć z szybkością stu mil na godzinę, a niespieszno wam, by mieć w sobie Życie, moją Obecność. Gonicie za głupstwami, które was uwodzą i pozostawiają bez życia, ponieważ po jakimś czasie przyjemności nuda znowu was ogarnia, i wy ponownie zaczynacie bieg za innymi błahostkami, po czym jeszcze raz potykacie się o bezcelowość waszych wysiłków.

Moje dzieci, proste *tak* dla Miłości i Ja pośpieszę ku wam. To Ja wychozę wam na spotkanie, abyśmy razem przeszli ten odcinek drogi, który wam pozostaje do przejścia, by dojść do Życia. Wasze *tak* jest tak dobre! Od momentu, kiedy wypowiadacie je, życie zaczyna kiełkować w was, mimo iż wy nie zdajecie sobie z tego sprawy. Składałam w was dobrodziejstwa, które pomagają wam zwalczyć złe przyzwyczajenia.

To jest trudne, by przejść beze Mnie poprzez błędy, które popełniacie za namową śmierci. Ja jestem tu z wami, by wam podać rękę, która pomoże wam postąpić do przodu, w stronę tego, co jest żywe: Miłości, prawdziwej Miłości, która żyje w was. Nie, nie pozostawajcie w śmierci, która powoduje upadek i sprawia ból. Moja miłość nie powoduje strachu ni bólu. Ona jest czysta, przeźroczysta jak strumień wody, który ślizga się po kamykach, by je uczynić pięknieszymi, pociągającymi jak błyszczące klejnoty.

Wy jesteście moimi klejnotami, które kocham i które chcę zatrzymać na wieczność. Ja, wasz ukochany Jezus, kocham was. Moje kochane dzieci, przyjdźcie do Mnie, Życie jest wasze. Jezus dobroci, miłości, chce was całkowicie dla Siebie. Miłości mojego życia, umiłowana – przeżegnaj się. Kocham cię, ofiaruj się. Amen.

89 – 7 maja 2001

Jezus-Miłość

Dajcie mi wasze dzieci.

Moja słodka umiłowana, chciałbym uścisnąć cię w moich ramionach, jak to czyni dobry pasterz ze swoją owieczką, która się dzisiaj zraniła. Twoja miłość do twojej córki jest tak prawdziwa, tak piękna. Uważaj jednak na to, jakie rady jej dajesz. Ja ich nie potępiam.

Wy, moje dzieci, kochacie swoje dzieci, ale one boją się waszej miłości. Czasem one nie chcą, byście im pomagali. To nie waszej pięknej miłości nie chcą, lecz waszego temperamentu, tego, co mówicie, waszych przyzwyczajień.

Moje drogie dzieci, nie narzucajcie waszym dzieciom tego, czego nie chcecie dla siebie: żeby inni kierowali waszym życiem. Nawet jeśli wy, rodzice widziecie nieszczęście waszych dzieci, to [wiedźcie, że] one same sprowokowały je niechęcią. One muszą Mnie poprosić o pomoc, to nie wy macie im pomóc. Chcąc im pomóc, przekazujecie im swoje własne błędy. Ja, Jezus- Miłość, nie mogę ich wprowadzić w błąd. Ja jestem doskonały. Jestem Bogiem, Stwórcą wszystkich rzeczy, wszystkich stworzeń, Ja, Zbawiciel świata.

Drodzy rodzice, którzy cierpicie patrząc na to, jak wasze dzieci są nieszczęśliwe, oddajcie Mi je wraz ze wszystkimi troskami oraz wszystkim tym, co was, jako rodziców boli. Dam wam miłość, pokój w was. Zajmuję się waszymi dziećmi, w ich tempie, za ich zgodą, szanując to, kim one są, wraz z ich wadami, ich miłością do tego, co robią.

Wszystko jest dla was takie skomplikowane, moje dzieci. Ja jestem tak prosty! Miejcie ufność! Módlcie się za nie. Ich dusza tego potrzebuje. Módlcie się też za siebie, moje dzieci. Tylko Ja sam mogę wam pomóc. Jestem taką miłością! Moja miłość do was jest ogromna. Wszechświat jest tak mały w porównaniu z wielkością mojej miłości do was!

Moje dzieci, myślę również o tym, co mówicie: „Dlaczego więc my cierpimy, jeśli Ty nas tak kochasz? ” Moje dzieci, czy można pomóc komuś, by chodził, jeśli on nie chce zrobić kroku do przodu? Czy można pomóc komuś zaspokoić jego pragnienie, jeśli on odmawia napicia się?

Ja, moje dzieci, jestem taką miłością, że daję wam serce do kochania, radość do śpiewania i szczęście, byście mogli się śmiać. Ja, Jezus, kocham was. Chcę dla was jedynie dobra. Pozwólcie się kochać. Nie mogę was zmusić do kochania. Miłość ma wolne wejście, kiedy wy otworzycie jej drzwi. Te drzwi to wasze serce. Tylko wy sami możecie wiedzieć czy chcecie Miłość, prawdziwą Miłość.

Moi kochani, przyjdźcie do Mnie, Jezusa miłości. Pokażę wam, jak kochać, kochać siebie, kochać Miłość. Tak, wsłuchuję się w to, o co każdy z was się modli, ale kiedy przychodzę, znajduję drzwi zamknięte. Waszą własną wolą postawiliście barierę między moim Działaniem i tym, co wy uważacie za dobre dla was i dla innych.

Chcecie Mi dać wasze zmartwienia, wasze dzieci, ale wy sami zatrzymujecie je, nie powierzacie Mi ich. Po chwili modlitwy odchodzicie z waszymi zmartwieniami. Nie pozostawiliście ich w moim Działaniu, ponieważ jest w was przyzwyczajenie, by kierować samemu swoim życiem. Otwórzcie Mi

wasze serce, moje dzieci. Jestem tam na wasze wezwanie. Czekam z drugiej strony drzwi, w waszym sercu. Miłości mojego Życia, powierzcie się mojemu Działaniu⁴², jestem Panem życia. Kocham cię, moja miła córko. Idź teraz. Kocham cię. Amen.

90 – 7 maja 2001

Jezus-Miłość

Nie oddalajcie się.

Córko moich świętych boleści, czuję się tak źle, gdy myślę, że moje dzieci są daleko ode Mnie. Jestem miłością, która chce dawać. Jak mógłbym dawać tym, którzy są daleko ode Mnie? Miłości brak miłości. Tak, moje dzieci, wy jesteście istotami miłości. Mój Ojciec z Nieba jest Miłością. To On was począł. Dał wam życie, swoje Życie, w miłosnym poruszeniu.

Jak wy możecie oddalić się od Nas? My jesteśmy Tym, kim wy jesteście. Jesteśmy Istotami uczynionymi z miłości. Ja, Syn Boga żywego, jestem całą Miłością. Jestem Istotą i Miłością. Chcę wam mówić o miłości, tylko o miłości.

Moja umiłowana córka jest tą, którą wybrałem, by wam mówiła o miłości, mojej miłości. Moje dzieci Miłości, przyjdźcie do Mnie, Jezusa, Syna Miłości. Dam wam to, czego szukacie od zawsze: Miłość. To Ja jestem wynalazcą miłości. Miłość jest żywa. Ona jest w was.

Jestem waszą Miłością. Czy wy się Mnie wyprzecie, czy wyśmiejecie, Ja pozostaję Miłością. Ja nie mogę się zmienić. Czy Mnie skrzywdzicie, czy Mi będziecie złorzeczyć, Ja nie mogę wam zrobić lub życzyć krzywdy, gdyż jestem Miłością. Nawet gdy wy Mnie ignorujecie, nie myślicie o tym, żeby Mnie wielbić, modlić się do Mnie, to Ja nie zapominam was. Oręduję za wami u mojego Ojca, waszego Ojca. Jestem Miłością.

Mój Ojciec was kocha. On chce was dla Siebie. On oddał swoje Dziecko, swojego jedyne Syna, z miłości. On nie jest srogi. Jest miłosierny. On jest Miłością.

Duch Święty interweniuje w was, aby was uchronić pomimo waszych wad; On pokazuje wam drogę. On jest waszym życiem. On jest Miłością.

Moja Matka z Nieba, wasza Mama, wstawia się za wami, modli się za was, błaga was, pomaga wam zobaczyć się takimi, jakimi jesteście: Jej dziećmi. Ona jest Miłością⁴³.

Jeśli My, Trójca Święta, jesteśmy Miłością, My jesteśmy również stwórcami świata. To My stworzyliśmy was z miłości. Popatrzcie na przyrodę,

42. Wasze działanie jest tym, co wy robicie beze Mnie. Moje Działanie, to wasze działanie w moim Działaniu, które przynosi łaski. Wszystko jest w Woli Bożej.

niebo, gwiazdy, stworzenia ziemi, nieba, wód – wszystko to zostało stworzone dla was z miłości. Jak, moje dzieci, możecie nie pomyśleć, że to wszystko zostało uczynione z miłości, tylko dla was?

My wystarczamy Sobie samym. Jesteśmy Jedno, doskonali, kompletni. Chcieliśmy uczynić istoty podobne do nas miłością, z miłością, dla miłości. Bliźni jest miłością. Każdy z was, moje dzieci, jest miłością.

Kochać, to jest tak ważne. Kochajcie się, moje dzieci, kochajcie Miłość. Kiedy wy czynicie sobie krzywdę, to czynicie krzywdę Miłości. Kochajcie Miłość, która żyje w każdym z was. Ja jestem Miłością. Jezus, wasz Bóg, który was kocha. Kochajcie się nawzajem, tak jak My się kochamy. Amen.

91 – 9 maja 2001

Ukochany Jezus

Jestem Światłością świata.

Jestem Tym, który dyktuje te teksty, Ja, Jezus, święty Król. Nic nie jest porównywalne do mojej wszechmocy. Ciemności nie mogą dotrzeć, by uczynić we Mnie nieład. Ja jestem Panem, Wszechmogącym, Mądrością, Dobrocią. Przyjemna jest moja święta potęga. Ja nie dominuję. Troskliwie ochraniam to, co mój Ojciec Mi dał: was, moje dzieci Światłości.

Moje dzieci światłości, jestem w trakcie przygotowywania wam wybranego miejsca w Niebie: przy Ojcu z Nieba. Jestem w was, was, którzy wierzyacie we Mnie. Jestem w tych, którzy Mnie pragną. Jestem tu, w każdym z was, moje dzieci Miłości. Tak, wy jesteście Miłością. Jestem w was zakochany. Wy jesteście Mną, jeśli żyjecie we Mnie. Kto przychodzi we Mnie, ma życie. Życie jest w tych, którzy mówią *tak* Miłości.

Jak wielka będzie wasza radość, kiedy zobaczycie Mnie w sobie! Tak, moje dzieci, zobaczycie Mnie w was. Ci, którzy mówią Mi *tak*, zobaczą Mnie. Jestem Światłością, Światłością świata. Kto żyje w światłości, żyje we Mnie. Jestem światłem, które w was świeci. Wkrótce rozproszę ciemności. Będziecie

43. Moja córko, każde dziecko, które żyje w Nas, spełnia się w naszym Działaniu. Wszystko, co was stanowi, staje się Nami. My jesteśmy Działaniem w waszym życiu. Maryja jest moją Córką, Matką, Oblubienicą. Przyłączyliśmy Ją do wszystkich naszych poruszeń miłości. Ona jest w naszym trynitarnym działaniu, nie [znaczy] żeby była Trójcą. Ona jest w Nas. Przez Jej *tak* dla miłości, Miłość uczyniła z Niej jedyną osobę ludzką, jeśli nie liczyć ludzkości Syna, będącą w Trójcy. My, z Woli Bożej, jesteśmy jedynymi panami naszego Działania. Wszystko, co z Niej, jest niezaprzeczalnie doskonałe. Ona nie poznała grzechu. Ona nigdy nie opuściła naszej Boskości. Ona jest Córka, Matka, Oblubienicą Boskości. Ona jest Miłością, pisane przez duże „M”.

w świetle, zobaczycie Mnie. Wkrótce, moje dzieci, będziecie światłością we Mnie, Ja w was.

Moje dzieci światłości, tak, wkrótce będziecie wszyscy we Mnie, wy, którzy daliście Miłości swoje *tak*. Nie mogę stale i wciąż czekać, przychodzę w was, moje dzieci. Wy, którzy nie jesteście gotowi, na co czekacie? Żeby być pogrzebanym pod stosem waszych stwierdzeń takich jak: „*Nie wiem, komu wierzyć*”, „*Dlaczego wierzyć?*”, „*Gdzie jesteśmy w tym wszystkim?*”, „*Gdyby to była prawda! Ależ jesteśmy w drugim tysiącleciu, albo raczej w trzecim! To są wszystko niedorzeczności! To są wszystko tylko historyjki!*”, oraz wiele innych wyrażen tego typu.

Ja, Jezus, jestem Prawdą. Wszelka prawda pochodzi ode Mnie. Kto wie-
rzy we Mnie, żyje w światłości. Moja prawda nie ma granic. Prawda jest, była i będzie wiecznie. JA JESTEM PRAWDĄ.

Moje dzieci, wy, którzy polegacie tylko na swoim własnym rozumowaniu, przebywajcie z tymi, którzy mają wiarę, i znajdziecie Mnie w nich. Żyję w każdym z moich dzieci Światłości, moich najdroższych dzieci, które tak kocham. Tak, przychodzę wkrótce, naprawdę wkrótce. To, co wam mówię, jest czyste w swojej prawdzie. Nic nieczystego nie może wejść we Mnie.

Mówię, że przychodzę przygotować wasze serca na moje przyjście. Moje przyjście jest dla was, dla każdego z was. Ten czas przygotowania był niezbędny. Ponad 2000 lat przygotowania do mojego przyjścia, od czasu stworzenia mojego świętego Kościoła, który zbudowałem kamień po kamieniu.

Tak, moje dzieci, które kocham, jestem Tym, który przychodzi. Tak, datę mam już w Sobie. Mój Ojciec z Nieba ustalił datę mojego przyjścia w waszych sercach. To dla waszego czasu. Ten czas jest pobłogosławiony przez mojego niebieskiego Ojca. To Jego Wola, nie wasza.

Przygotujcie się, moje dzieci, bo czas już nadszedł. Wasz własny czas – czas ustalony przez mojego Ojca – będzie wam wkrótce ujawniony przez moich posłańców, którzy się Mi oddali. Duch Święty przebywa w nich. Oni są wsłuchani we Mnie. Jestem w nich. Kocham was, moje dzieci światłości, was, którzy oddaliście się Mnie, Światłości świata.

Idź moja córko, dość już na teraz. Kocham cię, Ja, twój Jezus miłości. Przeżegnaj się, moja umiłowana. Kocham cię. Amen.

Aniołowie wychwalają moją Matkę.

W miesiącu mojej Matki, Ja, wasz ukochany Jezus chcę, moje dzieci, by Maryja, Królowa Nieba, była czczona przez was i byście się do Niej modlili. Popatrzcie, moje dzieci, jak piękny jest maj, miesiąc Maryi!

Wszyscy aniołowie śpiewają hymny pochwalne na cześć mojej Matki, która nosiła Słowo. Ten miesiąc jest na Jej cześć. Wszystkie dzieci, które modlą się do mojej Matki z Nieba, otrzymują łaski miłości, łaski, jakie otrzymała moja Matka. Ona jest pełna łask. Wy, którzy medytujecie Tajemnicę Zwiastowania, znacie jej niezliczone łaski. One są dla was, żebyście mogli być dziećmi Miłości.

Moje dzieci Miłości, niech ten miesiąc będzie dla was niewyczerpanym źródłem nadzwyczajnych rzeczy. Was, którzy się modlicie do waszej Mamy, Ona wysłuchuje i wstawia się za wami nieustannie u Mnie, Jej Syna Jezusa, abyście mieli łaski miłości. Wy tak bardzo potrzebujecie miłości, mojej miłości, która się w was porusza.

Moje dzieci, które kocham, oto nadchodzą dni radości, których nawet nie podejrzewacie. Jesteście w trakcie przygotowywania się do tych dni, które nadchodzą, tak jak Noe przygotowywał swoją arkę. Nikt nie mógł przewidzieć, że będzie padało przez 40 dni i 40 nocy, i że cała ziemia będzie pokryta wodą.

Moje ukochane dzieci, jakże Ja was kocham! Ja, Jezus-Miłość, przychodzę, żeby was poinformować o dniach, które nadchodzą. Te dni będą radością i szczęściem dla niektórych tak, jak były dla Noego i jego rodziny i różnych stworzeń. Dla innych, którzy się nie przygotowują i którzy nie chcą niczego przedsięwziąć, te dni będą jedynie cierpieniem, tak, jak dla tych bezrozumnych, którzy widzieli, jak Noe budował arkę i wyśmiewali się z niego.

Ja nie chcę was stracić, moje dzieci. Chcę was wszystkich ze Mną. Zbyt- nio was kocham, by wam pozwolić zatracić się w waszej ignorancji. Odczuje- cie w sobie, moje dzieci, całą moją miłość. Pokażę wam, jak wielka jest moja miłość do was. Ja, Jezus miłości, jestem waszym życiem i waszym szczę- ściem.

Jak wielki będzie ten dzień łask dla tych, którzy na Mnie czekają! Jak wielki będzie dzień oczyszczenia dla niektórych – tych, którzy Mnie kochają! Jak wielki będzie i trudny dla niektórych – którzy Mnie odrzuca!

Jestem w drodze, moje dzieci. Potraktujcie Mnie poważnie. Kocham was, Ja, wasz Zbawca. Chcę zbawić was wszystkich. Przyjdźcie do Mnie, Jezus-Miłość was kocha.

Moje dzieci, dajcie wasze *tak* Miłości już teraz. Jak wielka będzie wasza radość! Ja, Jezus, czekam na was. Kocham was. Ja, który jestem w was wszystkich, kocham was, Jezus, który chce, byście byli w Nim, przez Niego, z Nim. Przeżegnaj się, moja miła ukochana. Amen.

93 – 11 maja 2001

Jezus-Miłość

Jak wielka będzie wasza nagroda.

Umiłowana mojego świętego Serca! Ja, Jezus-Miłość jestem w każdym z was, moje dzieci światłości. Wy jesteście światłem świata, gdy chcecie Mi pomóc, dzieci Miłości.

Jeśli wy nie oddacie się Miłości, to po co prosić Mnie o łaski, by pomóc tej czy innej osobie? Jestem Tym, którego wzywacie, by was wysłuchał. Ukochane dzieci Miłości, Ja, Jezus-Miłość, jestem w każdym z was, którzy Mnie prosicie o pomoc dla waszych braci i siostr. Kim byście nie byli, nie mogę odmówić wam niczego, kiedy błagacie, bym przyszedł z pomocą.

Bieda świata jest tak wielka, moje dzieci! Jeśli wy ją widzicie tak jak Ja, wasz Jezus ją widzi, to będziecie zawsze błagać za waszych braci i siostry, którzy cierpią na różne choroby ciała i serca. A Ja, moje dzieci, który widzę ich wewnątrz, Ja, Jezus-Miłość, błagam was, żeby przyjść do mojego wnętrza, abym mógł pomóc tym duszom. Liczne, bardzo liczne są dusze, które cierpią. One są tak cierpiące! Nikt nie może im pomóc poza Mną, Jezusem.

Jak wielka będzie wasza nagroda, moje dzieci Światłości! Ja, Jezus, właśnie przygotowuję wam miejsce w Niebie, wasze miejsce, moje dzieci, przy Ojcu, waszym Ojcu z Nieba. Kocham was, moje dzieci. Kocham wszystkie moje dzieci, wszystkie bez wyjątku. Jestem tak blisko was! Gdybyście Mnie zobaczyli, bylibyście zachwyceni.

Wiele z moich dzieci czuje się samotnie. Nie mają nikogo, kto by ich kochał. Iluż uważa się za opuszczonych, porzuconych przez wszystkich! Ja, ich ukochany Jezus, bardzo ich kocham i ochraniam ich. Bez waszej pomocy, nie mogę przyjść z pomocą ich ciału, sercu i duszy. Potrzebuję was, waszych modlitw, waszych prośb i ofiar, by im je dać. Jestem gotowy na wszystko, by – oni także – mieli miejsce wybrane. Lecz, niestety! Oni nie myślą o Mnie, nie mają nikogo, kto by im o Mnie mówił!

Wyczekuję tęsknie w was, moje dzieci światłości, abyście myśleli o Mnie, dla nich, moi najdrożsi. Jestem tak zakochany we wszystkich moich dzieciach ziemi! Jestem w was wszystkich. Działam w was, którzy się do Mnie modlicie i mogę działać w nich, którzy się do Mnie nie modlą. Wasze modlitwy,

biorę je, i zamieniam na łaski dla nich. Jestem w nich i w was także. Tam gdzie Ja jestem, wy jesteście.

Moje dzieci! Przyjdźcie wszyscy do Mnie, [zanurzyć się] w moim oceanie miłości, gdzie panuje Miłość. Ona panowała od początku i będzie panować przez całą wieczność.

Moje dzieci światłości, dla was, którzy się modlicie, nadchodzi czas żniw. Wasze modlitwy są już gotowe do zebrania. Kwiaty miłości rozkwitną w każdym moim dziecku całej ziemi.

Duch Święty jest Siewcą tej miłości, mojej miłości, którą złożyłem w każdym z was. On sprawi, że zabłyśnie w was światło. To Ja jestem waszym Światłem, moje dzieci. Zobaczycie Mnie, jak zbieram moje ukochane kwiaty. Co za bukiet dla was, moje dzieci! Kiedy nadejdzie dla was czas zbiorów, każdemu z was pokażę w jego wnętrzu ten bukiet. Wasza radość będzie tak wielka, że popłaczecie się z radości.

Biada tym, którzy nie siali miłości! Ofiarowałem im wszystko, wszystko dałem za pośrednictwem mojego Kościoła, moich orędzi. Oni nie chcą uwierzyć w Miłość. Ci, którzy dają miłość, zbierają miłość. Ci, którzy nie mają miłości w swym sercu, jak oni będą mogli dać to, o co Mnie nie prosili? Nie otrzymają nic. Nie mogę zebrać w nich żadnego plonu, wszystko jest w nich pustynią. Ja, Jezus, odejdę od nich z pustymi rękoma, gdyż nie będę miał im nic do dania.

Moje dzieci, które kocham, módlcie się za nich, żeby nie cierpieli. To dla nich jest ten czas, który pozostaje. Czas zbierania plonów jest już tu i czeka na nich. Żniwo jest tak obfite w sercach moich dzieci światłości. Ciężar tego żniwa miłości jest tak duży, iż błagają Mnie, bym przyszedł im ulżyć⁴⁴.

Przyjdźcie, moje dzieci, wy, którzy cierpicie, że nic nie macie. Przyjdźcie do Mnie. Miłość prosi was o pozwolenie po to, by wam dać miłość. Was, moi najdrożsi ukochani, kocham i błagam, żebyście nie zapomnieli o tych moich kochanych maleństwach, którym brak miłości. Pobłogosław się, moja umiłowana. Ja, twój Jezus, który cię kocha, Jezus-Miłość, Zakochany we wszystkich twoich braciach i siostrach. Amen.

44. Moje ukochane dzieci! Wy, którzy żyjecie we Mnie, jesteście we Mnie. Nie możecie już dłużej żyć bez mojego przyjścia. Wy, i to wszystko, co jest w was, potrzebuje rozładować tę miłość we Mnie. Tak, moje dzieci, ciąży wam to zatrzymywanie tego ciężaru. Od tylu lat macie nadzieję na moje przyjście. Wiem, że niektórzy z was cierpią, że nie mogą poznać [czasu] swojego uwolnienia – nie żeby nie było ono dla nich uświęcającym cierpieniem – ale oni nie mogą już dłużej czekać. Ja, wasz Bóg, proszę was, byście Mnie zatrzymali w sobie. Przychodzę. Amen.

Nasza obecność jest radością i miłością.

Umiłowana mojej świętej Obecności, jestem w tobie, która piszesz dla mojego Kościoła, mojego świętego mistycznego Kościoła. Wy jesteście Mną, moje dzieci, wy, którzy żyjecie tylko dla Mnie. Wasze narodzenie jest powodem do radości. Składajcie dziękczynienie Ojcu niebieskiemu, który jest radością w każdym z was. Kto Mnie przyjmuje, przyjmuje mojego Ojca niebieskiego. Kto Nas przyjmuje, jest radością dla mojego Ducha Świętego.

Nasza Obecność jest dla was radością. W Nas i tylko w Nas, moje dzieci, wy jesteście samą radością. Moi kochani, jeśli chcecie dać szczerę *tak* Miłości, która wkrótce przyjdzie w was, to będziecie radością. Jeśli *tak* dane Miłości mieszka w was, moje dzieci, będziecie żyć tylko z Miłością, która jest w was.

Wszyscy ci, którzy powiedzą *tak* Miłości, otrzymają łaski radości, pokoju i miłości. Wszystko jest w Nas, Miłości. Jesteśmy w każdym z was, którzy odpowiadacie Miłości miłością. W niezdecydowaniu nic nie może dotrzeć do Nas, Miłości. Ja, który przenikam serca, wiem, czy wasze *tak* jest szczerze. Nie mogę przyjąć niezdecydowanych, którzy kłamią Miłości. Miłość będzie panowała na zawsze.

Nikt już nie będzie znał nienawiści, przemocy, zdrady, zgorzknienia, utra-pienia zmysłów. Zbyt wielką jestem miłością, by was pozostawić w stanie niezdecydowania. Bylibyście jedynie powodem do błędów dla waszych braci i siostr. Nikt nie będzie stanowić szkody dla swego bliźniego. Precz tym, którzy powiedzą *nie* Miłości! Jestem miłością, moje dzieci. Jestem tu i czekam, aż wy, którzy się wahacie, zdecydujecie się, by przyjąć miłość.

Co zrobicie, jeśli wasze *tak* jest *tak* negatywnym, moje dzieci? Czy myślicie, że Ja, Wszechmogący, Stwórca wszystkich rzeczy, nie poznam waszego wnętrza? Zastanówcie się, moje dzieci. Przyjdźcie do Mnie, jest jeszcze czas. Pozostaje wam bardzo niewiele czasu, ażebym mógł w was złożyć moją świętą Obecność.

Poznacie radość skruchy, która was zegnie. Miłość okryje was swymi ramionami i pocieszy was. Moi umiłowani, których kocham, kochajcie waszego Jezusa miłości. Ja was kocham i chcę was wszystkich we Mnie. Tu jest Miłość. Ona jest obecna w was, w ciszy, w ciemnym zakątku waszego serca. Czeką, aż się zdecydujecie do niej mówić. Miłość jest tu, ona jest tak piękna, tak cierpliwa! Przyjdźcie do Mnie, Jezusa waszego Króla, waszego Boga.

Ona jest Bogiem, Miłość. Ona jest dobra, Miłość. Jest wszechmocna, Miłość. Ona jest wolna, Miłość. Jest cierpliwa, Miłość. Jest sprawiedliwa, Miłość. Jest miłosierna, Miłość. Najdrożsi, kocham was i życzę wam szczęścia wiecznego we Mnie, Miłości, Jezusie-Miłości. Kocham was. Przeżegnaj się, moja umiłowana. Kocham cię. Amen.

95 – 13 maja 2001

Jezus-Miłość

Mój duch miłości zamieszka w waszych sercach.

Moje drogie dzieci, które Ja, Jezus-Miłość, kocham. W ten niedzielny dzień, święto mojej świętej ofiary, wy uczestniczycie w moim przyjsciu na ołtarz. Niektórzy uczestniczą we Mszy, inni pozostają daleko ode Mnie, tylko w swojej własnej obecności.

Tak, Ja, Jezus, nakłaniam Ducha miłości, by przeniknął wasze serca, żebyście zapoznali się z tymi tekstami, które są do was skierowane, abyście byli dziećmi Światłości.

Wy, którzy ignorujecie Mnie, pozostając w sobie, wewnątrz waszych murów, które wzniesliście – na co czekacie, by być we Mnie? Przyjdę wkrótce i dam wam odkryć, dlaczego istniejecie. Wy jesteście moimi dziećmi, nie dziećmi ciemności.

Wy nie wiecie, co tamten, mój wróg, rezerwuje dla was. Przeczuwacie już jego złośliwe pomysły, jego czyny nienawiści i to was gryzie w środku. Wkrótce odcujecie całą głębię jego nienawiści do was.

Moje ukochane dzieci, Ja, Jezus z Nazaretu, kocham was i chcę was uprzedzić o moim przyjsciu w was. Ilu nie wierzy, że mój Duch miłości zamieszka wkrótce w waszych sercach? Wszyscy będą wiedzieli, że Ja, Jezus, mówię wam prawdę. Wkrótce nie będziecie mogli Mnie już więcej ignorować, bo zobaczycie Mnie w was, jako światło zapalone w nocy, jak – mimo panujących wokół ciemności – widzi się tylko światło, które jaśnieje.

To Ja, moje ukochane dzieci, jestem tym Światłem, które będzie w was świeciło. Pokażę się wam. Poznacie Mnie, jak moi święci apostołowie, moi święci uczniowie, którzy sprawili, że zostałem poznany – Ja, Syn Ojca, który jestem na niebiosach.

Jestem tu i czekam na was w moim Kościele. Wy sobie nawet nie zadajecie trudu, by przyjść Mnie pozdrowić. Gdzie byście nie byli, Ja was znajdę. Mój duch miłości, mój Duch Święty tchnie w was Miłość. Będę w was.

Moi święci synowie, których kocham, błagam was, przygotowujcie moje owieczki na przyjęcie Mnie. Jestem w każdym z was, którzy jesteście moimi pasterzami na ziemi. Wy Mnie reprezentujecie. To wy Mi je pilnujecie. Nad-

chodzi czas, kiedy Pasterz przejmuje straż nad wszystkimi swoimi owieczkami świata, moim świętym Kościołem. JA JESTEM jest tu i przychodzi do was, którzy Mnie kochacie i do was, którzy Mnie nie kochacie. Sprawię, że odkryjecie Mnie, wy, którzy nie wiecie, że Jezus was kocha, nawet jeśli wy Go nie kochacie.

Ja przebaczam. Jestem miłosierny. Chcę was dla Siebie. To mój Ojciec z Nieba Mi was dał. *Wszystkich tych, których Mi dałeś, Ojcze, kocham, chcę ich wszystkich we Mnie.*

Moje ukochane małe owieczki! Wam, które jesteście na czele grupy owieczek, daję czyny do wypełnienia dla waszego ukochanego Jezusa. Wlewam w każdą z was łaski uświęcenia się, abyście byli przykładem pokory, zawierzenia, miłości do bliźniego.

Błogosławię was wszystkie, moje kochane owieczki. Przyjdźcie do Mnie, wy, które jesteście daleko ode Mnie, a poznacie szczęście wieczne. Moja umiłowana córko, ty jesteś córką mojej radości! Kocham cię. Amen.

96 – 14 maja 2001

Ja, Jezus-Miłość

Miłość rodziców jest łaską.

Moja córko, ty, która dajesz się bez ograniczeń swoim braciom i siostram, bądź moim dzieckiem miłości w Woli Bożej. Błogosławię dzień, w którym twój Ojciec niebieski cię stworzył. Ty jesteś moją, moja córko. Żyj ze Mnie, we Mnie, przeze Mnie. Nie bądź już sobą. Kocham cię za twoje *tak* Miłości.

Tak, moje dzieci Miłości, JA JESTEM jest naprawdę w każdym, który daje swoje *tak* Miłości. Mogę w was działać, moje dzieci, dopiero wtedy, gdy wypowiedzieliście wasze *tak*. Ja żyję w was, jestem aktywny w was. Wy nie możecie zobaczyć mojego Działania. Ono jest tu, blisko was, w was. Jestem tak potężny. Nic nie może zatrzymać mojego Działania. Moje dzieci, dajcie Mi waszą zgodę, wasze powierzenie się Miłości. Jestem samą miłością. Miłość jest żywa, jest czynna. Wszystko żyje w Miłości.

Miłość nie może się zatrzymać. Czy można zatrzymać się we wzroście, gdy życie jest tu, naprawdę żyjące? Miłość wzrasta, rozwija się. Wszystko jest piękne, kiedy miłość panuje w waszym życiu. Dajcie Mi wasze życie. Ja, Jezus, dam wam w zamian szczęście wieczne.

Tak, moje dzieci, powtarzam się raz jeszcze. Nie przestanę się powtarzać, wy jesteście tak głusi! Nie przestajecie brnąć – każdego dnia – coraz bardziej w wasze przyzwyczajenia, by stale dominować nad życiem tych, którzy są blisko was.

Tak, popatrzcie na rodziców! Wydają na świat dziecko, które potrzebuje ich nadzoru, wskazówek, ochrony. Dominują nad tym dzieckiem poprzez ich dobra materialne. Nie mogą poświęcić swojego czasu na jego wychowanie, więc powierzają je przedszkolom po to, by móc sobie zaofiarować dobra materialne. Miłość w takim dziecku cierpi na nieobecność rodziców.

Wy, którzy kochacie swoje dzieci, czy wy szczerze wierzycie w to, że te godziny wyczekiwania w tym świecie płaczu zastąpią was? Wasza rodzicielska miłość, wasza uwaga, wasze rady nie mogą być zastąpione przez troskę opiekunki dziecka. Nie, moje dzieci, miłość rodzicielska jest łaską, która jest wam dana przy narodzinach waszego dziecka.

Moje dzieci, obudźcie się! To jest szkodliwe dla waszych dzieci. Zabawy z innymi dziećmi, to je pociesza zewnątrz, ale rana wewnętrzna istnieje, powiększa się, ona się nie wymazuje. Tylko wasza miłość może zmienić sytuację, tak samo, jak wasza obecność w czasie dnia, nie tylko przy wstawaniu i kładzeniu się spać.

Popatrzcie na zwierzęta. Cały czas opiekują się swoimi małymi aż do czasu, gdy one dorosną. Oddalają się od nich z ostrożnością. Małe nabierają siły, by być gotowe na przeżycie w świecie żądzy pożywienia.

Moje dzieci, nie mówię, że trzeba zrezygnować z wszystkich waszych dóbr. Uważajcie na to, co zbyt wiele, bo to nie może zastąpić miłości, którą jesteście winni waszym dzieciom. Zobaczcie teraz jak dorastają. Cierpią nieustannie na brak miłości. Miłość odeszła z nich. Poszukują *nie wiadomo czego*. W największej głębi samych siebie, to waszej miłości poszukują, tego, czego nie mieli w czasie swojego dzieciństwa: miłości, waszej obecności.

Droży rodzice, cierpicie dlatego, iż nie jesteście zdolni zrezygnować z waszych dóbr materialnych, ażeby móc dać swoją obecność waszym dzieciom. Wiem, że w głębi was wy je kochacie, lecz zapomnieliście o waszej prawdziwej miłości: tej, która się daje, która się ofiaruje, która powierza się swoim dzieciom. Czego wam brakuje, to łask, które sprawia, że staniecie się miłością dla bliźniego.

Tylko we Mnie, moje dzieci, zaspokoicie ten brak. Moje kochane maleństwa, przyjdźcie do Mnie, waszego ukochanego Jezusa. Chcę, byście byli szczęśliwi. Ja jestem w was. Odwróćcie się do Mnie, tam gdzie znajduje się wasze szczęście. Przyjemności zewnętrzne nie mogą was zaspokoić. Brak wam tego, co stanowi istotę życia – Mnie, Miłości.

Moje dzieci, jestem Tym, którego wam brakuje: Miłością. Tak, jestem Tym, który jest waszym szczęściem. Miłość jest tak żywa, że krzyczy w was: „Dajcie Mi wasze *tak* dla Miłości”. Mój krzyk jest mocny, nie sprawia bólu, jest łagodny i dobry zarazem. Kocham was, moje dzieci, kocham was. Przyjdźcie

wszyscy do Mnie. Kocham cię, moja najdroższa córko. Idź, przeżegnaj się. Amen.

97 – 15 maja 2001

Jezus-Miłość

Jestem Głową Kościoła.

Umiłowana, którą kocham, jestem w tobie. Ty jesteś w mojej świętej Obecności. Ja, kocham was wszystkich, moi synowie i córki. Wy nazywacie siebie katolikami, protestantami, ortodoksami lub innymi religiami. Czy nie wiecie, że jesteście wszyscy moimi dziećmi? Ja jestem jedynym Bogiem.

Moje dzieci, Ja nie jestem jednym Bogiem dla jednych, a innym Bogiem dla pozostałych. Jestem jedynym Bogiem. Nie mam dwóch sposobów kochania, dwóch sposobów wyzwalania miłości w was. Jestem jedyną Miłością. Moje Życie zostało ofiarowane dla was wszystkich, moje dzieci.

Niektórzy mają się za lepszych, bo są bliżej doktryny Boga, albo dlatego, że są ochrzczeni, lub też dlatego, że należą do grona tych dzieci, które studiowały Biblię dla zasady, lub z racji swego pochodzenia. To tylko i wyłącznie Ja, moje dzieci, jestem w was, znam Ojca z Nieba i jestem z Nim złączony. Kto zna Ojca, zna Mnie.

Moje dzieci! Was, którzy jesteście podzieleni przez wasze prawo, chcę wszystkich we Mnie, w moim mistycznym Kościele. Ja jestem Głową Kościoła. Wy wszyscy, bez wyjątku, jesteście moimi członkami.

Czyż spalę ramię, które nie odpowiada mojej doktrynie? Jeśli Mnie kochacie, lub jeśli jesteście poganami i znacie Mnie tylko poprzez moje dzieci, czyż odrzucę was, którzy daliście Mi się napić, nakarmiliście Mnie, ubraliście, zaopiekowaliście się Mną? Nie, moje dzieci, nie odrzucę was. Jest napisane: *„Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”*. Tak, wy wszyscy jesteście moimi dziećmi, na różny sposób i pod każdym względem.

Moje dzieci! Wy, którzy się kochacie, to Mnie, Jezusa kochacie. Ja jestem Życiem w was, moje dzieci. Tam gdzie jest miłość, jestem obecny. Nie mogę zaniedbać moich dzieci, które Mnie kochają.

Ilu z was przestrzega zasad religijnych waszej religii, podczas gdy nie kochacie się między sobą. Zastanówcie się, moje dzieci. Kiedy się do Mnie modlicie, to Ja chcę słyszeć prawdziwe słowa. Powiedzcie Mi te słowa. Kochajcie się wzajemnie tak, jak Ja was kocham. Jestem tutaj z wami, w was, poprzez Ducha Świętego. Żyję, jestem żywy.

Moje dzieci, Miłość nie ma barier. Miłość, to Ja, Jezus. Kocham was i chcę was wszystkich zgromadzonych we Mnie, w jednej religii, jednym

Kościele, moim Kościele. Ja jestem Kościołem, wy jesteście moim Kościołem, moje dzieci.

Przygotujcie się, czas jest bliski! Przychodzę panować w waszych sercach, w sercu każdego z was. Jak Ja was kocham, moje dzieci! Bądźcie dziećmi światłości, tymi, którzy świecą w tym czasie ciemności.

Wszyscy powiedzą o was: „*Oto dzieci, które się kochają. Kochajmy się my także, aby być dziećmi światłości*”. Tak, moimi dziećmi, Jezusa. Wy moje dzieci, będziecie mieli życie wieczne, jeśli powiecie *tak* Życiu. Życie wieczne jest już tu, gotowe, by przyjść w was. Ja jestem Życiem. Kto umiera dla samego siebie, ma życie, które jest moim Życiem. JA JESTEM jest tu od zawsze. Zawsze, Życie będzie zawsze.

Moje dzieci! Proszę was, byście się dobrze zastanowili. Wkrótce będziecie musieli odpowiedzieć. Pobłogosław się, moja córko. Kocham cię. Amen.

98 – 16 maja 2001

Jezus-Miłość

Wasze *tak* dla życia wiecznego w Miłości.

Umiłowana córko, która się ofiarujesz, kocham cię. Kocham wszystkie moje dzieci. Wy, moje dzieci, pytacie siebie, dlaczego jesteście tu, na ziemi. Kiedy rodzicie się na ziemi, to mój Ojciec z Nieba daje wam życie poprzez waszych rodziców. To mój Ojciec chce, żeby tak było.

Pomyślcie moje dzieci, że spośród tylu spermatozoidów, jeden jedyny zapładnia jajeczko. To was mój Ojciec, swoją wszechmocą, wybrał. Jesteście niepowtarzalni. Jesteście z Jego wyboru, nie urodziliście się przez przypadek, to On sam, wasz Stwórca, który was kocha, wybrał was. On chce was na ziemi, abyście przyszedli do Niego, by dać Miłości wasze *tak*.

Mój Ojciec wybrał was wszystkich, abyście byli dziećmi wolnymi, wolnymi, by wybrać swoją miłość. Gdyby was zmusił do kochania, to uczyniłoby was dziećmi-niewolnikami, które nie miałyby innego wyboru, jak pójść do Niego. Nie, moje dzieci, tylko wy macie władzę, by powiedzieć: „*Tak, my chcemy Twojej miłości, chcemy należeć do Ciebie, najdroższy Tato*”. Mój Ojciec z Nieba nie może was zmusić do kochania. Miłość nie jest niewolnikiem.

Miłość jest wolna. Ona jest samą dobrocią, samym miłosierdziem. Miłość jest doskonała. Bez waszej zgody ona nie może was zmusić, by do niej pójść. Ja nie mogę was zaprowadzić siłą, wy jesteście jedynymi panami waszego *tak*. Jeśli, moje dzieci, wybieriecie Miłość, będziecie wolni, bez przymusu ani strachu i przemocy z zewsząd. Miłość kocha. Jest dobra. Ona daje wam życie

wieczne, życie, które nie przestaje kochać. Wszystko jest cudownie piękne, doskonałe!

Moje dzieci, rodzicie się na ziemi dla miłości, by być szczęśliwymi. Tylko wy możecie dokonać tego wyboru. Nie dokonujcie go na korzyść nienawiści, przemocy, niezależności. To byłoby dzieło Szatana, mojego najgorszego wroga. On nienawidzi dobra. On nie może znieść, że ludzie są szczęśliwi, jako iż sam odrzucił miłość. Robi wszystko, co w jego mocy, byście stracili miłość.

W dniu waszych urodzin, zaczyna uruchamiać działania dla waszej zguby, by was doprowadzić do piekła. To jest jego radość. Jego moc jest w złu, w nienawiści. On nie może znieść waszego szczęścia. Sieje zamęt między wami i szczęściem. Jest diabelski, co oznacza: *podział*. Chce wszystko zmacić: wasze myśli, emocje, uczucia. Dla niego to jest zabawa. Jest mistrzem w tej grze. Każe wam wierzyć, że jesteście wolni w dysponowaniu swoją osobą. To jest po to, by was lepiej kontrolować. Robi to tak, że wy nie zdajecie sobie z tego sprawy. To on ma kontrolę, nie wy.

Moje dzieci! Urodziliście się, byście byli szczęśliwi w waszym osiągnięciu życia wiecznego. Wzrastacie w miłości. To właśnie ta miłość prowadzi was do życia wiecznego. Dlatego musicie, moje dzieci, kochać się nawzajem. Wasze zachowanie wobec bliźniego zostało zakłócone jednak przez grzech pierworodny, spowodowany nieposłuszeństwem wobec Miłości waszych pierwszych rodziców, Adama i Ewy.

To uchybienie wobec Miłości, moje dzieci, rzuciło ciemność na waszą ziemię. Szatan, ten perfidny wróg, zdobył nad każdym z was złowróżbną moc: *„Ja, wszystko dla mnie, tylko dla mnie. O własnych siłach mogę wszystko”*. Tak, moje dzieci, to w was czynicie sobie samym zło, chcąc wszystko zrobić o własnych siłach. To zło jest kierowane przez samego Szatana.

Czy wy myślicie, że jesteście panami każdej sytuacji? To błąd! To on chce tego wszystkiego, aby was schwycić w pułapkę swoimi oszustwami. Popatrzcie na modernizm, dominację za pomocą władzy. Pytacie siebie, dlaczego jesteście nieszczęśliwi? To jest jego wymysł, by lepiej was zrujnować.

Jestem w was, moje dzieci, poprzez wasze narodziny. Bóg Ojciec dał Mi władzę miłosierdzia. Ta władza, to miłość. Ja jestem cały miłością. Mogę wam pomóc tylko poprzez miłość. Miłość jest wolna, ona potrzebuje waszego *tak*. Moje dzieci, pomogę wam kochać, przebaczać, oddać wszystko Miłości. Szczęście jest tak wielkie, kiedy się daje! Ja oddałem Siebie z miłości.

Moje dzieci, nie ma większej miłości jak ta, gdy się oddaje swoje życie za tych, których się kocha. Kocham was. Ja, Jezus ukrzyżowany, kocham was. Kochajcie się, moje dzieci, będziecie mieć życie wieczne. Daję wszelkie życie

temu, kto kocha. Miłość jest miłością. Jest kochająca. Jezus-Miłość was kocha. Przyjdźcie, błogosławieni mojego Ojca, Niebo jest z wami. Amen.

99 – 17 maja 2001

Jezus-Miłość

Kim byście nie byli, przyjdźcie.

Ja, ukochany Jezus, piszę twoją ręką, którą błogosławię dla moich dzieci, wszystkich moich dzieci. Chcę ich wszystkich dla Siebie. Moje dzieci, kim byście nie byli, przyjdźcie wszyscy do Mnie. Wy, którzy się trudzicie, którzy płaczecie, cierpicie, którzy jesteście zapomniani, którzy byliście zgwałceni, molestowani moralnie w waszym wnętrzu lub na zewnątrz; Ja jestem Tym, który pociesza, który opatruje wasze rany, który kocha, który przebacza niewdzięcznym, który nie pamięta waszych uchybień, który chce was jedynie kochać.

Tak, pocieszę was ze wszystkich uchybień wobec Miłości. Jestem tak kochający! Nie zmęcę się nigdy powtarzaniem wam, jak wielka jest moja miłość do was, moje dzieci. Co byście nie pomyśleli, czego byście nie zrobili, Ja, Jezus, kocham was i chcę was wszystkich, dbając jednak bardzo o to, żeby was nie spłoszyć.

Pokażę wam wszystko, czego moja miłość dokonała dla was. Nie jestem niewdzięcznikiem, dam wam wszystko w zamian za waszą miłość. Całe dobro, cała miłość jest dla was.

Nie mogę wam dać tego, co byłoby szkodliwe dla waszej duszy. Zbyt was kocham, by tak zrobić. Ja, Boski Bóg, wiem, co jest dla was lepsze. Moje Boskie oczy widzą waszą przyszłość. Nie mogę wam dać tego, co byłoby dla was stratą, moje dzieci.

Jaki rodzic dałby swojemu dziecku niebezpieczny przedmiot, wiedząc, że to mogłoby spowodować jego śmierć? Nie, moje kochane dzieci, nie mogę postępować wbrew mojej miłości do was, zbyt was kocham. We Mnie, wszystko jest dla was. Wy sami musicie wiedzieć, czy chcecie być kochani przeze Mnie, Jezusa.

Dlaczego wahacie się co do waszego *tak*? Czy boicie się zaangażować w moją miłość? Myślicie, że to jest zbyt wymagające z waszej strony? Kochając Mnie, czulibyście się zmuszeni modlić się stale na kolanach lub chodzić do kościoła każdego dnia tygodnia, trwać na adoracji w moim kościele? Tak, moje dzieci, niektórym z was sprawia przyjemność czynienie takich aktów miłości dla Miłości. Jednak nie wszystkich na to stać, moje dzieci.

Moje dzieci, pierwsze kroki w stronę Miłości są tak proste: tylko kochać Miłość, powiedzieć *kocham cię* waszym braciom i siostram. Z moją pomocą, moje dzieci, odkryjecie Miłość w nich, dając im to, co Ja im daję. Wszystko to, co robicie, moje dzieci, róbcie w miłości. Wasz bliźni odkryje, że żyje w was Miłość. Ja jestem waszym bliźnim. Wszystko, co robicie dla najmniejszych spośród was, to Mnie czynicie.

Moja córko, którą kocham, napisz te słowa miłości. Moje dzieci Miłości, Miłość jest żywa w każdym z was. Wy jesteście kwiatami mojej miłości, które zakwitły w was za moją sprawą. Moje najdroższe dzieci, niech każdy kwiat miłości wzrasta w was, ażebym Ja poszedł zebrać bukiet miłości, by wam dać miłość w kwiatach. Każdy kwiat będzie dowodem miłości i stanie się ornamentem wnętrza mojej Boskiej Istoty, która ma całą władzę nad wszechświatem. Wszystko będzie takie, że nie będzie miało sobie równych. Wszystko jest we Mnie.

Jestem mocą Miłości. Miłość jest życiem w każdym z was. Wszelkie życie jest ode Mnie – Miłości. Ja jestem miłością dla was, wy dla Mnie. Moje dzieci, moja miłość jest tak mocna, że nie może się powstrzymać; przychodzi do was, by wam powiedzieć: *„Kocham was: ciebie, ciebie oraz ciebie, każdego z was”*.

Zaprawdę powiadam wam, wszyscy zobaczą Miłość w swoim sercu. Przychoǳę w was wszystkich, Ja, Jezus, żyjący w każdym z was. Amen.

100 – 17 maja 2001

Jezus

Wolny Bóg, który kocha swoje owieczki.

Moja umiłowana córko, którą kocham, wszystko w tym świecie jest dla Mnie. Jestem Stwórcą tego świata. Wy, moje dzieci, należycie do waszego Stwórcy. Nie mogę was zmusić, żebyście należeli do Mnie, jestem Bogiem wolnym, który kocha swoje owieczki. Chcę, byście byli wolni, by pójść paść się na pastwiskach, gdzie trawa jest dobra, zielona, mieniaąca się.

Jestem tak zakochany w moich owieczkach! Tym, które się oddalają od pastwiska, by się paść dalej, Ja tego nie zabraniam, bo one wiedzą, że dobry Pasterz jest tu, że je pilnuje i ochrania od niebezpieczeństwa. One mają zaufanie do swojego obrońcy. Powracają zawsze do ręki, która je karmi. Ja jestem Pokarmem moich owieczek. Jestem ich Miłością, one o tym wiedzą. Odwracają się, by lepiej Mnie widzieć. Niektóre oddalają się, nie przejmując się niebezpieczeństwem. Ja, kiedy widzę, że niebezpieczeństwo jest blisko, pospieszam im na ratunek.

Lecz niektóre z moich dzieci nie odwracają się, by zobaczyć, czy jestem tam w zasięgu ich wzroku. Korzystają z tego, że Ja się odwracam, by one

mogły się oddalić i pójść na inne trawy, bardziej pociągające od tych, które są im wyznaczone. Wiedząc, że nie mogę ich zmusić, by pozostały przy Mnie, te owce oddalają się, nie przejmując się niebezpieczeństwem.

Chcą same pokonać niebezpieczeństwa, ale ich delikatność sprawia, że się rania. One Mnie nie wzywają. Wstydzą się swojej eskapady. Myślą o trawach, które były tak zielone i bezpieczne, ponieważ te, na których się teraz znajdują, wydają się mniej piękne i mniej dobre w smaku. Te trawy uwiodły je, ponieważ nie były dla nich dostępne.

Kiedy zdają sobie sprawę ze swojego błędu, niektóre z nich brną jeszcze dalej, dalej ode Mnie, dalej od ich dobrego Pasterza. Nie mogąc już uczynić powrotnego kroku, te owce czują się same, są zrozpaczone. Płaczą, zawodzą. Wiatr, który wieje w moją stronę, przynosi Mi ze sobą ich lamenty. Pozostawiam wszystkie moje owce, które są bezpieczne i idę na poszukiwanie tamtych.

Odnajduję je zakłopotane, przygnębione. Leczę je, opatruję ich rany i niosę w ramionach, nie czyniąc im żadnego wyrzutu. Usłyszałem ich skargi. Ich skargi to skrucha za ich winy. Jestem tak zakochany w nich, że przebaczam im zanim nawet zdadzą sobie z tego sprawę. Jestem Bogiem zakochanym w nich.

Moje owieczki są dla mnie bezcennym skarbem, tak drogocennym dobrem. Kocham je wszystkie, moje małe owieczki. Powracam na moje pastwiska z tym cennym ładunkiem. Moje serce myśli o tych, które nie wołały o pomoc. Gdzie one są? Ja, dobry Pasterz, chcę również i te.

Moi najdrożsi, czy należycie do tych, które nie wołały? Ja czekam na wasze wołanie Miłości. Jestem Tym, który chce mieć was blisko przy Sobie, by was nakarmić. Moje pożywienie leczy, opatruje i powoduje wzrost waszej miłości do waszego dobrego Pasterza.

Kochajcie Mnie, Mnie, który was kocha, moje małe owieczki. Wyczekuję was tęsknie, moje najdroższe dzieci. Jezus, który was kocha. Idź moja córko, kocham cię. Amen.

101 – 17 maja 2001

Jezus

Wszelkie nasienie pochodzi ode Mnie.

Moje dziecko, moje dzieci należą do Mnie. Ja, Jezus, kocham je. Wy, moje drogie dzieci, które kocham, zobaczcie Miłość w każdym z moich dzieci.

Przybywają do tego miejsca miłości⁴⁵, by zrozumieć, co jest wewnątrz nich. To jest takie trudne, kiedy się jest w życiu samemu. A moje Życie jest

tak proste. To jest miłość. Pomogę wam, moje dzieci, mówić o miłości. Miłość, to jest szczęście na ziemi.

Nie czekajcie, moje dzieci. Urodziliście się po to, byście byli kochani. Szczęście zostało w was posiane. Tylko wy sami możecie podlewać ten kiełek, który został zasiany w waszym sercu. Ja jestem Siewcą, wy jesteście glebą. Miłość jest nasieniem. Nie pozwólcie na zduszenie nasienia, które w was złożyłem.

Czy jesteście gotowi, moje dzieci, by pozwolić mówić Miłości? Jestem cały miłością, samą miłością. To nasienie złożone w was, Ja podleję moją miłością, która się nie wyczerpie. Podleję wasze nasiona moją mocą miłości. To Ja, Ukrzyżowany, który za was umarł. Amen.

102 – 18 maja 2001

Jezus

Działam w was w Miłości.

Och, moja umiłowana, jak również wy, moje dzieci, jestem w was. Kocham was, moje dzieci. Wszystko we Mnie jest skierowane na was. Kocham was, moje dzieci. Jestem cały dla was. Bądźcie dla waszego Jezusa istotami prawdziwymi. Kocham was tak bardzo. Tak, o każdej porze jestem tu, w was, czekając na słowo od was do Miłości. Jakże wasza miłość jest we Mnie dobra!

Działam w was. We Mnie, który jestem miłością, wy jesteście. To Ja, moje dzieci, działam w was. Mogę działać w was tylko wtedy, gdy powiecie *tak*. Za waszą zgodą wleję w was łaski miłości, które przysporzą wam chwile szczęścia. I tak, wszystkie moje dzieci staną się szczęściem we Mnie. Będziecie radością i szczęściem w waszym działaniu, moim Działaniu.

Tak, wszystko może stać się działające, jeśli Działanie jest w was. Ja, Miłość, jestem cały dla was. Pozwólcie przyjść do Mnie dzieciom Miłości. Ja, kocham was, moje dzieci Miłości. Amen.

103 – 18 maja 2001

Jezus-Miłość

Chcę cię tutaj.

Moja córko, to przez moją dobroć, Mnie, Jezusa, twojego Ukochanego, ty jesteś tutaj. Kocham cię i chcę cię we Mnie, moja córko.

Wszystkie te osoby przyszły tutaj po uzdrowienie wewnętrzne, które odzwierciedli się na zewnątrz. Każda osoba, która szuka w swoim wnętrzu, znajduje miłość, moją miłość. Ile spośród nich jest nieszczęśliwych, bo czują,

że są źle kochane? One są ofiarami Zła. Szatan jest tak przewrotny, że czyni siebie panem ich uczuć. Moja umiłowana, ty, która się Mi oddałaś, pozostań we Mnie.

Moje dzieci, jestem opiekunem waszych uczuć. Dajcie Mi wasze cierpienia wewnętrzne i zewnętrzne. Tylko Ja jestem waszym Zbawicielem. Mogę wszystko dla was. Ja, Jezus, jestem zakochany w was, moje dzieci.

Wkrótce każdy z was przyjdzie do Mnie mocą Ducha Świętego. Każdy z was Mnie zobaczy, Mnie, Jezusa, Zbawiciela świata. Chcę przyciągnąć do Siebie wszystkie moje dzieci.

Aby znaleźć co jest nie tak, moje dzieci, wy sami musicie przyznać się do tego, co was oddaliło ode Mnie w was. Wszystko jest we Mnie. Tylko Ja jestem Światłością. Jestem waszym światłem. Wy nie możecie znaleźć, co w was jest nie tak. Światło, które nie jest zapalone, nie może ukazać wam waszych błędów. Moje dzieci, to wasze złe przyzwyczajenia powodują waszą kruchość.

Stale się uderzacie. Jesteście jak niewidomi, którzy poruszają się w ciemności, nie wiedząc, co jest przed nimi. Wy zadajecie sobie ból, moi ukochani. Przyjdźcie do waszego Jezusa miłości. Jestem Światłością, która wam ukaże, co jest nie tak. Jestem tak dobry, tak miłosierny. Pokażę wam to z taką miłością, że odczujecie niezmierną radość. Wszystko jest w każdym z was.

Ja, moje dzieci, jestem w was, za tymi drzwiami zamkniętymi z powodu waszej niewiedzy co do Miłości. Moje dzieci Miłości, wpuśćcie Miłość. Nie bójcie się. Nie uczynię wam żadnego zła. Zło nie istnieje we Mnie. Nie płoszczcie się, jestem cichy i pokornego serca. Moje serce otworzyło się dla was, moje dzieci Miłości.

Jestem taką miłością! Maleństwa mojego Ojca niebieskiego, kocham was. Pozwólcie Mi pokazać wam Miłość, która jest tu, gotowa do wejścia w was, tam, gdzie jest jej miejsce. Moje dzieci, nie odrzucajcie Tego, który umarł z miłości do was. Przyjdźcie do Mnie, błogosławieni mojego Ojca, a Ja dam wam życie wieczne, które się nie kończy. Nigdy nie doznacie bólu; wszystko jest tak piękne, tak doskonałe! Moje dzieci, jestem wasz, wy jesteście moi. Bądźmy razem. Kocham was.

Moja umiłowana! Ciebie, która piszesz dla twojego ukochanego Jezusa, kocham cię. Tak, twoje *tak* miłości jest źródłem wiecznych radości. Błogosławię was, którzy słuchacie moich słów w waszych sercach. Amen.

104 – 18 maja 2001**Jezus**

Przychodźcie do Mnie, gdy nic się nie układa.

Moja córko, tak, miłość jest wolna. Ona nie może nikogo zmusić. Ona jest wolna – Miłość. Ona kocha sercem, a nie pięściami. Wszystko jest miłością, moje dzieci. Jestem tak pokorny. Nie mogę zaakceptować w Sobie pychy. Mówienie: „Jestem bez Ciebie”, jest złe.

Moje dzieci, które kocham, Ja, Miłość, potrzebuję was, waszej zgody danej Miłości. Jestem taką miłością! Kiedy nic się nie układa, przyjdźcie do Mnie, moje dzieci Miłości. Ja, jestem tu w was, dla was. Nic nie może przyjąć do Mnie na siłę.

Jestem tak doskonały. To Ja, Wolność, jestem miłością. Wolność nie liczy się, jest nieograniczona. Wszystko jest wolne. Miłość czeka, ona nie domaga się tego, co niemożliwe. Miłość nie zmusza nikogo, by przyszedł, jeśli jest ograniczony swoimi wewnętrznymi przymusami, które czasami mu przeszkadzają. Ja jestem Miłością. Kochajcie Mnie, moje dzieci. Chcę was wszystkich w wolności. Amen.

105 – 19 maja 2001**Jezus-Miłość**

Tym, którzy chcą przyjść do Mnie, daję wszystko.

Moja córko, którą kocham, jestem Bogiem miłosierdzia. Wszystko we Mnie jest przebaczeniem. Jestem Bogiem miłości. Wszystko we Mnie jest miłością. Moją ufność pokładałam w Ojcu z Nieba. Wszystko jest w Nim, we Mnie, w Duchu Świętym, Nas, Trójcy. Jestem tylko miłością. My jesteśmy miłością.

Moje dzieci, kiedy wy dajecie siebie Miłości, ona czyni dla was wszystko: napełnia was swymi dobrodziejstwami, sprawia, że poznajecie miłość. Miłość, która chce przebywać w każdym z waszych serc, jest w Nas, w was. My, trzy Osoby Boskie: Ojciec, Syn i Duch Święty jesteśmy w was obecni, My mieszkamy w was, moje dzieci.

Nie wątpcie, moje drogie dzieci, że Miłość jest całkowicie w was. Nawet jeśli wy zawracacie [z drogi], My jesteśmy w was. Wy nie możecie się od Nas oddalić. Nawet jeśli wy opuściliście Nas, My żyjemy w was, jesteśmy tu w każdym z was.

Moje dzieci, nawet jeśli wybuchacie złością, My jesteśmy w was. Czy nie uciszyłem burzy, gdy byłem z Piotrem i apostołami w łodzi? To w ten sposób jestem z wami. Czekam, aż wy, którzy oddaliście się Miłości, powiecie Mi:

„Panie, obudź się, toniemy”. Ja się budzę i wyciągam ręce rozkazując wiatrowi waszego wnętrza, by się uciszył.

Moje dzieci, wasz gniew jest jak wiatr, uspokaja się w mojej Obecności. Kiedy wasz krzyk jest szczery, przychodzę dać wam pokój. Pokój panuje w was przeze Mnie. Jestem w was, moje najdroższe dzieci. Ja, Jezus, kocham was.

Ufność, to miłość dwóch istot, które się kochają, nie oczekując i nie wymagając niczego jedna od drugiej. W miłości jest to tak silne, tak mocne! Miłość daje, jest wolna, cierpliwa i ufna, że nic nie może jej poruszyć. Żadna burza nie może jej zniszczyć. Ona jest chroniona murem, który zbudowałem wokół każdego z was waszymi własnymi białymi kamieniami⁴⁶, moje dzieci.

Kocham was. Jezus was kocha. Przyjdźcie do Mnie wy, którzy jesteście utrudzeni – jestem w was, tu, blisko. Chcę, byście byli we Mnie, Jezusie, Królu miłości. Moja córko, przeżegnaj się. Amen.

106 – 19 maja 2001

Jezus-Miłość

Spowiedź uwalnia was od waszych błędów.

Ja, Jezus, Syn Boga żywego, kocham moje dzieci. Żyję w miłości. Mogę żyć tylko w miłości. Mój Ojciec z Nieba, który jest miłością, dał z miłości swojego jedyne Syna. Miłość jest tak dobra. Wszystko we Mnie jest miłością.

Moje dzieci, kiedy wyrządzacie sobie krzywdę, to tylko wy cierpicie. Zło jest w was. Ja, który żyję w was, cierpię, patrząc na wasz ból. Ten ból, który was dopada, niszczy was. On czyni was podatnymi na zranienia, oddala was ode Mnie. Co to jest za cierpienie, które was atakuje, które czyni was nieszczęśliwymi, które daje wam pragnienie, że nie chcecie już słyszeć o miłości?

Ja jestem w was, chcę was przyciągnąć do Siebie. Przyjdźcie do Mnie, aby zrozumieć, że to, co wam sprawia ból, to fakt, że jesteście ode Mnie oddaleni. Ja, moje dzieci, jestem Miłością. Jestem tym, czego wam brakuje: waszą wewnętrzną miłością. To cierpienie jest dla Mnie. Ono sprawia, iż jesteście słabi! We Mnie, który jestem Wszechmocą, wszystko jest łaską.

Moje dzieci, kiedy przychodzicie do Mnie, złożcie we Mnie swoje cierpienia. Ja wleję w was łaski, które pomogą wam znieść wasz ból. Jestem Miłością. Ja biorę wasze cierpienia, ponieważ Mnie nic nie może dosięgnąć. Jestem z całej wieczności. Tylko wy cierpicie, moje dzieci. Wasze cierpienie jest wynikiem waszych własnych błędów. Tylko Ja, moje dzieci, mogę wam ulżyć w tak wielu cierpieniach.

46. Każde dziecko, które daje Mi swoje grzechy, Ja je oczyszczam.

Jestem Tym, który umarł z miłości do was. To dla was, moi najdrożsi, moje Ciało pociło się. Zdobyłem was potem mojego Życia. Dałem Siebie Ojcu za was, którzy cierpicie. Jestem Miłością, która dała mojemu Ojcu wszystkie wasze cierpienia; one były oczyszczone przeze Mnie, Jezusa Zbawiciela.

Nikt nie może iść do mojego Ojca, jeśli nie przejdzie przeze Mnie. To Ja niosłem wasze grzechy w czasie mojej Męki. Wszystko zostało dokonane przeze Mnie. Dla każdego z was wykonałem miłosny akt. Zostaliście zbawieni przeze Mnie, waszego Oswobodziciela, abyście byli błogosławionymi dziećmi mojego Ojca.

Moje dzieci, poznaliście niewolnictwo. Wam, którzy się trudzicie, Ja daję wyzwolenie, które prowadzi was do Ojca. Tak, wy cierpicie, moje dzieci, przez Adama i Ewę, którzy ulegli pokusie Szatana. Wy, moje biedne dzieci, którzy trudzicie się z powodu tego grzechu pierworodnego – to on jest przyczyną waszej ruiny. Nosicie w sobie ślad tego grzechu, który spowodował, że popełniliście inne grzechy, a te z kolei przyczyniły się do popełnienia następnych. Przyszedłem, żeby was zbawić, by wam dać Życie w was. Jesteście umarli dla Życia. Ja przyszedłem, by dać je wam z powrotem, poprzez moje sakramenty.

Moje dzieci, możecie się wyleczyć! Możecie, poprzez wasze *tak*, dać waszemu wnętrzu środek leczniczy niezbędny dla miłości, która została w was zraniona. Ja jestem waszym lekarzem. Nie obawiajcie się, jestem samą mocą, samą miłością. Nie potępiam was. Kocham was.

Przyjdźcie do moich wybranych synów ukoić wasze rany, które was bołą w waszym wnętrzu, tam gdzie Ja jestem. Tylko wy sami możecie wszystko uczynić, by wyjść z waszych błędów. Do was samych należy chcieć wyleczyć się z waszych błędów, mówiąc do Mnie: „Tak, chcę”. Ja, Wszechmogący, mogę was uleczyć. Dam wam miłość, która sprawi, że postąpicie do przodu w stronę życia, które rozpoczęło się już w chwili waszego *tak*.

Jestem tak zakochany w was, że pogażam się w was. Wam, którzy cierpicie, daję wszystko. Jestem cały wasz. Spowiedź jest źródłem szczęścia dla was a nie męczarnią. Moje dzieci, przyjdźcie zobaczyć! Spowiedź jest aktem zrezygnowania ze zła. Wszystko jest we Mnie. Wy otrzymujecie łaski uświęcenia, które leczą, oraz łaski radości, które dodają wam miłosnych skrzydeł.

Ja, który jestem za kratą, jestem na ustach kapłana. To Ja, budowniczy murów z kamienia, z waszych własnych kamieni, wybielonych przeze Mnie z wszelkiej plamy waszą skrucą. Tak, moje dzieci, kocham was. Chcę was wszystkich we Mnie. Kocham was. Moje dzieci, błogosławcie w moje Imię ten sakrament, który odejmuje wam tę troskę i wymazuje ją na wieczność.

Kocham was, moje dzieci. Chcę was całkowicie dla Mnie – Mnie, Miłości, która jest Życiem w każdym z was.

Wy jesteście moimi dziećmi światłości. Jesteście, w każdym z was, moim światłem, które świeci, które oświecla. Tak, moje dzieci, wszystko się w was rozjaśnia. Wy jesteście moją światłością, Ja wami, wy Mną. Zaprawdę powiadam wam, kto żyje we Mnie, ma życie wieczne.

107 – 19 maja 2001

Jezus

Kiedy wewnątrz was rozbrzmiewa jakiś dźwięk,
jesteście w Nas.

Ojcie, niech twoje słowo stanie się. Każde słowo życia jest światłem. Jestem Światłością świata, Ja, który jestem w każdym z was. Ojcie, dałeś Mi Życie we Mnie. Ja jestem Życiem, kiedy Ty żyjesz we Mnie.

Moje dzieci! Otóż, każde dziecko, które odmawia Życia w sobie, nie może żyć ze Mną, w moim Ojcu. Ono jest wolne, żeby powiedzieć *tak* życiu wiecznemu. Ojciec, w swojej dobroci i miłosierdziu, nie może zmuszać swoich dzieci, żeby zostały we Mnie, Życiu. On daje całkowitą wolność wyboru.

Życie w was jest źródłem życia tylko dla tych, którzy wypowiadają swoje *tak*. Mój święty Ojciec jest Miłosierdziem. Jest łagodny, cierpliwy, miłosierny, dobry, mądry, [jest] światłością. Jego miłość jest cudowna. Wszystko musi pochodzić od waszego *tak*, by móc zamieszkać w Nas. Gdzie jest mój Ojciec, tam Ja jestem. Życie jest w was, jeśli mówicie *tak* Życiu. Nie ma nic piękniejszego ponad wasze *tak* dla Miłości.

Przebaczenie jest radością i wielkie jest szczęście w pojednaniu. Życie jest samą radością w każdym z was. Moje dzieci, kocham was. Chcę was wszystkich we Mnie.

Ojciec z Nieba, mój Ojciec, wasz Ojciec, jest tak dobry! Przez moje *tak*, kiedy jedno z naszych dzieci wypowiada *tak*, ono odnajduje się we Mnie. Kim byście nie byli, jesteście wszyscy we Mnie, wy we Mnie, Ja w Nim, On we Mnie, My w każdym z was. Ponieważ jestem w was, wy jesteście we Mnie. Jeśli wy jesteście we Mnie, a Ja jestem w każdym z was, to wy jesteście także w każdym z moich dzieci.

Moje dzieci, kocham was. W was, jestem wszystkim. Przyjdźcie dzieci mojego Ojca. Kocham was, Ja, jedyny Syn mojego Ojca z Nieba, Zmartwychwstały, wasz Zbawiciel, który dał wam życie, życie wieczne. Kocham was. Amen.

108 – 19 maja 2001

Jezus

Bądźcie we Mnie cierniami miłości.

Umiłowana moich słodczy, jesteś cierniem, który uszlachetnia moje Serce. Tak, moje dziecko, cierni przekłuwał moje Serce całe broczące krwią. Ty, moje ukojenie, wypowiadając *tak*, zdobyłaś Mnie bez reszty. Ja wzięłem cię i przemieniłem w istotę miłości. Ty cała jesteś moim pocieszeniem. Kocham cię, moja miła, stałaś się cierniem miłości, ku memu pocieszeniu. Uczyniłaś z mojej korony narzędzie miłości, gdyż przez swoje *tak*, zmieniałaś twój cierni w ukojenie dla Mnie.

Dałem mojemu bólowi nową broń. Tą bronią miłości jesteś ty, która cierpisz dla Mnie. Ty, miłosny cierniu, który oddajesz się Miłości bez ograniczeń, jesteś wypełniona Bogiem! Kocham cię, mój słodki cierniu, który leczysz moją ranę przez twoje oddanie się Miłości⁴⁷.

Czegóż Ja bym nie dał, żebyście wy wszyscy, którzy jesteście cierniami, przemienili się w ukojenie dla waszego Zbawiciela! Ukochani moi, jakże wasz Jezus was kocha! Jestem waszym ukochanym, w was, którzy jesteście we Mnie, moje dzieci Miłości. Amen.

109 – 19 maja 2001

Wasz zakochany Jezus

Bądźcie wszczepieni w drzewo życia.

Moja córko, którą kocham miłością tak żarliwą, kocham ciebie, która ofiarowałaś się twojemu Jezusowi z miłości.

Wszystko jest tylko moją Wolą. Ty jesteś narzędziem miłości, naszej miłości. Dla Nas, Trójcy, ty nie jesteś bez znaczenia. Jesteś naszym ukochanym dzieckiem, które kochamy bardziej niż nasze Życie. W tobie umieściliśmy nasze słowa. Duch Święty sprawia, że słyszysz głos twojego najdroższego Jezusa. Ojciec jest tak obecny w tobie, że słyszysz czasem Jego miłosny głos. On żyje we Mnie, Ja w Nim.

Moja Matka wlewa w ciebie łaski, dzięki którym rozumiesz, że wszystko jest dla twoich braci i sióstr. Przez Nią, w twoim wnętrzu, wszystko się przemienia. Jesteś w szkole miłości. Każde dziecko w tobie, przeze Mnie, otrzymuje łaski, które pozwolą mu zrozumieć moje nauki. Ty, pozostań wsłuchana we Mnie. Moja Matka jest dla ciebie nauczycielem miłości.

47. Oddając się, my – przez których On cierpiał – przez Niego stajemy się ukojeniem. On nas kocha takimi, jakimi jesteśmy, z naszymi brakami, które są dla Niego cierniami.

Twoje oddania się są moimi łaskami. Twoje ofiary, moja córko, pochodzą jedynie od ciebie. To ty sama dajesz swoje *tak*. My, Trójca Święta, wybraliśmy ciebie dla twojej pokornej obecności wśród braci i siostr. Kochamy cię za to, czym jesteś, moja córko.

To My, Ojciec, Syn i Duch Święty, dyktujemy ci, co pisać. Pobłogosław siebie, moja córko. Napisz to: „*Moi bracia i siostry w Nas, jesteście w Jezusie. Wszyscy, w Nim, tworzymy Kościół mistyczny*”. Ojcze, zobacz twoją córkę, którą chciałem widzieć wsłuchaną w Ciebie.

Kocham was, Ja, wasz Jezus-Miłość. W czasie waszego całego pobytu tutaj, w tym miejscu wewnętrznego uzdrowienia, moje dzieci, wydarzyła się najcudowniejsza z cudownych rzeczy: wasza wewnętrzna odnowa.

Moje dzieci, kiedy wy usiłujecie, żeby się dobrze czuć we własnej skórze, trzeba, żebyście przede wszystkim czuli się dobrze wewnątrz samych siebie. Wiedząc, że Ja, Jezus, przebywam w was, odkryjecie w sobie Miłość. Miłość wyda szczęście w was.

Moje dzieci! Wy, którzy żyjecie z waszymi maniami – na które wpłynął wasz charakter – nauczyliście się sami wszystkim rządzić. Napelniliście się swoim własnym ja. Ja, który jestem w was, byłem zupełnie przez was zignorowany. Jestem Miłością. Jestem Obecnością. Powierzcie się Mi, Jezusowi. Przyjdźcie, by do Mnie mówić, jestem obecny w was.

Przyjdźcie do Mnie w chwilach, w których wszystko wokół was jest spokojne. Chwile odpoczynku w waszym życiu są tak ważne. Ilu z was, moje dzieci, poświęca czas, by się zatrzymać. Rzadkie są te wasze chwile postoju. Dla niektórych z was, wręcz nie istnieją. To do Mnie musicie przyjść, do Mnie, Jezusa Miłości.

Jestem w was i wy pozostawiacie Mnie, bym się sam pasł w waszym ogrodzie, którym jest wasze wnętrze. Jestem Barankiem Bożym i patrzę na wasze kwiaty, które umierają z pragnienia. One więdną z braku wody, gdyż nie ma nikogo, by je podlać. Przyjdźcie porozmawiać ze Mną, wleję w was łaski, które zmieniają się w deszcz miłości. Ja, Baranek błogosławiony, jestem sam, bez towarzysza⁴⁸, by przyjść do waszego domu. Jestem tak samotny w waszym ogrodzie miłości. Cierniste krzaki zdusiły wasze kwiaty. Skały zajęły ich miejsce. Potykam się o olbrzymie kamienie, które Mnie ranią. Wasze grzechy są tak ciężkie w was – sprawiają wam ból.

Moje dzieci, które kocham, Ja, wasz Jezus, odczuwam w was ból samotności. A wy, co robicie? Wy się raniacie tak często przez wasze uchybienia wobec Miłości. One zamieniają się w kamienie, które drażą wasze uczucia

48. Bez was.

miłości. Wasze serce jest tak nabrzmiałe goryczą oraz brakiem przebaczenia, że jest ono twarde jak kamień. Ja, wasz Jezus, chcę wam ukazać, że jedno jedyne *tak* dla Miłości może wszystko zmienić.

A więc, moje dzieci, wasz krzyż będzie mniej trudny do osadzenia w waszym ogrodzie. Ten krzyż, moje dzieci, to wasze Niebo. To wy macie wiedzieć, czy ten krzyż będzie bolesny, czy chwalebny! Ja, moje dzieci, niosłem krzyż aż do mojej śmierci. To wasze uchybienia utworzyły mój krzyż. Niosłem je z taką miłością. Umarłem z miłości. Czy wy uczynicie z mojej śmierci czyn nie mający znaczenia?

Moje dzieci, to Ja jestem waszym Zbawicielem. Błagam was, byście złożyli wasze uchybienia na moich barkach. To Ja wstępuję na Kalwarię z waszymi grzechami. Nie pozwólcie, by Jezus beczynn timer przeszedł. To wejście na Kalwarię – ten gest miłości – jest dla was i na wszystkie czasy. Podczas mojej Agonii widziałem wasze uchybienia. Pociłem się krwią, moją krwią, która połała się z miłości, Krwią, którą dał Mi mój Ojciec, a Ja przelałem za was.

To takie proste, moje dzieci. Już od 2000 lat jak umieram na waszych ołtarzach. Każdego dnia, w każdej minucie, któryś z moich wybranych synów sprawia, iż schodzę z Ciałem i Krwią na wasze ołtarze, abym przemienił wasze uchybienia w łaski, które czynią z was dzieci światłości, dzieci miłości.

Nie mogę zrezygnować z was, kosztowaliście Mnie zbyt drogo! To nie za pieniądze można otrzymać moje łaski. Moje dzieci, miłość nie ma ceny, ona jest za darmo. Ja oddaję się wam z całą miłością. Mój Ojciec ofiaruje swojego Syna z miłości do was. Za każdym razem, kiedy mój umiłowany syn ofiaruje chleb i wino przez Ducha Świętego, który okrywa go swoim cieniem, mój Ojciec daje wam swojego Syna. Staje się cud: chleb zmienia się w moje Ciało i wino zmienia się w moją Krew.

Moje dzieci, ofiarujcie wasze uchybienia mojemu Ojcu, On da wam łaski uświęcające. Zrozumcie dobrze, moje dzieci, to jest jak gałąź, która odpada z drzewa. Sadownik wszczepia ją w drzewo i gałąź odżyje. To sadownik powziął decyzję o wszczepieniu gałęzi, a nie drzewo. To wy macie wiedzieć, czy chcecie być wszczepieni w drzewo życia. Życie, o którym wam mówię, trwa całą wieczność. Wieczność jest tak długa! Wy na ziemi możecie próbować obliczyć jej trwanie, ale wam się to nie uda. To jest niemożliwe, by policzyć wieczność. W Niebie czas nie istnieje, on jest. Ja jestem Alfa i Omega.

Wszystko jest we Mnie. Ja jestem Zawartością. Ja, Jezus Miłości, mówię wam: „*Miłości mego życia, chcę, byście wszyscy byli we Mnie*”. To wy sami, moje dzieci, macie wiedzieć. Zanim odpowiecie, popatrzcie za siebie. Zobaczcie tam inne osoby, które jeszcze nie odpowiedziały. One czekają na wasze

odpowiedzi, albo raczej na waszą odpowiedź. Czyż nie widzicie, o kim mówię, moje dzieci? To o waszych najbliższych, o waszych dzieciach. To wy jesteście przykładem dla nich, wy, rodzice, przyjaciele, odpowiedzialni, którzy zostaliście wybrani, by im dać wychowanie.

Ja, moje dzieci, które kocham, jestem za furtką waszego ogrodu, czekam na waszą odpowiedź, ale to trwa. Jeśli czasem trudno jest otwierać i otwierać, pomyślcie, że upadłem na drodze, ponieważ mój krzyż niósł nowe kamienie⁴⁹, które go obciążały. Podniosłem się i szedłem dalej z trudnością. Szedłem stale do przodu, krok po kroku, aż do mojego zwycięstwa: przejścia ze śmierci do życia. To jest właśnie to życie, które wam daję, Ja, Jezus-Miłość. Kocham was, Ja, Miłość, który się oddałem za każdego z was. Miłość jest waszym ukończonym imieniem. Amen.

110 – 20 maja 2001

Jezus-Miłość

Ja was nie osądzam.

Całe wasze życie jest moim, moje dzieci. Kiedy przyszlście na ten świat, zająłem miejsce w każdym z was. Wiem wszystko o was, nic Mi nie umyka. Jestem tak blisko waszego serca! Znam was lepiej, niż wy znacie samych siebie.

Wiem, kiedy boli was serce. W swoim cierpieniu ono sprawia, że dokonujecie czynów przeciwko sobie samym. Kochacie siebie jednego dnia, a w następne dni nie wiecie już, kim jesteście. Mówicie do siebie: „Kim jestem? Wczoraj kochałem siebie, a dzisiaj siebie nienawidzę? Czy to byłem ja, który wczoraj przyglądałem się sobie w lustrze, uśmiechając się, podczas gdy teraz moje oczy odwracają się ode mnie?”

Tak, moje dzieci, Ja, Jezus, jestem w was, którzy wstydzicie się na siebie spojrzeć. Znam was tak dobrze! Kiedy zadajecie sobie ból, wiem, że odwracacie spojrzenie od was samych, abyście nie musieć się osądzać. Ja, moje dzieci, patrzę na was. Nie osądzam was. Zbyttnio was kocham, by to zrobić. Chcę wam pomóc, byście siebie poznali takimi, jakimi naprawdę jesteście: małą, zranioną przez siebie, samotną, małą owieczką.

Zło wślizgnęło się w was tak, że nie zdaliście sobie z tego sprawy. Sprawilo, że staliście się różni od tych, którymi jesteście w rzeczywistości. To zło jest w was jak intruz, który gwałci wasze wnętrze. Ono jest złodziejem waszego dobra, którym jest miłość. Wy, którzy jesteście miłością, nie jesteście nieświadomi tego co czujecie i cierpicie, będąc takimi.

49. Wasze grzechy.

To zło was pożera, moje dzieci. Wy siebie nie kochacie, macie awersję do samych siebie, nie akceptujecie tego, żeby mieć uczucia, które pozostają w niezgodzie z waszym wnętrzem, które jest miłością. Wy, moje dzieci, którzy uświadamiacie sobie, że nie jesteście tym, co ukazujecie na zewnątrz, wy jesteście nieszczęśliwi.

Wy, moje dzieci, nie przebaczacie sobie waszych uchybień. Ja, Jezus, pomagam wam kochając was takimi, jakimi jesteście. Moje dzieci, jesteście tak delikatni. Opiekuję się wami nie upominając was, tak jak tata i mama, którzy pocieszają swoje dziecko po jakiejś gafie; kochają go tak bardzo, że boją się, by nie zaczęło krzyczeć: „Nie, już dłużej nie mogę!”

Ja jestem Jezusem i kocham was. Jestem dobrą Istotą. Kocham was. Chcę być w was tak, jak jestem w moim Ojcu. Chcę znaleźć się w was, otoczony miłością. Mój Ojciec dał wam swoją miłość, która jest moją miłością. Moje dzieci, kiedy wy odmawiacie kochania siebie, to Mnie odrzucacie. Jestem wami, moje dzieci, wy jesteście Mną. Pomogę wam. Dam wam to, czego wam brakuje – łaskę miłości. Przyjdźcie do Mnie, moi umiłowani, mam to, czego wam potrzeba. Mam w Sobie tyle miłości. Ta miłość jest w was.

Moi ukochani, kocham was. Przyjdźcie w moje ramiona, mam tam dla was miejsce. Moje ramiona są po to, by was pocieszyć. Tak, nie mogę wam wyrzucać, że jesteście tym, czym jesteście. Jesteście nieszczęśliwi. To Ja mam was pocieszyć.

Moje dzieci, dam wam to, czego wam brakuje, abyście mogli czuć się dobrze w sobie samych. Przemoc w was, moje dzieci, przeszkadza wam w uznaniu siebie dziećmi łagodności. Ja jestem Miłością. Noszę w Sobie łagodność. Jestem lekarstwem na przemoc. Cała ta niecierpliwość, którą odczuwacie, kiedy ktoś lub coś nie zgadza się z wami, niszczy was i czyni nieszczęśliwymi. Wejdźcie we Mnie. Mam balsam cierpliwości, który złagodzi wasz charakter.

Wy, którzy nie jesteście w nastroju do tolerancji, kiedy w was rośnie napięcie i wybucha gniew, poproście Mnie o pomoc, a dam wam przebaczenie dla was i dla tych, którzy byli przyczyną tego wybuchu gniewu w was. Moje dzieci, mam w Sobie aptekę, by wyleczyć każdy wasz ból. Jestem zakochany w każdym z was. Kocham was.

Tak, moje dzieci, wasz Jezus czeka na wasze *tak* dla Miłości. Miłość jest tu, w was. Do was samych, moi umiłowani, należy, żeby Mi powiedzieć: „Tak, przyjdź, czekam”. Jestem tu, przychodzę. Jezus tu jest, mój mały skarbie. Wchodzę do twojego wnętrza. Upewnij się, żeby być sobą. Znam cię i kocham taką, jaką jesteś. Ja, jestem w tobie. Kocham cię.

Moja córko, moja słodka, ukojenie moich boleści, dawaj, dawaj, dawaj swoje serce, otwieraj, wlewaj. Twoje serce należy całe do Nas. Amen.

111 – 20 maja 2001

Duch Święty

Kiedy wszystko w was umiera, Ja działam.

Wszystko jest w Nas. Jesteśmy Ojcem, Synem i Duchem Świętym. Wszystko jest mocą w każdym z Nas. Tylko My jesteśmy Bogiem. Jestem Potęgą świata. Kto przychodzi do Mnie, nie może być sam. My jesteśmy razem w was. Duch Święty, który w was mieszka, jest źródłem życia. Jestem w każdym z was, moje dzieci. Wszystko jest w Nas.

Moje najdroższe dzieci, Ja jestem trzecią Osobą Trójcy Świętej. Jestem w każdym z was. Mieszkam w każdym z was. Wszystko pochodzi ode Mnie. Wszystko, co żywe przechodzi przeze Mnie. Jestem Tchnieniem Bożym. Jestem Palcem Bożym. Jestem Istotą miłości: Duchem Świętym. Wszystko pochodzi ode Mnie. Jestem w Bogu. We Mnie, jestem.

Ojciec i Syn, którzy są Miłością, są Mną. Ja, jestem Miłością. Wszystko, co jest w was dobre, pochodzi ode Mnie. Wszelkie tchnienie miłości jest Mną, moje dzieci. Bądźcie we Mnie. Kocham was. Ojciec, Syn i Ja, Duch Święty, jesteśmy w każdym z was. Nikt z Nas nie może być bez Tęgo drugiego. Jesteśmy Trójcą, tworzymy jedną całość.

Ja, Duch Święty, przenikam was, którzy jesteście we Mnie. Jestem życiem, znam wszystko, jestem wszystkim. Pozwólcie działać Bogu, który jest w was. Macie w sobie całą moc. Wszystko we Mnie jest mocą. Wielka jest moja siła. Kocham was. Przyjdźcie do Mnie. Amen.

112 – 21 maja 2001

Jezus, wasze szczęście

Przyjdź, mój przyjacielu, zaprowadź Mnie do siebie.

Jezus zaprasza się do Zacheusza.

Ja, Jezus, przeszedłem przed dawnym grzesznikiem. On okazał skruchę. Chciał zaświadczyć o swojej miłości, pokonując wysokość. Przeszedłem i podniosłem wzrok w jego stronę. Był tak mały przed swym Bogiem! Mnie, Miłości, spodobała się jego małość. Zaprosiłem się do niego. Do niego wszedłem ze wszystkimi moimi dobrami. W nim, przedstawiłem wszystko. On powiedział *tak* Miłości. Ja, jestem jego skarbem, który zastępuje jego uchybienia Miłości. Szczęśliwy ten, który daje Mi wszystko. Ja, daję mu nieoceniony skarb w zamian za jego *tak* dla Miłości.

Ja, Jezus, kocham was, was, moich umiłowanych, którzy dajecie Mi wasze zaufanie. Ja, Miłość, kocham was. Zacheusz nawrócił się z całą swoją miłością. On stał się Miłością. Każda osoba, która oddaje się miłości, staje się Miłością. Ja daję wszystko. Wy, którzy jesteście utrudzeni, dajcie Mi to, co was rani, a Ja dam wam miłości jak balsamu, by opatrzyć wasze rany. Już nie będzie więcej zła dla tych, którzy przychodzą do Mnie – zatrzymuję ich we Mnie. Wszelka pieszczota pochodzi ode Mnie. Pozwólcie Mi przyjść do was, mam dla was ramiona wypełnione tym, co dałem Zacheuszowi – miłością. Amen.

113 – 21 maja 2001

Jezus

Kiedy dusza wspiera się na Nas, My ją bierzemy.

Wszystko jest zaufaniem w tych, którzy Mi wszystko oddają. Wszystko jest we Mnie, Jezusie Miłości. Dajcie Mi wszystko. Wszystko jest moje; Ja sam jestem wszystkim. Mogę wszystko. Jestem mocą. Do Mnie samego należy, by wiedzieć, co jest dla was odpowiednie: Ja jestem dla was odpowiedni; kocham was. Kochajcie waszego Jezusa-Miłość.

Ty, który wiesz, że jesteś tak mały – to do ciebie zwracam się, ciebie, który czytasz te słowa. Ty jesteś Mną, Ja tobą. Kocham cię. Wyprostuj się we Mnie, wszystko jest proste we Mnie. We Mnie, wszystko jest prawdziwe. To Ja jestem twoim Panem życia, twojego życia wiecznego.

Kocham was. Kolej na was, by wszystko dać. Pozwól Mi cię kochać, ciebie, który czytasz: ciebie, ciebie, ciebie, Amen.

114 – 21 maja 2001

Jezus

My jesteśmy po trzykroć święci.
Przyjdźcie zamieszkać Miłość.

Moja córko, którą kocham, jestem tak szczęśliwy, że pytasz Mnie, czy masz dla Mnie pisać. Tak, moja umiłowana, którą kocham, moje najdroższe dzieci potrzebują Miłości. Jestem Tym, którego im brakuje: Miłością.

Kocham was, moje dzieci. Jesteście moimi własnymi dziećmi, nie biologicznymi, ale dziećmi prawdziwej Istoty. Jesteście ode Mnie, moje dzieci. Jesteście stworzeni przez Boga. Ojciec niebieski tchnął w was swoje własne Życie, Miłość. Jesteście istotami miłości przeze Mnie, Jezusa. Narodziliście się przez moją łaskę uświęcającą, która wam przysparza wszelkiego dobra, wszystkiego, co pochodzi od Nas, Trójcy.

Jesteśmy osobami uczynionymi z esencji miłości. Nikt inny nie może być Nami. My JESTEŚMY. Ojciec, Syn, Duch Święty są trzema osobami w jednej. Nasze wszystko jest trójjedne, co czyni z Nas Tróję Świętą. Wszystko jest w każdym z Nas.

Ojciec jest Tym, który JEST. On jest Wszechmogącym, który jest Nami, w Nas, przez Nas. Syn jest Nim; Mną, Nim we Mnie; Mną, Nim w Nim. On jest Bogiem swojego Istnienia. ON JEST. Nie jest zrodzony. ON JEST. Wszystko w Nim jest Jego wszystkim. On jest wszystkim swojej Istoty. Trójca jest Nami. Jesteśmy w każdym z Nas, Ojcu, Synu i Duchu Świętym. Duch Święty jest Nami. My jesteśmy w Duchu. Wszystko krąży wokół Nas. Trójca jest Nami w Nim; On, Nami w Nim. Nic nie jest większe od Nas. My jesteśmy Nami. Ojciec, Syn, Duch Święty są TRZEMA W JEDNYM, Bogu jedynym.

To, co jest skomplikowane dla was, nie jest dla Nas. My jesteśmy doskonałością. Wszystko w Nas jest doskonałością. Widzicie, kiedy dwa atomy nie są kompletne, to poszukują tego, czym mają się stać, przybierając kształt tego, czym mają być. My jesteśmy we wszystkim, czym wy jeszcze nie jesteście: „Miłością”.

Tak, moje dzieci, My jesteśmy trzema Osobami, które kochają się miłością niezmierzoną. Kochamy się miłością uosobioną. My jesteśmy wszystkim wszystkiego. Oto wszystko mojego Ojca: Ojciec, Syn i Duch Święty. Jeden nie może być oddzielony od drugiego. Tamten jest tamtym. Wszystko jest JEDNYM w TRZECH. Wy jesteście w każdym z Nas. My jesteśmy w was.

Moje dziecko, niech wszystko będzie napisane tak, jak Ja ci dyktuję, nie według twojego sposobu rozumowania, nawet jeśli jesteś zaniepokojona z powodu tego tekstu. Nie bądź niespokojna. Kocham cię, ukojenie moich ran. Jestem w tobie, pozostaję w tobie. Kocham cię. Amen.

115 – 22 maja 2001

Jezus-Miłość

Nie pozwólcie, by zło weszło w was.

Moja córko, którą kocham, jestem w tych, którzy Mnie chcą, tak jak Ja ich chcę we Mnie. Jestem w każdym z moich dzieci, lecz w tych, którzy nie chcą Mnie, Jezusa, nie mogę działać. Jestem Tym, który jest w każdym z moich dzieci, którzy mówią *tak* do Miłości. Miłość może działać tylko w tych, którzy Mnie chcą.

Ja, wasz Jezus, nie mogę działać w tych, którzy uważają się za takich, co to: „*ja wszystko wiem*”. Dają się prowadzić przez swoją zdradliwą wiedzę. Nie uświadamiają sobie, że Szatan karmi ich wiedzę, i że w ten sposób są na nią zdani. Poprzez wasze „*ja wszystko wiem*”, Zły przeciera sobie drogę, by w was

wejść. Sugeruje wam myśli pełne pychy, takie jak: „*nie potrzebuję nikogo*”, „*Ja, poradzę sobie sam*” lub nawet takie jak: „*Ja jestem panem mojego życia*”.

Moje dzieci, które kocham, zrozumcie dobrze, że Szatan korzysta z faktu, że wy jesteście sami, bez Miłości, więc może z wami robić to, co mu się podoba, podczas gdy wy nie zdajecie sobie z tego sprawy.

Moje dzieci, on jest tak przebiegły, tak mocny, dużo bardziej niż wy możecie sobie to wyobrazić. Jest upadłym aniołem, któremu mój Ojciec dał wyższy stopień w hierarchii od innych aniołów. Pycha spowodowała jego upadek. Został wygnany i posłany do świata ciemności, gdzie wszystko jest czarne, brudne, nieczyste, gdzie grzech jest królem. Tam on jest panem. To on panuje nad złem. Chce was przyciągnąć do siebie wszelkimi sposobami. Wszystkie przebiegłości służą jego projektom przeciwko wam. On jest tak przewrotny! Jest mocny w sztuce manipulowania wami, nie możecie sobie tego nawet wyobrazić.

Moje dzieci, które kocham, piszę o tym, by was uprzedzić. Kiedy wy pozostajecie bez ochrony, to on się z tego cieszy. Może uknuć wszystko tak, jak mu się podoba, by was zatracić. Nawet jeśli to mu zabiera pewną ilość czasu, lubi się wami bawić, moje dzieci. On was tak nienawidzi! Nienawiść jest jego pokarmem.

Po każdym zwycięstwie nad wami, on się cieszy, jak jakiś szalony w nie-normalnym świecie, w którym wszystko kręci się dla niego i to nie może go doprowadzić do normalnego stanu, gdyż on lubi kontrolować zło i panować nad nim. On jest jak aktor grający rolę szalonego, którym zawładnęło zło. Manipuluje wszystkim, aby wszystko było złem, tak jak on jest złem. Aktor, który skończył grać swoją rolę, powraca do swojego normalnego stanu, gdyż on jest dobrem. Szatan nie może powrócić, gdyż jest złem. Pozostaje w tym, czym sam jest: złem. Odżywia się złem i zadaje sobie zło po to, by wszystko wokół niego było złem. Jego pożywieniem jest zło. On oddycha złem. Lubi się widzieć w złu, którego sam dokonuje.

Moje dzieci, Ja, wasz Jezus miłości, nie mogę mu pozwolić panować nad wami w ten sposób! Wy jesteście moimi dziećmi! Kiedy dziecko nie słucha swoich rodziców, oni robią wszystko, żeby przywrócić w nim lepsze uczucia wobec nich. Okazując łagodność, doprowadzają je do tego, że zwraca się do nich cały radosny.

O ileż większa jest moja miłość do was, Miłość, dla której umarłem na krzyżu! Chcę was przy Mnie, ażeby was mieć ze Mną w Niebie, gdzie wszystko będzie piękne i cudowne dla każdego z was! Ja was kocham, moje dzieci.

Czy wiecie, dlaczego tak się od siebie różnicie, podczas gdy są pośród was dzieci, które są dobre wobec swojego bliźniego, a inne są tak obojętne? Ci,

k którzy są obojętni, pozostają daleko ode Mnie! Nie chcą żyć we Mnie. Nie mogę ich nakarmić moją miłością, która czyni [ich] tak bardzo miłymi, miłosiernymi, przebaczącymi. Gdyby byli we Mnie, to mogliby być tylko dobrzy wobec swojego bliźniego.

Spójrzcie na tych, którzy Mnie kochają! Oddają się z miłością swojemu bliźniemu z takim oddaniem, że mają tylko jedną myśl: dać bezinteresownie miłość. Dzieci Miłości są we Mnie, Ja jestem w nich. Ci, którzy [ja] odrzucają, nie mogą być we Mnie. Oni są tak daleko. Ja, który ich kocham, chcę ich obronić przed Złym, lecz oni zamykają przede Mną swoje drzwi, które można otworzyć jedynie miłością.

Moje najdroższe dzieci, kocham was. Kochajcie Miłość, która chce jedynie waszego dobra. Dobro, to Ja, Jezus. Co chcecie wybrać? Dobro, czy wasze „ja”, które odrzuca Miłość i wystarcza sobie samemu? Moje dzieci, jeśli wybieracie wasze „ja”, to niemożliwe jest, by dobro było w was, gdyż ono istnieje tylko we Mnie. Jestem Miłością, prawdziwą miłością, tą, która daje. Kiedy się znajdujecie sami z waszym „ja”, Szatan, który o tym wie, korzysta z waszego stanu. Dbą o to, by go ignorowano, aby lepiej złapać was w swoje sidła.

Ja, wasz Jezus Miłości, nie ukrywam przed wami mojej Obecności w was i wokół was. Jestem Tym, który was kocha. Moje dzieci, przyjdźcie do Mnie, Jezusa, który jest Miłością. Miłość chce was w Sobie. Moja córko, moja umiłowana, kocham cię. Amen.

116 – 23 maja 2001

Jezus-Miłość

Dlaczego się Mnie bać? Powiedzcie Mi *tak*.

Umiłowana córko, którą kocham, Ja, Jezus-Miłość, sprawiam, że podejmujesz znowu pisanie, aby słowa były w tobie jasne.

Jesteś wsłuchana we Mnie. Kocham cię i chcę cię całkowicie we Mnie. Moja córko, kocham cię. Wszystko pochodzi ode Mnie, wszystko jest we Mnie, Jezusie, twoim Bogu wszechmogącym. Kocham cię tak bardzo. Pisz wszystko, co jest ode Mnie. Ja jestem dobry, jasny, nieskomplikowany. Jestem prosty i pokornego serca. Ty jesteś moja, Ja twój. Wszystko jest wyłącznie Wolą Bożą.

Dzieci, które Ojciec z Nieba Mi dał, chcę je wszystkie we Mnie, razem z tym dzieckiem, które należy całkowicie do Mnie.

Moje dzieci, szanuję wasz charakter, wasze manie na punkcie „za bardzo” lub „niewystarczająco”. Nie żądam nic, czego nie możecie Mi dać. Jestem tak dobry, tak czysty! Dlaczego się Mnie bać? Wasze *tak* jest niezbędne do tego, byście się Mi powierzyli. Mam związane ręce, kiedy *tak* waszego oddania

się nie jest wypowiedziane. Wasze działanie należy do was, nie do Mnie, moje dzieci.

Iluż z was żegluguje samotnie, beze Mnie, waszego Jezusa-Miłości! Wkraczacie na ścieżki zbyt trudne dla was. Na nich jest tyle niebezpieczeństw. Zobaczcie sami, ile nieszczęścia jest wokół was. Gwałt i morderstwa przyprawiają was o dreszcze. Boicie się. Wieczorem zamykacie drzwi na klucz, boicie się złodziei, którzy napadają na wasze dobra, a przede wszystkim na wasze ciało.

Tak, moje dzieci, nie jesteście bezpieczni na tej ziemi. Wiecie dlaczego? Bo jesteście sami. Czy wiecie, moje dzieci, że gdy się jest samemu, to ponosi się ryzyko zabrnienia w ślepą uliczkę, gdzie wszystko jest czarne, gdzie nic się nie udaje; jest się nieszczęśliwym, bez oparcia w miłości.

Moje dzieci, to, na czym polegacie, jak i wasza miłość – to jest tak kruche. Wszystko może się zawalić w chwili, gdy się tego nie spodziewacie. Ja, Jezus, wasz Zbawiciel, wasz Oswobodziciel, chcę was wziąć w moje ramiona, byście postąpili do przodu na swojej drodze, na waszej, a nie kogoś innego. To ze Mną, Jezusem Miłości, musicie iść do przodu.

Ja jestem Drogą, gdzie wszystko jest łatwe, jasne, bez pułapek. Jestem Światłem, które oświeśla wasze kroki. Jestem Prawdą, która pomaga wam nie popełnić zbyt wielu błędów. Moje dzieci, im bardziej wasze *tak* jest szczere, czyste i piękne, tym bardziej postępujecie w szczęściu. Wszystko staje się dla was tak proste, bez strachu, bez błędów. Wasze troski, fobie, wasze wady – tego już nie ma, wy kochacie! Tak, moje dzieci, stajecie się tym, czym jesteście od dawna – miłością.

To grzech odjął wam miłość. Miłość nie może obcować z grzechem, ona go zwalcza. Grzech jest fałszem, kłamstwem, gwałtem, jest tak podły, perwersyjny. Wszystko w nim jest tak czarne, tak zimne, tak samotne; wszystko w nim jest złem. Mówię wam o Szatanie. Zadomawia się w was tak, że nie zdajecie sobie z tego sprawy, moje dzieci. Otacza wasze ciało łańcuchami, które powodują w was taki ból.

Iluż rozpoznaje siebie w chorobie, w samobójstwie, w gwałcie, w dominowaniu przez pieniądze, aby uzupełnić brak miłości w nich? Jesteście gotowi, by zmusić waszego bliźniego, by wam dał to szczęście, którego wam brakuje w waszym wnętrzu. Miłości nie można kupić, moje dzieci. Jej nie można zmusić, ani źle traktować. Ona jest tak dobra, tak łagodna!

Moje dzieci, kiedy wy czujecie się zaatakowani przez inną osobę, Szatan korzysta z tego i stara się, byście zareagowali gwałtownie wobec waszego bliźniego. To on sprawia, że reagujecie gniewem. Wy nie możecie kontrolować swojego gniewu, swojej przykrości lub beznadziei.

Miłość nie jest taka. Ona jest bezinteresowna, wolna, czysta, prawdziwa, łagodna; ona daje, pomaga, jest tak dobra. Miłość przebacza. Kiedy wy dajecie swoje *tak* Miłości, dajecie sobie szansę, żeby być szczęśliwymi. Tak dobrze jest wiedzieć, że nie jesteście sami, że macie przyjaciela, Jezusa.

To Ja, Miłość, idę z wami, w was, w waszym życiu. Poprzez moją moc, wy jesteście bezpieczni. Powiedzcie Mi, że Mnie kochacie i że oddajecie Mi wasze troski, waszą nadzieję na miłość. Napełnię was, dam wam to, czego wam brakuje – miłość. Ta miłość przysporzy wam szczęścia w was samych i [w relacjach] z waszym bliźnim.

Moje dzieci, jestem w każdym z was. Jestem w was, w każdym z was wszystkich. Kim byście nie byli, kocham was, moje dzieci i nie ma znaczenia, czy jesteście najgorszymi ze stada. Przyszedłem na świat dla tego najgorszego ze stada, dla najbardziej nieszczęśliwego. Jestem w was. Nie wątpcie, moje dzieci, że was kocham. Jezus, Król miłości, chce was wszystkich ze Sobą. Jesteście moimi poddanymi, albo raczej przyjaciółmi Królestwa.

Przyjdźcie moi przyjaciele, wasze miejsce jest tu, we Mnie i czeka na was. Ja jestem życiem wiecznym. We Mnie nikt nie umiera. Ja jestem Życiem, które się nie kończy. Zaprawdę mówię wam, kto umiera we Mnie, ma życie wieczne. Amen.

117 – 24 maja 2001

Jezus-Miłość

Miłość – wasze dziedzictwo.

Moja córko, którą kocham, Ja, Miłość, przekazuję ci przez moje Serce, które jest w tobie, że cię kocham. Jesteś moja. Wszędzie, gdzie idzie moje Serce, ty idziesz. Pobłogosław je w moje Imię. To Serce jest Sercem Miłości. Jestem Miłością. Noszę w moim Sercu wszystkie moje dzieci.

Was, moje błogosławione dzieci, prowadzę do światła, które wskazuje drogę waszym krokom. Wy jesteście we Mnie, Jezusie, Królu miłości. Wy jesteście miłością, wszystko w was jest miłością. Jestem Istotą, która jest, była i będzie przez całą wieczność. Jak Ja was kocham, was, którzy wątpicie! Żyję w was, moje najdroższe dzieci. Należycie do Mnie, jesteście moimi dziećmi, które dał Mi Ojciec z Nieba.

Nikt nie jest daleko ode Mnie, jeśli wasza miłość do bliźniego jest szczera. Wszystko to, co czynicie dla moich najmniejszych – Mnie czynicie. Jak piękne jest niebo waszego serca, moje dzieci, kiedy jesteście dobrzy dla swoich bliźnich! To jest część Nieba, która jest w was. Pozwólcie wypowiedzieć się Miłości, która jest w was, dajcie jej działać. Odczujecie, że Niebo jest już

z wami. Nie będziecie mogli pozostać obojętni na Miłość, która tu jest – na Mnie, Jezusa, który jestem z wami.

Jak Ja lubię widzieć was tak małymi we Mnie, moje dzieci! Przyciskam was bardzo mocno do mojego Serca. Jesteście w oceanie miłości. Moje dzieci, we Mnie nic nie umiera. Cała radość, radosne uniesienie są w was, gdy pozwalacie się kołysać falom miłości, które wzbierają w was.

Moje dzieci, umiejcie przyznać, że kiedy wy kochacie swojego bliźniego – nazywam bliźnim tych, którzy są najbliżej was – jesteście zakochani w Miłości. Nie możecie zaprzeczyć temu, co was zamieszkuje, temu uczuciu szczęścia i pokoju, to znaczy Miłości. To Ja ogarniam was Duchem Świętym. Tak, iluż ukrywa przed sobą to uczucie z obawy, że sobie to wyobrażają, mówiąc „*nie wiem, co się ze mną dzieje*”, lecz mają ochotę krzyczeć z radości.

Kocham was. Tak, moje dzieci, Miłość wlała w was miłość. Pozwólcie miłości wyjść, ażeby wasz bliźni mógł dowiedzieć się, że jesteście zakochani. On także odczuje potrzebę przyjscia do Miłości. Miłość jest zaraźliwa! Chce się jej coraz więcej. Jest tak dobrze być w Miłości!

Jest wam tak dobrze we Mnie, wam, którzy jesteście zakochani! Dajecie swoje *tak* Miłości, rezygnujecie z siebie samych, aby pozwolić Miłości działać w was. Miłość jest wolna. Pozostawcie Miłość na wolności, nakarmi was miłością, napełni was miłością. Staniecie się miłością działającą.

Tak, moje dzieci, miłość daje. Przyjmijcie Miłość. Miłość, to wasze dziedzictwo. Należy do was. Wy jesteście istotami miłości. Iluż z was nie wie jeszcze, że miłość jest dla nich. Oni szukają. Szukają czego? Sposobu wypełnienia pustki w sobie. Ta pustka jest brakiem miłości, Miłości, która jest w nich od ich stworzenia: „*Ty, który poszukujesz, wejdź we Mnie, Jezusa, Króla miłości. To Mnie ci brakuje. Ja, Miłość, kocham cię*”.

Wy, którzy nie rozumiecie, czy trzeba, żebym się znowu powtarzał? Nie mogę niczego odmówić wam, moim dzieciom. Ja znam wasze wnętrza. Widzę wasze serca spragnione miłości. Jesteście głusi na moje wołania. Nie bądźcie ślepi. Popatrzcie do waszego wnętrza, to Mnie zobaczycie. Proście, a otrzymacie, moje dzieci. Jestem tak dobry dla was. Będę cierpliwy. Ja, kocham was.

Moja miła córko, kocham cię, pobłogosław się. Syn Boży cię błogosławi: *Ojciec, Syn i Duch Święty są w tobie. Matko, oto córka twoja, córko, oto Matka twoja. Amen.*

Cała wiedza jest chciana przeze Mnie.

Moja córko, która jesteś posłuszna mojemu głosowi, kocham cię. Ja, ukochany Jezus, jestem zakochany w tobie, ukojenie moich ran. Kiedy wszystko w tobie zawiera Mi się bez reszty, to znaczy, że Ja jestem całkowicie w tobie. Dajesz Mi wszystko z siebie. To Ja, Wola Boża, jestem wszystkim dla ciebie. Cała twoja istota zawiera Mi się bez reszty w mojej Woli. Jestem wszystkim, czym ty jesteś. Wszystko w tobie jest Mną. Ja jestem Życiem twojego życia. Ty, moja umiłowana, ty jesteś Mną przeze Mnie. Wszystko, co twoje, jest Mną, twoim Jezusem-Miłością.

Wasz Jezus-Miłość jest w was. Moje najdroższe dzieci, niech wszystko będzie jasne i czyste w was. Niech miłość będzie w was. Chcę was wszystkich we Mnie, Jezusie-Miłości.

Błogosławię tę podróż⁵⁰. Ten czas w powietrzu posłuży wam do refleksji o mojej potędze. Wszystko musi być we Mnie. Widzicie, moje dzieci, to moja moc ukazuje wspaniałość tego lotu. Co wydaje się wam proste w tym przelocie, to moja potęga.

Nikt nie może być uczonym, jeśli Ja tego nie chcę. Pozwalam, by moje dzieci były pouczone przez potęgę, która pochodzi ode Mnie. Poprzez siłę Ducha Świętego karmię ziemię moją wiedzą. Wszystko pochodzi ode Mnie. Wszystko jest we Mnie. Moje dzieci, czy jesteście sami, czy też jest was wielu, by się nauczyć – jesteście we Mnie. To Ja jestem w was i was pouczam. To ode Mnie wszystko pochodzi i [do Mnie] powraca. Moje dzieci, wszystko, co do was przychodzi, jest ode Mnie, dla Mnie. To Potęga, która działa.

Kiedy któreś z moich dzieci czyni plany, by skonstruować jakiś projekt, zanim to jest w jego myśli, mój Duch Święty, który w nim mieszka, karmi go swymi darami. To On, przez swoją moc, daje inteligencję temu dziecku. Jego myśl poczyną plany. Te plany dają początek projektowi. Z projektu powstanie dzieło. Moje dzieci, wszystko pochodzi z potęgi Ducha Świętego, który mieszkał w tym dziecku i który dał swoją moc jego myślom. Myśli planowi, plan projektowi, projekt dziełu. Dzieło jest więc działaniem mojego Działania.

Kocham was. Ten lot ku innym niebom prowadzi was do waszego bliźniego, którego kocham. To mój Akt Woli sprawia, że docieracie tam, gdzie chcecie iść! Otóż wszystko jest we Mnie, wszystko pochodzi ode Mnie. Najmniejsza mała rzecz pochodzi ode Mnie, wszystko ode Mnie. Iluż myśli, że akt Woli jest z nich? Tylko ich *tak* lub ich *nie* jest ich. To wy macie powiedzieć *tak*

50. Samolotem, w czasie pielgrzymki do Europy, od 24 maja do 7 czerwca.

lub *nie*. Tylko i wyłącznie Ja jestem Aktem Woli waszych *tak*. *Nie* [powiedziane] Woli Bożej, jest takim *nie* neutralnym, nie działa w Miłości. Miłość nie może dać swojego Działania waszym *nie*.

Moje dzieci, które kocham, jestem tak blisko was. Kiedy mówicie *tak* Miłości, to Miłość bierze was w opiekę. Ja, Miłość, kocham was. Kochajcie Miłość, która jest w was. Ja, Jezus, jestem tak dobry dla was, moje dzieci. Jestem jak tata i mama, którzy lubią mieć swoje dzieci wokół siebie. Niech wszystko będzie *tak* w was, moje dzieci. Miłość zasypuje was swymi miłosnymi prezentami. Idź teraz. Kocham cię. Amen.

119 – 25 maja 2001

Jezus-Miłość – Duch Święty

Wszystko pochodzi ode Mnie, Ja jestem wiedzą.

Jezus: Moja umiłowana córko, ty, która oddajesz się całkowicie twojemu Jezusowi-Miłości, ty, która jesteś we Mnie, jesteś, by służyć twoim braciom i siostram. W tobie, moja córko, umieściłem mój głos. Jesteś napełniona moim Duchem Świętym. Moja Wola jest święta. Moją Wolą jest, żebyś ty wsłuchiwała się we Mnie i byś uczyniła z siebie dar. To, co otrzymujesz, oddawaj. To jest dla moich dzieci, wszystkich moich dzieci, bez wyjątku.

Duch Święty: Poprzez moją Wiedzę, moje dzieci mają wiedzę. Wszystko pochodzi ode Mnie. Jestem Duchem Świętym. Czytajcie te teksty. Wszelka wiedza przychodzi do was przeze Mnie. Ja jestem Prawdą. Czysta jest moja wiedza. Jestem Światłością. Wielka jest moja światłość, która ukazuje się w was przeze Mnie. Jestem Drogą. Wielka jest moja mądrość. Każda osoba, która obiera moją drogę, nie może się zgubić. Moje dzieci, bądźcie moim światłem, które roznieca moją wiedzę wokół was. Kto Mnie zna, zna Ojca. Jestem wszelkim życiem w was, wy jesteście życiem we Mnie. Jestem Duchem Świętym. Niech wszyscy, którzy znają moją świętą Obecność w sobie, będą wierni mojej miłości.

Jezus: Moje dzieci, które kocham, Duch Święty przychodzi w wasze serca moją siłą. Tę siłę otrzymuję od mojego świętego Ojca. Mój Ojciec, moje dzieci, jest wszechmogący. Nic nie może przyjść jak tylko poprzez mojego Ojca. Ja jestem Jego Synem umiłowanym, w którym On złożył wszelką radość. Niech cała radość będzie dla Mnie w was. Moje dzieci, tak was kocham, jestem tutaj, obecny w każdym z was, którzy Mnie bardzo kochacie. Wy jesteście we Mnie, Ja w was.

Duch Święty przychodzi w was. Moje dzieci, pozwólcie Duchowi Świętemu przyjść w was. Wy, którzy mówicie, że Mnie kochacie, wy naprawdę możecie Mnie kochać tylko w Nim. On jest moim światłem, moim Życiem. Ja

jestem Miłością. Duch Święty jest Miłością Ojca i Syna; On jest trzecią Osobą Boską. Kto żyje we Mnie, nie może żyć bez Niego.

Jesteśmy TROJE w JEDNYM: Bogiem Ojcem, Bogiem Synem, Bogiem Duchem Świętym. Wszystko jest w Nas. Jesteśmy w każdym z Nas przez Miłość, w Miłości, z Miłością. Miłość jest wszystkim. Wszystko jest miłością, miłością bez końca.

Ja jestem miłością świata. Przyjdźcie, moje dzieci, wzywam was do miłości. Przyjdźcie we Mnie, Ja, wchodzę w was mocą Ducha Świętego. Eucharystia, Życie w Ciele i Krwi, dokonuje się w Duchu Świętym, okrywającym Świętego świętych – miłością. Obecność eucharystyczna dokonuje się w Miłości, przez Miłość. Miłość jest Duchem. Przyjdźcie, by dać Miłości wasze *amen*.

Wy możecie osiągnąć miłość tylko poprzez danie Miłości waszego *tak*. Duch Święty bierze wasze *tak* i okrywa je swoim cieniem, tak jak to uczynił dla Maryi, która otrzymała załazek życia. Duch Święty daje wam poznać miłość. Wszelka miłość pochodzi od Ducha Świętego. Wszystko jest we Mnie.

Moja córko, którą kocham, bądź w Duchu miłości, który osłania cię życiem we Mnie. Złożyłem w tobie moje słowo. To słowo jest żywe, ono nie może pozostawać tylko w tobie, zadusiłoby cię. Wydobywaj [z siebie] to, co słyszysz, dawaj to moim dzieciom. Te teksty są pilne. To jest moja Wola.

Idź, moja córko. Dzisiaj musisz dać poznać to, czym jestem w tobie. Wszystko jest w Duchu Świętym dla moich dzieci, które kocham. Ten dzień jest dniem łaski dla każdego z was. Moje dzieci, łaska przepływa w was, którzy wierzycie.

Moi umiłowani, kocham was, kochajcie siebie. Kocham to, co jest prawe, dobre, – życie w Miłości. Pobłogosław się, moja córko: *Ojciec we Mnie, Syn we Mnie, Duch Święty we Mnie otaczają cię, są w tobie. Amen*. Kocham cię.

Moje dzieci, lubię wszystkie wasze modlitwy adresowane do mojej świętej Matki, która Mi je oddaje. Ona wylewa na każdego z was deszcz łask miłości. Wiele świętych dusz jest przy was, one modlą się z wami. Trwajcie na modlitwie. Modlitwa jest głosem, który wzbiera we Mnie i który zanoszą Ojcu odgłosy radości.

Wy, którzy się modlicie, zanoście wasze modlitwy mojej Matce. Jesteście tutaj, w tym miejscu modlitwy, ażeby dzielić się z innymi łaskami, które wam dają. Wszyscy tu obecni są tutaj z mojej Woli. Wy, moje dzieci, wy jesteście we Mnie. Wszystko, co wasze, staje się Mną poprzez moją świętą Obecność w was. Kim byście nie byli, żyjcie w mojej Obecności, która czyni z was dzieci miłości. Kocham was. Kochajcie ubogich w sercu, kochajcie tych, którzy są chorzy.

Moje dzieci, niech Bóg miłości was błogosławi: *Ojciec, Syn, Duch Miłości. Amen.* Kocham was, Ja, Jezus miłości zakochany w was, moje dzieci. Od was, którzy działacie we Mnie, chcę waszego posłuszeństwa. Kocham was. Amen.

120 – 26 maja 2001

Twój Jezus-Miłość

Wyniosłem do chwały moją świętą Matkę.

Moja córko, którą kocham, wszystkie moje dzieci, które są tutaj, w tym miejscu miłości, lub gdzie indziej na całym świecie, są moimi najdroższymi dziećmi. Nawet jeśli nie są uprzywilejowane objawieniami mojej świętej Matki, to Ona jest obecna wszędzie, gdzie jest Syn. Jestem w was, moje dzieci, w każdym z was. Pomimo iż nie możecie Mnie, lub Jej widzieć – My jesteśmy w was.

Wy, którzy wyczekujecie okazji objawień mojej Matki, jesteście tak bardzo szczęśliwi odczuwając Jej łaski. Jej błogosławieństwa spływają na was, abyście wzrastali we Mnie. Wszystko jest dla Mnie, nie dla Jej chwały. To Ja wysławiam moją Matkę. Moja Matka gloryfikuje Mnie. Ona jest Panią mojej świętej Chwały.

To jest miłość bez zastrzeżeń, bez przejawów własnej chwały, która daje się poznać, abyście uznali, że Ona jest Matką mojej świętej Obecności w każdym z was. To przez moją Matkę Mnie znacie. To przez moją Matkę uczycie się Mnie kochać. To przez moją Matkę miłość może w was działać. To Ona oręduje u Ducha Świętego, abyście otrzymali łaski miłości, które sprawiają, że wzrastacie w Miłości.

Ja, Jezus, proszę was, byście kochali Tą, która dała swoje życie, byście wy mogli poznać Miłość. Miłość przyszła na ten świat przez Jej *tak*. To *tak* jest chwalebne przeze Mnie. To Ja jestem Tym, który jest w Jej dziewiczym łonie. Życie mojej Matki jest moim Życiem. Moja Obecność sprawiła, że Jej życie stało się moim Życiem. Ja jestem Światłością świata. Przyszedłem na ten świat, gdyż moja święta Matka powiedziała *tak*.

Moja Matka jest źródłem życia przeze Mnie, Mocą życia. Ona jest tym, czym Ja, Jej Syn, jestem. Duch Święty jest Wszechmocą. On tu jest, przychodzi okryć Ją swym cieniem, aby Życie mogło się rozpocząć w Niej. Cicha i pokornego serca, moja Matka jest Tą, która rozjaśnia moją Obecność w Niej. Jest Mi tak dobrze w Niej.

Kiedy aniołowie wyśpiewują chwałę mojej Matki, są tak olśnieni Jej obecnością we Mnie, że nieustannie wyśpiewują dla Niej hymny pochwalne. Wielka jest Jej chwała. Ona jest i będzie – z całej wieczności – największą i

najbardziej wysławianą ze wszystkich świętych. Nikt z tego świata nie będzie miał Jej chwały. Wszystko jest przeze Mnie, Jej chwalebnego Syna.

Moje dzieci, które kocham, wiedzcie, że moja Matka, wasza Matka, jest największą Panią całego wszechświata. Nawet największy, najdostojniejszy z moich świętych aniołów nie jest większy od Niej. Ona jest tak czysta, tak biała, że biel pokrywy śnieżnej nie jest biała przy Jej bieli!

Dusza mojej Matki jest ponad wszystkim. Nie ma sobie równych. Wielka i święta jest Jej dusza. Nic nie mogło splamić duszy mojej świętej i czystej Matki. Wszystko, co stworzone, wszystkie stworzenia, wszyscy aniołowie, nic nie jest piękne w porównaniu z moją Matką. Jej piękno jest tak doskonałe, że nie moglibyście patrzeć na nią, jak tylko mając duszę [nieskalanie] białą. Iluż widziało moją świętą Matkę z Nieba i nie mogło opisać Jej piękna! Dla duszy, która nie jest czysta, niemożliwością jest opisanie piękna mojej Matki!

Piękno mojej Matki jest tak ogromne, że dusza nie znajduje słów, wyrażań, by o tym mówić. Trzeba, żeby dusza żyła tym pięknem, przeszła nim. Ja jestem Synem tak zachwyconym pięknem mojej Matki, że to raduje Mnie w samej głębi mojego Istnienia. Jak bardzo, moje dzieci, będziecie szczęśliwi, kiedy zobaczycie moją świętą Matkę w całej chwale! Nikt z dzieci, tu, na ziemi, nie mógł zobaczyć Jej piękna takim, jakie ukaże się ono w Niebie.

Wasze *tak* dla Miłości, moje dzieci, jest tak ważne. Czy widzicie, jak wielka będzie wasza nagroda, moje dzieci? Kocham was, Ja, Jezus-Miłość. Kocham cię, Ja, twój najdroższy Jezus. Amen.

121 – 26 maja 2001

Trójca – Mateńka z Nieba

Mama ochrania was od Szatana. Nie idźcie ku niemu.

Wszystko we Mnie jest miłością.

Trójca święta: Moja córko, Mama z Nieba chce twojego całkowitego i zupełnego posłuszeństwa Nam, Trójcy. Wszystko, moja córko, jest w Nas. My jesteśmy siłą żywotną świata.

Maryja: Przyjdźcie do Mnie, a zaprowadzę was do mojego Syna. Przyjdźcie do Mamy z Nieba, wielkie łaski będą wam przyznane. Trzymajcie się we Mnie. Ja, wasza Mama, ochraniaam was przed Szatanem, on chce waszej zguby. Socjalizm i modernizm są tak nikczemne.

Uwaga, dzieci. Bądźcie rozmodleni, modlitwa jest łaską. Kocham was, moje dzieci. Światłość jest w was. Dziękuję ci, moja córko, kocham cię. Kocham was. Wasza Mama z Nieba błogosławi was. Idź, kochaj mojego Jezusa.

122 – 26 maja 2001

Wasza Mama z Nieba

Jestem Matką, która płacze nad waszym brakiem rozwagi.

Moja czuła dziecino, wielu ofiar wymaga się od ciebie. Musisz cierpieć dla twoich braci i sióstr. Dusze ratują się dzięki twemu powierzeniu się Jezusowi, twojej Miłości. Twoja miłość do twych braci i sióstr jest łaską. Dzięki twoim cierpieniom oni otrzymują łaski. Nie niepokój się, moja córko, wszystko jest we Mnie⁵¹. Jesteś cierpieniem, [które przechodził] przeze Mnie, twoją Mamę. Twoje łzy są moimi łzami, łzami miłości dla was, moje dzieci.

Jak Ja was kocham, moje dzieci! Dlaczego wy nie słuchacie? Potrzebuję tytułu Ew⁵². Kocham was. Moje serce krzyczy do was, moje dzieci. Kochajcie się, kochajcie waszego bliźniego. To leczy wasze dusze.

Moje dzieci, jacy wy jesteście powolni w zrozumieniu! Wszystko jest w miłości, miłości mojego Syna, w niej jest szczęście. Czego wy szukacie, wy, którzy jesteście tak ogłuszeni? Poszukujecie stale waszego pocieszenia w przyjemności. To, co materialne, stało się dla was modlitwą. To na tym polega dzieło Szatana. Nie chodźcie do złego ducha, wszystko jest w nim fałszywe. Z nim nie zaznacie szczęścia. W nim panuje nienawiść. Wszystko w nim jest tak przewrotne. Zło, które on każe wam czynić jest dla niego zwycięstwem nad wami.

Wy, moje dzieci, którzy się modlicie, nie ustawajcie w modlitwie. Inne dzieci są stracone bez waszych modlitw, wy będziecie za to odpowiedzialni. Wlałam w was łaski, dzięki którym widzicie moje dobrodziejstwa wokół siebie, lecz nie ma w was żadnej reakcji. Wkrótce moje objawienia ustaną i pozostaniecie tylko z moimi łaskami.

Musicie zająć jakieś stanowisko. Idźcie, czyńcie pokutę. Idźcie do spowiedzi. Uczestniczcie we Mszy pobożnie i w ciszy. Mój Syn oddaje się za was. On ofiaruje się za was swojemu Ojcu. Proście Mnie o łaskę uczestniczenia we Mszy z miłością. Moje dzieci, bądźcie miłością.

Wszystko musi być miłością. Amen. Pobłogosławcie się. Ja, wasza Mama z Nieba, błogosławię was w Imię mojego świętego Syna Jezusa: *Ojciec, Syn i Duch Święty otaczają was swoją miłością.*

51. Jestem Matką Jezusa. On cierpiał za was. Przyłączyłam się do mojego Syna dla was. Jego boleść jest moją boleścią.

52. Ewa przedstawia *Dziewczyne mojej Woli*. Wszyscy, którzy wypowiadają swoje *tak*, są tak jak ona.

Jestem zjednoczona z moim Synem w miłości.

Moje drogie dziecko, które kocham, jestem szczęśliwa, że jestem tutaj z tobą. Lubię, moja córko, gdy przychodzisz tutaj rozmawiać ze Mną – nie, żebym potrzebowała mówić do ciebie właśnie tutaj, ale ponieważ to miejsce jest drogie mojemu Sercu (figurka Maryi na zewnątrz). Jestem szczęśliwa, że widzę w tobie radość oddania się Woli Bożej.

Moje dzieci, które tak kocham! W każdym z was moje Serce jest połączone z Sercem mojego Syna, Jezusa. My jesteśmy stopieni ze Sobą, tworzymy jedną jednostkę miłości. Miłość jest błogosławieństwem, uwielbieniem i łaską. Ja jestem w was. Tam, gdzie przebywa mój Syn, Ja przebywam w Nim i z Nim. Tworzymy całość.

Tworząc jedno, nasze dwa Serca są symbolem zjednoczenia miłości. To mój Syn sprawia, że moja miłość do Niego jest łaską poprzez Niego. Moje dzieci, nic na ziemi nie jest tak złączone. My się wtapiamy w Siebie. Nasze Obecności tworzą jedno.

Jestem Jego Matką. Mój Syn Jezus jest moim Bogiem, moim świętym Synem. Ja jestem w Nim. On, Święty mego łona, jest większy niż wszystko. Wszystko, co pochodzi od Niego, jest święte. Wielka jest Jego świętość. Jestem namaszczona w Nim miłością. Jestem służebnicą Miłości. Jestem Matką poprzez miłość. Jestem Dziewicą poprzez miłość.

Moje dzieci, które kocham, wszystko we Mnie jest miłością. Ja jestem miłością. Kiedy Duch Święty połączył się z moim ciałem, stałam się miłością ciała i ducha. Stałam się całkowicie miłością poprzez akt miłości. Dałam moje *tak* Miłości. Duch Święty otoczył Mnie tak wielką miłością, że cała moja Istota została ogarnięta miłością. Stałam się Miłością. Jestem w Nim, moim Boskim Dzieciatku. Dla ludzkości, On jest miłością dla każdego z was, moje dzieci.

Kocham was, Ja, Matka Miłości. Każde dziecko, które jest posłuszne Miłości, obsypuje swoje serce wieloma łaskami. Te łaski, moje małe, drogie dzieci, pomogą wam być tym, czym jesteście: istotami miłości. Moja miłość do każdego z was może swobodnie krążyć, gdy powierzyliście się Miłości.

Nie mogę [uczynić] nic w was, jeśli wy odmawiacie dania Miłości swojego *tak*, całkowicie się jej powierzając. Łaski wylewają się na was poprzez *tak*, które dajecie z waszego własnego wyboru. Kocham was, moje święte dzieci, was, którzy dajecie miłosne *tak*. Wasze *tak* dla Miłości jest rytmem miłości dla Miłości. Wszystko w was staje się miłością, kiedy wasze *tak* wyraża waszą całkowitą zgodę.

Jestem Matką zawierzenia, która oddała Siebie Miłości. Na krzyżu, Miłość ofiarowała się z miłości do was, moje dzieci, które kocham. Kochajcie wasze *tak*; wasze *tak* przyniosą wam miłość, miłość, która nigdy się nie skończy. Dzieci, powiedzcie *tak* Miłości, która umiera z miłości do was. Jestem Przemożna, wielka jest moja opieka nad wami.

Moje dzieci, czyńcie szybki postęp w waszym zawierzaniu się, to jest tak ważne! Modlitwa, moje dzieci, jest ważna. Pokuta czyniona, gdy się zawierzyło Miłości, jest źródłem szczęścia.

Jestem blisko was, was, którzy się do Mnie modlicie. Oślaniam moja miłością wasze miłosne istnienie. W was, jestem, was, którzy jesteście w moim świętym Synu. We Mnie, moje dzieci, wy jesteście. Jestem Matką potężnego Boga. Całe życie żyję tylko dzięki Miłości. Jestem waszą Matką miłości w Miłości. Wasza Mama w Raju jest w każdym z was, was, którzy się modlicie. Ja, wasza Mama z Nieba, kocham was. Pobłogosławcie się: *Ojciec, Syn i Duch Święty są w was*.

124 – 28 maja 2001

Jezus

Moi synowie, Ja jestem Siewcą.

Moja córko, piszesz, by zapoznać moich umiłowanych synów z moimi Boskimi instrukcjami, a nie z ich. Ja jestem jest Alfa i Omega. Wszystko znajduje się we Mnie, Bogu wszechmogącym. Niebo i ziemia są w miłosnej jedności, by wam dać zrozumieć, że Ja, Wszystko Wszystkiego⁵³, jestem w mojej córce. Ona jest we Mnie: Woli Bożej. Wszystko jest Mną. Jestem Wszystkim w każdym z was.

Moi synowie, których Ja sam wybrałem, ażeby spełnił się mój święty Akt Woli, zdaję sobie z tego sprawę, że wasza wola musi być w mojej Woli. Jestem jedyną Wolą w moim Ojcu. Módlcie się do Ducha Świętego, żeby wam dał światło, które pomoże wam zrozumieć, czym jesteście we Mnie.

Wy, moi synowie, jesteście siewcami. Wasza wola jest ziarnem, kiedy wy czynicie moją Wolę, a nie waszą. Ja jestem we wszystkim odpowiedzialny za moje żniwa. Wy jesteście moimi siewcami. Każdy kapłan musi się spełnić w mojej Woli. Zatroszczcie się dobrze o to, by to, co siejecie, było zgodne z moją Wolą, nie waszą. Wszystko jest we Mnie, Bogu siewcy.

Moi synowie, chcę, żebyście byli wsłuchani w moją Wolę. To przesłanie dotyczy czasu obecnego. Czas żniw jest ustalony, żniwo będzie w bardzo niedługim czasie. Ja, Który Jestem, znam datę ustaloną przez mojego świę-

53. Jezus jest Wszystkim Ojca.

tego Ojca z Nieba. Moi synowie, których kocham, moje dzieci, które kochacie, zbiorą to, co wy im dacie do jedzenia. Ja jestem Pokarmem. Jestem w każdym z was, was, którzy pochodzicie ode Mnie. JA JESTEM. Wszystko pochodzi ode Mnie. Kocham was, Ja, zakochany Bóg.

Nie słuchajcie tego, co mówicie od siebie, to opóźniłoby zbiory, które mogłyby się okazać stracone na czas przewidziany przez mojego Ojca. Mimo iż czas żniw każe na siebie czekać, oto już wkrótce dni łaski będą w was, dla was. Wy jesteście wszyscy żniwiarzami mojego słowa. Wystarczy, byście byli we Mnie, aby wszystko lśniło w moim świetle. Wiedźcie, że czas już nadszedł. Wierźcie, że wszystko jest we Mnie.

Wy, którzy jesteście tutaj, Ja jestem Tym, który jest, który był i który przychodzi. Tak, przychodzę na ten czas, spiesząc się, by zobaczyć jak moi synowie zaszczepiają moje Życie w dzieciach, które tak potrzebują tego zasiewu. Jestem przeciwko tym, którzy opóźnialiby to poruszenie miłości w sercach moich dzieci. Jestem obecny w każdym z was, moi synowie. Wszystko będzie już wkrótce. Moi synowie, których chcę wsłuchanych we Mnie, czyż nie jestem w was? Jestem w każdym z moich synów. Kto czyni swoją wolę, nie może czynić mojej Woli. I niech to będzie jasne! To jest Wola mojego Ojca, nie wasza. Wszystko pochodzi od mojego Ojca, Ja w Nim, On we Mnie, Duch w was.

Jestem w was, wy, we Mnie, Duch w was. Wszystko jest przeze Mnie, JA JESTEM. Umieście rozpoznać moje pragnienie wzięcia tego, co jest Mi należne. Przychodzę po to, co Mi się należy. Wiara moich kapłanów jest potęgą. Ja jestem ich mocą. Wszystko Mnie się należy.

Moi synowie, których kocham, jestem w każdym z was. Wszystko jest powiedziane. Zaprawdę powiadam wam. Kiedy czas nadejdzie, Siewca przyjdzie po swoje żniwo. Znajdzie i spali to, co jest nie tak. JA JESTEM jest tutaj, obecny w was. Umieście czytać i rozumieć w Duchu Świętym.

Zaprawdę, zaprawdę, każdy syn, który wypełnia moja Wole, wypełnia Wole mojego Ojca. Jestem Jezusem, który jest samą miłością w każdym z was. Wszyscy ci, którzy będą w mojej Woli odkryją, że są istotami mojego Istnienia, Mną – Istotą mojego Ojca. Wszystko we Mnie jest w Nim, moim Ojcu. Amen.

125 – 29 maja 2001

Mama Maryja

Jestem Królową i służebnicą.

Moja córko, jesteś tak posłuszna w słuchaniu Mnie. Ja jestem łagodnym i słodkim głosem Serca Jezusa, mojego świętego Syna, Króla wszechświata.

Wszystko we Mnie jest Nim, żyję w Nim, Ja Nim, On Mną. Wszystko jest potęgą. Wielki jest mój jedyny, niepowtarzalny i święty głos poprzez mojego świętego Syna, który karmi załazek mojego głosu w was, którzy Mnie słuchacie.

Jestem Królową i służebnicą. Wszystko we Mnie jest mocą i oddaniem Siebie. Takie było moje życie na ziemi. Ofiarowałam się z obowiązku Miłości i w Miłości. Jako że musiałam być Matką z obowiązku, powiedziałam *tak* Miłości, rezygnując z mojego powołania – milczenia w miłości – by być przemienioną w Niego, mojego świętego Syna. Wszystko we Mnie musiało przejść przemianę, we Mnie, córce ziemi, która została powołana do stania się niebiańską Istotą.

Tak, moje dzieci, moje ciało miało nosić Boga. Musiałam więc oddać się całkowicie, by zostawić całe miejsce Bogu, mojemu Zbawcy. Nie byłam już Sobą. Zrezygnowałam z wszystkiego, co – we Mnie – pochodziło z ziemi. Całe moje ciało zostało przemienione przez Boga. Miłość przemieniała Mnie swoimi łaskami. Bóg Ojciec, Bóg Syn i Bóg Duch Święty dali Mi tyle łask.

Aniołowie pouczyli Mnie, ażeby umiała wsłuchać się w Miłość. Gdybym nie miała wsparcia Nieba, przeżywałabym tę przemianę, nie mogąc zakosztować każdej chwili, pozostając sama ze Sobą. Aniołowie towarzyszyli Mi bez przerwy, rozmawialiśmy razem o wspaniałościach dokonanych w moim wnętrzu. Wszystko we Mnie było cudowne.

Mój Ojciec, Bóg, ujawnił Mi się, zabierając Mnie do Siebie, do empireum. Pozwalałam się całkowicie przemienić przez Niego, przez Ducha Świętego. Mój Syn objawiał się stale we Mnie. Wszystko we Mnie było w Nim. Ileż łask otrzymałam by nie umrzeć, kosztując Jego Obecności. Bez tych łask, moje ciało nie mogłoby znieść tyle radości. Bądź uwielbiony Ty, który jesteś Wszystkim we wszystkim.

Moje życie było ofiarą miłości dla Miłości. Byłam w Nim już od pierwszej chwili mojego życia. Byłam uformowana przez Ducha Świętego. Wszystko jest w Duchu miłości. Pozostałam w Nim, przez Niego, z Nim, przez wszystkie dni mojego macierzyństwa. Aniołowie z Nieba okazywali Mi tyle wdzięczności, że radowali się widząc, iż byłam tak wdzięczna patrząc na wielkie rzeczy, które czyniła Mi Wola Boża. W Woli Bożej wychwalałam bez przerwy Boga. Jego Obecność napełniała Mnie łaskami.

Moje dzieci, te lekcje miłości są dla każdego z was lekcjami powierzenia się Miłości. Wszystko we Mnie było tak kochające. Miłość ofiarowywała Mi bez przerwy swoje miłosne chwile. Miłość karmiła Mnie miłością. Wszystko wokół Mnie dawało Mi miłość. Nic nie było tak radosne, jak te porywy radości,

miłości i wdzięczności za wszystkie łaski, które otrzymywałam przez Ducha miłości, w Miłości.

Będąc Matką błogosławioną Dzieciątka-Boga, nosiłam w moim łonie Słowo. On miał odkupić wszystkie braki miłości ludzkiej, które nosił w Sobie. Przez to odkupienie, stawałam się Matką wybranych Ojca. Ojciec uczynił we Mnie cuda zawierzenia się Miłości. Miłość była dla Mnie źródłem wody żywej. Stawałam się Matką – Współodkupicielką wraz z moim Synem, Odkupicielem świata.

Jestem tak szczęśliwa, że widzę w was Obecność Odkupiciela! Kocham was, moje dzieci Miłości. Poprzez moje łaski miłości, stańcie się miłością. Ja jestem Mamą Miłości, która bez Miłości nie mogłaby istnieć. Wszelka egzystencja wywodzi z Miłości. Kto żyje w miłości, staje się istniejącym w Miłości.

Proszę was, moje dzieci, kochajcie się wzajemnie, módlcie się jedni za drugich. Jeśli odkryjecie w nich jakieś wady, to czyńcie akty miłości. Ja, wasza słodka Mama, wesprę was ze względu na waszą słabość. Jestem waszym wsparciem jak kijek, który służy roślinie za podpórkę. Wesprzyjcie się na moim Sercu, moje dzieci. Jestem Niepokalaną, Matką Odkupiciela, który się ofiarował, by was zbawić.

Nie, moje dzieci, nie wracajcie do swojego wnętrza beze Mnie. Módlcie się ze Mną, moje dzieci. Moje drogie maleństwa, pozostańcie z waszą Mamą z Nieba, całkowicie przytuleni do mojego Matczyngo Serca. Moje dzieci, proszę was, byście się modlili, wykonywali mową i czynem akty miłości dla waszych braci i sióstr, którzy są przytuleni do mojego Serca. Przyjdźcie tam po wsparcie, zobaczycie, że ogarnie was wielki pokój.

Jestem Królową Pokoju. Niech miłość mojego Syna Jezusa będzie pochwalona. Dawajcie, moje dzieci, dawajcie. Duch Święty włoży w wasze serca moją świętą Wolę, uświęconą w Bogu. Mama z Nieba błogosławi was wszystkich: *Ojciec w was, Syn w was, Duch Święty w was*. Jestem Matką Jezusa, jestem waszą Mamą z Nieba, jestem w każdym z was. Niech będzie pochwalony mój Syn Jezus.

126 – 31 maja 2001

Jezus-Miłość

Mój Kościół jest przede wszystkim Mną.

Drogie dziecko, kocham cię. Tak poddajesz się posłuszeństwu. Tyle razy powtarzam i powtarzam. Czekam, aż do Mnie przyjdziecie. Jestem bardzo osamotniony, tam, gdzie ludzie Mnie umieścili w waszych kościołach, gdzie wszystko jest przygotowane do adoracji.

Tak, moje dzieci, to jest takie smutne, gdy się patrzy na te wszystkie kąty gdzie się Mnie umieszcza. Moje dzieci szukają Mnie i są zmuszone wyciągać szyję, by Mnie dostrzec. Jest przeznaczone miejsce na to, abym Ja był panem i królem w moim kościele, ale boją się, że będę za bardzo widoczny. Wszystko zostało zaplanowane dla ludzi, nie dla Mnie. Jeśli są jakieś koncerty, lub występy folklorystyczne, to nie trzeba, żebym przeszkadzał!

Moje drogie dzieci, mówcie do waszych kapłanów, że miejsce waszego Boga jest w centrum, na widoku, a nie w kącie. W niektórych miejscach, jestem w tak odległym kącie, że przypomina to raczej kącik kary, gdzie wysyłało się dzieci, by się nad sobą zastanowiły. Moje dzieci, czy to Ja mam przemyśleć, czy może to wy zatraciliście sens pobożności? Kościół mój jest przede wszystkim dla mojej świętej Obecności, gdzie powinno się przychodzić, by Mnie adorować.

Moje drogie maleństwa! Proszę was, idźcie z wytrwałością, by wyrazić swoją opinię na temat tego, co wydaje wam się niesłuszne. Wy stwierdzacie, ale nie bronicie Mnie. To właśnie tak bito Mnie biczami.

Oto przez prawie 2000 lat, Ja, Baranek błogosławiony, jestem znużony broniem się przed ideami pysznego człowieka. Oni się bronią, bronią siebie. Ja, który jestem waszym Bogiem, czyż nie mogę liczyć na moich ukochanych żołnierzy, by skończyć z tą oziębłością wobec Króla miłości?

Jestem z wami, nie można nic zrobić wbrew wam. Dlaczego tyle obaw? Wy jesteście moimi dziećmi. Ja jestem wszechmogący. Nie mogę nic, jeśli wy nic nie robicie. Wszystko jest w was. Nie mogę niczego forsować. Zło zmusza. Dobro czeka na wasze *tak* Miłości. Jestem miłością. Kocham was.

Poproście Mnie o siły, które będą waszymi tarczami ochronnymi. Wy nie możecie posuwać się do przodu beze Mnie. Przyjdźcie, pójdźcie za Mną, Ja idę przed wami. Jestem waszą osłoną. Moje dzieci Miłości, kiedy wy się wspieracie na Mnie, zwyciężenie zła jest tak zapewnione, że każda strzała łamie się. Ja, Jezus z Jerozolimy, jestem w każdym z was.

Wy, mój święty Kościele, chwyćcie za broń miłości i wyruszajcie, Ja jestem z wami. Zaprawdę powiadam wam, każde pokolenie, wszelka siła pochodzą ode Mnie, we Mnie. Jestem w was, wy jesteście we Mnie. My jesteśmy jednym. Wszystko jest w mojej Miłości. Jezus was kocha. Kochajcie Mnie, moje dzieci. Amen.

Dajcie Mi wasze łzy.

Na krzyżu, Ja, Jezus-Miłość, oddałem się za każdego z was. Moje dzieci, kocham was. Wy, moi uczniowie, którzy ofiarujecie wasze życie w ofierze, wy jesteście we Mnie. Ja jestem w każdym z was.

Nie jestem Bogiem dalekim. Jestem tu, przy was, bardzo blisko was, nawet w najciemniejszych chwilach waszego życia. Nie oddalam się od was – chyba, że tylko trochę. Jestem tu, czekam, aż będziecie Mnie chcieli. W waszych uchybieniach wobec Miłości, Miłość nadal tam jest, by przebaczyć i nadal dawać wam wsparcie.

Moje kochane, małe dzieci, wy jesteście we Mnie. Róbcie wszystko przeze Mnie, moje dzieci. Wszystko jest we Mnie. Nawet jeśli to wydaje się wam trudne, przyjdźcie do Mnie. Widzę jak płaczecie, sami, beze Mnie. Dlaczego tyle zimna wobec Tego, który przelał wasze łzy? To Ja, moje dzieci, obmyłem wasze łzy w noc mojej Agonii. Zamieniłem je na łaski oczyszczenia.

Moje drogie dzieci, które kocham, kochajcie wasze łzy, one są oczyszczające, są łaskami dla tych, którzy Mi je oddają. Jestem głosem, który mówi wam o miłości. Jestem zakochany w każdym z was. Kocham was. Kochajcie Miłość. Ja, Miłość, chcę was we Mnie. Tak, JA JESTEM, jest w was. Jestem Synem Bożym, waszym Bratem. Moje dzieci, jestem Namaszczonym Boga, waszego Ojca. Przyjdźcie do Mnie błogosławieni mojego Ojca, a poprowadzę was do waszego domu, tam gdzie wszystko jest radością i pokojem.

Matko, oto Twój synowie, Twoje córki. Oni są Twój. Ja, Twój Syn, jestem wszystkim. Pobłogosławcie się moje dzieci. Ja, Syn Boży, nakładam na was dłonie pokoju: *Ojca, Syna i Ducha Świętego we Mnie. Amen.*

* * * * *

Mówiłem do was poprzez moją Istotę, która jest w każdym z was. Te słowa są w was, moje dzieci. Oddajcie się Miłości. Miłość mówi do was. Słuchajcie Miłości. Miłość mówi wam: do zobaczenia wkrótce. Amen.

SPIS TREŚCI

Objaśnienia wstępne	1
Podziękowania	2
Przedmowa 1	2
Przedmowa 2	3
Streszczenie	3
Wprowadzenie	5
Prolog	6
1 – Krzyk w nocy.	9
2 – To, co zobaczyłaś, jest moją Wolą.	9
3 – Kiedy będziecie we Mnie, odkryjecie moją Obecność.	11
4 – Duch święty błogosławi cię.	13
5 – Moja Męka jest dla was. Miłość ofiarowała się Bogu Ojcu, zabierając was [ze Sobą].	14
6 – Wasi towarzysze: wasi Aniołowie Stróże.	18
7 – Służyć tylko jednej Miłości.	19
8 – Droga do mojej Nowej Ziemi.	19
9 – Mała owieczko, okrywam cię płaszczem Miłości.	21
10 – W tobie umieściłem moją Obecność.	23
11 – Moje dzieci są w szkole Miłości.	23
12 – Święta Msza Eucharystyczna	25
13 – Maryja nas błogosławi.	30
14 – Ileż z moich dzieci jest na krawędzi śmierci, w ogniu zatracenia!	29
15 – Grupy światła, które pokrywają ziemię.	30
16 – Zło chciało ją zniszczyć.	31
17 – Wszystko jest przygotowane, żeby nadeszło moje przyjście w was.	33
18 – Moje Serce otwiera się na wasze prośby. Nie zawsze wsłuchujecie się w moje łaski.	34
19 – Miłość jest w każdym z moich dzieci.	35
20 – Wszystko jest ode Mnie.	36
21 – Wizja Maryi i Jezusa podczas gdy odmawiam różaniec.	37
22 – Szczęście, to Ja, moje dzieci.	38
23 – Mój ból na myśl, że jesteście poza Mną.	39
24 – Wątpliwości, co do mojej misji w Jezusie.	42
25 – Życie odnosi zwycięstwo nad śmiercią.	43
26 – Miłość przynosi ulgę ich smutkowi.	44
27 – Zmieniam waszą surowość w łagodność.	45
28 – Wsłuchujcie się w swoje serce.	47
29 – Uprzedzenia	49
30 – Ja sam jestem sędzią moich dobrodziejstw.	50

31 – Wasze wiosenne piękno.	51
32 – Przy podniesieniu, złożcie wasze cierpienia na ołtarzu.	52
33 – Oczyszczenie dokonuje się przez spowiedź.	54
34 – Wasze życie w cierpieniu.	57
35 – Sobota, dzień chwały mojej Matki.	59
36 – Miłość przeciwko złu.	61
37 – Moja miłość przybiera kształt w was.	62
38 – Józef, mój ojciec, model miłości.	63
39 – Brak miłości wobec Miłości.	65
40 – Jestem harmonią w was.	66
41 – Nie bądźcie skomplikowani.	68
42 – Bądźcie prostymi istotami.	69
43 – Przybądźcie na wezwanie mojego Serca.	71
44 – Mój Kościół to Ja, a Ja to wy.	73
45 – Bądźcie aktywnymi członkami.	76
46 – Moi ukochani, jestem cały w was.	77
47 – Mój Paraklet, źródło życia.	78
48 – Życie w Nas.	79
49 – Zanurzcie się w mojej miłości.	80
50 – Wsłuchujcie się w wasze serce, to Ja do was mówię.	81
51 – Wasze <i>tak</i> są moimi klejnotami miłości.	82
52 – Moje owoce wypłyną z mojego Serca.	83
53 – Moje dzieci, jakże was kocham!	84
54 – Jestem Miłością, która żyje w was.	86
55 – Moje małe kawałki sznurka są dla was.	87
56 – Bądźcie w szkole mojej Matki.	88
57 – Na co czekacie? Przyjdźcie do Mnie.	90
58 – Kochajcie siebie, moje dzieci.	92
59 – Bądźcie w miłosnej ekstazie wobec Mnie.	94
60 – Te zapiski są dla was, nie dla waszych szuflad.	95
61 – Słabość Piotra: nasze słabości	96
62 – Unikacie Mszy świętej? Och, moje dzieci?	97
63 – Jestem w trakcie przechodzenia przez wasze ciemności.	98
64 – Zło zajmuje czołowe miejsce.	99
65 – Wasze dzieła pójda za wami.	100
66 – Trójca, Esencja miłości.	102
67 – Kochać Mnie bezwarunkowo.	104
68 – Gdzie jest wasza radość życia w Miłości?	105
69 – Do moich wszystkich wybranych synów.	107
70 – Jestem bogactwem świata.	109

71 – Ojciec daje wam Życie: swojego Syna.	110
72 – Wasze prace są łaskami dla was.	111
73 – Nie odmawiajcie tego, by zobaczyć moją miłość do was.	113
74 – Zaprowadzę was w to miejsce radości i miłości.	115
75 – Moje cierpienia oczyściły wasze uchybienia. Trwajcie w adoracji przed waszym Bogiem.	116
76 – Mój Pocieszyciel przychodzi do waszego czasu.	118
77 – Życie wieczne, które nigdy się nie kończy.	120
78 – Idźcie napełnić wasze lampy olejem, przychodzę.	122
79 – Post przed Komunią.	124
80 – Wkrótce koniec waszych cierpień.	125
81 – Jesteście stworzeni by was kochano, nie by wami zawładnięto.	126
82 – Jestem Życiem.	128
83 – Przebacz nam Tato nasze uchybienia.	129
84 – Ci wszyscy, którzy wierzą we Mnie, są życiem wiecznym.	131
85 – Ja jestem Miłością, wy moimi członkami.	132
86 – Jakże Miłość was kocha, moje dzieci!	133
87 – <i>Tak</i> lub <i>nie</i> dla Miłości.	135
88 – Jestem żywy.	136
89 – Dajcie mi wasze dzieci.	137
90 – Nie oddalajcie się.	139
91 – Jestem Światłością świata.	140
92 – Aniołowie wychwalają moją Matkę.	142
93 – Jak wielka będzie wasza nagroda.	143
94 – Nasza obecność jest radością i miłością.	145
95 – Mój duch miłości zamieszka w waszych sercach.	146
96 – Miłość rodziców jest łaską.	147
97 – Jestem Głową Kościoła.	149
98 – Wasze <i>tak</i> dla życia wiecznego w Miłości.	150
99 – Kim byście nie byli, przyjdźcie.	152
100 – Wolny Bóg, który kocha swoje owieczki.	153
101 – Wszelkie nasienie pochodzi ode Mnie.	154
102 – Działam w was w Miłości.	155
103 – Chcę cię tutaj.	155
104 – Przychodźcie do Mnie, gdy nic się nie układa.	157
105 – Tym, którzy chcą przyjść do Mnie, daję wszystko.	157
106 – Spowiedź uwalnia was od waszych błędów.	158
107 – Kiedy wewnątrz was rozbrzmiewa jakiś dźwięk, jesteście w Nas.	160
108 – Bądźcie we Mnie cierniami miłości.	161
109 – Bądźcie wszczepieni w drzewo życia.	161

110 – Ja was nie osądzam.	164
111 – Kiedy wszystko w was umiera, Ja działam.	166
112 – Przyjdź, mój przyjacielu, zaprowadź Mnie do siebie. Jezus zaprasza się do Zacheusza.	166
113 – Kiedy dusza wspiera się na nas, My ją bierzemy.	167
114 – My jesteśmy po trzykroć święci. Przyjdźcie zamieszkać Miłość.	167
115 – Nie pozwólcie, by zło weszło w was.	168
116 – Dlaczego się Mnie bać? Powiedzcie Mi <i>tak</i>	170
117 – Miłość – wasze dziedzictwo.	172
118 – Cała wiedza jest chciana przeze Mnie.	174
119 – Wszystko pochodzi ode Mnie, Ja jestem wiedzą.	175
120 – Wyniosłem do chwały moją świętą Matkę.	177
121 – Mama ochrania was od Szatana. Nie idźcie ku niemu. Wszystko we Mnie jest miłością.	178
122 – Jestem Matką, która płacze nad waszym brakiem rozważ.	179
123 – Jestem zjednoczona z moim Synem w miłości.	180
124 – Moi synowie, Ja jestem Siewcą.	181
125 – Jestem Królową i służebnicą.	182
126 – Mój Kościół jest przede wszystkim Mną.	184
127 – Dajcie Mi wasze łzy.	186

* * * * *

Tekst na okładce

Wszystkie zapisane słowa zostały podyktowane w Duchu Świętym. Ani jedno, powtarzam, ani jedno słowo nie pochodzi od niej.

W całkowitym powierzeniu się, to **dziecko mojej Woli** oddało się za swoich braci i siostry i z miłości dała swoje **tak** Miłości. Dziecko to jest w Woli Bożej. Wszystkie słowa, jakie zostały zapisane jej ręką, nie wyszły z niej. One są pisane za poruszeniem Miłości. Ona żyje w Nas, Woli Bożej.

Ani jedno **ja**, ani jedno **my**, ani jedno **tak** nie zostało napisane przez nią w tych tekstach bez tego, żebym Ja tego nie chciał. Ona jest tylko zewnętrznym okryciem. Ona nie jest sobą, ona jest Mną przeze Mnie. **Ja, Miłość, jestem autorem tych pism**. Nic, absolutnie nic, moje dzieci, nie wyszło od niej, nawet jej zapytania nie mogły pochodzić od niej.

Wszystkie **kocham cię**, które Mi daję, pochodzą ode Mnie w niej, jako że ona nie jest już sobą, ona oddała się Miłości. Moje dzieci, zrozumcie te orędzia. **W Woli Bożej mojego Ojca, jestem nią, ona jest Mną, ona żyje w Światłości**. Kocham was, moje dzieci Miłości. Wszystko pochodzi ode Mnie. Jak piękny jest pokój wewnętrzny, kiedy wszystko czyni się we Mnie! **Moje dzieci, pozwólcie się wtopić w Miłość i Miłość was ogarnie, Miłość sprawi, że będziecie żyć w Miłości**. Amen.